

ZWIĄZEK  
BANKÓW  
POLSKICH

Warszawski  
Instytut  
Bankowości



# **RAPORT o sytuacji ekonomicznej banków**

# **BANKI 2010**

przygotowany przez Warszawski Instytut Bankowości  
na zlecenie Związku Banków Polskich

1/2011 ISSN 2080-878X

# Raport o sytuacji ekonomicznej banków BANKI 2010

wydawany na zlecenie Związku Banków Polskich

ISSN 2080-878X

Warszawa, kwiecień 2011 r.

WYDAWCA:

Fundacja **Warszawski Instytut Bankowości**

ul. Wiejska 12A, 00-490 Warszawa,

tel. 22 826 99 24, 22 826 81 35 fax: 22 826 34 01

[www.wib.org.pl](http://www.wib.org.pl)

Andrzej Lech – Prezes Zarządu

REDAKCJA:

Fundacja **Warszawski Instytut Bankowości**

ul. Wiejska 12A, 00-490 Warszawa

Urszula Szulc – Redaktor Naczelny

AUTORZY:

dr Mariusz Zygierewicz

Joanna Tylińska

Tomasz Pawlonka

SKŁAD & DRUK:

1NEW - Piotr Dygas & ZP "Primum"

tel. +48 501 012 012

[www.1new.pl](http://www.1new.pl) e-mail: [piotr@1new.pl](mailto:piotr@1new.pl), [piotr@e-dygas.pl](mailto:piotr@e-dygas.pl)

© Copyright by: Fundacja **Warszawski Instytut Bankowości**.

Publikacja jest chroniona przepisami prawa autorskiego.

Rozpowszechnianie w jakikolwiek sposób bez zgody wydawcy jest zabronione i podlega odpowiedzialności karnej.

Nr 1/2011, NAKŁAD: 350 szt.

## SPIS TREŚCI

Streszczenie Kierownicze .....	5
<b>Najważniejsze zmiany stanu prawnego i zmiany instytucjonalne w sektorze bankowym w 2010 r. mające wpływ na działalność banków .....</b>	<b>19</b>
I. Nowe europejskie regulacje ostrożnościowe .....	19
II. Przepisy krajowe dla banków.....	28
III. Działalność Arbitra Bankowego .....	40
IV. Przestępstwa na szkodę banków i ich klientów .....	41
V. System absorpcji środków unijnych .....	42
VI. Systemy rozliczeń .....	45
VII. Struktura sektora bankowego .....	48
VIII. Kadry bankowe .....	49
<b>Gospodarcze tło działalności banków w 2010 r. ....</b>	<b>51</b>
I. Sytuacja makroekonomiczna.....	51
II. Polityka banku centralnego.....	57
III. Polityka walutowa .....	72
<b>Bilans i rachunek wyniku systemu bankowego w 2010 r. ....</b>	<b>75</b>
I. Podstawowe zmiany w bilansie sektora bankowego .....	75
Suma bilansowa.....	75
Aktywa.....	76
Pasywa.....	106
Zobowiązania pozabilansowe .....	120
II. Wynik finansowy sektora bankowego .....	122
III. Wybrane węzłowe wskaźniki działalności banków .....	129
<b>Bilans i rachunek wyniku banków spółdzielczych w 2010 r. ....</b>	<b>133</b>
I. Podstawowe zmiany w bilansie banków spółdzielczych.....	133
Suma bilansowa.....	133
Aktywa.....	135
Pasywa.....	144
II. Wynik finansowy banków spółdzielczych.....	149
<b>Szanse i wyzwania .....</b>	<b>157</b>
<b>Posłowie .....</b>	<b>177</b>
<b>Aneks .....</b>	<b>179</b>

## Streszczenie kierownicze

Prezentowane opracowanie jest kolejnym, osiemnastym już, corocznym raportem środowiska bankowego oceniającym kondycję sektora bankowego w minionym roku.

Rok 2010 był okresem stopniowego wychodzenia gospodarki światowej z kłopotów po kryzysie na rynkach finansowych. Trudno jeszcze mówić o powrocie do stanu sprzed kryzysu, ale generalnie sytuacja była bardziej stabilna niż w 2008 czy 2009 r. Tempo wzrostu gospodarczego wielu najważniejszych gospodarek światowych było wyższe niż w poprzednim roku. W Polsce dynamika wzrostu produktu krajowego brutto była również zdecydowanie wyższa niż rok wcześniej. GUS oblicza, że PKB wzrósł realnie o 3,8% w 2010 r. wobec wzrostu o 1,8% rok wcześniej. Spośród krajów członkowskich Unii Europejskiej tempo wzrostu naszej gospodarki w 2010 r. nadal było jednym z najwyższych i rosło z każdym kwartałem. Warto także podkreślić poprawę wyników finansowych przedsiębiorstw w minionym roku oraz niewielką poprawę sytuacji na rynku pracy. Te generalnie pozytywne dane o rozwoju makroekonomicznym kraju sprzyjały prowadzeniu biznesu bankowego w Polsce i osiągnięciu lepszych wyników finansowych przez ten sektor.

W 2010 r. wzrósł wskaźnik inflacji liczonej indeksem zmian cen towarów i usług konsumpcyjnych. Wzrost inflacji do poziomu 3,1% pozwolił uniknąć podwyższenia stóp procentowych przez Radę Polityki Pieniężnej. W trakcie całego 2010 r. stopy procentowe banku centralnego pozostały na tym samym poziomie, podobnie zresztą jak w Europejskim Banku Centralnym. Dla banków istotne znaczenie miała natomiast decyzja Rady Polityki Pieniężnej o podwyższeniu stopy rezerwy obowiązkowej z 3% do 3,5%. Decyzja ta weszła w życie z końcem roku, więc jej konsekwencje finansowe pojawią się dopiero w roku bieżącym.

Brak zmian stóp procentowych nie uchronił rynku przed zmianami stóp oprocentowania kredytów i depozytów. W minionym roku zwiększyła się marża odsetkowa banków na skutek zwiększenia rozpiętości między oprocentowaniem kredytów i depozytów. Relatywnie dobra sytuacja płynnościowa sektora bankowego, w tym istnienie znaczących wolnych środków finansowych w bankach lokowanych w bony NBP, wpłynęło na obniżenie średniego poziomu oprocentowania depozytów bankowych. Skala obniżenia oprocentowania kredytów była mniejsza i bardziej zróżnicowana. Dotyczyła ona przede wszystkim kredytów mieszkaniowych, gdzie banki obniżały marżę za ryzyko, oraz w mniejszym stopniu kredytów dla przedsiębiorstw.

Miniony rok przyniósł także zmiany kursu złotego względem najważniejszych walut światowych. Zmiany kursu euro czy dolara amerykańskiego względem

złotego były relatywnie niewielkie i wynikały głównie ze zmiany relacji między dwoma najważniejszymi walutami świata. O osłabieniu euro zadecydowało zaniepokojenie inwestorów problemami fiskalnymi niektórych krajów strefy euro i relatywnie słabe wyniki gospodarcze większości krajów strefy euro. Wyższa dynamika gospodarki amerykańskiej przesądziła o umocnieniu się dolara. Ucieczka od euro po zaburzeniach w Grecji i Irlandii spowodowała większe zainteresowanie walutą szwajcarską. Dla wielu polskich kredytobiorców umocnienie się franka szwajcarskiego względem złotego było niekorzystne, gdyż w efekcie oznaczało konieczność spłaty wyższych rat kredytów mieszkaniowych.

W 2010 r. przyjęto i wprowadzono kilka zmian regulacyjnych, które miały wpływ na funkcjonowanie sektora bankowego. Przede wszystkim dokonano zmiany ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym skracając dopuszczalny czas wypłaty gwarantowanych depozytów, podnosząc kwotę gwarancji do 100 000 euro oraz obejmując gwarancjami lokaty wszystkich przedsiębiorstw. Zmiany te zaowocowały podniesieniem opłat banków płaconych do BFG z 300 mln zł do ok. 720 mln zł. W 2010 r. zaczęły obowiązywać także zapisy rekomendacji T Komisji Nadzoru Finansowego dotyczącej zarządzania ryzykiem detalicznych ekspozycji kredytowych. Jednocześnie toczyły się prace nad zmianą innych rekomendacji KNF, w tym rekomendacji S dotyczącej ekspozycji z tytułu kredytów mieszkaniowych.

Na szczeblu europejskim przyjęto i wdrożono od początku 2011 r. zapisy dotyczące nowego kształtu nadzoru nad rynkiem finansowym. Poza przekształceniem CEBS w EBA i nadaniu jej szerszych uprawnień władczych powołano także nadzór makroostrożnościowy w Europejskim Banku Centralnym. W 2010 r. trwały także prace nad przyjęciem zmian w zakresie nowych wymogów kapitałowych, zasad udzielania pomocy bankom w złej sytuacji, funkcjonowania systemów gwarantowania depozytów czy nad opodatkowaniem banków specjalnym podatkiem. Prace te nie zakończyły się w minionym roku i są w większości kontynuowane.

Tempo rozwoju sektora bankowego w Polsce było w 2010 r. zdecydowanie szybsze niż rok wcześniej. Nominalnie suma bilansowa sektora bankowego wzrosła o 9,5% i aktywa bankowe odpowiadały już ok. 82% PKB. Na koniec 2010 r. wyniosły one 1 157 mld zł.

Dominującą pozycję w strukturze aktywów sektora bankowego tradycyjnie stanowiły należności od sektora niefinansowego, które w 2010 r. wynosiły 57,3% aktywów ogółem. Wartość tej pozycji zwiększyła się o 8,2%. Dynamika należności od podmiotów niefinansowych była nadal zasługą szybkiego wzrostu należności od gospodarstw domowych, których wzrost w minionym roku wyniósł 13,1%. W zakresie należności banków od podmiotów gospodarczych odnotowano natomiast sytuację podobną do

obserwowanej w 2009 r. - spadek wartości nominalnej tych należności banków od podmiotów gospodarczych. W 2010 r. ten spadek wyniósł 1,3%.

W 2010 r. tempo wzrostu należności netto od gospodarstw domowych było wyższe niż w poprzednim roku, a także zdecydowanie wyższe od tempa wzrostu PKB w Polsce, wzrostu przeciętnego wynagrodzenia czy dochodów do dyspozycji obywateli. Trend rosnących obciążeń obywateli spłatą kredytów bankowych był także kontynuowany w ostatnim roku.

Największe znaczenie z punktu widzenia kwoty kredytów udzielonych gospodarstwom domowym miały tradycyjnie kredyty mieszkaniowe. Stabilizacja cen na rynku nieruchomości i pojawienie się atrakcyjnych ofert zakupu nieruchomości oraz funkcjonowanie rządowego programu „Rodzina na swoim” stanowiły zachętę dla wielu klientów do zaciągnięcia kredytów na cele mieszkaniowe. Banki dostrzegając generalnie wysoką jakość należności mieszkaniowych, nawet w okresie spowolnienia gospodarczego, decydowały się w 2010 r. na obniżenie poziomu marży naliczanej od tych kredytów. Na koniec minionego roku kredyty mieszkaniowe udzielone osobom prywatnym zwiększyły się o 22,8% i stanowiły 56,3% wszystkich kredytów udzielonych przez banki gospodarstwom domowym (udział ten zwiększył się o 4 pkt. proc. w ciągu roku). Jednak należy pamiętać, że wysoki przyrost wartości należności banków z tytułu kredytów mieszkaniowych należy przypisać nie tylko wysokiej sprzedaży nowych kredytów, ale także zmianie kursu waluty polskiej względem franka szwajcarskiego.

Stały wzrost znaczenia kredytów mieszkaniowych powoduje bardzo silne uzależnienie banków od zmian zachodzących na rynku tych kredytów i od sytuacji na rynku nieruchomości. Wzrost znaczenia tych kredytów oznacza także rosnącą nierównowagę terminów zapadalności aktywów i wymagalności pasywów.

Wśród kredytów mieszkaniowych olbrzymie znaczenie mają kredyty denominowane w walucie obcej, głównie we frankach szwajcarskich, a ostatnio coraz częściej w euro. Na koniec 2010 r. wartość kredytów odpowiadała 63,3% wszystkich kredytów mieszkaniowych tej kategorii klientów. Rok wcześniej było to 65,3%. Udział kredytów walutowych pozostaje na bardzo wysokim poziomie na skutek wyższego udziału kredytów walutowych udzielanych kilka lat temu. Ta sytuacja generuje także dziś dodatkowe ryzyko kredytowe dla banków i dla kredytobiorców wynikające z potencjalnych zmian kursu walutowego. Kredyty walutowe zwiększyły się w 2010 r. o 19,1% a kredyty złotowe o 29,9%. Gdyby jednak wyeliminować wpływ zmiany kursów walutowych (umocnienie franka szwajcarskiego i osłabienie euro), to przyrost należności z tytułu walutowych kredytów mieszkaniowych wyniósłby 6,9%. Tym samym, po eliminacji skutków

zmian kursu walutowego w przyroście akcji kredytowej z tytułu kredytów mieszkaniowych w 2010 r. blisko 70% stanowiły kredyty wyrażone w polskiej walucie. To pokazuje, jak istotnie zmieniła się sytuacja w zakresie udzielania kredytów mieszkaniowych. Na uwagę zasługuje także fakt, że praktycznie cały przyrost kredytów walutowych został zrealizowany poprzez udzielanie kredytów wyrażonych w euro. Udział franka szwajcarskiego w nowej akcji kredytowej był już symboliczny.

W 2010 r. zadłużenie klientów z tytułu kredytów konsumpcyjnych było tylko o 1,4% wyższe niż na koniec poprzedniego roku. Po doświadczeniach z ostatnich lat banki stały się bardziej ostrożne w rozwoju akcji kredytowej w tym segmencie. Wśród kredytów konsumpcyjnych zmniejszyła się wartość zależności z tytułu kredytów zaciąganych z wykorzystaniem kart kredytowych. Jednocześnie zmniejszyły się należności banków z tytułu kredytów samochodowych. Zwiększyły się natomiast należności banków z tytułu innych kredytów ratalnych, choć dynamika nie była wysoka. Dokładniejsza analiza zdolności kredytowej klienta przez banki (na skutek decyzji własnej banku i wdrożenia rekomendacji T KNF) również zmniejszyła liczbę udzielonych kredytów konsumpcyjnych.

Miniony rok był trudnym okresem z punktu widzenia współpracy banków z podmiotami gospodarczymi. Popyt na kredyt ze strony przedsiębiorstw był niski. Wiele przedsiębiorstw było raczej zainteresowanych zmniejszeniem swojego zadłużenia w bankach niż zaciąganiem nowych zobowiązań. Wiele przedsiębiorstw nie chciało zwiększać swojego zadłużenia dopóki ich kierownictwa nie były przekonane o trwałości najnowszego ożywienia koniunktury. Skutkiem ostatniego spowolnienia gospodarczego w kraju było też zmniejszenie skali aktywności wielu przedsiębiorstw i istnienie wolnych mocy produkcyjnych. Stąd niskie było zainteresowanie kredytem inwestycyjnym (zwłaszcza ze strony dużych przedsiębiorstw), zdecydowanie większe kredytem na finansowanie zapasów i kapitału obrotowego oraz na finansowanie związane z restrukturyzacją zadłużenia. Popyt przedsiębiorstw dotyczył głównie kredytu krótkoterminowego. Przedsiębiorstwa nie narzekały natomiast na problemy związane z dostępnością kredytów – utrzymywał się relatywnie wysoki poziom akceptacji wniosków kredytowych i wskaźnik ten wzrósł w ostatnim roku.

Rok 2010 cechował się również pogorszeniem jakości należności banków od podmiotów niefinansowych. Sektor bankowy odczuwał jeszcze poważne skutki silnego spowolnienia gospodarczego pod koniec 2008 r. i w 2009 r. Niektóre z nich, np. pogorszenie się jakości kredytów, uwidoczniły się dopiero w ostatnim roku, szczególnie w sytuacji, gdy znaczna część portfela kredytowego banków była stosunkowo młoda. Na koniec 2009 r. udział kredytów gorszej jakości wyniósł 7,9%, zaś rok później 8,8%. Wartość

należności z utratą wartości wzrosła w 2010 r. o 10,6 mld zł. Dla zachowania pewnych proporcji można przypomnieć, że udział należności o gorszej jakości osiągnięty na koniec 2010 r. był zbliżony do wyników sektora bankowego z 2006 r., a więc w okresie relatywnie dobrej kondycji gospodarczej kraju i sektora bankowego w Polsce. Należy jednak pamiętać, że do danych o rosnącym znaczeniu należności z utratą wartości i o dużym wzroście kwoty takich należności zawsze należy podchodzić z ogromną troską.

Warto jednak podkreślić, że tempo wzrostu należności z utratą wartości było już znacznie wolniejsze niż w poprzednim roku, a ponadto zdecydowana większość przyrostu należności z utratą wartości została zrealizowana w I połowie 2010 r. Według wstępnych danych jakość portfela nie uległa już pogorszeniu w IV kwartale.

Analizując jakość portfela kredytowego banków zupełnie odmienne wnioski powinny być prezentowane w ramach analizy kredytów pod kątem rodzaju kredytobiorców. Jakość należności banków od gospodarstw domowych w szybkim tempie uległa pogorszeniu. Szybki wzrost udziału należności od gospodarstw domowych w aktywach banków nie mógł być obojętny w ostatnich latach dla wielkości należności z utratą wartości od tych klientów i ich znaczenia w łącznej wartości należności o obniżonej jakości. W ostatnim roku dynamika należności z utratą wartości wyniosła aż 36,7%. W efekcie doprowadziło to do zwiększenia się udziału kredytów zagrożonych w 2010 r. z 6% do 7,2%. Jakość należności od gospodarstw domowych pozostała jednak nadal znacznie lepsza, niż jakość należności od podmiotów gospodarczych.

W odniesieniu do kredytów mieszkaniowych obserwowano utrzymywanie się wysokiej jakości kredytów, mimo silnych okresowo zmian kursu walutowego a także spadku cen na rynku nieruchomości skutkującej wzrostem wskaźników LTV zaciągniętych wcześniej kredytów. Udział kredytów z utratą wartości zwiększył się w trakcie 2010 r. z 1,5% do 1,8%. Bardziej niepokojącym jest fakt, że kwota nominalna należności mieszkaniowych z utratą wartości zwiększyła się w ciągu jednego roku o 53,6%.

Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja w zakresie jakości kredytów konsumpcyjnych. Udział należności z utratą wartości zwiększył się w trakcie 2010 r. z 13% do 17,3%. Te wyniki przesądziły w dużej mierze o znacznym zaostrzeniu kryteriów udzielania tego rodzaju kredytów w ostatnim roku.

W ostatnim roku skala zmiany jakości portfela należności banków od podmiotów gospodarczych była zdecydowanie mniejsza niż w przypadku gospodarstw domowych. Ostrożniejsza polityka kredytowa banków w tym zakresie oraz silniejsze pogorszenie się jakości tego portfela w poprzednich latach zaowocowało bardziej zrównoważonymi zmianami tej pozycji aktywów w 2010 r. Wartość należności z utratą wartości od tych klientów zwiększyła się

zaledwie o 5,4%. Ich udział wynosił na koniec 2010 r. 12,3% i był o 0,7 pkt. proc. wyższy niż na koniec 2009 r. Warto też zauważyć, że jakość tych należności była w ostatnich dwóch latach wyższa, niż jakość należności z tytułu kredytów konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych. Wśród należności od podmiotów gospodarczych udział kredytów zagrożonych dla MSP wyniosło 14,4% a dla dużych przedsiębiorstw 9,5%

Na drugiej pozycji w aktywach sektora bankowego umocniły się wyraźnie papiery wartościowe. Lepszy dostęp banków do zewnętrznych źródeł finansowania swojej działalności przy nadal ograniczonym zapotrzebowaniu na kredyt bankowy oraz utrzymującym się zastoju na rynku międzybankowym spowodowały, że tempo wzrostu należności banków z tytułu papierów wartościowych wyniosło 15,5%. Wzrost zaangażowania banków w papiery wartościowe nastąpił też w warunkach zwiększonego zapotrzebowania Skarbu Państwa na pożyczki służące finansowaniu deficytu budżetowego. Cechą szczególną bilansu polskiego sektora bankowego jest wyższa wartość papierów wartościowych będących w portfelach banków, niż wartość zadłużenia przedsiębiorstw w bankach z tytułu zaciągniętych przez nie kredytów. Wskazuje to na potrzebę pogłębionej dyskusji w środowisku bankowym (także z udziałem regulatorów) na temat wykorzystania instrumentów polityki gospodarczej państwa dla potrzeb pobudzania rozwoju akcji kredytowej i roli banków w finansowaniu wzrostu gospodarczego kraju, a także dyskusji na temat możliwych sposobów rewitalizacji rynku międzybankowego w Polsce.

Trzecią pozycję w aktywach zajmowały należności od sektora finansowego, głównie od banków. W 2010 r. odnotowano wyższą dynamikę tego rodzaju należności, niemniej za wcześnie byłoby jeszcze mówić o powrocie do sytuacji sprzed kryzysu na światowych rynkach finansowych. Odbudowa zaufania przebiega bardzo powoli. Świadczyć o tym może chociażby fakt, że ok. 40% kwoty przyrostu należności od sektora finansowego przypadło w 2010 r. na bankowość spółdzielczą, której udział w aktywach sektora bankowego wynosił ok. 6%. Udział tej pozycji był też wyraźnie mniejszy, niż wartość papierów wartościowych znajdujących się w portfelach banków. W poprzednich latach wartości obu tych pozycji były w większym stopniu zbliżone do siebie.

Udział pozostałych pozycji w bilansie banków był zdecydowanie mniejszy. Największą dynamiką spośród wszystkich głównych pozycji aktywów sektora bankowego charakteryzowały się, kolejny już rok, należności od sektora budżetowego. W warunkach wolniejszego tempa wzrostu gospodarczego, trudności z realizacją budżetu państwa oraz szerszego wykorzystywania środków unijnych przez polskie samorządy zwiększał się deficyt zarówno niektórych instytucji centralnych, jak i wielu jednostek samorządu

terytorialnego. Należy też pamiętać, że to inwestycje publiczne były głównym motorem inwestycji w Polsce w minionym roku. Zadłużenie gmin było największe od wielu lat, niekiedy przekraczając nawet 70% dochodów jednostek samorządu terytorialnego. W tych warunkach nie może zatem dziwić duży wzrost znaczenia należności od sektora budżetowego.

Charakterystyczną cechą 2010 r. po stronie pasywów był powrót, po jednym roku przerwy, do wzrostu znaczenia zobowiązań wobec sektora finansowego kosztem zobowiązań wobec sektora niefinansowego. Dynamika tych zobowiązań była najwyższa spośród wszystkich głównych pozycji pasywów sektora bankowego w Polsce. Mniej intensywna rywalizacja banków o depozyty klientowskie (po odczuciu przez banki kosztów konkurencji ceną depozytu) oraz poprawa sytuacji wielu banków zagranicznych będących podmiotami dominującymi polskich banków komercyjnych spowodowały, że łatwiej przychodziło pozyskiwanie środków obcych z instytucji finansowych niż od klientów banków. Oczywiście rosnące znaczenie zobowiązań od podmiotów finansowych może generować zagrożenia dla stabilności działania banku. Rośnie także uwarunkowanie rozwoju sytuacji polskiego sektora bankowego od decyzji podejmowanych na zagranicznych rynkach finansowych. Wiele zależy jednak od treści umów zawieranych przez banki z pożyczkodawcami. Jeśli opiewają one na dłuższe terminy, to takie zagrożenie może być relatywnie nieduże, a nawet może przyczynić się do poprawy dopasowania aktywów i pasywów w zakresie zarządzania ryzykiem płynności. Wydłużanie okresów zapadalności aktywów bankowych wymusza na kierownictwach banków poszukiwanie bardziej stabilnych długoterminowych źródeł ich finansowania.

Obserwując generalne zmiany struktury pasywów banków na uwagę zasługuje stosunkowo stabilny wzrost wszystkich najważniejszych pozycji pasywów sektora bankowego oraz niemal całkowity zanik zobowiązań banków wobec banku centralnego.

Największą pozycję w strukturze pasywów stanowiły tradycyjnie depozyty od sektora niefinansowego, które na koniec 2010 r. stanowiły 54,3% wartości wszystkich pasywów. Roczny wzrost tej pozycji wyniósł 9,2%. Przyrost depozytów od sektora niefinansowego, jaki nastąpił w 2010 r. w bankach, był wynikiem równomiernego tempa wzrostu środków na rachunkach gospodarstw domowych i podmiotów gospodarczych. Warto jednak odnotować, że po raz pierwszy od 2007 r. tempo wzrostu depozytów podmiotów gospodarczych było wyższe, niż depozytów gospodarstw domowych. Zmiana ta jest wynikiem zachowań przedsiębiorstw i odraczenia decyzji o podejmowaniu przedsięwzięć inwestycyjnych.

Kolejną pozycję w strukturze pasywów (27,9% pasywów ogółem) stanowiły zobowiązania wobec sektora finansowego. Cechowały się one

jedną z najwyższych dynamik wśród wszystkich kategorii pasywów (18,6%). Wartość tych zobowiązań była najwyższa w historii sektora bankowego w Polsce.

W minionym roku dynamicznie zwiększyła się wartość zobowiązań przyjętych od zagranicznych instytucji finansowych. Roczne tempo wzrostu tej pozycji wyniosło 16,8%. Do wysokiej dynamiki zobowiązań od podmiotów zagranicznych mogły przyczynić się wyższe stopy procentowe na rynku krajowym przy stabilnych stopach procentowych w innych krajach. Polski system bankowy stawał się coraz bardziej zależny od finansowania z zagranicy i przez to bardziej wrażliwy na wstrząsy na rynkach zagranicznych i zmianę podejścia banków zagranicznych do lokowania wolnych środków pieniężnych w naszym kraju.

Kolejną grupę zobowiązań banków stanowiły zobowiązania wobec sektora budżetowego (4,6% pasywów bankowych). Znaczenie tej pozycji w pasywach ogółem sektora bankowego uległo niewielkiemu obniżeniu w ostatnim roku, gdyż tempo wzrostu tych zobowiązań (1,9%) było niskie.

Trzecią pod względem wielkości pozycję pasywów sektora bankowego stanowiły kapitały. W 2010 r. kapitały własne sektora bankowego zwiększyły się o 12%, dynamika tej pozycji była jednak niższa niż w poprzednim roku. W 2009 r. wysoki wzrost kapitałów wynikał z dążenia do lepszego zabezpieczenia się banków na wypadek trudnego do przewidzenia rozwoju sytuacji sektora bankowego w następstwie kryzysu finansowego na świecie.

Głównym źródłem przyrostu kapitałów był podzielony zysk banków za rok poprzedni. Około połowy zysku banków za 2009 r. zostało w następnym roku przeznaczone na podniesienie kapitałów własnych banków. Na koniec 2010 r. kapitały własne banków wyniosły 116 216,4 mln zł i stanowiły one 10% pasywów sektora bankowego.

Dla potrzeb regulacji ostrożnościowych fundusze własne sektora bankowego wyniosły 100 545,9 mln zł i zwiększyły się w trakcie ostatniego roku o 11,6%. Współczynnik wypłacalności zwiększył się w minionym roku z 13,3% do 13,8%. Tak wysoki współczynnik wypłacalności oraz zdecydowana przewaga funduszy podstawowych w funduszach własnych banków powodowały, że banki były dobrze przygotowane zarówno na pokrycie ewentualnych strat wynikających z zaburzeń na międzynarodowych rynkach finansowych, jak i na wprowadzenie zmian w wymogach kapitałowych w ramach Bazylei III. Warto też odnotować, że wszystkie banki komercyjne i spółdzielcze miały na koniec roku fundusze własne w wysokości wyższej niż minimum wynikające z ustawy Prawo bankowe i jednocześnie wszystkie osiągnęły współczynnik wypłacalności powyżej 8%.

Wynik finansowy netto sektora bankowego w 2010 roku ukształtował się na poziomie 11 670,1 mln zł i był wyższy od osiągniętego w 2009

roku o 40%. Nie pojawiły się silne skutki odroczone, które odnotowano w wynikach polskiego sektora bankowego przy poprzednich załamaniach sytuacji makroekonomicznej kraju.

W ostatnim roku bardzo ważnymi czynnikami wzrostu dochodów sektora bankowego były: dynamiczny wzrost przychodów z działalności bankowej realizowanych głównie w obszarze dochodów odsetkowych i operacji wymiany oraz niższa dynamika kosztów banków, zwłaszcza związanych z tworzeniem odpisów aktualizujących z tytułu utraty wartości aktywów finansowych banków. W efekcie takiego połączenia obu czynników uzyskano wysoki poziom zysku netto.

Wzrost dochodów z działalności bankowej został osiągnięty na skutek zdecydowanie szybszego tempa wzrostu dochodów odsetkowych (16,9%), niż dochodów pozaodsetkowych. W konsekwencji udział dochodów odsetkowych z działalności bankowej zwiększył się aż o 4,9 pkt. proc. do poziomu 58,1%. Sektor bankowy zakończył już pod koniec 2009 r. intensywną wojnę cenową o depozyty i przełożyło się to na wzrost marży odsetkowej. Banki bardzo restrykcyjnie limitowały też swoje koszty.

Wysoką dynamikę zysków banki zawdzięczają w olbrzymim stopniu ograniczaniu skali wydatków. Koszty działania banków wzrosły w ostatnim roku o 2,9%, a więc w skali nieco mniejszej niż tempo inflacji. Na wielkość wyniku operacyjnego netto zasadniczy wpływ miał wynik zrealizowany na zabezpieczeniach. Jest to w ostatnich latach olbrzymia pozycja i nawet niewielka jej zmiana może istotnie zmienić wielkość zysku. W 2010 r. saldo utworzonych rezerw celowych/odpisów aktualizujących z tytułu utraty wartości aktywów finansowych było o 10,2% mniejsze niż rok wcześniej. Banki nadal doświadczały wyraźnego pogorszenia się jakości portfela kredytowego, ale skala tego procesu była już mniejsza. Wyrażając zadowolenie z obniżenia salda odpisów, trzeba jednak zaznaczyć, że w ujęciu nominalnym była to nadal bardzo wysoka kwota - 10 382,6 mln zł.

W 2010 r. wyraźnie poprawiła się efektywność kosztowa banków. W ostatnim roku wskaźnik kosztów operacyjnych wyniósł 52,7%. Wynik ten był zbliżony do najlepszych wyników tej pozycji w sektorach bankowych innych krajów Unii Europejskiej i był tylko minimalnie gorszy od wyniku z 2008 r., najlepszego od początku transformacji gospodarczej w Polsce.

Szybki wzrost wyniku finansowego sektora bankowego przy ograniczonym tempie wzrostu aktywów banków spowodował wyraźną poprawę wskaźników rentowności. Wskaźnik ROA wzrósł o 0,26 pkt. proc. do poziomu 1,05%. Miniony rok przyniósł także wzrost wskaźnika ROE. Wzrost kapitałów własnych banków był w 2010 r. znaczący, ale tempo wzrostu zysku netto było wyższe i w konsekwencji znacząco wzrósł ROE. Nie zmienia to faktu, że w porównaniu z latami wcześniejszymi kształtuje się on na relatywnie niskim

poziomie. W 2010 r. osiągnął poziom 12,7%, o blisko 3 pkt. proc. wyższy, niż w 2009 r. Warto odnotować, że poprawa poziomu wskaźnika nastąpiła mimo podwyższenia współczynnika wypłacalności w minionym roku.

W sektorze banków spółdzielczych sukcesem był szybszy wzrost aktywów w okresie słabszej koniunktury makroekonomicznej. W okresie dekoniunktury banki komercyjne zachowują większą ostrożność w rozwoju akcji kredytowej, natomiast w bankowości spółdzielczej obserwuje się utrzymywanie bardziej zrównoważonego tempa rozwoju w różnych okresach cyklu gospodarczego. Lepsza znajomość klientów i stały dopływ depozytów klientów zwykle pozwala na stabilny rozwój w każdych warunkach makroekonomicznych. Sektor banków spółdzielczych nieraz już udowodnił, że umie działać w trudnym otoczeniu ekonomicznym. W konsekwencji udział banków spółdzielczych w aktywach sektora bankowego wzrósł z 5,8% do 6,1%. Wartość sumy bilansowej sektora banków spółdzielczych na koniec 2010 r. wyniosła 70 454,2 mln zł. W stosunku do końca roku poprzedniego banki spółdzielcze odnotowały wzrost o 14,2% i był on o połowę szybszy od tempa wzrostu aktywów netto całego sektora bankowego.

Dominującą pozycję w strukturze aktywów banków spółdzielczych stanowiły zawsze należności od sektora niefinansowego. Na koniec 2010 roku wyniosły one 55,3% aktywów ogółem. W porównaniu ze stanem z końca 2009 r. ten rodzaj aktywów wzrósł nominalnie o 9,3%. Wśród należności banków od tego sektora zdecydowaną przewagę miały zawsze należności od gospodarstw domowych. Ta dominacja wynika z faktu, że dla celów sprawozdawczych w tej kategorii mieszczą się także należności od rolników indywidualnych oraz należności od przedsiębiorców indywidualnych, rozumianych jako firmy zatrudniające nie więcej niż 9 osób.

Szybki wzrost należności od sektora niefinansowego w ostatnich latach nie mógł w dłuższej perspektywie nie wpłynąć na jakość należności zagrożonych, szczególnie, gdy wyraźnie pogorszyła się koniunktura gospodarcza w kraju. Zaskakuje jednak olbrzymia skala wzrostu tych należności. Trzeba również pamiętać, że dynamika kredytów w bankach spółdzielczych w poprzednich latach była niższa niż w bankowości komercyjnej, więc skala pogorszenia portfela także powinna być mniejsza. Wydaje się jednak, że stopniowa zmiana profilu klienta banku spółdzielczego wpływała na wyższy poziom kredytów zagrożonych. Na koniec 2010 r. udział należności z utratą wartości w należnościach ogółem od podmiotów niefinansowych wyniósł 5,2% (wobec 4,3% rok wcześniej).

Drugą pod względem wielkości pozycję aktywów banków spółdzielczych stanowiły należności od sektora finansowego. Stanowiły one na koniec 2010 r. aż 31,1% aktywów ogółem. Bardzo wysoka dynamika należności od sektora finansowego świadczyła o utrzymywaniu się trudności w zagospodarowaniu

wszystkich wolnych środków finansowych przez banki spółdzielcze, a także o relatywnie niewielkim zaangażowaniu finansowym banków spółdzielczych w zakup papierów wartościowych. Pokazuje to w końcu także potencjał ekonomiczny wzrostu bankowości spółdzielczej w naszym kraju.

Trzecie miejsce pod względem wielkości udziału w aktywach ogółem banków spółdzielczych osiągnęły w minionym roku należności od sektora budżetowego. W 2010 r., po raz kolejny odnotowano wyraźny wzrost należności od tego sektora. Banki spółdzielcze tradycyjnie prowadziły obsługę rachunków wielu jednostek samorządu terytorialnego i na skutek rosnących zadań tych jednostek w ostatnich latach znaczenie współpracy banków z tymi podmiotami wyraźnie wzrastało, także w zakresie rosnącego zadłużenia się wielu gmin i powiatów. Ponadto rosnące wykorzystanie środków pomocowych Unii Europejskiej przez jednostki samorządu terytorialnego i konieczność prefinansowania zadań współfinansowanych ze środków UE wkładem własnym powodowały wzrost należności banków od sektora budżetowego. Rządowe propozycje dopuszczalnych rozmiarów zadłużania się jednostek samorządu terytorialnego mogą jednak spowodować, że dynamika tej kategorii należności banków spółdzielczych może być w najbliższych latach wyraźnie niższa. Warto podkreślić, że dynamiczny wzrost należności od sektora budżetowego jest już trwałą tendencją i świadczy o dobrej współpracy tej części sektora bankowego z instytucjami samorządowymi.

Wynik finansowy netto banków spółdzielczych wyniósł w ostatnim roku 751, 4 mln zł i był o 8,9% wyższy niż w 2009 r. Wyraźny wzrost zysku netto w bankowości spółdzielczej odnotowano w okresie, w którym poprawa sytuacji nastąpiła w całym sektorze bankowym. To pokazuje, że skutki zwiększonej konkurencji na rynku są nadal silnie odczuwalne dla banków spółdzielczych i dynamika wyniku finansowego była w ostatnim roku niższa niż dynamika aktywów tego sektora.

Po stronie dochodowej główną przyczyną wzrostu wyniku finansowego sektora banków spółdzielczych w 2010 r. był relatywnie wysoki wzrost dochodów odsetkowych. Spośród wszystkich czynników składowych wyniku z działalności bankowej dochody odsetkowe nie tylko były podstawową pozycją dochodową (72,4%), ale też cechowały się najwyższą dynamiką. Przychody z opłat i prowizji banków spółdzielczych, będąc drugim pod względem ważności źródłem dochodów banków spółdzielczych, także zwiększyły się w 2010 r., ale dynamika tych dochodów była nieporównywalnie niższa niż w przypadku dochodów odsetkowych.

Wyższy wynik finansowy brutto banków spółdzielczych został uzyskany w 2010 r. nie tylko dzięki wzrostowi przychodów, ale także dzięki niższemu tempu wzrostu podstawowych rodzajów kosztów działania banków. Koszty działania banków zwiększyły się w minionym roku o 5,7%. Pogorszenie się

jakości należności spowodowało poważny wzrost salda odpisów z tytułu należności z utratą wartości, w 2010 r. przyrost ich wartości był najwyższy od wielu lat (aż 65%).

Wskaźnik efektywności kosztowej CIR uległ w ostatnim roku obniżeniu w bankowości spółdzielczej do 70,1% w 2010 r.

Wolniejszy wzrost zysku netto przy bardziej dynamicznym wzroście aktywów banków spółdzielczych musiał spowodować pogorszenie wskaźników efektywności działania. Wskaźnik zwrotu netto z aktywów (ROA) ukształtował się w 2010 r. na poziomie 1,14%. Rentowność aktywów w bankach spółdzielczych była wyższa niż w całym sektorze bankowym. Wskaźnik zwrotu z kapitału (ROE) uległ natomiast niewielkiej poprawie w minionym roku z 12,0% w 2009 r. do 12,2% w roku następnym. Poziom ten był zbliżony do rentowności kapitału w bankach komercyjnych. Reasumując należy podkreślić, że w trudnych warunkach działania w minionym roku banki spółdzielcze poradziły sobie, ale obciążone to było wysokimi kosztami dla bankowości spółdzielczej.

Analizując wyniki sektora bankowego w 2010 r. oraz perspektywy rozwoju sytuacji makroekonomicznej w Polsce w najbliższym roku można stosunkowo optymistycznie patrzeć na możliwości rozwoju polskiego sektora bankowego. Wzrost gospodarczy w wysokości ok. 4% rocznie, przy założeniu przeprowadzenia stopniowej poprawy finansów publicznych, powinien przyczynić się do stopniowego rozwoju akcji kredytowej. Wzrost należności banków powinien dotyczyć przede wszystkim kredytów mieszkaniowych, a także kredytów dla sektora budżetowego. W tym drugim przypadku uwarunkowania prawne i ekonomiczne dla rozwoju biznesu bankowego mogą być trudniejsze niż w poprzednich latach. Poprawa sytuacji ekonomicznej powinna także, wraz z upływem czasu, powodować wzrost zainteresowania kredytem ze strony przedsiębiorstw, w tym kredytem inwestycyjnym. Banki pozostaną natomiast bardziej ostrożne w zakresie rozwoju kredytów konsumpcyjnych, choć i tu nastąpi postęp. Rozwój działalności kredytowej będzie podstawowym źródłem wzrostu dochodów banków.

Prawdopodobnie można oczekiwać jeszcze znaczących odpisów banków z tytułu posiadania należności z utratą wartości, jednak stopniowa poprawa sytuacji makroekonomicznej powinna spowodować, że skala odpisów będzie się stopniowo zmniejszać. Nadal pogorszenie będzie dotyczyć w pierwszej kolejności należności od gospodarstw domowych.

Mniej możliwości zwiększenia swoich zysków banki mogą natomiast upatrywać w podwyższaniu opłat i prowizji pobieranych od klientów, głównie na skutek podwyżek przeprowadzonych w ostatnich latach. Bardzo dużo zależeć będzie od umiejętności utrzymania ograniczeń w zakresie kształtowania się kosztów działania banków.

Można oczekiwać, że w miarę rozwoju akcji kredytowej i hamowania procesu pogarszania jakości należności bankowych może następować wyraźna poprawa wyników finansowych banków i poprawy wskaźników rentowości.

W przypadku wzrostu stóp procentowych może mieć miejsce wolniejsze tempo wzrostu dochodów banków. Wzrost stóp procentowych może być reakcją na ewentualny dalszy wzrost inflacji. Wyższe stopy procentowe mogą ograniczyć popyt na kredyt bankowy i wpłynąć na jakość już istniejącego portfela kredytowego. Jednocześnie wzrost rentowności polskich skarbowych papierów dłużnych doprowadzi do zmiany wyniku z wyceny. To ostatnie ryzyko może także zmaterializować się, jeśli rząd wybrany po wyborach parlamentarnych nie zacznie przeprowadzać skutecznej reformy finansów publicznych a agencje ratingowe obniżą ocenę wiarygodności kredytowej polskim papierom wartościowym.

Zagrożeniem dla rentowności banków mogą być nowe regulacje przygotowywane na szczeblu unijnym i w kraju. Istnieje poważna obawa dotycząca nakładania na banki kolejnych obciążeń fiskalnych i parafiskalnych. Podatek bankowy, zwiększone wpłaty na system gwarantowania depozytów, tworzenie funduszu ratowania banków to kilka najpoważniejszych zagrożeń dla banków działających w Polsce i w innych krajach UE. Mniejszym wyzwaniem będą natomiast nowe wymogi kapitałowe, choć szczegółowe wymagania ilościowe w zakresie zarządzania płynnością mogą także generować poważne koszty dla banków i konieczność zmiany prowadzenia części biznesu bankowego. W tej sytuacji niezbędny będzie wzmocniony nacisk na emisję długoterminowych papierów dłużnych. Jednocześnie może wzrosnąć uzależnienie polskiego sektora bankowego od finansowania z zagranicznych instytucji finansowych lub z zagranicznego rynku finansowego.

Interesująco może rozwijać się sytuacja w bankowości spółdzielczej. Zmiany instytucjonalne w ostatnim czasie oraz częściowo zaskakujące wyniki działalności banków spółdzielczych mogą tworzyć całkiem nowe podstawy do przewidywań rozwoju sytuacji w tym sektorze w najbliższej przyszłości. Wiele będzie zależeć od perspektyw współpracy między zrzeszeniami oraz poprawy zarządzania ryzykiem w poszczególnych bankach spółdzielczych. Poszukiwanie nowych klientów, wchodzenie na nowe rynki powoduje także negatywne konsekwencje finansowe w postaci pogorszenia jakości portfela kredytowego.

Myśląc o poprawie sytuacji w sektorze bankowym trzeba jednocześnie cały czas mieć w pamięci skutki ostatniego kryzysu i dążyć do unikania powtórzenia się przyczyn perturbacji w przyszłości. Więcej uwagi należy teraz poświęcić kwestiom odpowiedniego kształtowania bilansu banków i zachowania zdrowych proporcji między poszczególnymi głównymi jego pozycjami. Celem nie powinno być dążenie do osiągnięcia maksymalnego

zysku w ujęciu krótkoterminowym, szczególnie w sytuacji, gdy banki będą tworzyć większe kapitały własne i skala wypłat dywidend będzie musiała być mocno ograniczona.

Wyzwaniem dla całego sektora bankowego będzie stałe dążenie do dalszej poprawy relacji banków ze swoimi klientami i utrzymywanie wysokiej jakości obsługi klienta. Ten aspekt nabierze szczególnego znaczenia. Banki muszą poświęcić jeszcze więcej uwagi wyjaśnianiu przyczyn swojego zachowania w sytuacji, gdy wiele rozwiązań prawnych jest dzisiaj nieracjonalnych i utrudnia prowadzenie działalności bankowej w Polsce. Trudności finansowe części klientów, także wynikające z realizacji zobowiązań względem banków, nieuchronnie będą tworzyć nowe pola sporów i konfliktów między bankami a ich klientami. W tych warunkach kwestia utrzymywania dobrych, etycznych relacji z klientami, współpracy przy rozwiązywaniu problemów nabiera szczególnego znaczenia. Generalnie dobra opinia o sektorze bankowym w społeczeństwie stanowi dużą wartość i nie powinna ona być narażona na szwank. Trzeba bowiem pamiętać, że zaufanie i reputację można łatwo stracić, ale odzyskuje się ją długo lub wcale. Dlatego też wiele nowych działań będzie z pewnością podejmowanych dla utrzymania pozytywnego wizerunku sektora bankowego. Trzeba również pamiętać, że dzięki dobrym wynikom banków w Polsce, w tym braku niebezpieczeństwa upadku któregoś z banków czy choćby ponoszenia spektakularnych strat w następstwie kryzysu na rynkach finansowych, reputacja banków w Polsce jest wyższa niż w krajach, w których największe banki lub nawet całe systemy bankowe przeżywały poważne trudności finansowe. To jest niezmiernie ważny atut sektora bankowego w Polsce, którego wartość z pewnością będzie utrzymywać się jeszcze w najbliższych latach.

## I. Nowe europejskie regulacje ostrożnościowe

Działania regulacyjne podejmowane w 2009 i 2010 r. przez Komisję Europejską miały na celu sprawne wprowadzenie rozwiązań antykryzysowych opracowanych w 2008 r. przez grupę de Larossiere'a. Wypracowywane były szczegółowe propozycje zmian w regulacjach dotyczących wymogów kapitałowych oraz uszczelnienia nadzoru nad europejskim rynkiem finansowym i zarządzania kryzysowego.

### A. Projekt Dyrektywy CRD IV

Równoległe prace w tym samym obszarze regulacyjnym co Komitet Bazylejski podjęła w ubiegłym roku również Komisja Europejska, która zainicjowała konsultacje społeczne na temat ewentualnych zmian w dyrektywie w sprawie wymogów kapitałowych, których celem byłoby wzmocnienie odporności sektora bankowego i całego systemu finansowego. **26 lutego 2010 r. Komisja Europejska wydała dokument konsultacyjny na temat proponowanych zmian w Dyrektywie 2006/48/WE oraz Dyrektywie 2006/49/WE (CRD IV).** Proponowane zmiany odnoszą się do siedmiu konkretnych obszarów polityki, z których większość jest wyrazem zobowiązań podjętych przez przywódców G20 na szczytach w Londynie i Pittsburghu w 2009 r. Zobowiązania te dotyczą tworzenia kapitału wysokiej jakości, wzmocnienia ochrony przed ryzykiem, ograniczenia procykliczności, zapobiegania nadmiernemu wykorzystywaniu dźwigni finansowej, a także

**Najważniejsze zmiany stanu prawnego i zmiany instytucjonalne w sektorze bankowym w 2010 r. mające wpływ na działalność banków**

zwiększenia wymogów dotyczących ryzyka płynności oraz długofalowego tworzenia rezerw na wypadek przyszłych strat kredytowych. Należy zwrócić uwagę, iż w przeciwieństwie do Bazylei III, która dotyczy banków aktywnych międzynarodowo, Dyrektywa CRD IV dotyczyć będzie banków mających swoją siedzibę na terenie UE. Uchwalenie Dyrektywy CRD IV planowane jest na drugą połowę 2011 r.

Zakres zmian proponowany w CRD IV dotyczy siedmiu obszarów:

1. Ujednoliconego zbioru przepisów w sektorze bankowym
2. Norm płynności
3. Ryzyka kredytowego kontrahenta
4. Definicji kapitału
5. Środków antycyklicznych
6. Wskaźnika dźwigni
7. Instytucji finansowych o systemowym znaczeniu

#### ***Ad.1 Ujednolicony zbiór przepisów w sektorze bankowym (single rule book)***

Zmiana Dyrektywy zakłada maksymalne ujednoczenie przepisów na terenie UE, m.in. poprzez zdecydowane ograniczenie liczby opcji narodowych – usunięcie opcji, zamianę opcji kraju na opcje dla banków, wprowadzenie przepisem wskazującym jedynie dopuszczalnego rozwiązania.

#### ***Ad.2 Normy płynności***

Projekt zmiany Dyrektywy zakłada wprowadzenie dwóch norm płynności:

a) *Liquidity Coverage Requirement* ma określać standardy, którym muszą podlegać aktywa zabezpieczające 30-dniową płynność oraz wprowadzać obowiązek przeprowadzania 30-dniowego stress testu. Zakłada się wprowadzenie ilościowej normy LCR (*liquidity coverage ratio*), która będzie obliczana jako relacja aktywów płynnych do wypływów netto. Jest to miara określająca „horyzont przeżycia” - posiadany zapas aktywów płynnych oraz wysokiej jakości należności ma pozwolić na pokrycie przewidywanego odpływu środków w ciągu 30 dni. Współczynnik będzie obliczany przy założeniu wystąpienia sytuacji kryzysowej. W stosunku do polskich rozwiązań zawartych w uchwale nr 386/2008 KNF wskaźnik LCR jest bardziej restrykcyjny niż zawarty w polskich regulacjach współczynnik płynności krótkoterminowej M2, zwłaszcza w zakresie papierów wartościowych, nieuwzględniania przez LCR otrzymanych linii kredytowych i płynnościowych. W LCR zawarto natomiast bardziej pojemną kategorię wpływów „hurtowych”. Wprowadzenie wymogu planowane jest od 2015 r.

b) *Net Stable Funding Requirement* ma zapewniać płynność banku w horyzoncie powyżej jednego roku. Dyrektywa określa współczynnik NSFR (*net stable funding ratio*) będący relacją funduszy własnych i środków obcych stabilnych do aktywów niepłynnych i o ograniczonej płynności obliczany przy założeniu wystąpienia sytuacji kryzysowej. Współczynnik NSFR w stosunku do zawartego w uchwale 386/2008 KNF współczynnika M4 (współczynnik pokrycia aktywów niepłynnych i aktywów o ograniczonej płynności funduszami własnymi i środkami obcymi niestabilnymi) jest bardziej restrykcyjny, ponieważ jest pozbawiony następujących środków stabilnych: własnych papierów wartościowych nieuwzględnianych w funduszach własnych, innych zobowiązań z pierwotnym terminem wymagalności powyżej 1 roku (jeżeli termin rezydualny jest poniżej roku). Dodatkowo do wielu kategorii zobowiązań uwzględnianych w obu miarach, NSFR stosuje bardzo niskie wagi. Obecne krajowe regulacje płynnościowe pozwalają na włączenie do środków obcych stabilnych kategorii pasywów, które nie kwalifikowałyby się do NSFR. Wprowadzenie wymogu planowane jest na 2018 r.

### **Ad.3 Ryzyko kredytowe kontrahenta**

W projekcie zaproponowano zwiększenie wymogów kapitałowych z tytułu ryzyka kredytowego kontrahenta (CCR) wynikającego z zawarcia transakcji na instrumenty pochodne, umów odkupu i papierów wartościowych. Nowe wymogi będą miały zastosowanie w bankach stosujących modele wewnętrzne (m.in. zwiększenie współczynników korelacji a w konsekwencji wymogów kapitałowych dla instytucji istotnych systemowo). Projekt zakłada wprowadzenie dodatkowego wymogu kapitałowego mającego uwzględnić ryzyko strat związanych z wyceną mark-to-market na skutek zmiany spreadów kredytowych kontrahenta. Projekt ma również na celu zwiększenie zainteresowania banków przeprowadzaniem transakcji na tych instrumentach na rynku OTC za pośrednictwem instytucji kontrahenta centralnego (CCP). Czynnikiem zachęcającym ma być obniżenie wagi ryzyka dla takich transakcji przy jednoczesnym określeniu wymogów, jakie musi spełniać kontrahent centralny.

### **Ad.4 Definicja kapitału**

Podobnie jak w Bazylei III Dyrektywa CRD IV zwiększa wymogi w zakresie posiadanych funduszy własnych banków ograniczając zakres funduszy zaliczanych do pierwszej kategorii Tier I oraz Tier II oraz wprowadzając dodatkowe bufory kapitałowe. Precyzyjne określenie cech instrumentów kwalifikowanych do pozycji podstawowych funduszy ma służyć zwiększeniu

zdolności absorpcji start. Kapitał Tier 1 składałby się z podstawowego kapitału własnego (*common equity*) oraz dodatkowego kapitału zapasowego (*additional going concern capital*). W skład kapitału zasadniczego byłyby zaliczane kapitał akcyjny oraz zyski zatrzymane, a jego minimalny poziom nie mógłby być niższy niż 4,5% aktywów ważonych ryzykiem. W 2019 r. minimalny poziom funduszy własnych I kategorii obejmujący zarówno fundusze zasadnicze jak i kwalifikowane instrumenty finansowe musiałby się zwiększyć z obowiązujących obecnie 4% do 6% .

Zaproponowano zaostrenie kryteriów uznawania instrumentów hybrydowych (papierów wartościowych łączących cechy kapitału własnego i długu) jako pozycji dodatkowych kapitałów I kategorii. Kwalifikowane instrumenty powinny pokrywać straty w trakcie likwidacji. Rezygnuje się z kategorii Upper Tier 2 (np. dług podporządkowany o nieokreślonym terminie wykupu) oraz wprowadza zaostrenie kryteriów zaliczania instrumentów do kapitałów II kategorii (w szczególności kapitał ten powinien być opłacony). Zrezygnowano również z kapitału III kategorii. Banki mają spełnić nowe wymogi kapitałowe w 2019 r., jednakże już od 1 stycznia 2013 r. będą one zobowiązane spełniać poniższe minimalne wymogi kapitałowe w relacji do aktywów ważonych ryzykiem (AWR):

3.5% = fundusze zasadnicze/AWR,

4.5% = fundusze I kategorii/AWR,

8.0% = fundusze własne /AWR.

Należy zwrócić uwagę, iż wymagany poziom funduszy własnych obliczany dla celów ostrożnościowych (Filar I) może osiągnąć w 2019 r. nawet poziom 13%, w porównaniu z obecnym poziomem 8% aktywów ważonych ryzykiem.

## ***Ad.5 Środki antycykliczne***

### ***a) Bufor ochronny (*capital conservation buffer*)***

Do minimalnych wymogów kapitałowych wprowadza się instytucję dodatkowego bufora kapitałowego, tzw. bufora ochronnego (*capital conservation buffer*), którego rolą będzie absorpcja strat przez banki w okresie kryzysów i napięć ekonomicznych. Bankom, których fundusze zasadnicze znajdują się w przedziale 4,5-7% (4,5% = minimum, 7% = minimum + bufor), zostaną narzucone ograniczenia w zakresie możliwości dystrybucji kapitału oraz zwiększone wymogi dotyczące samego bufora. Ograniczenia te mają przede wszystkim dotyczyć wypłaty dywidend, transakcji typu buy back akcji banku oraz przyznawania wszelkiego rodzaju bonusów. Poziom sankcji będzie się zwiększał wraz ze zbliżaniem się do poziomu minimum, tj. 4,5%, a ograniczenia dla banków znajdujących się blisko górnej granicy (7%) byłyby niewielkie.

Wskaźnik bufora ma wynosić docelowo 2,5% funduszy zasadniczych banku. Ten pułap ma zostać osiągnięty przez banki w styczniu 2019 r. Od stycznia 2016 r. ma obowiązywać wskaźnik bufora 0,625%. Nadzorca krajowy może skrócić okres transpozycji, jeżeli w jego opinii będą istnieć przesłanki dla zastosowania takiego podejścia.

	2013	2014	2015	2016	2017	2018	Styczeń 2019
Bufor ochronny (capital conservation buffer)				0.625%	1.25%	1.875%	2.50%

#### b) Bufor antycykliczny (*countercyclical capital buffer*)

Koncepcja tego bufora zakłada konieczność tworzenia w bankach dodatkowego zapasu kapitału w okresach szybkiego wzrostu gospodarczego (w szczególności w przypadku szybkiego wzrostu wartości udzielanych kredytów), natomiast w okresach zmniejszania akcji kredytowej ten kapitał może być redukowany. Bufor może przyjmować wartości z przedziału 0-2,5, jego implementacja zależeć będzie od warunków ekonomicznych i sytuacji sektora bankowego w danym państwie, a wyznaczenie wskaźnika ma pozostać w gestii krajowych regulatorów. Bufor zostanie wprowadzony, gdy w opinii nadzoru krajowego nadmierny wzrost kredytu w gospodarce przyczynić się będzie do zwiększenia ryzyka systemowego. Nadzorca goszczący (host) będzie zobowiązany do informowania nadzorców w kraju pochodzenia instytucji (home) o podjętych decyzjach w zakresie bufora, tak aby ten ostatni mógł wymagać ich przestrzegania od banków ze swojej jurysdykcji. Decyzja o zwiększonych wymogach z tytułu bufora powinna być ogłoszona z 12 miesięcznym wyprzedzeniem, natomiast decyzja o rezygnacji z bufora może być wdrożona natychmiast. Decyzje o wprowadzeniu lub rezygnacji z bufora powinny być poprzedzone przeprowadzeniem odpowiednich analiz makroekonomicznych.

Dla banków aktywnych w wielu krajach łączny wymóg z tytułu *countercyclical buffer* na poziomie skonsolidowanym będzie średnią ważoną buforów obowiązujących w krajach, w których posiadają one ekspozycje.

#### **Ad.6 Wskaźnik dźwigni (*leverage ratio*)**

Wskaźnik dźwigni ma ograniczać nadmierny wzrost aktywów. Pomiar dźwigni ma umożliwić jej porównanie w skali międzynarodowej. Z założenia byłby to wymóg dodatkowy w stosunku do współczynnika wypłacalności oparty na danych księgowych (a nie na wagach ryzyka). Byłby on obliczany jako relacja funduszy własnych I kategorii do nominalnej wartości posiadanych aktywów oraz sumy pozycji pozabilansowych pomnożonych

przez odpowiadające im wskaźniki konwersji. Minimalny poziom wskaźnika określono w wysokości 3% aktywów i pozycji pozabilansowych. Stosowany będzie na poziomie jednostkowym i skonsolidowanym. Od 2013 do 2017 r. wskaźnik będzie traktowany jako dodatkowa miara skali działalności banków, a od 2018 r. zostanie włączony do Filara I i będzie obowiązkowym wymogiem dla banków.

#### ***Ad.7 Instytucje finansowe o systemowym znaczeniu (systematically important banks)***

Banki uznane za kluczowe dla stabilności rynku finansowego muszą liczyć się ze zwiększeniem wymogów kapitałowych, gdyż powinny one z zasady legitymować się większą niż przeciętna absorpcją strat. Dotychczas nie ogłoszono jeszcze jakie banki i instytucje finansowe będą traktowane jako *systematically important banks*.

### ***B. Europejski System Nadzoru Finansowego***

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady z 23 września 2009 r. zawiera wymóg stworzenia Europejskiego Systemu Nadzoru Finansowego (*European System of Financial Supervisors, ESFS*).

Od dnia 1 stycznia 2011 r. w Unii Europejskiej funkcjonuje już Europejski System Nadzoru Finansowego. Głównym celem tego systemu jest zapewnienie właściwego wdrażania przepisów dotyczących sektora finansowego w sposób umożliwiający zachowanie stabilności finansowej, zapewnienie zaufania do systemu finansowego jako całości oraz odpowiedniej ochrony konsumentów usług finansowych.

W skład Europejskiego Systemu Nadzoru Finansowego wchodzi:

- Europejska Rada ds. Ryzyka Systemowego (*European Systemic Risk Board – ESRB*) zajmująca się wspólnotowym nadzorem makroostrożnościowym nad całym systemem finansowym Unii Europejskiej.
- Europejskie Urzędy Nadzoru (*European Supervisory Authorities – ESA*):
  1. Europejski Urząd Nadzoru Bankowego (*European Banking Authority – EBA*),
  2. Europejski Urząd Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych (*European Insurance and Occupational Pensions Authority – EIOPA*),
  3. Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (*European Securities and Markets Authority – ESMA*),
- Wspólny Komitet Europejskich Urzędów Nadzoru (*Joint Committee*),
- właściwe organy lub organy nadzoru państw członkowskich.

Europejski System Nadzoru Finansowego ma stać się „siecią narodowych i wspólnotowych urzędów regulacyjnych”, pozostawiając codzienny nadzór

nad instytucjami finansowymi na poziomie narodowym. ESA nie będzie sprawować bezpośredniego nadzoru nad instytucjami finansowymi, ale będzie mieć możliwość wydawania, w określonych sytuacjach, decyzji wiążących krajowe organy nadzoru. Ponadto, do zadań ESA będzie należało opracowywanie wytycznych, doradzanie Komisji Europejskiej, podejmowanie działań na rzecz konwergencji praktyk nadzorczych, przeprowadzanie wzajemnych ocen (*peer review*).

Jednym z głównych zadań Europejskich Urzędów Nadzoru jest opracowywanie projektów wiążących standardów technicznych, które będą zatwierdzane przez Komisję Europejską. Omawiane standardy precyzują szczegółowe kwestie związane z nadzorem, a ich głównym celem jest zapewnienie konwergencji praktyk nadzorczych pomiędzy urzędami członkowskimi i jednolite stosowanie prawa unijnego. Ponadto, niektóre kwestie opisane obecnie w niewiążących wytycznych 3 poziomu zostaną uregulowane w standardach technicznych. Ich szczegółowy zakres będzie określony w odpowiednich dyrektywach sektorowych.

Urzędom zostały przyznane również kompetencje związane z ochroną konsumentów, takie jak: gromadzenie i analizowanie informacji na temat tendencji w zachowaniach konsumentów oraz składanie odnośnych sprawozdań; analizowanie i koordynowanie znajomości zagadnień finansowych i inicjatyw edukacyjnych realizowanych przez właściwe organy; możliwość czasowego zakazu prowadzenia lub ograniczenia prowadzenia pewnych typów działalności finansowej, które zagrażają prawidłowemu funkcjonowaniu i integralności rynków finansowych lub stabilności całego systemu finansowego w Unii lub jego części. Przypadki, kiedy takie ograniczenia będą mogły być nałożone, zostaną określone w aktach ustawodawczych UE.

Europejski Nadzór Bankowy (EBA) zastąpił istniejący dotychczas Komitet Europejskich Nadzorów Bankowych (CEBS). Jego siedziba mieści się w Londynie.

Centralnym organem EBA jest rada organów nadzoru – do jej kompetencji należeć będzie wyznaczanie standardów, udzielanie wskazówek i rekomendacji. Składać się ona będzie z szefów organów nadzoru państw członkowskich UE (jako członkowie z prawem głosu), przewodniczącego EBA oraz przedstawicieli EBC, ESRB, EIOPA i ESMA, a także przedstawiciela Komisji Europejskiej (członkowie bez prawa głosu).

Ustanowienie Europejskiego Nadzoru Bankowego oznacza de facto podniesienie rangi istniejącego dotychczas Komitetu Europejskich Nadzorów Bankowych (CEBS) do poziomu instytucji Unii Europejskiej. CEBS uprawniony był jedynie do udzielania niewiążących prawnie wskazówek i rekomendacji i wyrażania opinii.

CEBS nie miało uprawnień służących zapewnianiu spójnego stosowania unijnych zasad nadzoru, rozstrzyganiu konfliktów ani reagowaniu w sytuacjach zagrożenia. EBA będzie mógł podejmować decyzje w tych kwestiach. EBA ma utworzyć spójne unijne ramy dla wiążących prawnie standardów technicznych i w odróżnieniu od CEBS będzie miał prawo wydawania obowiązujących prawnie decyzji bezpośrednio wobec instytucji finansowych.

Ustanowienie EBA odzwierciedla dążenie do koordynacji i harmonizacji działań organów nadzorujących banki w Unii Europejskiej. Należy zwrócić uwagę, że EBA złożona jest z przedstawicieli narodowych organów nadzoru bankowego, co będzie miało odzwierciedlenie w reprezentowaniu potrzeb lokalnego rynku reprezentanta. W rzeczywistości więc nie będziemy mieli do czynienia z prawdziwą centralizacją nadzoru bankowego na poziomie unijnym.

### ***C. Zarządzanie kryzysowe w Europie***

W związku z rozmiarami udzielonej pomocy w niektórych krajach Unii Europejskiej oraz skutkami finansowymi tej pomocy dla gospodarek wielu krajów w dniu 20 października 2010 r. Komisja Europejska przedstawiła do konsultacji dokument „Unijne ramy zarządzania w sytuacji kryzysu w sektorze finansowym”. Celem tych działań jest ustanowienie szczegółowych regulacji prawnych służących wyeliminowaniu w przyszłości finansowania w sytuacji kryzysowej sektora prywatnego przez sektor publiczny. Regulacje te dotyczą: zarządzania w sytuacji kryzysowej, przeprowadzania postępowania restrukturyzacyjnego lub kontrolowanej upadłości banku w skali transgranicznej oraz rozszerzenia i wzmocnienia prewencyjnych środków nadzoru poprzez wprowadzanie obowiązku przygotowywania planów naprawczych lub restrukturyzacyjnych dla podmiotów systemowo ważnych oraz grup. Przedstawiono również propozycję wewnątrzgrupowego zarządzania płynnością i przenoszenia aktywów w ramach grupy. Dla kraju goszczącego instytucje finansowe kwestią wrażliwą może być zwłaszcza ewentualny transfer aktywów w ramach grupy działającej transgranicznie.

W projekcie przedstawiono również koncepcję finansowania postępowania restrukturyzacyjnego poprzez ustanowienie krajowych funduszy upadłościowych (resolution fund), co zgodnie z propozycją Komisji Europejskiej może wymagać finansowania z innych źródeł niż środki służące ochronie depozytów.

Komisja Europejska planuje uchwalenie nowych przepisów już w 2011 r.

### ***D. Bankowe fundusze upadłościowe (resolution fund)***

Komisja Europejska przygotowała projekt założeń dyrektywy tworzącej europejski fundusz upadłościowy, którego głównym celem będzie pokrywanie kosztów upadłości banków w UE. Obecnie trwają prace nad kalibracją obciążeń banków na rzecz tego funduszu.

Dokument zawiera propozycje harmonizacji zasad w zakresie podejmowanych środków zapobiegających powstawaniu kryzysu oraz zasad sanacji i rozwiązywania problemu złych kredytów, w tym międzynarodowej koordynacji działań związanych z procesem upadłości banków (także w aspekcie międzynarodowym). Komisja Europejska planuje w pierwszym kroku stworzenie zharmonizowanej sieci krajowych funduszy upadłościowych.

W opinii Związku Banków Polskich każdy kraj członkowski powinien samodzielnie podejmować decyzje, jaki podmiot powinien być odpowiedzialny za rozwiązanie problemu banku w złej sytuacji ekonomicznej i jakie instrumenty powinien on wykorzystywać dla rozwiązania problemu banku. Warto w tym kontekście wymienić specyficzną funkcję i doświadczenie Bankowego Funduszu Gwarancyjnego w Polsce, który wprawdzie nie jest podmiotem odpowiedzialnym za rozwiązywanie problemu banków w kłopotach, ale pełni w tym procesie znaczącą rolę.

### ***E. Systemy gwarantowania depozytów***

Po ostatnim kryzysie na międzynarodowym rynku finansowym wiele banków w Europie wymagało wsparcia finansowego ze strony państwa. Od 2008 r. trwają prace, których efektem ma być docelowo ujednoczenie zasad działania systemów gwarantowania depozytów (SGD) we wszystkich krajach Unii Europejskiej oraz w Norwegii, Islandii i Liechtensteinie.

W dniu 12 lipca 2010 r. Komisja Europejska przedstawiła projekt kolejnej zmiany Dyrektywy 2009/14/WE w sprawie systemów gwarantowania depozytów. Wśród kwestii szczególnie ważnych, przedstawionych w projekcie zmiany dyrektywy, warto wskazać przede wszystkim: obowiązkowe objęcie gwarancjami systemu depozytów złożonych przez duże przedsiębiorstwa, likwidację możliwości zastosowania instytucji kompensowania wierzytelności (*nettingu*), skrócenie okresu wypłat kwot gwarantowanych depozytów do 7 dni (z 20 dni wprowadzonych poprzednią zmianą dyrektywy), ustanowienie górnego pułapu środków (1,5% depozytów), którymi powinien dysponować system gwarantowania depozytów w każdym kraju, zwiększenie finansowania funduszu ex-ante oraz objęcie nadzorem europejskim wszystkich systemów gwarantowania i wprowadzenie możliwości wzajemnego pożyczania środków pomiędzy SGD. Nowe rozwiązania zaproponowane w projekcie dyrektywy mają być wdrożone przez państwa członkowskie UE najpóźniej do końca 2012 r.

Zaproponowane zmiany w zakresie ochrony depozytów mają różnorodny charakter i wiele spośród nich powinno przyczynić się do osiągnięcia zamierzonych celów. Trzeba jednak zważyć również koszty wprowadzenia niektórych z zaproponowanych zmian i postarać się zbilansować je

z potencjalnymi korzyściami wynikającymi z ich wprowadzenia. Komisja Europejska szacuje, że wpłaty banków na system w skali UE wzrosną z tego powodu ok. 4-5-cio krotnie i spowodują zmniejszenie rocznych zysków banków o ok. 2,5%. Dla deponentów zmiany mają oznaczać maksymalnie zmniejszenie oprocentowania depozytów o 0,1 pkt. proc. lub zwiększenie opłat za funkcjonowanie rachunku maksymalnie o 7 euro rocznie.<sup>1</sup> Jednocześnie zdaniem Komisji Europejskiej korzyści wynikające z wdrożenia zmian będą znacznie większe, ponieważ zostanie zagwarantowana większa stabilność sektora bankowego w Europie, z czego korzystać będą wszystkie banki oraz deponenci.

Propozycja skrócenia czasu wypłaty środków do 7 dni również może stwarzać wiele problemów zarówno dla funduszu jak i banków. Jest to w praktyce bardzo trudne zadanie do wykonania. Proces wypłat jest złożony, dotyczy najczęściej dużej grupy klientów, depozytów wyrażonych w różnych walutach i olbrzymich kwot wypłacanych środków, które muszą być pozyskane od banków. Warto rozważyć zatem utrzymanie okresu 20 dni roboczych.

## **II. Przepisy krajowe dla banków**

W polskim prawodawstwie w 2010 r. nie zanotowano wielu zmian regulacji związanych z rynkiem finansowym. Jednakże kilka z nich będzie miało duże znaczenie dla banków.

### ***A. Ustawa o udostępnianiu informacji gospodarczych***

W czerwcu 2010 r. weszła w życie zmiana ustawy o udostępnianiu informacji gospodarczych z dnia 9 kwietnia 2010 r. Ustawa uwzględniła wiele zapisów postulowanych przez środowisko bankowe, mających na celu usunięcie barier powszechnego korzystania z informacji gospodarczej. W ustawie wprowadzono rozwiązania zapewniające możliwość szerokiego przekazywania biurom informacji gospodarczej danych o dłużnikach przez wszelkich wierzycieli, którzy nie otrzymali w terminie należności. Dotychczasowe ustawowe definicje konsumenta i przedsiębiorcy zastąpiono terminami dłużnik i wierzyciel.

W definicji wierzyciela ujęto również osoby fizyczne, których wierzytelności zostały stwierdzone tytułem wykonawczym, tak aby każda wierzytelność pewna, nawet osoby fizycznej nie będącej przedsiębiorcą, stwierdzona prawomocnym wyrokiem, mogła być udostępniana w biurze. Rozszerzono również katalog tytułów prawnych uprawniających do przekazania informacji gospodarczych do biur informacji gospodarczej o informacje o zadłużeniu wynikającym z: umów z tytułu umów o świadczenie usług pocztowych

<sup>1</sup> Na podstawie: Dokumentu KE - SEK(2010) 835

i telekomunikacyjnych, przewozu osób i bagażu w komunikacji masowej, gazu i oleju opałowego, dostarczania wody i odprowadzania ścieków, wywozu nieczystości, dostarczania energii elektrycznej czy dostarczania energii cieplnej.

Dotychczasowa ustawa zawierała liczne ograniczenia, które powodowały, że jej skuteczność i przydatność dla przedsiębiorców odbiegały od oczekiwań. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy było ograniczenie przedmiotowe dotyczące możliwości zgłaszania do biur informacji gospodarczej danych o zadłużeniu wobec jednostek samorządu terytorialnego, w tym zakładów komunalnych, a także fundacji i stowarzyszeń oraz tzw. wierzytelności wtórnych, np. firmy windykacyjne. Nowa ustawa daje takie możliwości a dodatkowo mechanizmy pozwalające na wymianę informacji pomiędzy różnymi podmiotami przetwarzającymi dane o dłużnikach, w tym podobnymi instytucjami działającymi w innych krajach Unii Europejskiej.

### ***B. Ustawa o zmianie ustawy o finansach publicznych***

Ustawa z 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych ma prowadzić do obniżenia długu publicznego oraz kosztów jego obsługi m.in. poprzez zmniejszenie potrzeb pożyczkowych Skarbu Państwa. Obniżenie długu publicznego wynikać będzie z wykorzystania aktywów finansowych jednostek sektora finansów publicznych w zarządzaniu płynnością budżetu państwa. W tym celu przewiduje się m.in. wprowadzenie obowiązku lokowania wolnych środków wybranych jednostek sektora finansów publicznych (agencje wykonawcze, Narodowy Fundusz Zdrowia, inne państwowe lub samorządowe osoby prawne utworzone na podstawie odrębnych ustaw w celu wykonywania zadań publicznych, z wyłączeniem przedsiębiorstw, instytutów badawczych, banków i spółek prawa handlowego) w formie depozytu prowadzonego przez Ministra Finansów lub też oddawanie w zarządzanie wolnych środków stanowiących aktywa finansowe Skarbu Państwa oraz możliwości takiego lokowania w przypadku innych jednostek sektora.

Wprowadzenie obowiązku lokowania wolnych środków jednostek sektora finansów publicznych w formie depozytu prowadzonego przez Ministra Finansów lub przekazania w zarządzanie spowoduje, że środki z depozytów będą służyły sfinansowaniu potrzeb pożyczkowych budżetu państwa. Funkcje te Minister Finansów będzie wykonywał poprzez Bank Gospodarstwa Krajowego. Spowoduje to przeniesienie środków zgromadzonych w bankach przez jednostki sektora finansów publicznych do BGK (łącznie na kwotę około 45 mld złotych). Tym samym o tyle zmniejszy się kwota wykorzystywana przez banki na potrzeby akcji kredytowej.

### **C. Zmiany ustawy Prawo bankowe – projekty zmian**

W 2010 r. przedstawiono do konsultacji z sektorem bankowym kilka projektów zmian ustawy Prawo bankowe, m.in. projekt założeń do ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe w kwestiach bankowego tytułu egzekucyjnego, dokonywania wpisów korygujących w księgach rachunkowych innych banków (storno), a także propozycje bardziej liberalnego podejścia do outsourcingu w sektorze bankowym oraz tajemnicy bankowej, zmiany zasad proceduralnych i kryteriów oceny stosowanych w ramach oceny ostrożnościowej przypadków nabycia lub zwiększenia udziałów lub akcji w podmiotach sektora finansowego, łączenia się spółek kapitałowych w zakresie możliwości połączenia się banku z instytucją kredytową oraz implementacji przepisów Dyrektywy CRD II.

Sektor bankowy wyrażał również swoje stanowisko do przygotowanych przez Ministerstwo Gospodarki założeń projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe w odniesieniu do spreadów walutowych. Negatywne stanowisko dotyczące powyższego projektu miało zapobiec ograniczeniu możliwości prowadzenia przez banki działalności z zakresu pośrednictwa w obrocie dewizowym. W ocenie sektora bankowego zagadnienie tzw. spreadu walutowego zostało w dostateczny sposób określone w Rekomendacji S II dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie, wydanej przez Komisję Nadzoru Finansowego w 2008 r. Po uchwaleniu Rekomendacji S II wszyscy klienci otrzymali możliwość spłaty kredytu w walucie, w jakiej został on zaciągnięty. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że klienci korzystają z tego prawa rzadko.

Sektor bankowy zajął również negatywne stanowisko w odniesieniu do przygotowanych przez Ministerstwo Gospodarki założeń projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe i ustawy kodeks postępowania cywilnego w odniesieniu do bankowych tytułów egzekucyjnych.

Minister Finansów przygotował projekt zmiany ustawy Prawo bankowe dostosowujące przepisy krajowe do zmian zawartych w tzw. dyrektywie CRD II, tj. dyrektywie 2009/111/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 września 2009 r. zmieniającej dyrektywy 2006/48/WE, 2006/49/WE i 2007/64/WE.

Zgodnie z Dyrektywą CRD II zmiany regulacji krajowych powinny zostać wdrożone do polskiego porządku prawnego do dnia 31 października 2010 r., zaś stosowane przez banki od 1 stycznia 2011 r., jednakże projekt zmian ustawy wpłynął do Sejmu dopiero w dniu 15 marca 2011 r. .

#### **D. Podatek bankowy - projekt zmian**

W 2010 r. pojawiały się różne propozycje dodatkowego obciążenia fiskalnego sektora bankowego. Uzasadnieniem dla wprowadzenia tego obciążenia jest wina sektora bankowego za międzynarodowy kryzys finansowy i konieczność wydatkowania na świecie środków publicznych na ratowanie banków.

We wrześniu 2010 r. został złożony przez PIS poselski projekt ustawy, który zakładał ustanowienie podatku bankowego na poziomie 0,39 proc. aktywów instytucji finansowych. Podatek ma w całości stanowić dochody budżetu Państwa.

Należy wskazać, iż w Polsce nie wystąpiły żadne przesłanki wprowadzenia podatku bankowego, jakie zaistniały w tych krajach UE, które taki podatek wprowadziły. Podnoszony za granicą argument, że podatek stanowi rekompensatę dla budżetu państwa za udzieloną wcześniej pomoc na ratowanie systemu bankowego nie ma uzasadnienia w polskich realiach, gdyż do tego sektora nie trafiła ani jedna złotówka pomocy publicznej.

Nałożenie dodatkowego podatku wpłynie na zmniejszenie zaangażowania banków w gospodarce (tzw. delewarowanie systemu finansowego), chociaż w Polsce relacja aktywów do PKB jest trzykrotnie niższa niż średni jej poziom w krajach Unii Europejskiej i wynosi zaledwie 80%. W krajach wysoko rozwiniętych, gdzie ta relacja stanowi nawet 300% PKB, celem podatku jest zmniejszenie udziału banków w gospodarce.

W połowie marca 2011 r. Minister Finansów poinformowało o finalizowaniu roboczych prac nad rządowym projektem podatku bankowego. Środki z podatku nie będą wpływały do budżetu Państwa, ale mają zasilać specjalny fundusz upadłościowy stworzony prawdopodobnie w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym,

Należy jednak przypomnieć, że polskie banki ponoszą już obecnie dużo wyższe obciążenia publiczne niż inne sektory gospodarki, gdyż banki muszą wpłacać składki na Bankowy Fundusz Gwarancyjny (które od 2008 r. wzrosły 7 krotnie) oraz opłaty na organy nadzoru, które są kilkadziesiąt razy wyższe niż w innych krajach w relacji do aktywów banków. Dodatkowym obciążeniem fiskalnym jest brak możliwości odliczenia podatku od towarów i usług naliczonego przy zakupach towarów i usług, co w praktyce oznacza podwyższenie kosztów ich działalności. Udział podatku dochodowego wpłacanego przez banki w całości dochodów budżetowych z tego podatku jest też kilkakrotnie wyższy niż udział banków w wypracowaniu wartości dodanej w polskiej gospodarce.

Należy pamiętać, iż każdy dodatkowy podatek zmniejsza kwotę kapitałów banków, obniżając ich bezpieczeństwo i ograniczając możliwości kredytowania polskich przedsiębiorców. Wpłynie to na spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego i zmniejszenie wpływów podatkowych do budżetu z gospodarki.

## ***E. Bankowy Fundusz Gwarancyjny***

Zmiana ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym z 16 grudnia 2010 r. miała na celu dostosowanie zasad funkcjonowania polskiego funduszu gwarancyjnego do przepisów unijnych. Główne zmiany to zwiększenie sum gwarantowanych z równowartości 50 tys. euro do 100 tys. euro, skrócenie okresu wypłat świadczeń, zwiększenie kwoty gwarantowanej oraz rozszerzenie funkcji pomocowej BFG, co wpłynęło na wzrost opłat na fundusz.

## ***F. VAT***

Przyjęta w dniu 26 listopada 2010 r. ustawa o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej, podwyższyła między innymi podstawowe stawki podatku od towarów i usług o 1 pkt proc. Rząd uznał, iż w celu ograniczenia wydatków ze środków publicznych zaistniała konieczność podjęcia konkretnych działań sanujących finanse publiczne, w tym podwyższenia podatków. Takie kroki są niezbędne w celu zahamowania szybkiego wzrostu długu publicznego w Polsce, który niesie za sobą ryzyko destabilizacji finansów publicznych oraz przekroczenia drugiego progu ostrożnościowego (55 %) w 2011 roku.

W tym celu też zastosowano w ustawie budżetowej na rok 2011 tzw. dyscyplinującą regułę wydatkową oraz szereg innych działań, które przyczynią się do nieprzekroczenia kolejnego progu ostrożnościowego relacji długu publicznego do PKB.

Zmiana ustawy o podatku od towarów i usług wprowadziła również zmiany zasad zwolnienia dla usług finansowych i ubezpieczeniowych. Doprecyzowano przepisy regulujące zwolnienie od podatku od towarów i usług dla usług ubezpieczeniowych i finansowych. W miejsce dotychczas stosowanej identyfikacji statystycznej wprowadzono enumeratywnie wymienione usługi finansowe, jako zwolnione z podatku. W efekcie dotychczasowe orzecznictwo aparatu skarbowego i sądów przestało być aktualne. Zakres zwolnień z podatku od towarów i usług jest obecnie nieco węższy, ale podstawowe usługi świadczone przez banki są nadal wolne od podatku. Ponadto, dzięki determinacji m.in. ZBP udało się wprowadzić korzystne zmiany w regulacji, w tym wpisać definicję usługi pomocniczej.

## ***G. Kredyt konsumencki - projekt zmiany ustawy***

Projekt zmiany ustawy o kredycie konsumenckim z dnia 24 maja 2010 r. ma na celu wdrożenie do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki. Cechą charakterystyczną dyrektywy jest zasada maksymalnej harmonizacji kierunkowej, co oznacza, iż wybrane zagadnienia muszą zostać uregulowane w taki sam sposób przez wszystkich kraje członkowskie Unii.

Nowe przepisy ułatwią zaciąganie kredytów konsumenckich w innych krajach Unii oraz ujedynoliją ochronę konsumentów. Zgodnie z nią już nie tylko banki, ale też SKOK-i, pośrednicy kredytowi, firmy pożyczkowe, a nawet lombardy będą musiały m.in. szczegółowo informować klientów o kosztach kredytu. Ustawa zwiększa też kwotę kredytu konsumenckiego z 80 000 zł do 255 550 zł i obejmuje również kredyty hipoteczne. Największe wątpliwości banków budzą kwestie kredytu wiązane go oraz sankcja kredytu darmowego polegająca na tym, że w przypadku naruszenia obowiązków informacyjnych przez kredytodawcę, kredytobiorca może zwrócić kredyt bez odsetek oraz innych kosztów należnych kredytodawcy. Proponowane rozwiązanie godzi w pewność obrotu gospodarczego i finansowanie przez banki sektora konsumenckiego. Wzorem niektórych państw członkowskich UE należy ograniczyć możliwość skorzystania z sankcji do roku po zawarciu umowy (a nie roku od dnia wykonania umowy), gdyż nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia, aby takie uprawnienie zostało przyznane także po spłacie kredytu. Ważne jest także zapewnienie zgodności ustawy z wyrażoną w Dyrektywie zasadą proporcjonalności sankcji poprzez jej ograniczenie do 50 % należnych odsetek i kosztów. Ustawa nie została uchwalona do końca 2010 r.

## **H. Wybrane uchwały i rekomendacje KNF**

### **a) Uchwała 434/2010 KNF z dnia 20 grudnia 2010 uchylająca uchwałę nr 314/2009**

Od 31 grudnia 2010 r. banki nie będą mogły zaliczać do funduszy podstawowych środków uzyskanych z nowych emisji obligacji zamiennych i obligacji długoterminowych, gdyż skróceniu uległ okres, w którym banki mogły korzystać z możliwości zwiększenia poziomu funduszy podstawowych banku w sposób określony w uchwale nr 314/2009. Zgodnie z pierwotnymi założeniami uchwała miała obowiązywać przez okres 2 lat, tj. do dn. 14 października 2011 r. Warto podkreślić, że środki z emisji obligacji długoterminowych, spełniające warunki określone w uchwale nr 314/2009 i na podstawie decyzji Komisji Nadzoru Finansowego zaliczone do funduszy podstawowych na dzień 31 grudnia 2010 r., będą musiały spełniać warunki w zakresie maksymalnych kwot zaliczanych do funduszy podstawowych (zgodnie z art. 154 ust. 9 dyrektywy 2009/111/WE, tzw. *grandfathering*).

- w okresie od 31 grudnia 2010 r. do 31 grudnia 2020 r. - 35% funduszy podstawowych;
- w okresie od 1 stycznia 2021 r. do 31 grudnia 2030 r. - 20% funduszy podstawowych;
- w okresie od 1 stycznia 2031 r. do 31 grudnia 2040 r. - 10% funduszy podstawowych.

Zmiana ta jest niekorzystna zwłaszcza dla banków, które planowały emisje obligacji w 2011 r. Dalej jednak banki mogą zaliczać środki pozyskane z emisji tych instrumentów do funduszy uzupełniających przy uwzględnieniu odpowiednich limitów i po uzyskaniu zgody KNF.

**b) Projekt zmiany uchwały nr 382/2008 dotyczącej limitów koncentracji zaangażowań**

Projekt zawiera dalsze zaostrzenie wymogów kapitałowych na transakcje międzybankowe wynikających z Dyrektywy CRD II. Po zmianie ustawy prawo bankowe określony zostanie nowy limit na transakcje międzybankowe - na poziomie 25% funduszy własnych lub nie więcej niż 150 mln euro. Może to spowodować dodatkowe problemy banków z pozyskiwaniem środków na rozwój akcji kredytowej na rynku międzybankowym. Uchwała umożliwi bankom stosującym zaawansowane metody zarządzania ryzykiem kredytowym możliwość uwzględniania technik ograniczania ryzyka do określania wartości zaangażowań w rachunku limitów koncentracji zaangażowań i stosowania tzw. „zaktualizowanej wartości ekspozycji”. Uchwała może zostać uchwalona dopiero po nowelizacji ustawy Prawo bankowe planowanej na kwiecień 2011 r.

**c) Projekt zmiany uchwały 383/2008 dotyczącej systemu zarządzania ryzykiem i szacowania kapitału wewnętrznego**

Projekt zawiera odgórnie określenie parametrów testów warunków skrajnych dla całych portfeli oraz wymóg tworzenia na różnicę pomiędzy nimi a sytuacją normalną dodatkowego bufora kapitałowego w ramach kapitału wewnętrznego. Zaproponowane zostały parametry na poziomie 400 punktów bazowych dla ryzyka stopy procentowej oraz ryzyka walutowego – spadku kursu o 30% utrzymującego się przez okres 12 miesięcy, co spowoduje wzrost wymogów na kapitał wewnętrzny w bankach.

**d) Rekomendacja T**

W dniu 23 marca 2010 r. uchwalona została przez Komisję Nadzoru Finansowego rekomendacja T dotycząca dobrych praktyk w zakresie zarządzania ryzykiem detalicznych ekspozycji kredytowych. Uzasadnieniem wprowadzenia tej rekomendacji był dla Komisji dynamiczny wzrost wartości portfela kredytów, któremu towarzyszył, a nawet go stymulował, proces rozluźniania przez banki zasad polityki kredytowej. To rozluźnienie przejawiało się, zdaniem Komisji, poprzez obniżanie wymogów w analizie zdolności kredytowej, nadmierne i nieuzasadnione wydłużanie okresu kredytowania (w celu zmniejszenia wysokości rat), zwiększanie relacji zadłużenia do zabezpieczenia (LTV). Rekomendacja ma również ograniczać zjawisko nadmiernego zadłużenia kredytowego części klientów.

Projekt rekomendacji T ze względu na kontrowersyjność niektórych zapisów dyskutowany był praktycznie przez cały 2009 r., a po uchwaleniu jej przez KNF w 2010 r. banki miały również szereg problemów interpretacyjnych związanych z zawartymi w niej zapisami.

Rekomendacja stanowi próbę sformułowania jednolitych zasad procedur i norm zarządzania ryzykiem kredytowym w odniesieniu do kredytów z obszaru klientów detalicznych. Tym samym jest zadaniem niezwykle ambitnym, ale też obarczonym ryzykiem niemożności zastosowania do wszystkich przypadków prowadzenia biznesu bankowego. Zdaniem przedstawicieli sektora bankowego wiele zapisów Rekomendacji T prezentuje poziom szczegółowości, który wykracza poza zakres i rolę przewidzianą dla tego typu dokumentu. Rekomendacja nie uwzględnia faktu, iż banki posiadają własne narzędzia pomiaru ryzyka oraz indywidualny apetyt na ryzyko, który definiuje poziom i sposób, w jaki dany bank ustala szczegółowe limity oraz polityki określające zasady funkcjonowania banku. Banki zwracały uwagę, iż w rekomendacji T przeważa podejście indywidualne do zarządzania ryzykiem ekspozycji detalicznych. Jest ono odmienne od podejścia do tego typu ekspozycji prezentowanego w Dyrektywie CRD a także w Międzynarodowych Standardach Rachunkowości, zgodnie z którym specyfika ekspozycji detalicznych sprzyja rozwojowi metod portfelowych.

W opinii banków wdrożenie zapisów rekomendacji może w kilku obszarach spowodować wyraźne ograniczenie akcji kredytowej, co może przełożyć się na spowolnienie tempa rozwoju gospodarczego kraju. Ustanowienie w rekomendacji sztywnego maksymalnego limitu obciążenia wydatkami o charakterze finansowym dochodów kredytobiorcy na poziomie 50% (w niektórych przypadkach maksymalnie 65%) nie zmniejszy problemu spłaty kredytów przez osoby, które utracą źródło dochodu i tak nie będą w stanie spłacić swoich zobowiązań kredytowych niezależnie od przyjętego poziomu wskaźnika. Usztywnienie wskaźnika wpłynie natomiast negatywnie poprzez ograniczenie dopuszczalnej skali kredytowania osób o wysokich dochodach, posiadających znaczne aktywa, inwestujące znaczną część środków pozyskanych w formie kredytu. Wskutek tego zostanie ograniczone działanie efektu mnożnikowego kreującego wzrost gospodarczy Polski. Dodatkowo ujednoczenie zasad zarządzania ryzykiem ekspozycji detalicznych wprowadzone rekomendacją, w tym zasad oceny zdolności kredytowej klientów detalicznych, może przyczynić się do wzrostu ryzyka systemowego portfela kredytów detalicznych w całym sektorze bankowym w wyniku ujednoczenia zasad oceny kredytobiorców przez wszystkie banki.

Rekomendacja uniemożliwia faktycznie zaciąganie kredytu przez klientów o niskich dochodach, co znacząco pogłębi problem wykluczenia społecznego. Dotychczasowe doświadczenia banków wskazują natomiast, że

udzielenie kredytu takim klientom nie oznacza automatycznie braku spłaty kredytu i wysokiego udziału złych kredytów wśród takich klientów. Banki powinny w takich przypadkach stosować ostrożniejsze podejście przy ocenie zdolności kredytowej klienta, ale nie można automatycznie odcinać tych klientów od dostępu do kredytu. Osoby te będą zmuszone do finansowania się w instytucjach parabankowych.

Rekomendacja T zawiera także obowiązek dokonywania miesięcznego przeglądu wszystkich ekspozycji kredytowych klienta w innych bankach w przypadku udzielenia przez bank kredytu na okres co najmniej 5 lat, nawet w sytuacji, gdy kredyt jest spłacany terminowo. Sektor bankowy proponował zmniejszenie częstotliwości dokonywania takiej oceny w sytuacji, gdy kredyt jest spłacany terminowo, uzasadniając m.in., że banki nie dokonują kwalifikacji ekspozycji do poszczególnych kategorii jakości kredytu w cyklu miesięcznym. Nałożenie takiego obowiązku zwiększyło zakres pracy w banku jak i uciążliwość dla klienta.

Dla dalszego rozwoju rynku kredytów hipotecznych duże znaczenie ma umożliwienie bankom proponowania klientom kredytów w innej walucie na poziomie 100% wartości przyjętego zabezpieczenia (wskaźnika długu do wartości zabezpieczenia  $LTV = 100\%$ ). Rekomendacja nie zezwala na udzielenie tak wysokiego kredytu, nawet jeśli bank przyjmie dodatkowe zabezpieczenia. To ograniczenie będzie wpływało na ograniczenie akcji kredytowej banków w tym obszarze, który charakteryzuje się w Polsce najwyższą jakością.

Rekomendacja weszła w życie w dwóch etapach. Część przepisów, w tym ograniczenia dotyczące LTV dla kredytów w innej walucie obowiązują od września 2010 r., zaś inne, w tym ograniczenia ilościowe przy badaniu zdolności kredytowej od końca 2010 r.

#### e) Zmiana rekomendacji S

Rekomendacja S dotycząca dobrych praktyk w zakresie zarządzania ekspozycjami kredytowymi finansującymi nieruchomości oraz zabezpieczonymi hipotecznie została uchwalona przez KNF 25 stycznia 2011 r. i ma wejść w życie w ciągu 6 miesięcy od dnia uchwalenia, przy czym niektóre rekomendacje najbardziej ingerujące w działalność kredytową i wymagające największych zmian w procedurach banków mają *vacatio legis* do końca roku 2011. Zmiany w stosunku do uchwalonej w 2008 r. rekomendacji S II dotyczą przede wszystkim ograniczenia ekspozycji na ryzyko walutowe i ryzyko stopy procentowej, posiadania wewnętrznych limitów dla portfela i poszczególnych rodzajów ekspozycji kredytowych w bankach oraz kwestii związanych z poprawą jakości procesu oceny zabezpieczeń na nieruchomościach, w tym wykorzystania przez banki informacji zawartych

w bazach międzybankowych o nieruchomościach. Rekomendacja wprowadza podział na ekspozycje finansujące nieruchomości i zabezpieczone hipotecznie, przy czym dla finansujących nieruchomości wprowadza dodatkowe wymogi dotyczące kontroli ryzyka.

Rekomendacja wprowadza dodatkowy limit przy określaniu zdolności kredytowej dla kredytów walutowych. W powiązaniu z rekomendacją T nakazuje się przeprowadzenie badania zdolności kredytowej, w którym uwzględnia się maksymalny wskaźnik zadłużenia DTI na poziomie 50% (lub 65% przy wynagrodzeniu powyżej średniej krajowej) lub 42% dla kredytów hipotecznych w walucie (niezależnie od poziomu dochodu kredytobiorcy) wprowadzonych rekomendacją S (rek 11. p.3.1.5). Także konieczność przeprowadzania stress testów uwzględniających zmianę stopy procentowej o 400 p.b. i zmianę kursu walutowego o 30% spowodować może dalsze obniżenie zdolności kredytowej klientów ograniczając dostęp do własnego mieszkania klientom mniej zamożnym. Nowy limit 42% ma na celu wyłączenie z finansowania w walutach obcych osób mniej zarabiających oraz powolne wygaszanie kredytów walutowych na nieruchomości i zabezpieczonych hipotecznie. KNF wycofał się jednocześnie z zapowiadanej rekomendacji ograniczającej portfel kredytów walutowych do 50% portfela banku, która mogła negatywnie wpłynąć na pozycję konkurencyjną części banków finansujących się ze spółek matek za granicą oraz płynność całego sektora bankowego. Zapis ten budził duże kontrowersje w sektorze bankowym mogąc spowodować pogorszenie sytuacji finansowej części banków oraz ograniczenie finansowania budownictwa mieszkaniowego.

Warto wskazać również, że nowa rekomendacja S ogranicza przy badaniu zdolności kredytowej kredytobiorcy okres spłaty ekspozycji do 25 lat niezależnie od faktycznego okresu spłaty kredytu. Ta zmiana ograniczy nie tylko wolumen kredytów walutowych, ale również poziom kredytów w złotych. Może więc wpłynąć na wzrost zjawiska wykluczenia finansowego, ponieważ osoby, które nie dostaną kredytu walutowego w wyniku obniżenia DTI do 42% nie będą mogły ubiegać się o kredyt w złotych w wyniku obniżenia do 25 lat okresu spłaty uwzględnianego w badaniu zdolności kredytowej.

Zmiany w rekomendacji S powodujące ograniczenie akcji kredytowania budownictwa mieszkaniowego zbiegają się w czasie z wejściem w życie w 2011 r. ograniczeń zawartych w rekomendacji T (limit zadłużenia, testy warunków skrajnych przy badaniu zdolności kredytowej na zmienną stopę procentową i kurs walutowy), podwyższeniem VAT na usługi budowlane, zapowiedzią wygaszania „Programu Rodzina na Swoim” co negatywnie wpłynie na rynek nieruchomości w Polsce i cały przemysł budowlano-mieszkaniowy.

#### f) Zmiana Rekomendacji A

Na posiedzeniu w dniu 5 maja 2010 r. KNF znowelizowała Rekomendację A dotyczącą zarządzania ryzykiem towarzyszącym zawieraniu przez banki transakcji na rynku instrumentów pochodnych. Celem nowelizacji rekomendacji A jest według Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego poprawa jakości zarządzania ryzykiem towarzyszącym zawieraniu transakcji na rynku instrumentów pochodnych. Zmiany dotyczą monitorowania i kontroli ryzyka (zwłaszcza ryzyka kredytowego), dokumentacji i wymiany informacji z klientem oraz rozbudowy systemów i procedur umożliwiających usprawnienie przepływu informacji między jednostkami banku odpowiedzialnymi za zarządzanie ryzykiem.

Wprowadzenie przez KNF zmian w rekomendacji A jest głównie reakcją nadzorca na problemy, jakie w 2009 r. miało wielu klientów banków, którzy ponieśli znaczące straty, ze względu na duże zmiany kursów walut, na zawieranych głównie w celach spekulacyjnych złożonych transakcjach pochodnych.

Rekomendacja narzuca bankom szereg obowiązków informacyjnych związanych z samą transakcją pochodną lub instrumentem zabezpieczającym, w tym również informowanie o zmianach wartości kontraktu w trakcie trwania transakcji. Rekomendacja nakazuje bankom często świadczenie usługi doradztwa, co nie jest ani uzasadnione, ani możliwe do wykonania w praktyce, ponieważ bank nie dysponuje np. informacjami dotyczącymi pozycji zabezpieczanej (czyli w gruncie rzeczy umów pomiędzy klientami z ich partnerami). Dodatkowo rekomendacja nakłada na banki obowiązek weryfikacji czy zawarte w celu zabezpieczenia prawidłowego przebiegu działalności operacyjnej (handlowej, produkcyjnej) przez klientów transakcje pochodne rzeczywiście zabezpieczają jego działalność i nie powodują nadmiernego zwiększenia ryzyka przy niekorzystnym ukształtowaniu się parametrów rynkowych, a także oceny adekwatności wykorzystywanych przez klientów instrumentów pochodnych w odniesieniu do pozycji zabezpieczanych przez klienta. Nowe podejście ograniczy możliwość oferowania przez banki większości instrumentów finansowych (w tym również instrumentów o niższym profilu ryzyka) klientom niebankowym, o ile nie zostanie dokonane staranne rozpoznanie ewentualnych konsekwencji ich zawarcia oraz dokonana przez banki ocena czy klient jest świadomy tych konsekwencji.

#### ***1. Zasady rachunkowości banków***

W rozporządzeniu z dnia 1 października 2010 r. w *sprawie szczególnych zasad rachunkowości banków* Minister Finansów znowelizował zasady rachunkowości banków oraz zakres informacji wykazywanych w informacji

dotatkowej sprawozdania finansowego. Weszło ono w życie 30 października 2010 r. Nowa regulacja dostosowuje dotychczasowe rozwiązania do znowelizowanych przepisów ustawy o rachunkowości, ustawy Prawo bankowe oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Dostosowanie to obejmuje m.in. nową terminologię w zakresie ujawniania informacji dotyczących adekwatności kapitałowej banków oraz prowadzenia ksiąg przy użyciu komputera, doprecyzowanie zasad dotyczących dokumentów księgowych przekazywanych poprzez systemy elektroniczne pomiędzy bankami, a także wprowadzenie zasad dotyczących ujmowania operacji oraz zasad inwentaryzacji w wyodrębnionym organizacyjnie biurze maklerskim oraz zasad ewidencjonowania oraz wyceny papierów wartościowych klientów biura maklerskiego. W rozporządzeniu uregulowano więc m.in. kwestię ujawniania danych dotyczących instrumentów finansowych zapisanych na rachunkach papierów wartościowych prowadzonych przez biuro maklerskie bądź przechowywanych w formie dokumentu, a także towarów giełdowych. Dane te będą ujawniane zarówno wartościowo, jak i ilościowo w informacji dodatkowej sprawozdania finansowego. Zgodnie z nowymi przepisami poszczególne składniki instrumentów finansowych trzeba zaklasyfikować do następujących kategorii: aktywa finansowe i zobowiązania finansowe wyceniane w wartości godziwej przez wynik finansowy (w tym aktywa i zobowiązania finansowe przeznaczone do obrotu), kredyty i pożyczki oraz inne należności banku, aktywa finansowe utrzymywane do terminu zapadalności oraz aktywa finansowe dostępne do sprzedaży. Klasyfikacja taka będzie podstawą wyceny aktywów i zobowiązań finansowych banków. Ta będzie się odbywała według zamortyzowanego kosztu składnika aktywów finansowych lub zobowiązań finansowych, w której uwzględniono stosowanie metody efektywnej stopy procentowej.

### ***J. Bankowy Fundusz Gwarancyjny***

W dniu 17 listopada 2010 r. Rada Bankowego Funduszu Gwarancyjnego podjęła uchwałę nr 32/2010 określającą wysokość obowiązkowej opłaty rocznej na 2011 r. na ponad dwukrotnie wyższym w stosunku do 2010 r. poziomie 0,099% 12,5 krotności sumy wymogów kapitałowych z tytułu poszczególnych rodzajów ryzyka oraz wymogów kapitałowych z tytułu przekroczenia limitów i naruszenia innych norm określonych w ustawie Prawo bankowe.

Zgodnie z szacunkami podwyższenie stawki w 2011 r. będzie oznaczać dla banków przekazanie do BFG opłaty rocznej w wysokości 720 mln zł wobec 301 mln w 2010 r. Dla porównania, w roku 2008, gdy opłata ta była jeszcze współfinansowana przez Narodowy Bank Polski, kosztowała ona banki 101,65 mln zł. Obecnie banki muszą ponosić koszty systemu

gwarantowania wyższe o ponad 700% w stosunku do roku 2008. Szacuje się, że opłata roczna w zaproponowanej wielkości będzie stanowić średnio ok. 4,97% wyniku brutto i 2,82% kosztów działania banków – dwukrotnie więcej niż w roku 2010. Wydaje się, iż zaproponowana wielkość obciążeń z tytułu opłaty rocznej jest niepotrzebnie wysoka i stanowi znaczący ciężar finansowy dla banków. Poziom nagromadzonych funduszy w BFG pozwala na odstąpienie od poboru opłaty rocznej, zwłaszcza w kontekście zapowiadanego przez rząd podatku od banków, który miałby finansować powstanie funduszu upadłościowego, również sytuowanego w BFG.

Rada BFG w uchwale nr 31/2010 pozostawiła (trzeci już rok) na niezmiennym w stosunku do 2010 r., maksymalnym poziomie stawkę procentową na 2011 r. określającą wysokość funduszu ochrony środków gwarantowanych, tworzonego przez podmioty objęte obowiązkowym systemem gwarantowania w wysokości 0,4% (w 2008 r. było to jeszcze 0,26%) sumy środków pieniężnych zgromadzonych w banku, stanowiącej podstawę obliczania kwoty rezerwy obowiązkowej. Wpłata na FOŚG nie ma tak poważnych konsekwencji finansowych z racji sposobu jej wnoszenia.

### **III. Działalność Arbitra Bankowego**

Podobnie jak w latach poprzednich, tak i w ubiegłym roku ważnym elementem systemu ochrony konsumenta usług bankowych była działalność Bankowego Arbitrażu Konsumentckiego (BAK). Do Bankowego Arbitrażu Konsumentckiego należą obecnie wszystkie banki-członkowie ZBP oraz te banki spółdzielcze nie zrzeszone w Związku, które wyraziły wolę współpracy z BAK. W marcu 2010 r. skończyła się druga kadencja Arbitra, w związku z czym Zarząd Związku Banków Polskich powołał ponownie Panią Katarzynę Marczyńską na stanowisko Arbitra Bankowego na okres kolejnej kadencji.

W okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r. wpłynęło do Bankowego Arbitrażu Konsumentckiego 1 165 wniosków. Do dnia 31 grudnia 2010 r. orzeczenia wydano w 1 117 przypadkach, średnia wartość przedmiotu sporu w roku 2010 była niższa niż w 2009 r. i wyniosła 3 654,97, natomiast średni czas rozpatrywania wniosku w ubiegłym roku to 37 dni kalendarzowych i był krótszy niż w 2009 r. o 11 dni.

Największy odsetek spraw stanowiły w 2010 r., podobnie do lat ubiegłych, spory dotyczące kredytów (78%), rosła dalej liczba wniosków związanych z kredytami hipotecznymi.

Najczęstszymi przyczynami sporów w tym zakresie były: zasady ustanawiania zabezpieczeń na okres przejściowy, czyli do czasu uprawomocnienia się wpisu hipoteki do księgi wieczystej (ubezpieczenia pomostowe, podwyższona marża) oraz niedozwolone klauzule umowne skutkujące np. nie obniżaniem oprocentowania mimo zaistnienia przesłanek umownych.

Wzrost liczby skarg następował szczególnie po doniesieniach medialnych dotyczących działań podejmowanych przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów bądź Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

#### **IV. Przestępstwa na szkodę banków i ich klientów**

W świetle rejestrowanych zdarzeń można przyjąć, że sytuacja gospodarcza, bezrobocie w kraju, a co za tym idzie pogorszenie kondycji finansowej obywateli przełożyły się na liczbę przestępstw popełnianych na szkodę banków. Znamionym tego przykładem może być gwałtowny wzrost liczby napadów. W roku 2010 było ich aż 215, a więc 5 krotnie więcej niż w 2008r., kiedy to zarejestrowano 41 zdarzeń. Spośród nich 160 było skutecznych, tj. przyniosło bandytom łup w łącznej kwocie około 2 800 000 zł., co średnio na jeden udany napad daje 17 500 zł. Jest to kwota o 6 500 zł. mniejsza, niż w 2009 r. Jeśli rok wcześniej najbardziej zagrożone napadami były placówki banków w największych miastach, to w ubiegłym roku bandyci wzmogli swą aktywność w miejscowościach mniejszych. Obiektem ataków były przede wszystkim placówki kilkunastu spośród kilkudziesięciu banków komercyjnych, chociaż wzrosła liczba napadów na banki spółdzielcze, które dotąd były w miarę bezpieczne. Należy jednak zauważyć, iż mimo rosnącej liczby, napady nie przyniosły ofiar śmiertelnych ani rannych wśród personelu i klientów banków, chociaż zagrożenie utraty co najmniej zdrowia było realne. Bandyci używali broni palnej na salach operacyjnych, a wobec np. kasjerów używali brutalnej przemocy fizycznej.

Działania Policji skutkujące wykryciem i zatrzymaniem sprawców, w tym sprawców wielokrotnych przywiodły do tego, że na przestrzeni ubiegłego roku malała liczba zdarzeń rejestrowanych w poszczególnych kwartałach. Jeśli w pierwszym kwartale odnotowano ich 84, to w ostatnim, czwartym ponad dwukrotnie mniej, bo 39.

Rok 2010 przyniósł dalszy wzrost ataków na bankomaty. Policja odnotowała 36 takich zdarzeń (w 2009 r. – 28), przy czym połowa incydentów dotyczyła urządzeń nie będących własnością banków. Pojawiło się nowe zjawisko rozsadzania bankomatów z użyciem substancji wybuchowych. Straty gotówki w wyniku 15 skutecznych ataków na bankomaty wyniosły łącznie około 2 200 000 zł. W przeliczeniu na jedno zdarzenie były 10 krotnie wyższe niż poniesione w rezultacie udanego napadu na bank. Jak pokazuje doświadczenie innych krajów, należy spodziewać się dalszego wzrostu liczby ataków na bankomaty.

Według danych NBP, przy znacznie mniejszym przyroście liczby, gwałtownie bo ponad 4 krotnie wzrosła wartość oszustw z wykorzystaniem polecenia przelewu m.in. za przyczyną dokonanych przez pojedynczego klienta wielokrotnych transakcji na kwotę ponad

9 000 000 zł. W tej kategorii przeważały przestępstwa internetowe. Przy dalszym spadku liczby także 4 krotnie wzrosła wartość oszustw z użyciem czeków. Znacznie zmniejszyła się jednak liczba i wartość oszustw kartowych, co można przypisać szerokiemu wprowadzaniu kart dualnych – wyposażonych w pasek magnetyczny i mikroprocesor. Jeśli w 2009 r. zdarzeń takich odnotowano blisko 36 000 przy stratach 26 000 000 zł, to w roku minionym niecałe 28 000 i 18 500 000 zł strat.

## **V. System absorpcji środków unijnych**

### ***A. Proces absorpcji środków unijnych w Polsce – stan i obszary zainteresowania banków***

Proces absorpcji środków unijnych w Polsce wszedł w kulminacyjną fazę. W ramach programów Polityki Spójności w Polsce do końca lutego 2011 r. złożono 163 tys. wniosków na kwotę dofinansowania 374 mld zł. Podpisano już ponad 52 tys. umów na kwotę dofinansowania w części ze środków UE 160 mld zł (61% wykorzystania alokacji), zaś beneficjentom wypłacono 20% dostępnych środków unijnych.

W ramach programów Wspólnej Polityki Rolnej i Wspólnej Polityki Rybołówstwa poziom kontraktacji środków UE i wypłat z alokacji UE w Polsce jest wyższy i wynosi odpowiednio: 16,3 mld zł z UE i 31% refundacji oraz 1,5 mld zł i 35% refundacji. Tylko w ARiMR (jedna z 19 instytucji wdrażających w Polsce WPR) do końca stycznia 2011 r. beneficjenci złożyli 215 tys. wniosków o wsparcie. Oprócz tego w 2010 r. 1,3 mln rolników otrzymało 11,3 mld zł (z 12,8 mld zł zarezerwowanych dla Polski na 2010 r.) dopłat bezpośrednich.

ZBP szacuje, na podstawie okresowych danych Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, że do wykorzystania w latach 2011-2013 pozostało jeszcze około 168 mld zł w ramach wszystkich w/w programów i polityk. Poza tym rząd rozpoczął uruchamianie dodatkowych środków (z tzw. Krajowej Rezerwy Wykonania oraz funduszu wyrównawczego UE dla Polski – tzw. dostosowania technicznego) w kwocie prawie 2 mld euro - dla programów w których zanotowano m.in. największy popyt beneficjentów.

Planowane w 2011 r. konkursy dla beneficjentów (w tym klientów banków i banków) są uruchamiane na szczeblu krajowym lub regionalnym - od stycznia do grudnia 2011 r. i dotyczą: dostosowania przedsiębiorstw do wymogów ochrony środowiska, infrastruktury energetycznej przyjaznej środowisku i efektywności energetycznej, inwestycje technologiczne, wsparcia rozwoju MŚP, powstawania nowych firm, wsparcia powiązań kooperacyjnych

o znaczeniu ponadregionalnym, rozwoju sieci centrów obsługi inwestorów i eksporterów, powstawania nowych terenów inwestycyjnych, społeczeństwa informacyjnego, szkolenia kadr gospodarki, projekty służby zdrowia, infrastruktura drogowa, oczyszczalnie ścieków. W ramach PROW w 2011 r. zostanie rozdystrybuowanych ok. 11 mld zł na: wsparcie przetwórstwa rolno-spożywczego, ułatwianie startu młodym rolnikom, wsparcie ONW, modernizacja gospodarstw rolnych, LEADER - aktywizacja społeczno-gospodarcza mieszkańców obszarów wiejskich, likwidacja skutków klęsk żywiołowych. Poza tym rolnicy mogą ubiegać się o płatności bezpośrednio rezerwowane na ten rok.

## **B. Udział banków**

W 2010 r. projekty unijne finansowały wszystkie rodzaje banków działających w Polsce. Były to banki komercyjne (w tym banki zagraniczne), spółdzielcze, BGK oraz banki rozwoju/ międzynarodowe instytucje finansowe (np. EBI, EFI, EBOiR, EBRE). Z informacji banków przekazywanych do ZBP wynika, że w ramach projektów unijnych podstawowymi grupami klientów banków byli: przedsiębiorcy (przede wszystkim MŚP), rolnicy oraz jednostki samorządu terytorialnego. ZBP szacuje, że zaangażowanie banków komercyjnych i spółdzielczych we wszystkich formach finansowania projektów unijnych w ramach realizowanych w Polsce w 2010 r. polityk wspólnotowych nie przekroczyło 4 mld zł. Najczęściej wykorzystywanym instrumentem był kredyt inwestycyjny (w tym pomostowy i uzupełniający), leasing oraz obligacje. W mniejszym stopniu korzystano z instrumentów gwarancyjnych. Szczegółowe dane zostaną udostępnione w połowie bieżącego okresu.

W marcu 2011 r. zakończono prace nad nowelizacją ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej, w wyniku czego jeszcze w 2011 r. banki uczestniczące w systemie kredytu technologicznego (program operacyjny „Innowacyjna Gospodarka”) otrzymają 300 mln zł na spłaty części kapitału kredytów udzielonych mikro, małym i średnim przedsiębiorcom na inwestycje technologiczne. W kolejnych latach do klientów banków trafi 900 mln złotych premii technologicznych.

W 2010 r. wybrano także pierwsze banki na pośredników finansowych wdrażanej regionalnie inicjatywy JESSICA, w ramach której banki jako Fundusze Rozwoju Obszarów Miejskich otrzymają około 900 mln zł do zlewarowania w projektach inwestorów rynkowych dotyczących rewitalizacji miast. W 2011 r. MRR zakończy prace nad hamującym możliwość ogłoszenia

konkursów dla banków, rozporządzeniem w sprawie pomocy publicznej w ramach inicjatywy JEREMIE realizowanej w Regionalnych Programach Operacyjnych. W efekcie sektor bankowy otrzyma rewolwingowo środki w wysokości ponad 870 mln zł w postaci poręczeń portfelowych oraz pożyczek globalnych do dystrybucji w formie instrumentów zwrotnych wśród MŚP.

Banki korzystają także od 2010 r. z poręczeń kredytowych udzielanych przez lokalne i regionalne fundusze poręczeń kredytowych, dofinansowane w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych. W 2010 r. udzielono ponad 650 mln zł (5,3 tys. szt.) takich poręczeń. Banki są głównymi partnerami funduszy poręczeń kredytowych. Poręczenia kredytów stanowiły prawie 90% łącznego portfela.

W 2010 r. pierwsze polskie instytucje finansowe uruchomiły akcje kredytową w ramach wsparcia z Programu ramowego na rzecz konkurencyjności i innowacji (CIP) wdrażanego przez Komisję Europejską i Europejski Fundusz Inwestycyjny. Banki i przedsiębiorstwa leasingowe (z grup bankowych) - pośrednicy finansowi CIP w Polsce planują uruchomienie produktów w 2011 r. Według szacunków KPK CIP przy ZBP - w efekcie do polskich małych i średnich przedsiębiorstw w najbliższych latach trafi nawet do miliarda euro preferencyjnej akcji kredytowej i leasingowej.

W 2010 r. Komisja Europejska wraz z Europejskim Funduszem Inwestycyjnym uruchomili nowy program pt. *Europejski Instrument Mikrofinansowy „Progress”* (budżet 200 mln EUR), skierowany do instytucji finansowych na wsparcie akcji kredytowej dla nowo powstających przedsiębiorstw. W Polsce zainteresowanie poręczeniami portfelowymi i pożyczkami podporządkowanymi z tego programu wyraziły banki komercyjne oraz kilkadziesiąt banków spółdzielczych. Według danych ZBP istnieje szansa na wykreowanie w ciągu najbliższych kilku lat preferencyjnej akcji kredytowej dla mikrofirm typu start up do 250 mln złotych.

W 2010 r. rozpoczęto także prace nad nowymi strategiami i programami, w ramach których zostaną wykorzystane środki unijne w latach 2014-2020. Według zapowiedzi Ministra Rozwoju Regionalnego, ponad 70% środków unijnej polityki spójności w Polsce będzie dystrybuowanych poprzez pośredników finansowych, np. banki. Dla porównania obecnie (2007-2013) jest to zaledwie 2%.

## VI. Systemy rozliczeń

### A. SEPA - jednolity obszar płatności w euro<sup>2</sup>

Kolejny rok rzeczywistego funkcjonowania Programu SEPA (*single euro payments area*) koncentrował się na dalszym wdrażaniu wystandaryzowanych, paneuropejskich, elektronicznych instrumentów płatniczych: polecenia przelewu SEPA, polecenia zapłaty SEPA oraz dostosowywania rynku kart płatniczych, w szczególności w zakresie migracji na standard EMV.

Pierwszy z instrumentów - polecenie przelewu SEPA - funkcjonuje już od stycznia 2008 r. Uczestnikami tego schematu płatności jest 4480 banków europejskich, w tym 26 polskich, które realizują ponad 90% transferów realizowanych w walucie euro. Do schematu polecenia przelewu SEPA przystąpiły w roku 2010 trzy kolejne banki, co bardzo zbliżyło polski sektor bankowy do 100% zgodności z założeniami SEPA w tym zakresie.

Schemat polecenia zapłaty SEPA uruchomiono na szczeblu paneuropejskim z pewnym opóźnieniem, wynikającym m.in. z oczekiwania na przyjęcie Dyrektywy o Usługach Płatniczych czy z konieczności zakończenia dialogu pomiędzy sektorem bankowym i Europejskim Bankiem Centralnym oraz Komisją Europejską nt. kontrowersyjnych elementów schematu, takich jak zaproponowany przez EPC model finansowy.

Duża część banków wykazywała znaczny dystans do stosowania tego instrumentu, ale Rozporządzenie 924/2009 w sprawie płatności transgranicznych w Unii Europejskiej wprowadziło obowiązek uczestnictwa banków w Schemacie Polecenia Zapłaty SEPA do listopada 2010 r. (dla dostawców usług płatniczych strefy euro oraz dla tych spoza strefy euro, którzy posiadają oddziały w krajach euro). Głównym schematem polecenia zapłaty SEPA jest *SEPA direct debit core scheme*. Poza podstawowym schematem polecenia zapłaty SEPA uruchomiono jego odmianę biznesową *SEPA B2B direct debit scheme*. Oba schematy funkcjonują od listopada 2009 r. W 2010 r. uczestniczyło w nich odpowiednio: w SDD Core Scheme - 3 887 banków, w SDD B2B scheme - 3 368 banków.

Paneuropejski rynek kart płatniczych podlega dostosowaniu do zasad SEPA w sposób odmienny niż ma to miejsce w przypadku instrumentów polecenia przelewu czy polecenia zapłaty. Kluczowym dokumentem jest *SEPA cards framework* - Ramy funkcjonowania kart SEPA. Ramy mają charakter generalny - wyznaczają kierunki działań dostosowawczych i ich efekty, do których dążyć mają uczestnicy rynku kartowego. Kluczowym wymogiem z technologicznego punktu widzenia jest migracja kart z paskiem

---

2 Na podstawie „Sprawozdania z wdrażania SEPA w Polsce w roku 2010” ZBP, SEPA Polska

magnetycznym na standard EMV<sup>3</sup>. Statystyki europejskie pokazują, iż poziom migracji na EMV w Unii Europejskiej jest już bardzo wysoki - 95% bankomatów, 86% POS-ów i 76% kart jest już zgodnych z tym standardem.

## **B. Rozliczenia w złotych**

### **1. System SORBNET**

Uczestnikami systemu SORBNET na koniec grudnia 2010 r. były, poza NBP, 54 banki, Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych SA i Krajowa Izba Rozliczeniowa SA. Liczba zleceń klientowskich wyniosła 2 130 582 sztuk o wartości 51 571 672,2 mln zł.

### **2. System ELIXIR**

W systemie ELIXIR prowadzonym przez Krajową Izbę Rozliczeniową na koniec 2010 r. uczestniczyły 52 banki (w tym NBP) z 1 796 oddziałami. W 2010 r. Izba przetworzyła łącznie 1,33 mld transakcji o wartości 3,34 bln zł z czego 98,4% stanowiły transakcje uznaniowe (polecenie przelewu/wpłata gotówkowa). Średnia kwota transakcji wyniosła 2 508 zł. Liczba przetworzonych poleceń zapłaty stanowiła 21,4 mln (ok. 1,6 % wszystkich transakcji przetworzonych w systemie ELIXIR).

## **C. Rozliczenia w euro**

### **1. System TARGET2-NBP**

Rozliczenia w euro w systemie TARGET2-NBP obejmują transakcje transgraniczne kierowane lub otrzymywane do/z banków do innych krajów oraz transakcje krajowe kierowane i otrzymywane pomiędzy sobą a także NBP przez polskie banki uczestniczące bezpośrednio w TARGET 2-NBP. Na koniec 2010 r. uczestnikami systemu było 8 banków, KIR S.A. i NBP. W chwili obecnej z pośrednictwa NBP w dostępie do systemu TARGET2 korzystają 22 banki oraz Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych SA.

W 2010 r. w systemie TARGET2-NBP rozliczono łącznie 375 209 transakcji o łącznej wartości 239,4 mld euro.

### **2. System SORBNET-EURO**

Uczestnikami systemu SORBNET-EURO na koniec 2010 r. były: NBP, 24 banki oraz Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych SA. Jednocześnie zgodnie z przyjętymi przez NBP założeniami, system SORBNET-EURO zostanie zamknięty do końca 2011 r., co oznacza, że migracja wszystkich banków do TARGET2-NBP powinna zakończyć się z końcem 2011 r.

---

<sup>3</sup> EMV - opracowany przez Europay, MasterCard standard elektronicznych kart płatniczych bazujący na technologii „smart card” (karty chipowe) ujednolicający wymagania tych organizacji odnośnie kart mikroprocesorowych.

W 2010 roku w systemie tym rozliczono 227 488 transakcji o łącznej wartości 114 mld euro.

### **3. System EuroELIXIR**

Na koniec 2010 r. bezpośrednimi uczestnikami systemu EuroELIXIR było 26 banków, w tym 17 banków to jednocześnie uczestnicy SEPA CREDIT TRANSFER. W 2010 r. w tym systemie rozliczono ponad 6 234,4 tys. transakcji o łącznej wartości 31,4 mld euro.

### **D. Karty płatnicze**

W 2010 r. liczba wyemitowanych kart płatniczych wyniosła 31 983,8 tys. sztuk, w tym największą liczbę stanowiły karty debetowe 22 751,6 tys. sztuk (71,1%), karty kredytowe 9 011,3 tys. (27,8%), zaś karty obciążeniowe 330,9 tys. sztuk (1%). Obserwowany był spadek liczby wydawanych kart kredytowych wynikający ze zmiany polityki banków w zakresie ich wydawania i obsługi, tzn. zaostrzenia kryteriów dotyczących zarówno wydawania nowych kart i przyznawania nowych limitów, jak i obsługi kart już wydanych. Największy udział według technologii zapisu danych posiadają cały czas karty z paskiem magnetycznym - 16 034,7 tys. sztuk (50,1% wszystkich wyemitowanych kart). Jednakże w 2010 r. zaobserwowano znaczący spadek ich liczby - o 63% w stosunku do roku 2009 i skokowy wzrost liczby kart z paskiem magnetycznym i mikroprocesorem z 8 019,856 tys. sztuk w 2009 r. do 15 822,0 tys. w 2010 r., co stanowi 49,1% portfela wszystkich kart w 2010 r.

Za pomocą kart płatniczych w 2010 r. dokonano 1 339,6 mln transakcji, (tj. o 12,4% więcej niż w 2009 r.), na kwotę 353 822 mln zł. Przeprowadzono podobną jak w 2009 r. liczbę transakcji bankomatowych - 673,135 mln (wypłaty gotówki, depozyty gotówkowe, przelewy, zakup towarów lub usług) na kwotę 253,340 mld zł. Średnia kwota wypłat z bankomatu w 2010 r. to 376 zł. Posiadacze kart mieli dostęp do 16 902 bankomatów, co stanowi wzrost o 6,4% w odniesieniu do 2009 r.

Liczba punktów handlowo-usługowych akceptujących karty wyniosła 188 414 (wzrost o 7,2%), zaś liczba urządzeń akceptujących elektroniczne instrumenty płatnicze wzrosła w 2010 r. o 9,2% do 251 833 sztuk. Najwięcej transakcji przeprowadzono przy użyciu terminali POS (*point-of-sale*) 824 764 632 razy. Z roku na rok rośnie liczba transakcji dokonywanych przy użyciu karty w internecie - w 2010 r. było to już 5 695 185 transakcji (wzrost o 68% w odniesieniu do roku poprzedniego). Istotnie maleje natomiast liczba transakcji przy użyciu imprinterów - 62 702 transakcje (spadek o 44%).

## VII. Struktura sektora bankowego

W 2010 r. obok zmian w otoczeniu prawnym banków, podobnie jak w latach poprzednich, zachodziły także przeobrażenia w samym sektorze bankowym.

Na koniec 2010 r. działalność operacyjną prowadziło 645 banków i oddziałów instytucji kredytowych (49 banków komercyjnych, 20 oddziałów instytucji kredytowych oraz 576 banków spółdzielczych). W ciągu roku 2010 doszło do kilku fuzji banków, połączyły się: Getin Bank S.A. z Noble Bankiem S.A., BPH S.A. z GE Bankiem S.A., Santander Consumer Bank S.A. z AIG Bank Polska S.A., Bank Santander kupił większościowy pakiet akcji BZ WBK S.A., Austriacki Raiffeisen Bank International zamierza przejąć 70 proc. udziałów w Polbanku. Do sfinalizowania transakcji konieczne jest jednak przekształcenie Polbanku z oddziału greckiego Eurobanku EFG w bank działający na gruncie prawa polskiego. Powstały również dwa nowe banki: Idea Bank S.A. oraz Bank Polskiej Przedsiębiorczości S.A.

Na koniec 2010 r. działalność operacyjną prowadziło 576 banków spółdzielczych. Poza Krakowskim Bankiem Spółdzielczym, który funkcjonował samodzielnie, pozostałe prowadziły działalność w ramach trzech banków zrzeszających - Banku Polskiej Spółdzielczości SA (359), Gospodarczego Banku Wielkopolskiego SA (150) i Mazowieckiego Banku Regionalnego SA (66). W minionym roku następowały migracje banków spółdzielczych między zrzeszeniami - 9 banków spółdzielczych zmieniło zrzeszenie w tym okresie. 9 lutego 2011 r. na walnym zgromadzeniu udziałowcy podjęli uchwałę kierunkową o połączeniu MR Banku S.A. z Gospodarczym Bankiem Wielkopolski S.A. w Poznaniu. Połączenie nastąpi zgodnie z ustawą o bankach spółdzielczych oraz kodeksem spółek handlowych przez przeniesienie majątku MR Banku SA do GBW S.A. w zamian za akcje. Po połączeniu nowy bank będzie nosił nazwę SGB-Bank S.A.

Według stanu na koniec 2010 r., banki w Polsce prowadziły swoją działalność za pośrednictwem 625 centrali bankowych, 6 958 oddziałów (w tym: 6 954 w kraju i 4 za granicą), oraz 7 163 filii, ekspozytur i innych placówek obsługi klienta oraz 28 przedstawicielstw. W porównaniu z rokiem poprzednim, liczba oddziałów wzrosła o 451, filii o 3, zaś przedstawicielstw spadła o 85 w odniesieniu do 2009 r.

12 banków działających w Polsce, których aktywa stanowiły łącznie ponad 60% aktywów całego sektora, było notowanych na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych.

## VIII. Kadry bankowe

W roku 2010 odwróciła się obserwowana w 2009 r. tendencja spadku zatrudnienia w sektorze bankowym. Na koniec 2010 r. w bankach komercyjnych i spółdzielczych zatrudnionych było 176 853 osoby, co w sumie oznacza wzrost zatrudnienia od początku roku o 2 286 pracowników, przy czym wzrost zatrudnienia odnotowano głównie w centralach banków o 3 081 osób, natomiast w oddziałach banków zanotowano spadek liczby zatrudnionych o 795 osób.

W roku 2010 Związek Banków Polskich kontynuował program rozwoju i promocji Systemu Standardów Kwalifikacyjnych w Bankowości Polskiej. W Systemie uczestniczyło 30 banków, w tym Narodowy Bank Polski (patronat honorowy), wszystkie banki spółdzielcze, reprezentowane przez 3 banki zrzeszające i 14 szkół, z którymi ZBP podpisał umowę o współpracy. W minionym okresie sprawozdawczym przeprowadzono 57 egzaminów w ramach Systemu Standardów Kwalifikacyjnych w Bankowości Polskiej (łącznie przystąpiło do nich 1 649 osób, natomiast zdało 1 407 osób), przyznano pracownikom banków 870 Certyfikatów ZBP potwierdzających nadanie stopni zawodowych. Dotychczas w Systemie Standardów odbyło się 778 egzaminów, które zdało 16 531 osób.

## I. Sytuacja makroekonomiczna

Rok 2010 był okresem stopniowego umacniania się pozytywnych tendencji w polskiej gospodarce, zasygnalizowanych już pod koniec 2009 r. po wcześniejszym wyraźnym spowolnieniu tempa rozwoju ekonomicznego, wywołanego kryzysem na międzynarodowych rynkach finansowych. Polska, podobnie jak niemal wszystkie kraje na świecie, osiągnęła w ostatnim roku lepsze wyniki gospodarcze niż w 2009 r. Polska utrzymała przy tym status jednego z liderów Unii Europejskiej pod względem dynamiki tempa wzrostu gospodarczego. Straciła natomiast status „zielonej wyspy”, gdy w 2009 r. jako jedyny kraj spośród członków UE osiągnęła pozytywne tempo wzrostu ekonomicznego. W 2010 r. większa grupa państw osiągnęła podobne tempo wzrostu produktu krajowego brutto jak Polska.

Tempo wzrostu gospodarczego Polski w 2010 r. należy uznać za umiarkowane w skali roku, ale nadzieją może napawać pozytywna tendencja wzrostu ekonomicznego kraju w kolejnych kwartałach minionego roku. Poprawiające się wyniki w kolejnych kwartałach dają podstawę do stwierdzenia, że najgorsze zagrożenie dla załamania gospodarczego nasz kraj ma już za sobą.

Dobre efekty ekonomiczne Polski były wynikiem wielu czynników, w tym prowadzenia stosunkowo zdrowej polityki gospodarczej, dużej witalności polskich przedsiębiorstw, znaczącego tempa wzrostu konsumpcji wewnętrznej wynikającej m.in. z poprawiającej się sytuacji

**Gospodarcze tło  
działalności  
banków w 2010 r.**

na rynku pracy. Należy też pamiętać, że dobrze wykorzystaliśmy jako kraj pozytywne skutki napływu środków unijnych dla Polski czy osłabienia kursu polskiego złotego względem najważniejszych walut światowych. Niepokojem właściwie napawała jedynie sytuacja finansów publicznych, którą należy ocenić jako poważną i to mimo braku konieczności angażowania środków publicznych dla ratowania poszczególnych branż polskiej gospodarki, w tym sektora finansowego.

Produkt krajowy brutto Polski wzrósł realnie w 2010 r. o 3,8 % i wzrost ten był aż o 2,1 pkt. proc. wyższy niż rok wcześniej. Według wstępnych szacunków Głównego Urzędu Statystycznego produkt krajowy brutto w 2010 r. wyniósł 1 412,8 mld zł.

Jak wspomniano wyżej, ostrożny optymizm na przyszłość może wynikać z analizy wskaźników wzrostu tempa rozwoju ekonomicznego odnotowywanych w kolejnych kwartałach 2010 r. Najniższe tempo wzrostu produktu krajowego brutto osiągnięto w I kwartale – wyniosło ono zaledwie 3%. W kolejnym kwartale tempo wzrostu było już wyższe i wyniosło 3,5%. W III kwartale wzrost gospodarczy przyspieszył osiągając 4,2%, zaś najwyższy był w ostatnim trymestrze ubiegłego roku, gdy tempo wzrostu wzrosło do poziomu 4,4%. Poprawa wyników w kolejnych kwartałach była analogiczna do obserwowanej już rok wcześniej.

W 2010 r. popyt krajowy zwiększył się o 3,9%. Lepsza sytuacja na rynku pracy spowodowała wzrost spożycia, w tym spożycia indywidualnego o 3,2%. Wzrost gospodarczy kraju był jednak w dużym stopniu pobudzany także przez akumulację, która wzrosła w minionym roku o 6,7%. Kolejny rok utrzymywała się niska dynamika nakładów inwestycyjnych w gospodarce. Jeszcze w 2008 r. tempo wzrostu nakładów brutto na środki trwałe wyniosło 9,6%, w roku następnym odnotowano spadek tych nakładów o 1,1% a w 2010 r. spadek wyniósł już 2%. Dynamika nakładów na środki trwałe była też drugi rok z rzędu niższa niż dynamika spożycia indywidualnego. Istnienie wolnych mocy przerobowych w przemyśle oraz niepewność co do trwałego charakteru przyspieszenia tempa wzrostu gospodarczego wpływały na niewielką skalę inwestycji. Także kłopoty finansowe niektórych zagranicznych właścicieli polskich przedsiębiorstw wpływały na decyzję o wypłacie dywidendy, a nie na inwestowanie wypracowanych zysków w nowe przedsięwzięcia. Warto też pamiętać, że kolejny rok zwiększana była skala inwestycji realizowanych ze środków publicznych oraz ze środków pomocowych, np. inwestycji drogowych czy kolejowych. Stopa inwestycji liczona jako relacja nakładów brutto na środki trwałe do PKB uległa w minionym roku obniżeniu o 1,7 pkt. proc do poziomu ok. 19,5% (w 2009 r. było 21,2%).

W warunkach stabilnego wzrostu popytu wewnętrznego, podmioty gospodarcze starały się także poprawić swoją sytuację ekonomiczną poprzez

wzrost sprzedaży towarów i usług na rynkach obcych. Warunki zewnętrzne dla podejmowanych przez nich starań nie układały się jednak zbyt korzystnie. Wprawdzie miniony rok przyniósł wyraźne przyspieszenie tempa rozwoju gospodarczego wielu krajów strefy euro, w tym Niemiec - największego partnera handlowego Polski. Wzrost produktu krajowego brutto w strefie euro wyniósł w minionym roku, według wstępnych danych – 1,8%, podczas gdy w 2009 r. odnotowano spadek o 4,2%. Z drugiej strony odnotowano wyraźne zmiany kursu polskiej waluty względem najważniejszych walut światowych, co przyczyniało się do zmian w konkurencyjności cenowej polskiej wymiany handlowej z zagranicą. Niekorzystnie kształtował się wskaźnik terms of trade polskiego handlu zagranicznego. W 2010 r. wskaźnik ten osiągnął poziom 99 wobec wielkości 104,4 w roku poprzednim. Wpływały na to zwłaszcza relacje cen z krajami Europy Środkowo-Wschodniej.

W przeciwieństwie do roku poprzedniego, w 2010 r. odnotowano zwiększenie wymiany handlowej z krajami Europy Środkowo-Wschodniej, będącymi poza UE. Podobnie natomiast jak w 2009 r. nadal zwiększała się wymiana z krajami rozwijającymi się. Wciąż jednak zdecydowanie dominującą pozycję stanowią obroty handlowe Polski z krajami UE, w tym z krajami strefy euro.

Łączny wywóz towarów i usług liczony w złotych wzrósł wg GUS w minionym roku o 10,8%, a więc w tempie wyraźnie szybszym. Eksport liczony w euro wzrósł jeszcze szybciej (o 19,5%), choć rok wcześniej zmniejszył się o 17,1%. Wpływy z eksportu towarów i usług przeliczone na euro osiągnęły w 2010 r. poziom 117,4 mld euro i były wyższe o 21,1 mld euro niż w stosunku do roku poprzedniego.

Import towarów i usług liczony w euro wyniósł 130,9 mld euro i był aż o 25,9 mld euro wyższy niż w roku poprzednim. W skali roku import liczony w euro wzrósł o 21,7% (liczony w złotych zwiększył się o 12,9%). W wyniku niższej dynamiki eksportu niż importu wyraźnie wyższe niż rok wcześniej było ujemne saldo obrotów towarowych. Dane GUS wskazują na kwotę 13,5 mld euro w 2010 r., natomiast według danych NBP to ujemne saldo wyniosło tylko 6,4 mld euro.

Po uwzględnieniu salda dochodów i transferów bieżących, rachunek bieżący bilansu płatniczego w 2010 r. zamknął się wg danych NBP ujemnym saldem w wysokości 11,6 mld euro, zaś w analogicznym okresie poprzednich dwunastu miesięcy – 6,8 mld euro (a zatem zwiększył się w ostatnim roku niemal dwukrotnie). Relacja deficytu obrotów bieżących do PKB zwiększyła się według wstępnych szacunków do ok. 3,3% (w roku poprzednim wyniosła ona 1,6%). Świadczy to o wzroście nierównowagi zewnętrznej naszego kraju w ostatnim roku i zwiększaniu się uzależnienia naszego kraju od dopływu kapitału z zagranicy, co w warunkach poważnych zaburzeń na światowych rynkach finansowych może budzić zaniepokojenie.

Deficyt obrotów bieżących był w minionym roku niemal w całości sfinansowany napływem zagranicznych inwestycji bezpośrednich, co jest z pewnością pozytywnym zjawiskiem. Rok wcześniej deficyt obrotów bieżących był w całości finansowany napływem bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski. W wyrażeniu nominalnym napływ inwestycji bezpośrednich do Polski był mniejszy niż w 2009 r. i wyniósł wg NBP 7,5 mld euro (wobec 10 mld rok wcześniej). Spadek inwestycji wynikał z większego transferu zysków wypracowanych przez polskie przedsiębiorstwa za granicę. Do poprawy wyników nie doprowadziła nawet znaczna skala prywatyzacji majątku Skarbu Państwa w minionym roku.

Rok 2010 był rokiem przyrostu zagranicznych inwestycji portfelowych, głównie w postaci zakupu wieloletnich obligacji skarbowych. Sytuacja taka nastąpiła w warunkach wyższych stóp procentowych w Polsce niż w strefie euro, wysokiego deficytu budżetowego, istotnych zmian kursu złotego względem najważniejszych walut i zmian podejścia inwestorów do ryzyka (w tym podejmowanego na rynkach wschodzących) spowodowanego zaburzeniami w niektórych krajach. W efekcie, w minionym roku zwiększyła się wartość skarbowych papierów wartościowych, wyemitowanych na rynek krajowy, które znajdowały się w posiadaniu nierezydentów. W trakcie 2010 r. wartość ta wzrosła o 46,2 mld zł osiągając na koniec roku kwotę 124,8 mld zł. Jednocześnie zwiększyła się wartość emisji rządu polskiego wyemitowanych na rynki zagraniczne. Zadłużenie Skarbu Państwa z tego tytułu osiągnęło wartość 151,2 mld zł na koniec 2010 r., wobec 126,1 mld zł w 2008 r.

Z punktu widzenia banków ważne były przede wszystkim zmiany, jakie następowały w sytuacji ekonomicznej najważniejszych segmentów klientów bankowych z sektora niefinansowego oraz na rynkach papierów wartościowych.

Wzrost popytu wewnętrznego i wzrost eksportu wpłynęły na wyniki ekonomiczne przedsiębiorstw. W minionym roku produkcja sprzedana przemysłu była o 9,7% wyższa niż w 2009 r. (wobec spadku o 4,5% rok wcześniej). Zwiększenie produkcji obserwowano we wszystkich sekcjach przemysłu. Najszybciej rosła sprzedaż w przedsiębiorstwach produkujących głównie dobra zaopatrzeniowe (o 17,6%) oraz dobra konsumpcyjne trwałe (o 12,6%) i inwestycyjne, zaś obniżyła się sprzedaż w podmiotach wytwarzających energię. Wzrosła też produkcja budowlano-montażowa (o 3,5% wobec wzrostu o 3,7% rok wcześniej). Kolejny rok zmniejszyła się (aż o 15,2%) liczba mieszkań oddanych do użytku, choć pogłębienie załamania w stosunku do 2009 r. było istotne, gdy spadek wyniósł 3,1%. Pozytywnym zjawiskiem było natomiast zwiększenie się liczby rozpoczętych budów mieszkań (o 10,6%, przy spadku o 18,2% w 2009 r.). Zmniejszyła się natomiast liczba wydanych pozwoleń na budowę (o 2,2%). Rok 2010 r.

nie potwierdził zatem wyraźnej zmiany koniunktury na rynku budownictwa mieszkaniowego.

Wstępne dane statystyczne wskazują, że poprawiły się wyniki finansowe przedsiębiorstw niefinansowych. Przy wzroście przychodów z całokształtu działalności o 4,7%, szybszym niż tempo wzrostu kosztów ich uzyskania – 4,5%, osiągnięto w 2010 r. lepsze podstawowe wskaźniki ekonomiczno-finansowe przedsiębiorstw. Wynik finansowy netto przedsiębiorstw wzrósł o 13,5%. Poprawiły się znacząco wskaźniki rentowności obrotu brutto (z 5% do 5,3%) i netto (z 4,1% do 4,4%) przedsiębiorstw, wskaźnik poziomu kosztów oraz wskaźniki płynności finansowej.

Poprawa dynamiki gospodarczej w kraju i na świecie pozytywnie wpłynęły na sytuację na rynku pracy. W 2010 r. w sektorze przedsiębiorstw przeciętne zatrudnienie wzrosło zaledwie o 0,8% (przy spadku w roku poprzednim o 1,2%) i wyniosło 5373 tys. osób.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych była nadal wysoka i rosła. Na koniec 2010 r. bez pracy było 1955 tys. osób i było to o 5,2% osób więcej niż rok wcześniej. Stopa bezrobocia rejestrowanego wynosiła w grudniu 2010 r. 12,3% i była o 0,2 pkt. proc. wyższa niż na koniec poprzedniego roku.

Przeciętne wynagrodzenie rosło w 2010 r. nieco szybciej niż w poprzednim roku. Jego siła nabywcza minimalnie zwiększyła się (o 0,8%) na skutek wolniejszego wzrostu inflacji niż przeciętnego wynagrodzenia. W poprzednim roku odnotowano podobny wzrost siły nabywczej wynagrodzenia - o 1,1%. Przeciętne wynagrodzenie nominalne brutto w sektorze przedsiębiorstw w 2010 r. ukształtowało się na poziomie o 3,3% wyższym niż w roku poprzednim (w 2009 r. było to 4,4%) i wynosiło 3434 zł. Kwota wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw zwiększyła się w skali roku o 4,2%. Siła nabywcza przeciętnego, realnego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw wzrosła w 2010 r. (w skali roku) o 5,9% (w roku poprzednim wzrost wyniósł 6,7%).

Przeciętna liczba emerytów i rencistów ukształtowała się w 2010 r. na poziomie 9243 tys. osób, tj. 1% niższym niż w roku poprzednim. Przeciętna emerytura i renta brutto z pozarolniczego systemu ubezpieczeń społecznych była w minionym roku o 6,5% wyższa niż rok wcześniej i wyniosła blisko 1643 zł. Siła nabywcza przeciętnej emerytury i renty wzrosła w 2010 r. o 3,6% (rok wcześniej wzrosła o 4,3%).

Mimo lepszych wyników gospodarczych kraju w minionym roku utrzymywały się poważne trudności w zakresie finansów państwa. W II połowie roku, gdy tempo wzrostu gospodarczego okazało się szybsze od założonego, wpływy podatkowe zwiększyły się i udało się zrealizować deficyt budżetowy niższy niż założony w ustawie budżetowej. Mniejszy deficyt budżetowy był również w dużym stopniu wynikiem zwiększania zadłużenia w innych obszarach finansów publicznych poza budżetem państwa. Dotyczyło

to takich funduszy, jak np. fundusz drogownictwa. Zrealizowany deficyt budżetu państwa wyniósł w 2010 r. 44,6 mld zł (w 2009 r. – 23,8 mld zł). Był on niższy od założonego w ustawie budżetowej limitu 52,2 mld zł (niższy o 14,6%) i aż o 87,4% większy od wyniku roku poprzedniego.

W efekcie na wyższym poziomie ukształtowała się relacja deficytu budżetowego do wielkości PKB. W 2009 r. wyniosła ona ok. 1,8%, podczas gdy rok później było to już 3,2%. Ta relacja nie zawiera jednak wszystkich elementów uwzględnianych przy wyliczaniu wskaźnika deficytu dla potrzeb programu konwergencji, np. transferów do otwartych funduszy emerytalnych. Łącznie wskaźnik deficytu sektora finansów publicznych do PKB w minionym roku ukształtował się prawdopodobnie na poziomie 7,9%.

Zadłużenie Skarbu Państwa wzrosło w 2010 r. aż o 70,3 mld zł, do poziomu 709,3 mld zł. Było to efektem większego zapotrzebowania państwa i jego agend na środki finansowe. Relacja zadłużenia Skarbu Państwa do PKB na koniec 2009 r. ukształtowała się na poziomie 47,1%. Rok później relacja ta wyniosła już 50,2%.

Deficyt budżetowy nie oddawał jednak faktycznej skali deficytu całego sektora finansów publicznych. Budżety jednostek samorządów zamknęły się łącznie w 2010 r. deficytem w wysokości 14,6 mld zł (rok wcześniej wyniósł on 13 mld zł), a gminy, powiaty i województwa odnotowały rekordowo wysoki poziom deficytu, więc zadłużenie sfery finansów publicznych w minionym roku znacząco wzrosło. Na koniec 2010 r. wyniosło ono, zdaniem Ministra Finansów, ok. 53,5% PKB przy wyliczeniu dokonany według polskich zasad.

Lepsze wyniki polskiej gospodarki wpływały na rozwój rynku kapitałowego. Rok 2010 charakteryzował się wzrostem najważniejszych indeksów giełdowych akcji na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Z perspektywy całego 2010 r. wskaźnik WIG wzrósł o 18,8% (osiągając na koniec roku poziom 47 489,9 pkt.). WIG20 wzrósł w nieco mniejszym stopniu, bo o 14,9% (do poziomu 2744 pkt. na koniec roku).

W 2010 r. odnotowano wiele debiutów akcji na GPW S.A. W całym roku, na głównym rynku giełdy znalazły się akcje 34 nowych spółek (blisko trzykrotnie więcej debiutów niż w 2009 r.), a z rynku wycofało się w tym czasie 13 spółek (o 60% więcej niż w roku poprzednim). Stopniowa poprawa koniunktury w gospodarce i na giełdzie tworzyły zachętę do wzrostu zainteresowania emisją publiczną akcji wśród spółek.

Liczba spółek notowanych na GPW S.A. wzrosła z 379 do 400 firm. Kapitalizacja giełdy na koniec 2010 r. wyniosła 796 mld zł i była wyższa od osiągniętej rok wcześniej o 81 mld zł, tj. o 11%. Dla porównania, rok wcześniej kapitalizacja giełdy warszawskiej wzrosła aż o 250 mld zł. Kapitalizacja spółek krajowych wyniosła na koniec 2010 r. 543 mld zł. W relacji do PKB wskaźnik łącznej kapitalizacji giełdy wzrósł do poziomu 56,3%, z wysokości 53,3% osiągniętej rok wcześniej.

Udział banków w kapitalizacji giełdy wyniósł na koniec 2010 r. 39,1% i obniżył się w skali całego roku w porównaniu z 2008 r. o 4,3 pkt. proc. Udział banków krajowych w kapitalizacji spółek krajowych wyniósł na koniec 2010 r. 35,2% (o 0,9 pkt. proc. mniej niż na koniec 2009 r.).

Wyraźnie zwiększyła się także wartość obrotów akcjami. W ubiegłym roku wyniosły one 468 mld zł, zatem były aż o 36,6% wyższe niż w 2009 roku. Odnotowano również wysoki wzrost obrotów obligacjami korporacyjnymi i kontraktami terminowymi na giełdzie. Obniżyły się natomiast obroty obligacjami skarbowymi, prawami poboru. Obroty produktami strukturyzowanymi wzrosły niemal dwukrotnie, jednak wszystkie te rynki były nieporównanie mniejsze od rynku akcji.

W 2010 r. sukcesywnie rozszerzał swoje działanie także rynek NewConnect. W ostatnim roku debiutowało aż 86 spółek a wycofało się 8 spółek (rok wcześniej było to odpowiednio 26 i 3 spółki). W efekcie liczba spółek notowanych na tym rynku wzrosła do 185. Kapitalizacja rynku NewConnect wyniosła 5,1 mld zł, co oznacza podwojenie wartości w okresie dwunastu miesięcy, obroty rosły w tempie jeszcze szybszym, ponad trzykrotnie szybciej niż w 2009 r.

## **II. Polityka banku centralnego**

W Założeniach polityki pieniężnej na 2010 r. Rada Polityki Pieniężnej potwierdziła prowadzenie polityki pieniężnej w oparciu o strategię bezpośredniego celu inflacyjnego. Po sprowadzeniu inflacji do niskiego poziomu, począwszy od 2004 r. Rada Polityki Pieniężnej przyjęła ciągły cel inflacyjny na poziomie 2,5% z symetrycznym przedziałem odchyień o szerokości +/- 1 punktu procentowego. Zgodnie z Założeniami polityki pieniężnej horyzontem jego obowiązywania może być wejście Polski do ERM II lub zakończenie kadencji obecnej Rady Polityki Pieniężnej. Rada potwierdziła także, że będzie dążyć do realizacji celu w warunkach płynnego kursu walutowego.

W momencie przyjmowania Założeń, gdyby patrzeć tylko na bieżące wskaźniki inflacji, przyjęty cel inflacyjny nie wydawał się jeszcze zadaniem szczególnie ambitnym. Jednak już w grudniu 2009 r. poziom wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych liczony gruzdzień do grudnia kształtował się na poziomie 3,5%, a więc na maksymalnym dopuszczalnym poziomie górnego odchylenia od bezpośredniego celu inflacyjnego. Średnioroczny wskaźnik wzrostu cen był taki sam i ukształtował się na poziomie 3,5%.

W pierwszej połowie 2010 r. tempo wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych stopniowo obniżało się, czemu sprzyjała stopniowa aprecjacja złotego od kwietnia, niska presja popytowa oraz niski wzrost jednostkowych kosztów pracy. Do obniżenia wskaźnika inflacji przyczyniał się

także tzw. efekt bazy, silniejszy wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku. Najniższy poziom tempa wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych miał miejsce w sierpniu, gdy inflacja osiągnęła poziom 2%. Od września odnotowywano stopniowy wzrost wskaźnika inflacji. Już we wrześniu osiągnął on poziom 2,5%. Do wzrostu inflacji przyczyniał się wzrost cen żywności spowodowany gorszym urodzajem w rolnictwie, a także wzrost cen paliw, w tym wzrost cen gazu ziemnego wynikający ze zmian taryf.

Ostatecznie na koniec 2010 r. wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych wyniósł 3,1% w ujęciu grudzień do grudnia, tj. w górnym przedziale dopuszczalnego odchylenia od celu inflacyjnego. Średnioroczny wskaźnik wzrostu cen ukształtował się na poziomie 2,6%, co dowodzi generalnie stopniowego wzrostu cen towarów i usług w II połowie 2010 r. Biorąc jednak pod uwagę poziom inflacji osiągnięty rok wcześniej, poziom tempa wzrostu cen towarów i usług osiągnięty w 2010 r. znalazł się bliżej głównego celu inflacyjnego niż w 2009 r.

Zgodnie z Załoženiami polityki pieniężnej na 2010 r. osiągnięciu założonego celu polityki pieniężnej miało służyć odpowiednie wykorzystanie instrumentów polityki monetarnej. Głównym instrumentem miały być stopy procentowe, przy czym kierunek prowadzonej polityki wyznaczały, tradycyjnie już, stopy: referencyjna, lombardowa i depozytowa. Operacje otwartego rynku miały być podstawowym instrumentem umożliwiającym utrzymywanie stóp rynku międzybankowego na pożądanym poziomie. Wśród innych instrumentów wymieniono rezerwę obowiązkową, przy której zaznaczono, iż obniżenie wysokości stopy tej rezerwy jest uzależnione od kształtowania się płynności w sektorze bankowym (podobny zapis był zawarty w założeniach przyjmowanych w latach poprzednich). Wśród instrumentów polityki monetarnej ważną rolę miał nadal pełnić kredyt techniczny będący pożyczką dla banków splanowaną w tym samym dniu.

Specyfika polityki pieniężnej prowadzonej przez Radę Polityki Pieniężnej w minionym roku polegała na braku jakiegokolwiek zmiany stóp procentowych ogłaszanych przez bank centralny. W efekcie stopy procentowe NBP pozostały przez cały rok na tym poziomie, na jakim zostały one określone jeszcze w połowie 2009 r.

#### *Podstawowe stopy procentowe NBP w 2010 r.*

Data zmiany	Stopa kredytu redyskontowego	Stopa kredytu lombardowego	Minimalna stopa rentowności 14-dniowych operacji otwartego rynku (tzw. stopa referencyjna)	Stopa lokaty terminowej
25 czerwca 2009 r.	3,75	5,00	3,50	2,00

Źródło: Dziennik Urzędowy NBP

Zmiany poziomu inflacji w trakcie 2010 r. powodowały, że przy utrzymaniu stóp banku centralnego na tym samym poziomie, poziom realnych stóp procentowych w Narodowym Banku Polskim także uległ zmianie. Najniższy poziom realnych stóp procentowych miał miejsce na początku i na końcu 2010 r., natomiast relatywnie najwyższy ich poziom przypadł na okres letni.

Stopy procentowe banku centralnego w Polsce były nadal znacznie wyższe niż w innych bankach centralnych, co wynikało z wyższego wzrostu gospodarczego w Polsce i obaw dotyczących kształtowania się inflacji. W konsekwencji prowadziło to do utrzymywania się zainteresowania polskich klientów zaciąganiem kredytów w walucie obcej. Różnica polegała jednak na tym, że osłabienie złotego na przełomie 2008 i 2009 r. spowodowało czasowy spadek zainteresowania kredytem w walucie obcej, także na skutek mniejszej podaży franka szwajcarskiego w polskich bankach. W 2010 r, do ograniczenia zainteresowania kredytem w walucie obcej przyczyniła się znowelizowana rekomendacja S. W ostatnim roku zdecydowanie bardziej popularne były kredyty w euro a nie we frankach szwajcarskich. Udział kredytów walutowych w całości kredytów udzielonych na cele mieszkaniowe rósł okresowo, jednak pozostał on na poziomie znacznie niższym niż przed 2008 r.

W trakcie 2010 r. różnica w poziomie stóp procentowych Europejskiego Banku Centralnego i Narodowego Banku Polskiego nie uległa zmianie, gdyż Europejski Bank Centralny także nie dokonywał zmian poziomu swoich oficjalnych stóp procentowych w minionym roku. Stopy procentowe banku centralnego w Polsce były więc nadal nieporównywalnie wyższe, często wielokrotnie wyższe na skutek zredukowania do bardzo niskiego poziomu stóp w banku centralnym strefy euro czy w Banku Rezerwy Federalnej w USA. Tą rozpiętość w poziomie stóp procentowych w Polsce i w wyżej rozwiniętych krajach można też wiązać z większym ryzykiem inwestowania w krajach naszego regionu i koniecznością utrzymywania wyższych stóp procentowych, które pokrywałyby wyższą premię za ryzyko inwestowania w nowych krajach członkowskich Unii Europejskiej. Trzeba jednak dodać, że w ostatnim roku poziom inflacji w Polsce również kształtował się na poziomie wyraźnie wyższym niż w strefie euro.

Brak zmian oficjalnych stóp procentowych NBP w trakcie 2010 r. nie powodował jednak braku zmian poziomu stóp procentowych stosowanych przez banki komercyjne i spółdzielcze w umowach zawieranych z klientami z sektora niefinansowego w tym samym okresie. Zmiany te wynikały jednak ze zmian w dostępności banków do płynnych środków finansowych oraz ocen perspektyw gospodarczych kraju przekładających się na poziom marż za ryzyko kredytowe ponoszone przez banki. Zmiany stóp procentowych w bankach komercyjnych i spółdzielczych obrazuje statystyka stóp procentowych przygotowywana przez Narodowy Bank Polski.

W statystyce polskiego banku centralnego wyodrębnione są dane dotyczące oprocentowania stanów liczone jako iloraz naliczonych odsetek w relacji do średnich stanów wartości umów oraz oprocentowanie nowych umów ustalane jako oprocentowanie efektywne. Dodatkowa różnica między obu podejściami polega na tym, iż dane dotyczące oprocentowania stanów odnoszą się do faktycznych wielkości odsetek płaconych lub pobieranych, natomiast wskaźnik nowych umów wskazuje na stopę, po której bank jest skłonny udzielić kredytu lub przyjąć depozyt w danym okresie. W warunkach zmieniających się stóp procentowych banku centralnego i stóp rynku międzybankowego wyniki przy zastosowaniu obu podejść powinny znacząco różnić się od siebie. Jednak w warunkach polskich, gdzie zdecydowana większość umów z klientami ma zawarty komponent zmiennej stopy procentowej, różnice w poziomie oprocentowania (zwłaszcza kredytów) powinny wynikać głównie z odmienności metodologicznych.

Średnie oprocentowanie podstawowych rodzajów depozytów i kredytów przy zastosowaniu obu metodologii zbierania danych prezentują poniższe tabele. Przedstawienie obu rodzajów wyników to skutek m.in. faktu, że nie wszystkie podstawowe formy depozytów i kredytów są objęte każdą z tych metodologii i prezentacja obu podejść daje pełniejszy obraz zmian zachodzących w sektorze bankowym. Warto też zaznaczyć, że zbiorcze informacje są publikowane przez Narodowy Bank Polski na podstawie danych przekazywanych przez 20 banków, które łącznie dysponują ok. 80% udziału w rynku usług bankowych w Polsce.

Należy też wspomnieć, że od czerwca 2010 r. NBP wprowadził zmiany do statystyki stóp procentowych, dostosowując ją do standardów Europejskiego Banku Centralnego a także eliminując pozycje, które miały niewielką wartość analityczną.

Analiza średniego poziomu oprocentowania stosowanego przez banki w kolejnych miesiącach 2010 r. i skali ich zmian wskazuje na różne tendencje w odniesieniu do poszczególnych kategorii depozytów i kredytów. Jest przy tym rzeczą znaną, że w 2010 r. trzeba odrębnie patrzeć na kształtowanie się stóp procentowych w bankach w zakresie ofert i stawek stosowanych z klientami indywidualnymi i podmiotami gospodarczymi.

*Średnie oprocentowanie stanów depozytów i kredytów złotych w polskim systemie bankowym w grudniu 2009 r. i w kolejnych miesiącach 2010 r.*

	XII 09	Poszczególne miesiące 2010 r.											
		01	02	03	04	05	06	07	08	09	10	11	12
Depozyty terminowe gospodarstw domowych	4,8	5,0	4,8	4,6	4,4	4,4	4,3	4,2	4,2	4,1	4,3	4,2	4,1
Rachunki bieżące przedsiębiorstw	1,2	1,3	1,3	1,4	1,4	1,5	1,5	1,5	1,5	1,5	1,6	1,5	1,5
Depozyty terminowe przedsiębiorstw	3,8	3,9	3,8	3,7	3,7	3,7	3,6	3,6	3,6	3,7	3,7	3,7	3,6
Kredyty konsumpcyjne dla gospodarstw domowych	14,5	14,4	14,7	14,7	14,6	14,5	14,6	14,5	14,6	14,7	14,6	14,8	14,6
Kredyty mieszkaniowe dla gospodarstw domowych	6,0	6,0	6,2	6,1	6,1	5,9	6,0	5,9	5,9	6,0	5,9	6,1	5,9
Kredyty dla przedsiębiorstw	5,9	6,0	6,0	6,1	6,0	6,0	6,0	5,9	5,9	6,0	6,0	6,1	6,0

Źródło: NBP

*Średnie oprocentowanie nowych umów depozytów i kredytów złotych w polskim systemie bankowym w grudniu 2009 r. i w kolejnych miesiącach 2010 r.*

	XII 09	Poszczególne miesiące 2010 r.											
		01	02	03	04	05	06	07	08	09	10	11	12
Depozyty terminowe gospodarstw domowych	4,0	3,9	3,8	3,9	3,9	3,8	3,7	3,6	3,5	3,5	3,5	3,6	3,6
Depozyty terminowe przedsiębiorstw	3,0	2,9	2,9	2,9	3,0	3,1	3,1	2,9	3,0	3,1	3,1	3,1	3,1
Kredyty konsumpcyjne dla gospodarstw domowych	15,1	15,4	15,4	15,6	15,7	15,8	16,0	15,6	15,5	15,2	14,9	14,9	14,9
Kredyty mieszkaniowe dla gospodarstw domowych	7,0	7,0	7,0	6,9	6,9	6,7	6,7	6,6	6,4	6,3	6,3	6,2	6,1
Kredyty dla przedsiębiorstw	6,5	6,6	6,6	6,7	6,6	6,4	6,2	6,2	6,3	5,9	6,1	5,9	5,9
Kredyty dla przedsiębiorców indywidualnych	8,6	8,5	8,9	8,7	8,5	8,6	8,1	8,3	8,1	8,4	8,3	8,1	8,2

Źródło: NBP

W zakresie relacji banków z podmiotami gospodarczymi możemy zaobserwować sytuację, w której poziom korelacji między stopami procentowymi stosowanymi przez banki i stopami banku centralnego był bardzo duży. Brak zmiany stóp procentowych w banku centralnym był skorelowany z praktycznie brakiem istotnych zmian oprocentowania depozytów stosowanych przez banki w umowach z podmiotami gospodarczymi. Rzeczą interesującą był w minionym roku stopniowy wzrost średniego oprocentowania środków złożonych na rachunkach bieżących przedsiębiorstw. Średnie oprocentowanie takich środków wzrosło w ciągu roku o 0,3 pkt. proc., tj. o 25% na koniec 2010 r. w stosunku do danych z końca z 2009 r. Natomiast w zakresie kredytów dla przedsiębiorstw statystyka za 2010 r. pokazuje utrzymywanie się stałego poziomu średniego oprocentowania kredytów i jednocześnie spadek średniego oprocentowania w przypadku nowych umów kredytowych. Obniżenie oprocentowania nowych umów w trakcie minionego roku nie wpłynęło na zmniejszenie średniego oprocentowania umów zawartych przez banki. Fakt obniżania się stóp procentowych na nowe kredyty może jednak dowodzić braku istnienia dostatecznego popytu na nowe kredyty ze strony podmiotów gospodarczych, a nie ograniczania podaży kredytów ze strony banków.

W efekcie istnienia różnicy w skali zmiany oprocentowania stanów depozytów i kredytów, rozpiętość między wysokością oprocentowania kredytów i depozytów zwiększyła się o 0,3 pkt. proc. Jest to szczególnie duża różnica w warunkach obniżenia się generalnie stóp procentowych w Polsce. Rok wcześniej rozpiętość między oprocentowaniem kredytów i depozytów zwiększyła się o 0,4 pkt. proc.

*Średnie oprocentowanie stanów złotych depozytów terminowych  
i kredytów dla przedsiębiorstw w bankach komercyjnych w Polsce  
na koniec 2009 r. i 2010 r. (w proc.)*

	XII 2009	XII 2010
Średnie oprocentowanie depozytów	3,8	3,6
Średnie oprocentowanie kredytów	5,9	6,0

Źródło: NBP

W zakresie oprocentowania stosowanego przez banki dla gospodarstw domowych sytuacja kształtowała się odmiennie niż w przypadku podmiotów gospodarczych. W zakresie oprocentowania depozytów terminowych dane raportowane do NBP wskazują na stopniowe obniżanie oprocentowania środków pozyskiwanych od obywateli. Poprawiająca się stopniowo płynność sektora bankowego umożliwiła stopniowe wygasanie wojny depozytowej banków o dopływ nowych depozytów od ludności. W zakresie nowych umów depozytowych, średnie oprocentowanie obniżyło się w 2010 r.

o 0,5 pkt. proc. a w przypadku średniego stanu umów obniżenie oprocentowania depozytów terminowych wyniosło ok. 1 pkt proc. Taka zmiana oprocentowania jest bardzo duża, jeśli wspomnieć, że Narodowy Bank Polski nie zmienił swoich stóp procentowych w ubiegłym roku. Nie uległo natomiast średnie oprocentowanie środków zgromadzonych w bankach na rachunkach bieżących gospodarstw domowych.

W zakresie oprocentowania kredytów dla gospodarstw domowych zmiany oprocentowania nie są jednoznaczne. W przypadku kredytów konsumpcyjnych w trakcie minionego roku obserwowano czasowy wzrost oprocentowania tych należności. Takie dane dotyczą zarówno średniego oprocentowania stanów umów jak i nowych umów. Zmiany oprocentowania były przy tym nieco większe w odniesieniu do nowych umów. Wzrost oprocentowania kredytów konsumpcyjnych nie może dziwić w warunkach rosnącej szkodowości tego portfela należności w bankach, a więc i wyższego ryzyka dla banków związanego z udzielaniem tego typu kredytów.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w zakresie zmian oprocentowania kredytów udzielanych przez banki w minionym roku na cele mieszkaniowe. Średnie oprocentowanie kredytów złotych udzielonych na cele mieszkaniowe nie uległo praktycznie zmianie w odniesieniu do stanów umów, natomiast duża obniżka oprocentowania nastąpiła w zakresie kredytów nowo udzielonych. Średnie oprocentowanie nowych umów obniżyło się z 7% do 6,1% w ciągu 12 miesięcy. Jednak relatywnie niewielkie znaczenie nowych umów w całym portfelu kredytowym banków i różnice między oprocentowaniem oferowanym a faktycznie zawartym w umowie kredytowej spowodowały, że ta obniżka nie znalazła wyraźnego odzwierciedlenia w średnim oprocentowaniu stanu umów. Wyraźny spadek oferowanego oprocentowania kredytów mieszkaniowych nowym klientom wynikał ze strategii banków. Po pierwsze, dostępność kredytów walutowych w bankach była mniejsza niż kilka lat wcześniej m.in. na skutek trudniejszego dostępu do walut obcych. W celu utrzymania dostępności kredytów mieszkaniowych dla klientów banki musiały obniżyć oprocentowanie kredytów denominowanych w walucie polskiej. Po drugie, kredyty mieszkaniowe cechowały się bardzo wysoką jakością nawet w okresie nasilenia się sytuacji kryzysowej. Brak wyraźnego pogorszenia jakości portfela zachęcał banki do obniżenia marży naliczanej za ponoszone przez nie ryzyko. Instytucje bankowe zaczęły w II połowie ubiegłego roku rywalizować o klientów także w formie obniżania oprocentowania kredytu oferowanego klientom. To świadczy o dużym zainteresowaniu banków rozwojem tego rodzaju działalności kredytowej.

Średnie oprocentowanie kredytów udzielanych gospodarstwom domowym na inne cele uległo natomiast niewielkiemu zwiększeniu w II połowie 2010 r. Jednak do tych wyników należy podchodzić z pewną ostrożnością, gdyż

w tym okresie nastąpiły zmiany w statystyce bankowej Narodowego Banku Polskiego.

Do kategorii gospodarstw domowych zaliczani są także przedsiębiorcy indywidualni. W minionym roku odnotowano spadek średnich stóp procentowych dla nowych umów kredytowych dla tej kategorii klientów. Jeszcze na koniec 2009 r. średnie oprocentowanie wynosiło 8,6% a rok później było ono niższe o 0,4 - 0,5 pkt. proc. Jednak także w tym przypadku trzeba podchodzić ostrożnie do prezentowanych danych, gdyż wzrost oprocentowania zbiegł się w czasie z wprowadzeniem nowej sprawozdawczości bankowej stóp procentowych. Gdyby jednak zmiana nie wynikała ze zmiany statystyki banku centralnego świadczyłoby to o zaostrzeniu warunków udzielania kredytów dla przedsiębiorców indywidualnych w okresie, gdy stopy procentowe w NBP nie zostały zmienione.

W skali całej współpracy banków z klientami z segmentu gospodarstw domowych w 2010 r. można było zaobserwować odmienną skalę zmiany średniego oprocentowania stanów depozytów terminowych i średniego oprocentowania kredytów. W zakresie oprocentowania depozytów terminowych redukcja oprocentowania stanów wyniosła w minionym roku 0,7 pkt. proc., zaś w zakresie oprocentowania wszystkich kredytów dla klientów prywatnych zmiana średniego oprocentowania kredytów nastąpiła w postaci spadku o 0,5 pkt. proc. W relacjach z klientami prywatnymi nastąpiło zatem niewielkie zmniejszenie rozpiętości stosowanego oprocentowania. Poprawa sytuacji płynnościowej banków w zakresie płynności bieżącej pozwoliła na zdecydowane ograniczenie skali tzw. „wojny o depozyty” prowadzonej przez część banków i wyraźne zmniejszenie średniego oprocentowania depozytów. Towarzyszyło temu obniżenie średniego oprocentowania kredytów dla gospodarstw domowych. Miniony rok był drugim kolejnym rokiem wzrostu rozpiętości oprocentowania kredytów i depozytów, a skala wzrostu rozpiętości w 2010 r. była analogiczna jak w 2009 r. Wzrost rozpiętości w wysokości oferowanego oprocentowania klientom zaliczanym do gospodarstw domowych stwarzał bankom warunki do realizacji wyższych dochodów odsetkowych.

*Średnie oprocentowanie stanów złotych depozytów terminowych i kredytów dla gospodarstw domowych w bankach komercyjnych w Polsce na koniec 2009 r. i 2010 r. (w proc.)*

	XII 2009	XII 2010
Średnie oprocentowanie depozytów	4,8	4,1
Średnie oprocentowanie kredytów	9,9	9,4

Źródło: NBP

Po odrębnej analizie dwóch najważniejszych grup klientów banków można przejść do łącznej analizy zmiany oprocentowania średniego depozytów i kredytów złotych w sektorze bankowym w minionym roku. Poniższa tabela pokazuje średnie oprocentowanie stanów złotych depozytów i kredytów (bez rachunków bieżących) w bankach komercyjnych w Polsce na koniec dwóch ostatnich lat. Na jej podstawie można prześledzić, jak zasadniczo różniła się skala zmiany średniego oprocentowania depozytów i kredytów w bankach. W zakresie depozytów zmniejszenie wyniosło 0,6 pkt. proc., zaś w przypadku kredytów 0,2 pkt. proc. Warto przypomnieć, że te zmiany zachowań banków nastąpiły w warunkach braku zmian stóp procentowych w 2010 r. w NBP. W efekcie takich zachowań banków rozpiętość między średnim oprocentowaniem depozytów i kredytów zwiększyła się o 0,4 pkt. proc. Dla porównania rok wcześniej ta rozpiętość zwiększyła się o 0,2 pkt. proc. Skala zmian rozpiętości stosowanego oprocentowania była zatem nieco większa niż w 2009 r., ale należy pamiętać, że nastąpiła ona w warunkach lepszej sytuacji makroekonomicznej Polski i relatywnie mniejszego ryzyka w prowadzeniu przez banki działalności kredytowej.

*Średnie oprocentowanie stanów złotych depozytów i kredytów w bankach komercyjnych w Polsce na koniec 2009 r. i 2010 r. (w proc.)*

	XII 2009	XII 2010
Średnie oprocentowanie depozytów	4,5	3,9
Średnie oprocentowanie kredytów	8,4	8,2

Źródło: NBP

Analizując wysokość i zmiany stóp procentowych stosowanych w bankach w Polsce warto również zwrócić uwagę na wielkość oprocentowania depozytów i kredytów przyjmowanych i udzielanych przez te banki w walucie obcej. Wielkości dotyczące danych z końca 2009 r., z czerwca 2010 r. i końca roku przedstawia poniższa tabela.

*Średnie oprocentowanie nowych umów depozytów i kredytów walutowych w bankach komercyjnych w Polsce na koniec 2009 r. i w 2010 r. (w proc.)*

	Waluta	XII 2009	VI 2010	XII 2010
Średnie oprocentowanie depozytów	EUR	0,5	0,4	0,5
Średnie oprocentowanie kredytów	EUR	3,8	3,6	3,9
	CHF*	3,7	3,9	2,9

\*dotyczy nowych umów kredytów na cele mieszkaniowe

Źródło: NBP

Sytuacja w zakresie oprocentowania oferowanego przez banki od depozytów i kredytów w walutach obcych różniła się od sytuacji na rynku depozytów i kredytów złotych. W zakresie oprocentowania depozytów w euro, miniony rok nie przyniósł żadnych zmian. Po olbrzymiej obniżce oprocentowania takich depozytów w 2009 r. w ostatnim roku nie nastąpiła już zasadnicza zmiana oprocentowania. To oprocentowanie kształtowało się już na bardzo niskim poziomie. W zakresie kredytów walutowych w euro ocena sytuacji w minionym roku nie jest prosta. Do listopada 2010 r. średnie oprocentowanie nowych umów ulegało stopniowemu obniżeniu, ale dane za grudzień 2010 r. pokazały, że średnie oprocentowanie jest niemal identyczne jak rok wcześniej. Dopiero dane z następnego miesiąca pokażą, czy wzrost średniego oprocentowania z grudnia 2010 r. był początkiem nowej tendencji czy też wyjątkową sytuacją.

Największa skala redukcji średniego oprocentowania stosowanego przez polskie banki odnosiła się do kredytów we frankach szwajcarskich. Obniżenie średniego oprocentowania wyniosło w minionym roku 0,8 pkt. proc., a więc w wysokości analogicznej jak w poprzednim roku. Trzeba jednak pamiętać, że od 2009 r. znaczenie tej waluty w zakresie skali kredytów udzielonych we frankach szwajcarskich uległo wyraźnemu zmniejszeniu.

Mimo wyraźniejszego obniżenia w minionym roku oprocentowania stosowanego przez polskie banki w odniesieniu do kredytów wyrażonych w złotych średnie oprocentowanie kredytów wyrażonych w walutach obcych było nadal dużo niższe i przez to bardziej atrakcyjne dla wielu kredytobiorców. Oczywiście takie porównanie nie uwzględnia ryzyka kursowego ponoszonego przez kredytobiorcę w przypadku zaciągnięcia kredytu w walucie innej niż waluta uzyskiwania dochodów. Od 2008 r. ryzyko związane z zaciąganiem kredytu w walucie obcej ujawniało się z całą mocą na skutek silnej okresowej dewaluacji złotego. Osłabienie waluty polskiej względem najważniejszych walut świata spowodowało wzrost obciążeń klientów z tytułu obsługi kredytów walutowych, co mogło prowadzić do pogorszenia kondycji ekonomicznej kredytobiorcy. Jednak na skutek utrzymywania się wysokiej różnicy w poziomie nominalnego oprocentowania kredytów w złotych i w walucie obcej bardzo często obciążenie kredytobiorcy z tytułu spłaty kredytu wyrażonego w walucie obcej pozostawało nadal na niższym poziomie niż w przypadku kredytu zaciągniętego w złotych i to w warunkach silnego obniżenia się kursu złotego względem waluty, w której denominowany był kredyt. Ta różnica w poziomie nominalnego oprocentowania kredytów w walucie obcej i w złotych oferowanego przez banki w Polsce była w przeważającej części pochodną różnicy w wysokości stóp procentowych obowiązujących w NBP oraz w EBC czy w FED.

Osobną kwestią są kredyty mieszkaniowe udzielane przez polskie banki w walucie szwajcarskiej. Oprocentowanie kredytów w złotych udzielanych na cele mieszkaniowe zmniejszyło się o 0,9 pkt. proc. w trakcie całego 2010 r. na skutek obniżek marż stosowanych przez banki. Ta skala zmiany była podobna do zmiany oprocentowania kredytów we franku szwajcarskim. Mniejszy dostęp do kredytów denominowanym w tej walucie i podobna skala zmiany średniego oprocentowania wpływały na relatywne zwiększenie atrakcyjności kredytów zaciąganych na cele mieszkaniowe, które są wyrażone w walucie polskiej. Dodatkowo, do relatywnego zmniejszenia się atrakcyjności kredytów w walucie obcej przyczyniało się w minionym roku stosowane spready walutowe przy przeliczaniu kredytu lub raty na inną walutę oraz podejmowane przez niektóre banki próby zwiększenia marży odsetkowej oraz żądanie dodatkowego zabezpieczenia od kredytobiorcy na skutek zwiększenia się LTV, zarówno na skutek wzrostu wartości kredytu po przeliczeniu na złote, jak i zmniejszenia się wartości nieruchomości. Wprowadzona w trakcie 2009 r. zmiana rekomendacji S Komisji Nadzoru Finansowego umożliwiła klientom spłatę kredytów w tej walucie, w której denominowany jest kredyt. Jednak na skutek większych trudności wynikających ze spłaty kredytu w ten sposób, a ponadto na skutek możliwości tylko zmiany waluty spłaty tylko jeden raz zainteresowanie klientów spłatą kredytu w walucie obcej było minimalne.

Różnica w wysokości oprocentowania stosowanego przez polskie banki w odniesieniu do depozytów i kredytów w euro wskazuje, że jest ona nadal znacznie mniejsza (a nawet wzrosła ona w 2009 r.) niż w przypadku średniego oprocentowania depozytów i kredytów stosowanego przez te banki przy operacjach depozytowo-kredytowych wyrażonych w walucie polskiej. Przy niższych stopach Europejskiego Banku Centralnego (w porównaniu do stóp procentowych NBP), trudniej jest uzyskać porównywalną rozpiętość stóp procentowych.

Analizując poziom stóp procentowych oraz różnicę w poziomie średniego oprocentowania depozytów i kredytów w bankach w Polsce można odnieść te dane także do analogicznych wskaźników obrazujących sytuację na rynku usług bankowych w krajach strefy euro. Okazuje się, że w strefie euro różnica w wysokości średniego oprocentowania depozytów i kredytów była nadal wyraźnie mniejsza (dane Europejskiego Banku Centralnego za grudzień 2009 r. i 2010 r. przedstawiają poniższe tabele) niż w odniesieniu do depozytów i kredytów w złotych oferowanych w polskich bankach. Tę różnicę można do pewnego stopnia tłumaczyć gorszym ratingiem Polski i polskich podmiotów gospodarczych w porównaniu z większością krajów strefy euro. Jednak jej rozmiary wskazują na skalę wciąż utrzymujących się w Polsce o wiele korzystniejszych warunków dla prowadzenia działalności bankowej. Pozwala to na realizację wyższej marży odsetkowej przy utrzymywaniu odpowiedniej jakości portfela kredytowego.

*Średnie oprocentowanie depozytów i kredytów denominowanych w euro dla rezydentów strefy euro i oferowanych przez banki ze strefy euro dla nowych umów w grudniu 2009 r. (w proc.)*

Oprocentowanie depozytów gospodarstw domowych powyżej 1 roku i do 2 lat		2,32
Oprocentowanie depozytów przedsiębiorstw	od 1 roku do 2 lat	1,99
	powyżej 2 lat	2,49
Oprocentowanie kredytów konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych do 1 roku		6,42
Oprocentowanie kredytów na cele mieszkaniowe powyżej 10 lat		4,26
Kredyty dla przedsiębiorstw powyżej 1 roku do 5 lat	Do kwoty 1 mln EUR	4,23
	Powyżej kwoty 1 mln EUR	3,13

Źródło: Biuletyn Miesięczny Europejskiego Banku Centralnego, Luty 2010 r. s. S 42.

*Średnie oprocentowanie depozytów i kredytów denominowanych w euro dla rezydentów strefy euro i oferowanych przez banki ze strefy euro dla nowych umów w grudniu 2010 r. (w proc.)*

Oprocentowanie depozytów gospodarstw domowych powyżej 1 roku i do 2 lat		2,77
Oprocentowanie depozytów przedsiębiorstw	od 1 roku do 2 lat	2,55
	powyżej 2 lat	2,33
Oprocentowanie kredytów konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych do 1 roku		5,15
Oprocentowanie kredytów na cele mieszkaniowe powyżej 10 lat		3,70
Kredyty dla przedsiębiorstw powyżej 1 roku do 5 lat	Do kwoty 1 mln EUR	4,19
	Powyżej kwoty 1 mln EUR	2,84

Źródło: Biuletyn Miesięczny Europejskiego Banku Centralnego, Luty 2011 r. s. S 42.

Porównanie danych powyższych tabel ze statystyką NBP w odniesieniu do nowych umów zawieranych w Polsce pokazuje w jak innych warunkach działały w minionym roku banki w Polsce i w strefie euro. Przy braku zmian stóp procentowych w bankach centralnych w obu obszarach w Polsce nastąpiło obniżenie średniego oprocentowania nowych umów depozytowych w bankach, podczas gdy w bankach strefy euro odnotowano wyraźny wzrost kosztów pozyskania środków finansowych od deponentów. Wyniki minionego roku wskazały zatem na istnienie lepszych warunków uzyskiwania wyższej marży odsetkowej przez banki w Polsce.

Porównując natomiast zmiany w zakresie oprocentowania depozytów w euro pozyskiwanych przez banki w Polsce i w strefie euro trzeba odnotować, że średni koszt oprocentowania depozytów był zdecydowanie niższy w Polsce niż w bankach w strefie euro a ponadto w Polsce poziom ten nie uległ zwiększeniu w minionym roku, podczas gdy w strefie euro wzrósł o ok. 0,4-0,6 pkt. proc.

W zakresie oprocentowania kredytów warto zwrócić uwagę, że w Polsce średnie oprocentowanie nowych umów kredytowych wyrażonych w złotych zmniejszyło się w minionym roku o 0,5 pkt. proc., podczas gdy w strefie euro zmniejszyło się o ok. 1 pkt. proc. w zakresie kredytów konsumpcyjnych i 0,1 pkt. proc. dla kredytów mieszkaniowych. Ta tendencja była odwrotna niż w naszym kraju, gdzie zmiana poziomu oprocentowania nowych umów była wyższa w zakresie kredytów mieszkaniowych a mniejsza w zakresie kredytów konsumpcyjnych. Różnica wynikała z większego nacisku polskich banków na rozwój sprzedaży kredytów mieszkaniowych i negatywnych doświadczeń w zakresie jakości kredytów konsumpcyjnych. W Polsce szczególnie wysokie oprocentowanie utrzymuje się w zakresie kredytów konsumenckich. W ostatnich latach ta różnica zwiększyła się wyraźnie, szczególnie gdy w minionym roku oprocentowanie kredytów konsumenckich w Polsce nie uległo istotnemu obniżeniu, a okresowo nawet zwiększało się. Natomiast w strefie euro średnie oprocentowanie kredytów dla gospodarstw domowych, w tym kredytów konsumpcyjnych, zmniejszyło się, choć banki działające na tym obszarze nie mogły oczekiwać, że Europejski Bank Centralny podejmie decyzję o obniżce oficjalnych stóp procentowych w najbliższej przyszłości.

W zakresie kredytów dla przedsiębiorstw w minionym roku nie nastąpiła istotna zmiana średniego oprocentowania nowych kredytów udzielanych przez bank zarówno w Polsce jak i w strefie euro. Warto zauważyć, że taka sama tendencja miała miejsce w podobnych warunkach prowadzenia działalności bankowej, tj. gdy akcja kredytowa dla przedsiębiorstw nie zwiększała się w minionym roku ani w Polsce ani w strefie euro.

Konkludując, porównanie poziomów i skali zmian stóp procentowych stosowanych przez banki w Polsce i w strefie euro wskazuje na znacznie większe możliwości realizowania przez banki w Polsce wyższej marży odsetkowej. Konkurencja cenowa na rynku polskim pozostaje nadal mniejsza niż na terenie strefy euro.

Analizując poziom i zmiany stóp procentowych stosowanych przez banki w Polsce warto także spojrzeć na relacje między poziomem i skalą zmian tych stóp a stawkami rynku międzybankowego WIBOR. Kształtowanie się stóp WIBOR na okres jednego miesiąca, na koniec poszczególnych miesięcy 2010 r. przedstawia poniższa tabela.

*Stopy procentowe WIBOR na okres jednego miesiąca,  
na koniec poszczególnych miesięcy 2010 r. (w proc.)*

Okres	XII 2009	Poszczególne miesiące 2010 r.											
		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
WIBOR na jeden miesiąc	3,7	3,6	3,6	3,6	3,6	3,6	3,6	3,6	3,6	3,6	3,6	3,6	3,6

Źródło: NBP

Informacje o kształtowaniu się stóp procentowych na rynku międzybankowym w 2010 r. trudno uznać za całkowicie odpowiadające sytuacji występującej na rynku. Naskutek braku zaufania rynek międzybankowy funkcjonował niemal wyłącznie w zakresie transakcji na krótkie terminy. Dlatego patrząc na kształtowanie się WIBOR-u w minionym roku nie można na podstawie analizy tych danych wyciągać zbyt daleko idących wniosków.

Niemniej, przy powyższym zastrzeżeniu warto zwrócić uwagę, że w skali roku stawki WIBOR nie zmieniły się mimo zmian średniego oprocentowania depozytów i kredytów bankowych. Stawki WIBOR były zatem bardziej skorelowane ze stabilnym poziomem stóp banku centralnego.

Rozważając problematykę wysokości oprocentowania usług depozytowo-kredytowych w bankach w Polsce i wpływu polityki pieniężnej Narodowego Banku Polskiego na cenę oferowanych przez banki produktów, warto pamiętać, że na polskim rynku finansowym ogromny wpływ na kształtowanie się poziomu stóp procentowych ma inny podmiot – Ministerstwo Finansów. Zapotrzebowanie zgłaszane na środki finansowe ze strony budżetu państwa wynika z utrzymującego się nadal wysokiego poziomu nierównowagi budżetowej i konieczności spłaty wcześniej zaciągniętych długów.

Ta sytuacja powodowała, że Ministerstwo Finansów było w ostatnich latach, i z pewnością będzie także w przyszłości, bardzo ważnym uczestnikiem rynku finansowego. Dane dotyczące kształtowania się średniego ważonego zysku z kupionych bonów skarbowych w 2010 r. przedstawia poniższa tabela.

*Średni ważony zysk z bonów skarbowych kupionych na rynku pierwotnym  
w 2010 r. (w proc.)*

Okres	XII 2009	Poszczególne miesiące 2010 r.											
		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Średni ważony zysk z bonów skarbowych	-	3,9	3,9	3,9	3,8	3,8	4,0	4,0	4,0	3,9	4,0	-	-

Źródło: NBP

Przy braku zmian wysokości oficjalnych stóp procentowych w Narodowym Banku Polskim w minionym roku obserwowano niewielki wzrost średniego ważonego zysku z bonów skarbowych. Wzrost ten wynikał z rosnącego zapotrzebowania budżetu państwa na nowe pożyczki w sytuacji wysokiego deficytu. Wzrost średniego zysku przy jednoczesnym niewielkim, ale jednak, obniżeniu średniego oprocentowania kredytów bankowych, mógł powodować relatywnie większe zainteresowanie banków zakupem skarbowych papierów wartościowych kosztem rozwoju akcji kredytowej.

Miniony rok był specyficznym pod względem stosowanych przez NBP instrumentów polityki pieniężnej. Wprawdzie NBP nie prowadził już tak intensywnych operacji nadzwyczajnych w celu przeciwdziałania skutkom kryzysu na rynkach finansowych, ale podejmował aktywne działania na rzecz sterylizacji nadmiaru pieniądza na rynku finansowym. Każdego niemal tygodnia NBP przedstawiał większy wolumen bonów pieniężnych, które banki nabywały każdego piątku na okres tygodnia. Rosnące kwoty środków lokowanych przez banki w papiery banku centralnego świadczyły o rosnącej ponownie nadpłynności sektora bankowego i jednocześnie o utrzymywaniu się braku zaufania na rynku międzybankowym i niechęci do wspomżenia środkami finansowymi konkurencyjnych banków.

Rezultatem tej rosnącej płynności banków była zaskakująca dla części uczestników rynku decyzja o podwyżce stawki rezerwy obowiązkowej w minionym roku. Po raz pierwszy w historii ostatniego dwudziestolecia NBP podjął decyzję o podwyżce stawki rezerwy obowiązkowej. Decyzja w tej sprawie została podjęta przez Radę Polityki Pieniężnej 27 października 2010 r. i zmierzała ona do zmniejszenia nadpłynności banków bez konieczności podejmowania decyzji o podwyżce stóp procentowych. W jej wyniku od 31 grudnia 2010 r. stawka rezerwy wzrosła z 3% do 3,5%, a kwota rezerwy obowiązkowej utrzymywanej w NBP musiała zwiększyć się. Stosowana w Polsce stawka jest nadal wyższa niż standard obowiązujący w Europejskim Banku Centralnym (stawka w wysokości 2%) i w minionym roku różnica ta zwiększyła się.

Reasumując powyższe uwagi dotyczące kształtowania się polityki monetarnej w Polsce w minionym roku można stwierdzić, iż realizowana w 2010 r. polityka banku centralnego była specyficzna z racji uwarunkowań występujących na rynku finansowym. NBP po raz pierwszy w okresie roku nie podjął decyzji o zmianie stóp procentowych. Jednocześnie banki komercyjne dokonywały w tym samym okresie niewielkich zmian w wysokości stóp procentowych oferowanych swoim klientom. O zmianie stóp procentowych w bankach decydowały jednak inne czynniki, głównie sytuacja na rynku,

w tym relatywnie malejące zapotrzebowanie na depozyty bankowe w miarę poprawy płynnościowej banków oraz niższe marże za ryzyko naliczane przy niektórych rodzajach kredytów bankowych.

### III. Polityka walutowa

Polityka kursu walutowego prowadzona przez Narodowy Bank Polski nie uległa zmianie w 2010 r. Utrzymano zasadę stosowania płynnego kursu złotego wobec walut obcych. Do zmiany kursu mogły natomiast przyczynić się wymiany walut dokonane na rynku przez Ministerstwo Finansów w listopadzie i grudniu 2010 r.

W ubiegłym roku kontynuowana była dyskusja nad kwestią poszukiwania dróg dojścia do przyszłej zamiany waluty polskiej na euro i związanej z tym potrzeby usztywnienia kursu złotego względem waluty europejskiej. Rząd uruchomił specjalne ciała, które mają zajmować się przygotowaniem Polski do wstąpienia do strefy euro. Jednak fakt, że Polska na koniec 2010 r. nie spełniała żadnego kryterium konwergencji z Maastricht z pewnością nie wpływał pozytywnie na dynamikę tych prac. Z drugiej strony perturbacje finansowe niektórych krajów peryferyjnych strefy euro pokazały, że przyjęcie waluty euro nie może uchronić przed zaburzeniami finansowymi, jeśli są one spowodowane błędami w gospodarce realnej. Także poziom stóp procentowych obligacji niektórych krajów strefy euro okazał się przejściowo wyższy od wyceny polskich obligacji, dlatego też do wejścia do strefy euro kraj musi być dobrze przygotowany, zwłaszcza w zakresie uwarunkowań ekonomicznych. Obecnie najwcześniejszą realną datą wprowadzenia waluty euro w Polsce jest rok 2016. Z drugiej strony należy dostrzegać presję niektórych krajów do zacieśnienia współpracy w ramach strefy euro i wówczas może okazać się, że kraje spoza strefy nie biorą aktywnego udziału w podejmowaniu kluczowych decyzji dotyczących przyszłości ekonomicznej Unii Europejskiej.

Warto też przypomnieć, że od początku 2011 r. do strefy euro wstąpiła Estonia, kolejny po Słowacji kraj naszego regionu. Tym samym Unia Walutowo-Gospodarcza zwiększyła się do 17 krajów. Polska z dużym zainteresowaniem przyglądała się też skutkom przyjęcia euro na Słowacji w 2009 r., gdyż gospodarczo jest to kraj najbardziej zbliżony do Polski spośród wszystkich krajów przystępujących po 2002 r. do strefy euro.

Rok 2010 charakteryzował się na rynku walutowym wahaniami kursu złotego względem dolara amerykańskiego i euro. W relacji złotego do dolara amerykańskiego okres od początku roku do kwietnia charakteryzował się stabilnością kursu, następnie nastąpiła stosunkowo silna deprecjacja złotego. Najszybsze tempo deprecjacji odnotowano pod koniec kwietnia oraz na początku maja br., co było związane ze wzrostem awersji do ryzyka na globalnych rynkach finansowych po obniżeniu przez agencję Standard and

Poor's ratingów kredytowych Grecji, Portugalii i Hiszpanii. Wzrost awersji do ryzyka doprowadził do wyprzedazy walut krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Następne miesiące, od lipca do października 2010 r., to okres względnej aprecjacji polskiej waluty względem dolara amerykańskiego, co było efektem poprawy nastrojów na globalnych rynkach finansowych. Dwa ostatnie miesiące 2010 r. charakteryzował ponownie spadek wartości złotego względem waluty amerykańskiej. Było to wynikiem napięć na europejskim rynku finansowym po eskalacji problemów finansów publicznych w niektórych peryferyjnych krajach strefy euro.

W zakresie kształtowania się kursu waluty polskiej względem euro obserwowano w minionym roku podobną tendencję. Podobnie jak w przypadku kursu względem waluty amerykańskiej pierwsze miesiące 2010 r. to okres względnej stabilności kursu, następnie miała miejsce deprecjacja złotego względem euro, a w II połowie roku powolna aprecjacja złotego. Różnica odnosi się tylko do ostatnich miesięcy 2010 r., gdy nie obserwowano deprecjacji złotego względem euro. Ten brak deprecjacji wynikał z osłabienia się waluty euro na rynkach międzynarodowych po zaburzeniach w Irlandii i kłopotach takich krajów jak Hiszpania czy Portugalia oraz istnieniu niepewności co do przyszłych losów euro.

Zmiana wartości euro względem dolara powodowała adekwatne różnice w zakresie zmian kursu waluty polskiej do euro i do dolara. Porównując kursy dolara i euro względem waluty polskiej z grudnia 2009 r. i z grudnia 2010 r. można skonstatować, iż kurs złotego osłabił się w skali roku wobec dolara amerykańskiego o 6,5% (wobec aprecjacji złotego o 4,6% rok wcześniej), zaś złoty umocnił się względem euro w 2010 r. o 3,5%. Rok wcześniej odnotowano aprecjację euro względem złotego o 3,1%.

*Średnie kursy dzienne dolara USA i euro w grudniu 2009 r.  
i w wybranych miesiącach 2010 r.*

	<b>Grudzień 2009</b>	<b>Marzec 2010</b>	<b>Czerwiec 2010</b>	<b>Wrzesień 2010</b>	<b>Grudzień 2010</b>
Kurs dolara USA	2, 8352	2,8672	3, 3571	3,0318	3,0197
Kurs euro	4, 1427	3,8919	4, 1025	3,9558	3,9959

Źródło: dane NBP

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o zmianie kursu złotego względem franka szwajcarskiego, gdyż wiele kredytów wieloletnich, zwłaszcza kredytów mieszkaniowych, było udzielanych w ostatnich latach klientom indywidualnym w tej walucie. Kształtowanie się kursu franka szwajcarskiego miało zatem ogromny wpływ na wielkość obciążeń kredytobiorców z tytułu bieżącej spłaty kredytu. Oczywiście dla klienta oprócz kursu istotne znaczenie miał także spread stosowany przez bank.

Kurs franka zmieniał się względem złotego w trakcie minionego roku a kierunki zmian były podobne jak w przypadku zmian względem euro czy dolara amerykańskiego. Pierwsze miesiące 2010 r. to okres powolnej aprecjacji złotego w stosunku do waluty szwajcarskiej. Od kwietnia aż do września obserwowano osłabienie kursu złotego względem franka. Deprecjacja złotego wyniosła w tym okresie ok. 12,5%. W sierpniu nastąpiła niewielka aprecjacja złotego, która generalnie utrzymywała się do listopada. Jednak ostatni miesiąc ubiegłego roku przyniósł kolejną deprecjację złotego względem franka szwajcarskiego. Zaburzenia w strefie euro spowodowane kłopotami finansowymi niektórych krajów spowodowały, że inwestorzy przychylniej spoglądali na walutę szwajcarską niż na euro. Na koniec 2009 r. kurs franka szwajcarskiego wyniósł 2,7661 PLN, a rok później 3,1639 PLN i był to jeden z najniższych kursów w ciągu całego 2010 r. W skali roku nastąpiła deprecjacja złotego względem franka o 14,4%, podczas gdy rok wcześniej nastąpiło tylko niewielkie wzmocnienie kursu złotego względem waluty szwajcarskiej (o 1,3 pkt. proc.). Warto jednak przypomnieć, że w 2008 r. deprecjacja złotego względem złotego wyniosła aż o 29,6%, a w okresie lipiec-grudzień 2008 r. utrata wartości wyniosła aż 42,9%. Łącznie zatem w okresie trzech ostatnich lat deprecjacja złotego względem franka szwajcarskiego przekroczyła 40%.

## I. Podstawowe zmiany w bilansie sektora bankowego

### *Suma bilansowa*

**N**a dzień 31 grudnia 2010 r. wartość netto sumy bilansowej sektora bankowego (bez NBP) wyniosła 1 157 178,6 mln zł. W porównaniu z końcem poprzedniego roku odnotowano wzrost sumy bilansowej o 100 501,6 mln zł, tj. o 9,5%. Był to zdecydowanie wyższy nominalny roczny wzrost sumy bilansowej niż w 2009 r., gdy tempo wzrostu sumy bilansowej sektora bankowego wyniosło zaledwie 2,1%. Świadczy to o stopniowej poprawie sytuacji gospodarczej w Polsce i możliwościach rozwoju sektora bankowego. Oczywiście do sytuacji stabilnej jest jeszcze daleko, a jej poprawa ma niestety dość kruche podstawy, więc i zapotrzebowanie na kredyt bankowy jest jeszcze wyraźnie ograniczone. Warto przypomnieć, że w 2008 r. wzrost aktywów sektora bankowego wyniósł aż 30,7%.

To tempo wzrostu aktywów sektora bankowego w ostatnim roku zostało zrealizowane w warunkach rosnącego, ale niezbyt wysokiego tempa wzrostu gospodarczego kraju – 3,8% i równocześnie przy poziomie średniorocznej inflacji – 3,1%. Tempo wzrostu sumy bilansowej było w minionym roku wyższe o 4,3 pkt. proc. od tempa wzrostu nominalnego PKB Polski. Była to sytuacja odwrotna od zaistniałej w 2008 r., gdy suma bilansowa rosła wolniej niż tempo wzrostu nominalnego PKB. Trzeba jednak podkreślić, że szybszy wzrost

**Bilans  
i rachunek wyniku  
systemu bankowego  
w 2010 r.**

aktywów został zrealizowany w warunkach silnej deprecjacji złotego względem franka szwajcarskiego, który był istotną walutą w zakresie należności sektora bankowego od gospodarstw domowych. Po wyeliminowaniu skutków zmiany kursu walutowego wzrost sumy bilansowej wynosił ok. 7,6% i wówczas tempo wzrostu sumy bilansowej sektora bankowego byłoby o 2,5 pkt. proc. wyższe od tempa wzrostu nominalnego PKB.

Na koniec 2009 r. relacja aktywów sektora bankowego do PKB wynosiła ok. 78,6%, rok później - 81,9%, co oznacza, iż w ciągu ostatnich 12 miesięcy nastąpił wzrost o ok. 3,3 pkt. proc. (w 2009 r. ta relacja zmniejszyła się o 3 pkt. proc.). Dzięki dobrym wynikom ostatniego roku, poziom tego wskaźnika wzrósł do najwyższego rozmiaru w najnowszej historii polskiej bankowości, minimalnie wyższego niż na koniec 2008 r.

Kryzys na rynkach finansowych na świecie w latach 2008-2009 r., jego negatywny wpływ na gospodarkę realną największych potęg gospodarczych świata i w konsekwencji wyraźne spowolnienie w ostatnich latach rozwoju gospodarczego w Polsce, wpłynęły w decydujący sposób na możliwości wzrostowe sektora bankowego w naszym kraju. Rok 2010 wydaje się wskazywać, że generalnie najgorszy okres dla bankowości już nastąpił i w przyszłości sytuacja powinna się stopniowo poprawiać. Wyraźnie wzrosła akcja kredytowa banków, choć jeszcze nie we wszystkich obszarach działania, ustabilizowała się jakość należności kredytowych, poprawiła się także sytuacja płynnościowa – wszystkie wskaźniki charakteryzujące sytuację sektora bankowego są nieporównywalnie lepsze niż na przełomie 2008 r. i 2009 r.

## **Aktywa**

Dominującą pozycję w strukturze aktywów sektora bankowego tradycyjnie stanowiły należności od sektora niefinansowego, które w 2010 roku zamknęły się kwotą 663 436,1 mln zł i stanowiły 57,3% aktywów ogółem. Na skutek wolniejszego tempa wzrostu tej kategorii aktywów (wzrost o 8,2%) w stosunku do aktywów ogółem sektora bankowego, w minionym roku odnotowano zmniejszenie się znaczenia należności od sektora niefinansowego w sumie bilansowej sektora bankowego o 0,7 pkt. proc. Dla porównania warto przypomnieć, że w 2009 r. odnotowano wzrost należności o 4,2% i wzrost ich znaczenia w aktywach ogółem sektora bankowego o 1,2 pkt. proc. Lepsza sytuacja makroekonomiczna spowodowała pewne przyspieszenie tempa wzrostu wartości i znaczenia należności od sektora niefinansowego w aktywach ogółem. Jest to zjawisko naturalne w warunkach stopniowej poprawy wyników finansowych przedsiębiorstw, wyższej dynamiki wynagrodzeń pracowniczych i malejącej liczby osób pozostających bez pracy.

Z drugiej strony tempo wzrostu niemal wszystkich innych głównych pozycji aktywów sektora bankowego było wyższe i tylko zmniejszeniu się wartości gotówki i operacji z bankiem centralnym oraz wartości aktywów trwałych banki zawdzięczają, że udział należności od sektora niefinansowego nie zmniejszył się w ostatnim roku. Trzeba jednak odnotować, że nominalne tempo wzrostu należności od sektora niefinansowego było wyższe od nominalnego tempa wzrostu produktu krajowego brutto, co było zjawiskiem odwrotnym od obserwowanego w poprzednim roku. Warto też pamiętać, że udział kredytów w aktywach sektora bankowego w Polsce jest już tak duży, że z punktu widzenia bezpieczeństwa działania banków niecelowy jest dalszy szybki wzrost udziału tej kategorii należności w całości aktywów sektora bankowego. Jest on też proporcjonalnie większy niż w innych krajach Unii Europejskiej.

Dynamika należności od podmiotów niefinansowych była nadal zasługą szybkiego wzrostu należności od gospodarstw domowych, których wzrost w minionym roku wyniósł 13,1%. W zakresie należności banków od podmiotów gospodarczych odnotowano bowiem sytuację podobną do obserwowanej w 2009 r. – spadek wartości nominalnej tych należności banków od podmiotów gospodarczych. W 2010 r. ten spadek wyniósł 1,3%, a jeszcze rok wcześniej wartość należności banków od przedsiębiorstw zmniejszyła się w rekordowych rozmiarach, bo aż o 5,5%. Spadek wartości należności od podmiotów gospodarczych skutkowało zmniejszeniem znaczenia tej pozycji w całości aktywów sektora bankowego do poziomu 18,1%. W poprzednich dwóch latach należności te stanowiły jeszcze ponad 20%. Poziom z końca 2010 r. oznacza powrót do znaczenia tych należności w aktywach sektora bankowego odnotowywanego w końcu 2006 r.

Warto też pamiętać, że relatywnie duże znaczenie w należnościach od podmiotów niefinansowych mają kredyty wyrażone w walucie obcej. Gdyby wyeliminować tylko skutki zmian kursu największej pozycji w walutach obcych, czyli kredytów mieszkaniowych we franku szwajcarskim i w euro, to okazałoby się, że wzrost wartości należności od podmiotów niefinansowych wyniósł by 5,4% zamiast 8,2%. Jest to istotna korekta, która musi wpływać na ocenę rozwoju akcji kredytowej banków dla tych klientów w 2010 r. To tempo wzrostu jest bowiem bardzo zbliżone do tempa wzrostu nominalnego PKB w Polsce w ostatnim roku.

Wybrane aktywa netto sektora bankowego (bez NBP) (w mln zł)

L.p	Wyszczególnienie	2009	%	2010	%	Dynamika 2009=100%
1	<b>Kasa i operacje z NBP</b>	<b>50 519,4</b>	<b>4,8</b>	<b>50 386,9</b>	<b>4,3</b>	<b>99,8</b>
2	<b>Należności od sektora finansowego</b>	<b>85 954,6</b>	<b>8,3</b>	<b>95 249,6</b>	<b>8,2</b>	<b>108,6</b>
3	<b>Należności od sektora budżetowego</b>	<b>48 056,8</b>	<b>4,5</b>	<b>63 399,4</b>	<b>5,5</b>	<b>131,9</b>
4	<b>Należności od sektora niefinansowego</b>	<b>613 218,6</b>	<b>58,0</b>	<b>663 436,1</b>	<b>57,3</b>	<b>108,2</b>
	- kredyty dla podmiotów gospodarczych	212 195,4	20,1	209 365,3	18,1	98,7
	- kredyty dla gospodarstw domowych	398 333,3	37,7	450 672,7	38,9	113,1
	- inne należności	2 689,9	0,2	3 398,1	0,3	126,3
5	<b>Papiery wartościowe</b>	<b>199 396,6</b>	<b>18,9</b>	<b>230 252,2</b>	<b>19,9</b>	<b>115,5</b>
	- bony pieniężne NBP	40 952,6	3,9	74 576,1	6,4	182,1
	- bony skarbowe	30 542,0	2,9	15 235,6	1,3	49,9
	- obligacje skarbowe	117 336,7	11,1	127 222,2	11,0	108,4
	- instrumenty kapitałowe	2 167,8	0,2	2 247,6	0,2	103,7
	- inne papiery wartościowe	8 397,5	0,8	10 970,7	1,0	130,6
6	<b>Inne aktywa w tym:</b>	<b>59 531,0</b>	<b>5,5</b>	<b>54 454,4</b>	<b>4,8</b>	<b>91,5</b>
	- aktywa trwałe	12 123,4	1,1	11 562,2	1,0	95,4
	- wartości niematerialne i prawne	7 478,7	0,7	5 962,0	0,5	79,7
	- inwestycje w jednostkach zależnych	7 152,9	0,7	9 394,0	0,8	131,3
	- aktywa z tytułu podatku dochodowego	6 548,9	0,6	7 104,6	0,6	108,5
	<b>AKTYWA OGÓŁEM</b>	<b>1 056 677,0</b>	<b>100,00</b>	<b>1 157 178,6</b>	<b>100,00</b>	<b>109,5</b>

Źródło: NBP

W minionym roku na drugiej pozycji w aktywach sektora bankowego pod względem ich wartości umocniły się wyraźnie papiery wartościowe. Na koniec 2010 r. osiągnęły one wartość 230 252,2 mln zł. Cechą szczególną w warunkach wolniejszego tempa wzrostu gospodarczego kraju jest wolniejszy wzrost należności kredytowych i zwykle wyższe tempo wzrostu należności z tytułu papierów wartościowych, zwłaszcza papierów dłużnych. Taka sytuacja miała też miejsce w Polsce w minionym roku.

Lepszy dostęp banków do zewnętrznych źródeł finansowania swojej działalności przy nadal ograniczonym zapotrzebowaniu na kredyty bankowe oraz utrzymującym się zastoju na rynku międzybankowym spowodowały, że tempo wzrostu należności banków z tytułu papierów wartościowych było w 2010 r. podobnie wysokie jak w roku poprzednim i wyniosło ono 15,5%. Wzrost zaangażowania banków w papiery wartościowe nastąpił też w warunkach zwiększonego zapotrzebowania Skarbu Państwa na pożyczki służące finansowaniu deficytu budżetowego. Banki były w minionym roku zachęcane do inwestowania w polskie skarbowe papiery wartościowe czy papiery wartościowe emitowane przez instytucje państwowe.

Cechą szczególną bilansu polskiego sektora bankowego jest wyższa wartość papierów wartościowych będących w portfelach banków niż wartość netto zadłużenia przedsiębiorstw w bankach z tytułu zaciągniętych przez nie kredytów i pożyczek. Sytuacja taka powstała po raz pierwszy w 2009 r., ale w ostatnim roku uległa ona pogłębieniu. Wskazuje to na potrzebę szerszej dyskusji w środowisku bankowym (także z udziałem regulatorów) na temat wykorzystania instrumentów polityki gospodarczej państwa dla potrzeb pobudzania rozwoju akcji kredytowej i roli banków w finansowaniu wzrostu gospodarczego kraju, a także dyskusji na temat możliwych sposobów rewitalizacji rynku międzybankowego w Polsce.

Relatywnie wysoka dynamika aktywów banków w formie zakupionych papierów wartościowych spowodowała wzrost znaczenia tej pozycji w bilansach banków w 2010 r. Na koniec ubiegłego roku udział papierów wartościowych wyniósł 19,9%, podczas gdy rok wcześniej było to tylko 18,9%, a zatem o 1 pkt. proc. mniej. Można jednak dodać, że udział papierów wartościowych w aktywach banków był w ostatnich latach relatywnie niski i w 2010 r. utrzymywał się on nadal na poziomie niższym niż w 2006 r., czy w latach wcześniejszych, gdy kształtował się on powyżej granicy 20%.

Trzecią pozycję w aktywach zajmowały należności od sektora finansowego, których łączna wartość na koniec 2010 r. wyniosła 95 249,6 mln zł. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich lat, w 2010 r. odnotowano wyższą dynamikę tego rodzaju należności. W ostatnim roku zwiększyły się one o 8,6%, podczas gdy w 2009 r. zmniejszyły się aż o 32%, a rok wcześniej o kolejne 14,4%. Relatywnie wysoką dynamiką charakteryzowały się w ostatnim roku należności od banków, wzrosły one o 16%. Zwiększenie się tych właśnie należności spowodowało wzrost łącznej wartości należności od sektora finansowego. W zakresie należności od innych instytucji finansowych odnotowano bowiem w ostatnim roku spadek wartości nominalnej tej pozycji w całości aktywów banków (o 8%). Mimo wzrostu wartości należności od podmiotów finansowych nie można mówić o powrocie do sytuacji sprzed kryzysu na światowych rynkach finansowych. Odbudowa zaufania przebiega bardzo powoli. Świadczyć może o tym chociażby fakt, że ok. 40% kwoty przyrostu należności od sektora finansowego przypadło w 2010 r. na bankowość spółdzielczą, której udział w aktywach sektora bankowego wynosił ok. 6%. Warto jednak odnotować, że w 2010 r. dynamika należności od sektora finansowego była zbliżona do dynamiki największej pozycji aktywów sektora bankowego - należności od podmiotów niefinansowych. Udział należności od sektora finansowego nie uległ większym zmianom w minionym roku (zmniejszył się z 8,3% do 8,2%), był również wyraźnie mniejszy niż wartość papierów wartościowych znajdujących się w portfelach banków. W poprzednich latach wartości obu tych pozycji były w większym stopniu zbliżone do siebie.

Udział pozostałych pozycji w bilansie banków był zdecydowanie mniejszy. Największą dynamiką spośród wszystkich głównych pozycji aktywów sektora bankowego charakteryzowały się, kolejny już rok, należności od sektora budżetowego. W warunkach wolniejszego tempa wzrostu gospodarczego, trudności z realizacją budżetu państwa oraz szerszego wykorzystywania środków unijnych przez polskie samorządy zwiększał się deficyt zarówno niektórych instytucji centralnych, jak i wielu jednostek samorządu terytorialnego. Należy też pamiętać, że w minionym roku dominowały inwestycje publiczne. Zadłużenie gmin było największe od wielu lat, niekiedy przekraczając nawet 70% dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Nie może zatem dziwić duży wzrost znaczenia należności od sektora budżetowego. Warto jednak pokreślić, że poprzednio sektor bankowy odnotowywał spadek znaczenia tej pozycji w aktywach banków przez pięć kolejnych lat. Jednak już w 2008 r. można było dostrzec pierwsze symptomy wzrostu znaczenia należności od jednostek tego sektora.

W pozycji kasa i operacje z bankiem centralnym wartość aktywów nie uległa zmianie w ostatnim roku, co dobrze świadczy o zarządzaniu tymi środkami przez banki w warunkach wzrostu sumy bilansowej sektora bankowego o blisko 10%. Trzeba jednak pamiętać, że rok wcześniej zanotowano niewspółmiernie wysokie tempo wzrostu tej pozycji aktywów. Wówczas ten wzrost należało wiązać z pogorszeniem sytuacji płynnościowej na rynku międzybankowym i faktycznym zastępowaniem rynku przez Narodowy Bank Polski w zakresie pożyczek między instytucjami finansowymi. Wysokie wartości tych pozycji zapewniały większe bezpieczeństwo działania banków, zwłaszcza w okresie braku zaufania na rynku międzybankowym. Stopniowa stabilizacja sytuacji na rynku międzybankowym i wycofanie się banku centralnego z niektórych operacji o charakterze nadzwyczajnym, a zwłaszcza poprawa sytuacji w zakresie płynności krótkoterminowej większości banków spowodowała, że nie istniała potrzeba zwiększania wartości tych aktywów, zwłaszcza że cechują się one niską dochodowością.

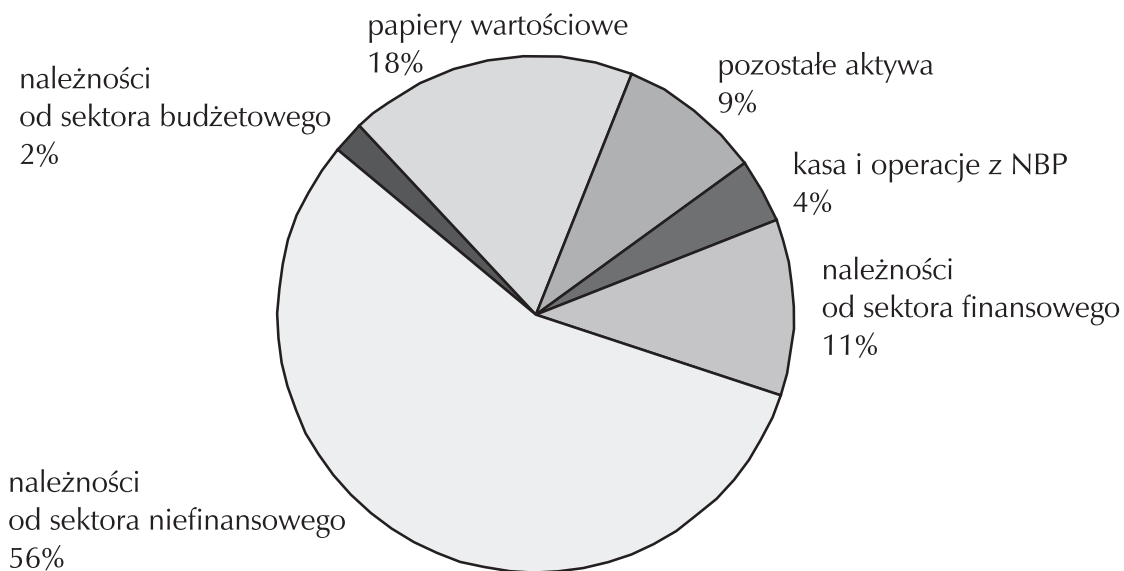
Niską dynamiką cechowała się pozycja bilansowa „pozostałe aktywa”, jej wartość obniżyła się w ostatnim roku o 8,5%. Relatywnie duży wpływ na wartość łączną tej pozycji miała wartość aktywów trwałych, która zmniejszyła się w 2010 r. o 4,6% (przy spadku wartości o 3,8% w 2009 r.). Ich udział w całości aktywów sektora bankowego uległ dalszemu obniżeniu do poziomu 1%. Po raz pierwszy w ostatnich latach nie nastąpił spadek wartości aktywów trwałych, który świadczy o ograniczaniu rozmiarów inwestycji w sektorze bankowym. Spadek inwestycji może być następstwem dużych inwestycji poczynionych przez banki we wcześniejszych latach. Warto przypomnieć, że w 2007 r. i w 2008 r. wartość środków trwałych w bilansie sektora bankowego wyraźnie rosła. W następnych latach gorsze wyniki

banków i niższe tempo wzrostu aktywów dochodowych nie zachęcały już do utrzymania wysokiej dynamiki nakładów na środki trwałe.

Jeszcze niższa dynamika cechowała pozycję „wartości niematerialne i prawne”. Podobnie jak w przypadku inwestycji w środki trwałe uwarunkowania zewnętrzne nie sprzyjały zwiększaniu nakładów na zakup licencji, praw autorskich, programów komputerowych.

Dużą dynamiką cechowały się natomiast inwestycje w jednostkach zależnych, podporządkowanych. Ta skala zmiany była efektem realizacji nowej strategii części banków-matek, właścicieli polskich banków komercyjnych, polegającej na zmianie w strukturze organizacyjnej niebankowych podmiotów finansowych działających na terenie Polski.

Struktura aktywów na 31.12.2010



### 1. Należności od sektora niefinansowego

Kategoria należności od podmiotów niefinansowych wymaga szerszego omówienia ze względu na zdecydowanie największe znaczenie tej pozycji w aktywach sektora bankowego i generalnie największe ryzyko powstające w bankach z tytułu istnienia tego rodzaju aktywów.

Dynamika należności od sektora niefinansowego w 2010 r. była zdecydowanie wyższa w porównaniu z poprzednim rokiem, co należy odnotować jako zjawisko pozytywne. Nie ulega też wątpliwości, że poprawa sytuacji pod względem wyposażenia kapitałowego oraz w zakresie płynności krótkoterminowej predysponowało banki do dynamiczniejszego rozwoju akcji kredytowej. Jednak na przeszkodzie szybszemu wzrostowi należności kredytowych stało kilka zasadniczych czynników, spośród których za najważniejsze należy uznać relatywnie niewielki popyt na kredyty bankowe, zwłaszcza ze strony przedsiębiorstw, oraz obawy samych banków dotyczące

dynamiki wzrostu należności od sektora niefinansowego z utratą wartości. Z upływem minionego roku obawy te trochę zmniejszyły się, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w większej dostępności kredytów bankowych, zwłaszcza w poziomie marż kredytowych oferowanych niektórym grupom klientów. Z drugiej strony, wprowadzenie w życie zmienionych zapisów kilku rekomendacji Komisji Nadzoru Finansowego dotyczących sposobu zarządzania niektórymi rodzajami ryzyka kredytowego nałożyło na banki dodatkowe ograniczenia w możliwości rozwoju akcji kredytowej. Te nowe zalecenia wprowadzane w życie stopniowo w 2010 r. wpłynęły na ostateczny wynik całego ubiegłego roku.

Trzeba również pamiętać, że rozwój akcji kredytowej w ostatnich latach spowodował także wygaśnięcie nadpłynności sektora bankowego, charakterystycznej dla polskiego sektora bankowego w minionych latach. Już w 2008 r. znaczna część akcji kredytowej w Polsce musiała być finansowana środkami pożyczonymi przez polskie banki za granicą. Kryzys finansowy na świecie unaoczniał ryzyko wynikające z wykorzystywania takiego sposobu finansowania rozwoju akcji kredytowej. Tempo rozwoju akcji kredytowej musiało być w większym stopniu skorelowane z tempem przyrostu depozytów bankowych. Tą zależność widać wyraźnie w wynikach finansowych sektora bankowego za 2010 r. Tempo wzrostu należności od podmiotów niefinansowych wyniosło 8,2%, a tempo wzrostu zobowiązań od tej kategorii klientów wyniosło 9,2%. W ujęciu kwotowym wartość należności netto od sektora niefinansowego zwiększyła się o 50 217,5 mln zł a wartość zobowiązań wzrosła o 53 109,3 mln zł. Korelacja wskaźników obrazujących zmiany po obu stronach zagregowanego bilansu jest bardzo duża.

Nieco wolniejsza dynamika należności od sektora niefinansowego w 2010 r. (108,2%) w stosunku do dynamiki aktywów ogółem (109,5%) spowodowała obniżenie się udziału należności od sektora niefinansowego w całości aktywów netto sektora bankowego. Należności te na koniec 2010 r. stanowiły 57,3% aktywów sektora bankowego, podczas gdy rok wcześniej było to 58%. Wskaźnik na koniec 2010 r. był jednak i tak wyższy niż na koniec 2008 r. czy w latach wcześniejszych i wskazuje na wysoki poziom ekspozycji banków na ryzyko kredytowe. W niektórych obszarach to ryzyko staje się dodatkowo relatywnie mało zdywersyfikowane. Patrząc bowiem na dynamikę akcji kredytowej banków w ostatnim roku więcej uwagi można wyrażać pod kątem struktury przyrostu nowych kredytów bankowych niż globalnej dynamiki akcji kredytowej. Ta ostatnia była bowiem wyraźnie wyższa od tempa wzrostu PKB Polski i powodowała wzrost znaczenia kredytu w gospodarce. Nie ulega przy tym najmniejszej wątpliwości, że niemożliwy jest powrót do okresu bardzo szybkiego wzrostu akcji kredytowej. Doświadczenia zagraniczne pokazały, jak ryzykowny jest tak dynamiczny rozwój dla stabilności sektora finansowego.

## Struktura należności brutto od sektora niefinansowego w latach 2008-2010

	2008		2009		2010	
	mln zł	proc.	mln zł	proc.	mln zł	proc.
<b>Należności od sektora niefinansowego</b>	<b>611 882,1</b>	<b>100,0</b>	<b>641 226,4</b>	<b>100,0</b>	<b>698 513,1</b>	<b>100,0</b>
- należności od podmiotów gospodarczych	230 517,5	37,7	222 080,2	34,6	219 651,6	31,4
- należności od gospodarstw domowych	370 784,9	60,6	416 413,0	65,0	475 440,1	68,1
- inne należności	10 579,7	1,7	2 733,2	0,4	3 421,4	0,5

Źródło: NBP

### 1.1. Należności od gospodarstw domowych

Wśród należności od podmiotów niefinansowych, od 2005 r. większość stanowią należności od gospodarstw domowych, ta dominacja zwiększa się z każdym rokiem. Niemal wyłączną przyczyną wzrostu znaczenia należności banków od gospodarstw domowych był w minionym roku wzrost akcji kredytowej banków w zakresie nowo udzielonych kredytów mieszkaniowych. Po jednym roku wyraźnego wyhamowania tempa wzrostu sprzedaży tych kredytów, rok 2010 przyniósł ponowne, silne przyspieszenie rozwoju akcji kredytowej w tym obszarze.

W efekcie tej dysproporcji w dynamice rozwoju akcji kredytowej należności netto od gospodarstw domowych stanowiły na koniec 2010 r. już 68,1% należności brutto od sektora niefinansowego i 38,9% aktywów ogółem banków. Rok wcześniej należności od gospodarstw domowych odpowiadały kwocie „tylko” 65% należności brutto od sektora niefinansowego oraz 37,7% sumy bilansowej banków. Skala zmiany w ciągu zaledwie jednego roku jest zatem znaczna. Ten kierunek zmian w strukturze należności od podmiotów niefinansowych jest zgodny z trendami występującymi współcześnie w sektorze bankowym krajów wysoko rozwiniętych. Jednak przewaga kredytów dla gospodarstw domowych (dodatkowo rosnąca z każdym rokiem) w całości kredytów dla podmiotów niefinansowych jest wyjątkowym przypadkiem w skali systemów bankowych krajów Unii Europejskiej.

W ujęciu nominalnym, przyrost należności netto od gospodarstw domowych wyniósł 52 339,4 mln zł. Rok wcześniej przyrost kwotowy był mniejszy i wyniósł 42 841,5 mln zł, dwa lata wcześniej aż 111 991 mln zł.

W 2010 r. tempo wzrostu należności netto od gospodarstw domowych pozostawało wysokie (13,1%) i było nieco wyższe niż w poprzednim roku (10,1%), uznanym za okres powolnego tempa wzrostu akcji kredytowej. Tempo wzrostu akcji kredytowej było zdecydowanie wyższe od tempa wzrostu PKB w Polsce, wzrostu przeciętnego wynagrodzenia, tempa wzrostu

przeciętnej emerytury czy dochodów do dyspozycji obywateli. Pod tym względem trend rosnących obciążeń obywateli spłatą kredytów bankowych utrzymywał się także w ostatnim roku.

Szybki wzrost kredytów dla gospodarstw domowych był możliwy także dzięki współpracy wielu banków z pośrednikami finansowymi. Zdaniem Związku Firm Doradztwa Finansowego (ZFDF), tylko firmy zrzeszone w ZFDF pośredniczyły w 2010 r. w udzieleniu kredytów hipotecznych o wartości blisko 6,3 mld zł. Rok wcześniej wynikiem współpracy tych podmiotów z bankami było udzielenie kredytów hipotecznych o wartości blisko 4,25 mld zł.

W minionym roku zmiany zachodziły także w zakresie struktury walutowej kredytów od gospodarstw domowych. Oczywiście największe znaczenie miały w tym zakresie zmiany zachodzące w obszarze kredytów mieszkaniowych, o czym szerzej jest mowa poniżej. Generalnie analizując całość należności od gospodarstw domowych można odnotować wyższą dynamikę należności walutowych niż złotych. Nie należy jednak na tej podstawie wyciągać pochopnych decyzji, gdyż duży wpływ na dynamikę należności walutowych miały w minionym roku zmiany kursu walutowego złotego, głównie względem franka szwajcarskiego. Niemniej jednak udział kredytów walutowych wzrósł w ostatnim roku o 1 pkt proc.

*Kredyty złotowe i walutowe brutto dla gospodarstw domowych  
w latach 2009-2010*

	2009	2010	Dynamika
	mln zł	mln zł	2009 = 100%
Kredyty dla gospodarstw domowych			
- złotowe	259 038,0	290 831,6	112,3
- walutowe	157 374,9	184 608,4	117,3

Źródło: Dane NBP, obliczenia własne

*Udział kredytów walutowych w kredytach od gospodarstw domowych*

	2006	2007	2008	2009	2010
Należności od gospodarstw domowych	31,8%	28,8%	40,1%	37,8%	38,8%

Źródło: NBP

Największe znaczenie z punktu widzenia kwoty kredytów udzielonych gospodarstwom domowym miały tradycyjnie kredyty mieszkaniowe. Stabilizacja cen na rynku nieruchomości i pojawienie się atrakcyjnych ofert zakupu nieruchomości oraz istnienie rządowego programu „Rodzina na swoim” stanowiły zachętę dla wielu klientów do zaciągnięcia kredytów na cele mieszkaniowe. Nadal wysoki niedobór mieszkań w Polsce wpływał

na utrzymywanie się zainteresowania obywateli zaciąganiem wieloletnich zobowiązań z tytułu kredytów bankowych na cele mieszkaniowe. Do zaciągania kredytów mieszkaniowych mogły także zachęcać projektowane zmiany w rekomendacji KNF, które mogły skutkować zmniejszeniem dostępności kredytu bankowego dla części klientów. Natomiast banki dostrzegając generalnie wysoką jakość należności mieszkaniowych nawet w okresie spowolnienia gospodarczego decydowały się w minionym roku na obniżenie poziomu marży naliczanej od kredytów mieszkaniowych.

Kredyty mieszkaniowe dla gospodarstw domowych opiewały na koniec 2010 r. na kwotę 267 506,4 mln zł, podczas gdy rok wcześniej wynosiły one 217 762,3 mln zł. Oznacza to wzrost wartości nominalnej tych należności w skali jednego roku o 22,8%. Skala wzrostu akcji kredytowej była w ostatnim roku wyższa niż w 2009 r., gdy wzrost akcji kredytowej wyniósł 13,4%.

Na koniec 2010 r. kredyty mieszkaniowe udzielone osobom prywatnym stanowiły 56,3% wszystkich kredytów udzielonych przez banki gospodarstwom domowym. W 2009 r. ten sam wskaźnik ukształtował się na wyraźnie niższym poziomie, tj. 52,3%. Zmianę w ciągu jednego roku o 4 pkt. proc. należy uznać za olbrzymią, szczególnie że w 2009 r. odnotowano minimalny spadek udziału należności mieszkaniowych. Warto jednak pamiętać, że znaczny przyrost wartości należności banków z tytułu kredytów mieszkaniowych należy przypisać nie tylko wysokiej sprzedaży nowych kredytów, ale także zmianie kursu złotego do franka szwajcarskiego - najważniejszej waluty obcej z punktu widzenia kredytów mieszkaniowych. Osłabienie złotego względem tej waluty w 2010 r. spowodowało, że wzrost wartości portfela kredytów mieszkaniowych był bardziej wyraźny.

Kredyty mieszkaniowe dla gospodarstw domowych na koniec 2010 r. stanowiły już 38,3% sumy wszystkich należności banków od podmiotów niefinansowych. Rok wcześniej ta relacja ukształtowała się na poziomie 34%. Przy niskiej dynamice należności banków od podmiotów gospodarczych, znaczenie kredytów mieszkaniowych dla gospodarstw domowych w całości należności od podmiotów niefinansowych zwiększyło się aż o 4,3 pkt. proc. Wynik ten był niewiele niższy od rekordowego wzrostu znaczenia tej pozycji o 5 pkt. proc., jaki nastąpił w 2008 r. Stały wzrost znaczenia kredytów mieszkaniowych powoduje bardzo silne uzależnienie banków od zmian zachodzących na rynku tych kredytów i od sytuacji na rynku nieruchomości. Wzrost znaczenia tych kredytów oznacza także rosnącą nierównowagę terminów zapadalności aktywów i wymagalności pasywów. Naraża to banki na zwiększone ryzyko płynności, szczególnie w sytuacji, gdy brak jest narzędzi polityki gospodarczej państwa zachęcających do tworzenia depozytów o dłuższym terminie wymagalności.

Wśród kredytów mieszkaniowych olbrzymie znaczenie mają kredyty denominowane w walucie obcej, głównie we frankach szwajcarskich, a ostatnio coraz częściej w euro. Na koniec 2010 r. wartość kredytów walutowych udzielonych gospodarstwom domowym na cele mieszkaniowe wyniosła 169 283,2 mln zł i kwota ta odpowiadała 63,3% wszystkich kredytów mieszkaniowych tej kategorii klientów. Rok wcześniej wartość kredytów walutowych wyniosła 142 122,6 mln zł i stanowiła 65,3%. Udział kredytów walutowych wśród kredytów mieszkaniowych obniżył się zatem o 2 pkt. proc, rok wcześniej o 4,5 pkt. proc. Ten wynik potwierdza powoli malejące znaczenie walut obcych w akcji kredytowej banków z tytułu kredytów mieszkaniowych. Nie ulega jednak wątpliwości, że w łącznych wynikach sektora bankowego udział kredytów walutowych pozostaje na bardzo wysokim poziomie na skutek wyższego udziału kredytów walutowych udzielanych kilka lat temu. Ta sytuacja generuje także dziś dodatkowe ryzyko kredytowe dla banków i dla kredytobiorców, wynikające z potencjalnych zmian kursu walutowego. Kredyty walutowe zwiększyły się o 27 160,6 mln zł (tj. o 19,1%) a kredyty złotowe o 22 583,5 mln zł (tj. o 29,9%). Gdyby jednak wyeliminować wpływ zmiany kursów walutowych (umocnienie franka szwajcarskiego i osłabienie euro), to przyrost należności z tytułu walutowych kredytów mieszkaniowych wyniósłby tylko 9 832 mln zł (czyli o 6,9%). Tym samym można przyjąć, że po eliminacji skutków zmian kursu walutowego przyrost akcji kredytowej z tytułu kredytów mieszkaniowych w 2010 r. wyniósł 32 415,5 mln zł, z czego blisko 70% stanowiły kredyty wyrażone w polskiej walucie. To pokazuje, jak istotnie zmieniła się sytuacja w zakresie udzielania kredytów mieszkaniowych. Mniejszy dostęp do finansowania w walucie obcej, większa świadomość klientów ryzyka kursowego, niższe marże kredytowe oraz wprowadzenie ograniczeń wynikających z implementacji postanowień rekomendacji Komisji Nadzoru Finansowego były głównymi przyczynami mniejszej podaży nowych kredytów mieszkaniowych w walucie obcej. Na uwagę zasługuje także fakt, że praktycznie cały przyrost kredytów walutowych został zrealizowany poprzez udzielanie kredytów wyrażonych w euro. Udział franka szwajcarskiego w nowej akcji kredytowej był już symboliczny.

*Udział kredytów walutowych w kredytach mieszkaniowych  
od gospodarstw domowych*

	2008	2009	2010
Należności z tytułu kredytów mieszkaniowych	69,1%	65,3%	63,3%

Źródło: NBP

Według danych zbieranych od banków przez Związek Banków Polskich, udzielono w 2010 r. ponad 230 tys. kredytów na cele mieszkaniowe (tj. o ok. 21,8% więcej niż rok wcześniej, gdy było ich 189 tys.). Łączna kwota nowo udzielonych kredytów przez banki wyniosła w 2010 r. ponad 48,7 mld zł, co przy kwocie kredytów udzielonych w 2009 r. w wysokości 38,7 mld zł oznacza wzrost wartości w ciągu jednego roku o 25,6% (przy spadku sprzedaży w 2008 r. o 32,2%).

Oceniając relatywnie wysoką dynamikę należności banków od gospodarstw domowych z tytułu kredytów udzielonych na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, trzeba również odnotować, że łączne zaangażowanie banków z tytułu tych kredytów pozostawało nadal na stosunkowo niewielkim poziomie w porównaniu z gospodarkami krajów wysoko rozwiniętych. Ta kategoria kredytów stanowiła równowartość ok. 19% produktu krajowego brutto Polski, podczas gdy średni analogiczny wskaźnik dla krajów Unii Europejskiej kształtował się na poziomie ok. 35% PKB. Nie były jednak wyjątkiem także kraje, w których ta relacja sięgała poziomu nawet ok. 60-70% PKB. Zatem na skutek historycznych zaszłości nadal istnieje potencjał dla rozwoju tego rynku, choć trzeba pamiętać o nieporównywalnie niższym dziś poziomie zamożności obywateli Polski na tle mieszkańców innych krajów Unii Europejskiej i skutkach makroekonomicznych nadmiernej akcji kredytowej.

Innym rodzajem kredytów bankowych, który charakteryzował się dynamicznym rozwojem w ostatnich latach były kredyty konsumpcyjne dla gospodarstw domowych. Rok 2010 pokazał, że nasycenie rynku produktami kredytowymi dla klientów indywidualnych było już wysokie i trudno było oczekiwać wyraźnego rozwoju akcji kredytowej. Dwoma podstawowymi przyczynami zahamowania tempa wzrostu tych kredytów była duża ich sprzedaż w przeszłości i w efekcie relatywnie wysoki stosunek zadłużenia obywateli z tego tytułu w bankach do PKB (ok. 9,5% - poziom porównywalny z krajami wyżej rozwiniętymi) oraz szybko pogarszająca się jakość tego typu należności banków w ostatnich latach. W efekcie, banki zaostrzyły warunki udzielania tego typu kredytów. Wiele banków zdecydowało się na wyraźne preferowanie dotychczasowych klientów banku, stwarzając wyższe wymagania dla klientów niemających rachunku w danym banku. Ponadto banki zmniejszyły kwoty dostępnego kredytu a w zakresie analizy zdolności kredytowej ograniczały dostępność stosowania uproszczonych procedur. Wiele banków decydowało się także na dodatkową weryfikację klienta w Biurze Informacji Kredytowej.

Na koniec 2010 r. zadłużenie klientów z tytułu kredytów konsumpcyjnych wyniosło 134 046,3 mln zł i było ono tylko o 1,4% wyższe niż na koniec

poprzedniego roku. W ujęciu nominalnym wzrost wartości tych należności wyniósł w ostatnim roku 1 875,1 mln zł.

Wśród kredytów konsumpcyjnych warto odnotować, że zmniejszyła się wartość zależności z tytułu kredytów zaciąganych z wykorzystaniem kart kredytowych (o 2,9%). W poprzednim roku zadłużenie klientów z tego tytułu wzrosło o 18,3%, co w warunkach relatywnie niewielkiego wzrostu sumy bilansowej sektora bankowego w 2009 r. było znaczącym wzrostem zadłużenia.

Po doświadczeniach na zagranicznych rynkach finansowych banki w Polsce także stały się bardziej ostrożne w wydawaniu nowych kart kredytowych mając świadomość ryzyka generowanego wraz z szerokim ich wydawaniem. Szybki wzrost zadłużenia w kartach kredytowych może bowiem być pierwszą oznaką pogorszenia się sytuacji finansowej osób prywatnych i zwiększania zadłużania przez te osoby w najprostszej, ale zarazem najdroższej formie szybkiego zaciągania kredytu – w ramach wcześniej przyznanego limitu kredytowego. To wyższe ryzyko zmaterializowało się także w Polsce w postaci wyraźnego pogorszenia się jakości tego typu kredytów. Dlatego wiele banków dążyło do ograniczania liczby wydawanych kart kredytowych zmniejszając limit dopuszczalnego zadłużenia.

*Udział procentowy wybranych rodzajów kredytów w całości kredytów dla gospodarstw domowych w latach 2009-2010*

Rodzaj kredytu	2009	2010
<b>1. Kredyty mieszkaniowe</b>	<b>52,3%</b>	<b>56,3%</b>
<b>2. Kredyty konsumpcyjne, w tym:</b>	<b>31,7%</b>	<b>28,2%</b>
2.1. kredyty w karcie kredytowej	3,6%	3,1%
2.2. kredyty samochodowe	1,9%	1,6%
2.3. kredyty ratalne	10,7%	9,7%
<b>3. Kredyty pozostałe</b>	<b>16,0%</b>	<b>15,5%</b>

Źródło: NBP

Rok 2010 był jednocześnie okresem spadku znaczenia kredytów samochodowych. Należności banków z tego tytułu zmniejszyły się także w ujęciu nominalnym (o 2,6%). Zwiększyły się natomiast należności banków z tytułu innych kredytów ratalnych, ale także w tym segmencie kredytów dynamika nie była wysoka (wzrost o 3,9%). Spowodowało to znaczące zmniejszenie się znaczenia tej pozycji w całości należności banków od gospodarstw domowych. Trzeba jednak dodać, że rok wcześniej nastąpił spadek wartości należności bankowych z tytułu kredytów ratalnych o 8,6%, więc w tym kontekście można inaczej oceniać wyniki ostatniego roku. Warto też pamiętać, że wielu klientów zaciągnęło tego typu kredyty w przeszłości

i aktualnie ponosi ciężary ich obsługi, w efekcie nie są zainteresowani nowymi kredytami. Dokładniejsza analiza zdolności kredytowej klienta przez banki (na skutek decyzji własnej banku i wdrożenia rekomendacji T KNF) również zmniejszyła liczbę udzielonych kredytów ratalnych. W końcu należy pamiętać, że na tym rynku utrzymywała się duża konkurencja ze strony podmiotów niebankowych, w tym sieci handlowych.

W definicji gospodarstw domowych stosowanej przez NBP mieszczą się nie tylko osoby prywatne, ale również część przedsiębiorców indywidualnych (zatrudniających nie więcej niż 9 osób) oraz rolnicy indywidualni. Rok 2010 był okresem wzrostu należności od tej grupy klientów banków. Należności z tytułu udzielonych kredytów operacyjnych i inwestycyjnych osiągnęły na koniec ubiegłego roku wartość 48 362,9 mln zł i wzrosły one w ciągu jednego roku o 11,2%. W poprzednim roku dynamika należności była nieco niższa (wzrost o 10,2%). Warto jednak podkreślić, że drugi rok z rzędu należności tego rodzaju rosły zdecydowanie szybciej niż suma bilansowa sektora bankowego i szybciej niż należności banków od podmiotów gospodarczych. Niemniej jednak w całości należności od gospodarstw domowych znaczenie należności od przedsiębiorców indywidualnych uległo w minionym roku obniżeniu. Udział należności od przedsiębiorców prywatnych zmniejszył się z 10,4% do 10,2%. Natomiast w całości należności od sektora niefinansowego, należności banków od przedsiębiorców indywidualnych nieznacznie zwiększyły się z 6,8% na koniec 2009 r. do 6,9% na koniec roku następnego.

Postęp uczyniony przez banki we współpracy z takimi klientami był w minionym roku zauważalny. W przypadku wielu firm rodzinnych, granica podziału między kredytem gospodarczym a kredytem wykorzystywanym na cele prywatne, stała się coraz mniej wyraźna. Dobrym przykładem praktyki bankowej w tym zakresie są karty kredytowe wydawane dla mikroprzedsiębiorstw. Należy także podkreślić dalszy wzrost zadłużenia z tytułu kredytów inwestycyjnych. W 2010 r. należności z tego tytułu zwiększyły się o 5,8%, choć rok wcześniej wzrost tych należności był szybszy (o 7,3%).

Jak już wspomniano, do kategorii gospodarstw domowych zalicza się także rolników indywidualnych. W 2010 r. nastąpił niewielki (o 3,5%) wzrost wartości należności od tej kategorii klientów. Było to tempo wolniejsze od zrealizowanego w poprzednim roku (o 4,1%), i znacznie mniejsze od tempa wzrostu należności od przedsiębiorców indywidualnych, choć wyższe niż w przypadku należności od przedsiębiorstw.

W przypadku rolników należy jednak pamiętać, że dużą ich część stanowią kredyty preferencyjne z dopłatą państwa do oprocentowania. Zasady

i terminy ich udzielania rolnikom mają często bardzo duże znaczenie, które decyduje o dynamice akcji kredytowej w poszczególnych latach. Niskie stopy procentowe w NBP powodują, że marża realizowana przez bank w zakresie kredytów preferencyjnych staje się bardzo mała i nie pokrywa kosztów akcji udzielania kredytów. Nie zachęca to banków do rozwoju akcji kredytowej, lecz banki traktują prowadzenie tej akcji jako część swojej misji względem społeczności lokalnych.

Udział należności rolników indywidualnych w całości należności brutto od sektora niefinansowego oraz należności od gospodarstw domowych pozostaje na niskim poziomie i z każdym rokiem obniża się.

## **1.2. Należności od podmiotów gospodarczych**

W 2010 r. odnotowano dalszy spadek znaczenia należności od podmiotów gospodarczych. W ostatnich dwóch latach sytuacja w zakresie kredytowania podmiotów gospodarczych była niedobra. Już rok 2009 przyniósł wyraźny spadek wartości nominalnej należności banków od podmiotów gospodarczych. Dynamika należności netto od podmiotów gospodarczych wyniosła wówczas 94,5%. W następnym roku wyniki nie były lepsze – odnotowano spadek wartości tych należności w bankach o 1,3%. Przy rosnących w miarę dynamicznie aktywach ogółem sektora bankowego oraz wszystkich należności od podmiotów niefinansowych znaczenie należności od przedsiębiorstw zmniejszało się. Udział tej pozycji w aktywach ogółem sektora bankowego zmniejszył się z 20,1% do 18,1%. Zmianę pozycji o 2 pkt. proc. należy uznać za znaczącą. Natomiast udział należności od podmiotów gospodarczych w całości należności od podmiotów niefinansowych zmniejszył się w minionym roku z 34,6% do 31,6%.

Miniony rok był trudnym okresem z punktu widzenia współpracy banków z podmiotami gospodarczymi. Popyt na kredyt ze strony przedsiębiorstw był niski, osiągając jeden z najniższych poziomów z najnowszej historii. Wiele przedsiębiorstw było raczej zainteresowanych zmniejszeniem swojego zadłużenia w bankach niż zaciąganiem nowych zobowiązań. Wiele przedsiębiorstw nie chciało zwiększać swojego zadłużenia dopóki ich kierownictwa nie były przekonane o trwałości najnowszego ożywienia koniunktury. Skutkiem ostatniego spowolnienia gospodarczego w kraju było też zmniejszenie skali aktywności wielu przedsiębiorstw i istnienie wolnych mocy produkcyjnych. Stąd niskie było zainteresowanie kredytem inwestycyjnym (zwłaszcza ze strony dużych przedsiębiorstw), zdecydowanie większe kredytem na finansowanie zapasów i kapitału obrotowego oraz na finansowanie związane z restrukturyzacją zadłużenia. Popyt przedsiębiorstw dotyczył głównie kredytu krótkoterminowego. Generalnie jednak odnotowano spadek popytu przedsiębiorstw na kredyt bankowy. Przedsiębiorstwa nie

narzekały natomiast na problemy związane z dostępnością kredytów – utrzymywał się relatywnie wysoki poziom akceptacji wniosków kredytowych i wskaźnik ten wzrósł w ostatnim roku mimo pogorszenia się jakości należności od podmiotów gospodarczych. Większość banków nie zmieniła znacząco swoich kryteriów kredytowych w 2010 r. obniżając jednak poziom pobieranych marż i wymagania dotyczące zabezpieczeń.

Dane za 2010 r. potwierdzają dążenie przedsiębiorstw do ograniczania skali ich zadłużenia w bankach. Wartość kredytów operacyjnych zmniejszyła się z 94 412,2 mln zł do 90 325 mln zł (tj. o 4,3%), natomiast wartość kredytów inwestycyjnych nieznacznie zwiększyła się - z 64 461,4 mln zł do 65 352,2 mln zł (tj. o 1,4%). Tempo wzrostu kredytów inwestycyjnych było zbliżone do tempa odnotowanego w 2009 r. W zakresie kredytów operacyjnych skala zmniejszenia się zadłużenia przedsiębiorstw była w ostatnim roku wyraźnie mniejsza niż w 2009 r., gdy zadłużenie tych podmiotów zmniejszyło się o 13,4%.

Pod względem terminów, na jakie przedsiębiorstwa zaciągnęły kredyty w bankach zwiększyła się wartość zadłużenia opiewającego na okres powyżej 5 lat (wzrost o 3,9%), natomiast zmniejszyła się wartość należności banków z tytułu kredytów zaciągniętych na krótszy termin. Największe obniżenie wartości dotyczyło kredytów na okres od 1 do 5 lat (spadek o 9,4%). Wartość kredytów w rachunku bieżącym i zaciągniętych na okres do 1 roku nie uległa praktycznie zmianie.

Pod względem waluty, w której wyrażone są należności od podmiotów gospodarczych, nastąpiły w ostatnim roku niewielkie zmiany, znacznie mniejsze niż w roku poprzednim. Na koniec 2010 r. wartość należności banków od podmiotów gospodarczych wyrażonych w walucie obcej zmniejszyła się o 6,4% (rok wcześniej spadek wyniósł zaledwie 1,4%). Zmiana dynamiki wartości kredytów walutowych jest w dużym stopniu wynikiem zmian kursu najważniejszych walut światowych względem polskiego złotego. Należności walutowe od przedsiębiorstw stanowiły na koniec ubiegłego roku 24,8% wszystkich należności banków od tej kategorii klientów, a ich udział zmniejszył się w ciągu roku o 1,5 pkt. proc. Dla porównania warto wskazać, że wartość należności złotych banków od przedsiębiorstw zwiększyła się w minionym roku o 0,8%.

*Kredyty złotowe i walutowe brutto dla podmiotów gospodarczych  
w latach 2009-2010*

	2009	2010	Dynamika
	mln zł	mln zł	2009 = 100%
Kredyty dla podmiotów gospodarczych			
- złotowe	163 805,0	165 087,8	100,8
- walutowe	58 275,2	54 563,8	93,6

Źródło: Dane NBP, obliczenia własne

*Udział kredytów walutowych w kredytach podmiotów gospodarczych*

	2006	2007	2008	2009	2010
Udział kredytów walutowych	23,1%	20,3%	24,2%	26,3%	24,8%

Źródło: Dane NBP, obliczenia własne

Analizując zadłużenie różnych kategorii podmiotów gospodarczych można odnotować, że zmniejszyła się wartość należności banków w ostatnim roku zarówno od dużych przedsiębiorstw, jak i od małych i średnich przedsiębiorstw. W przypadku pierwszej z tych kategorii klientów spadek wartości należności banków wyniósł 2,3%, a w zakresie MSP wartość należności banków zmniejszyła się o 0,2%. Udział należności od MSP w całości należności od podmiotów gospodarczych wyniósł na koniec 2010 r. 57,8% i zwiększył się w trakcie ostatniego roku o 0,5 pkt. proc.

### **1.3. Pozostałe należności od sektora niefinansowego**

Najmniejszą pozycję należności od sektora niefinansowego stanowiły pozostałe należności. W 2010 r. ta część należności od sektora niefinansowego charakteryzowała się relatywnie wysoką dynamiką wzrostu. W 2010 r. wzrost należności brutto banków z tego tytułu wyniósł 23%. Udział tej pozycji w aktywach banków nieco zwiększył się, ale nadal miał charakter marginalny (0,3%). Jednak z racji specyfiki tej kategorii należności – zwłaszcza rodzaju podmiotów, której ona dotyczyła, czyli głównie niekomercyjnych instytucji działających na rzecz gospodarstw domowych - trudno oczekiwać znaczącego udziału należności od tej kategorii klientów w porównaniu z kredytami udzielonymi podmiotom gospodarczym i gospodarstwom domowym. Mimo to, na uwagę zasługuje dynamiczny wzrost należności właśnie od tych instytucji. Wśród tych należności zdecydowaną większość stanowiły kredyty na nieruchomości, co może sugerować, że wiele spółdzielni mieszkaniowych Towarzystwa Budownictwa Społecznego prowadzi różnego typu inwestycje budowlane z wykorzystaniem kredytu bankowego.

#### 1.4. Struktura terminowa należności

Począwszy od 2001 r. obserwowano stałą tendencję w zakresie kierunków zmian w terminowości kredytów dla klientów sektora niefinansowego polegającą na stopniowym wzroście udziału kredytów długoterminowych udzielanych na okres powyżej 5 lat kosztem kredytów udzielanych na najkrótsze terminy - na okres do 1 roku. Dodatkowo, od 2005 r. wzrost udziału kredytów długoterminowych następował także kosztem spadku znaczenia kredytów o pierwotnym terminie zapadalności w przedziale 1-5 lat. W ostatnim roku odnotowano analogiczne zmiany w sektorze bankowym.

Udział kredytów krótkoterminowych (na okres do 1 roku) obniżył się z 18,1% na koniec 2009 r. do 17,1% rok później. Spadek znaczenia kredytów średnioterminowych (od 1 roku do 5 lat) był jeszcze głębszy i wyniósł z 21,5% do 18,9%.

Znaczenie kredytów długoterminowych zwiększyło się natomiast w ciągu ostatniego roku o 3,6 pkt. proc. z 60,4% do 64% i był to najwyższy poziom w historii polskiej bankowości po transformacji gospodarczej. Było to efektem dalszego rozwoju akcji kredytowej w zakresie kredytów mieszkaniowych. Rosnący udział kredytów długoterminowych może generować dodatkowe problemy dla banków w zakresie zarządzania płynnością, szczególnie przy stosunkowo krótkich terminach zapadalności pasywów obcych. Banki muszą zwrócić większą uwagę na ten problem, tym bardziej, że najprawdopodobniej nowe wymagania też będą zmierzać w tym kierunku.

##### *Struktura terminowa kredytów dla sektora niefinansowego*

Kredyty	2006	2007	2008	2009	2010
Do 1 roku	24,5%	22,6%	20,0%	18,1%	17,1%
Od 1 roku do 5 lat	26,6%	25,8%	22,8%	21,5%	18,9%
Powyżej 5 lat	48,9%	51,6%	57,2%	60,4%	64,0%
<b>RAZEM</b>	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%

Źródło: Dane NBP

#### 1.5. Struktura walutowa należności

Analizując w tym miejscu tylko łączny udział należności walutowych w całości należności od podmiotów niefinansowych, po wcześniejszej analizie dokonanej odrębnie w zakresie należności od podmiotów gospodarczych i od gospodarstw domowych, należy wskazać, że zwiększyło się w ostatnim roku znaczenie należności walutowych banków w należnościach ogółem banków od podmiotów sektora niefinansowego.

*Udział należności walutowych w należnościach banków  
od sektora niefinansowego*

	<b>2006</b>	<b>2007</b>	<b>2008</b>	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Należności walutowe	28,0%	25,0%	34,1%	33,6%	34,2%

Źródło: NBP

### **1.6. Jakość należności kredytowych**

Rok 2010 cechował się również istotnymi zmianami w jakości należności banków od podmiotów niefinansowych. Sektor bankowy odczuwał jeszcze poważne skutki silnego spowolnienia gospodarczego, które rozpoczęło się pod koniec 2008 r. i trwało w 2009 r. Niektóre efekty, w postaci pogorszenia się jakości kredytów uwidoczniły się dopiero w 2010 r. szczególnie w sytuacji, gdy znaczna część portfela kredytowego banków była stosunkowo młoda. Stąd też obserwowano silny wzrost wartości należności z utratą wartości, znacznie silniejszy niż tempo wzrostu należności brutto ogółem od podmiotów sektora niefinansowego.

Przy analizie jakości należności kredytowych banków warto też zrobić zastrzeżenie dotyczące stosowania przez polskie banki różnych metod rachunkowości: część banków (zwłaszcza duże) stosuje Międzynarodowe Standardy Rachunkowości, inne opierają się na polskich zasadach tworzenia rezerw celowych. Te odmienne zasady klasyfikacji mogą utrudniać proces oceny sytuacji w sektorze bankowym, szczególnie tam, gdzie zasady tworzenia odpisów aktualizujących są nieco bardziej elastyczne.

*Dynamika kredytów ogółem i kredytów zagrożonych  
od sektora niefinansowego w latach 2002-2010*

<b>Rok</b>	<b>Dynamika (w proc.)</b>	
	<b>Kredyty ogółem</b>	<b>Kredyty zagrożone</b>
2002	103,2	123,7
2003	107,7	108,0
2004	103,1	72,6
2005	112,8	83,4
2006	124,4	83,0
2007	131,6	93,9
2008	138,7	120,8
2009	105,9	177,9
2010	108,9	120,9

Źródło: Dane NBP, obliczenia własne

Znacznie szybsze tempo wzrostu wartości należności z utratą wartości musiało skutkować wyraźnym pogorszeniem jakości należności bankowych. Na koniec 2009 r. udział kredytów gorszej jakości wyniósł 7,9% a rok później był on wyższy i wyniósł 8,8%. Wartość należności z utratą wartości wzrosła w 2010 r. o 10 569,8 mln zł. Wyniki sektora bankowego nie są dobre, ale warto przypomnieć, że udział należności o gorszej jakości, osiągnięty na koniec 2010 r. był zbliżony do wyników sektora bankowego z 2006 r., a więc z okresu relatywnie dobrej kondycji gospodarczej kraju i sektora bankowego w Polsce. Tym niemniej do danych o rosnącym znaczeniu należności z utratą wartości i danych o wzroście kwoty nominalnej takich należności zawsze trzeba podchodzić z ogromną troską.

Warto jednak podkreślić, że tempo wzrostu należności z utratą wartości było już znacznie wolniejsze niż w poprzednim roku, a ponadto zdecydowana większość przyrostu należności z utratą wartości została zrealizowana w I połowie 2010 r. Po I kwartale 2010 r. udział kredytów z utratą wartości zwiększył się do poziomu 8,1%, po następnym kwartale osiągnął wielkość 8,5%. Warto zauważyć, że według wstępnych danych jakość portfela nie uległa już pogorszeniu w IV kwartale.

*Udział należności z utratą wartości w należnościach ogółem  
w latach 2007-2009 oraz na koniec kolejnych kwartałów 2010 roku*

	2007	2008	2009	I kw 2010	II kw 2010	III kw 2010	IV kw 2010
Udział należności z utratą wartości	7,3%	5,2%	7,9%	8,1%	8,5%	8,8%	8,8%

Źródło: dane NBP

Dane dotyczące zwiększania się udziału należności z utratą wartości w poszczególnych kwartałach 2010 r. budzą pewną nadzieję, że proces dynamicznego wzrostu tych należności uległ zakończeniu i wraz z poprawiającą się sytuacją makroekonomiczną w kraju ich przyrost w najbliższych latach będzie zdecydowanie bardziej ograniczony. Utrzymanie tego samego poziomu jakości należności od sektora niefinansowego w IV kwartale 2010 r. oznaczało jednak ich zwiększenie o 1 032,5 mln zł.

### **1.6.1. Jakość należności od gospodarstw domowych**

Oceniając jakość portfela kredytowego banków warto zaznaczyć, że w minionym roku zupełnie odmienne wnioski powinny być prezentowane w ramach analizy struktury kredytów z utratą wartości sektora niefinansowego ocenianej pod kątem rodzaju kredytobiorców. Na skutek istnienia dużej różnicy w tempie wzrostu poszczególnych części portfela kredytowego banków (gospodarstwa domowe i podmioty gospodarcze) zmiany w wolumenie kredytów z utratą wartości dla poszczególnych

kategorii klientów także musiały kształtować się odmiennie. Szybki wzrost udziału należności od gospodarstw domowych w ostatnich latach nie mógł być obojętny dla wielkości należności z utratą wartości od tych klientów i ich znaczenia w łącznej wartości należności o obniżonej jakości.

Znacznie szybsze tempo wzrostu wartości należności z utratą wartości dotyczyło w minionym roku należności banków od gospodarstw domowych. Po okresie nieco silnego narastania kredytów zagrożonych w 2009 r., w ostatnim roku dynamika należności z utratą wartości była nadal bardzo wysoka i wyniosła aż 36,7%. Nominalnie kwota takich należności zwiększyła się o 9 154 mln zł i była zdecydowanie dominującą w całości przyrostu należności z utratą wartości w 2010 r. Widać z tych danych, że załamanie gospodarcze w kraju przełożyło się wyraźnie na pogorszenie kondycji gospodarstw domowych, przy czym w niektórych przypadkach te trudności pojawiły się z pewnym opóźnieniem w stosunku do momentu spowolnienia gospodarczego kraju. Prawdopodobnie wynikało to częściowo z dążenia utrzymania terminowej spłaty kredytu z innych źródeł niż bieżące dochody kredytobiorcy. Trzeba też odnotować, że wolniejsze tempo rozwoju nowej akcji kredytowej uniemożliwiało prowadzenie na szeroką skalę polityki części klientów, polegającej na spłacaniu kredytów bankowych poprzez zaciąganie nowych.

W efekcie doprowadziło to w ubiegłym roku do znacznie wyższego tempa wzrostu należności z utratą wartości należności od gospodarstw domowych (36,7%), niż tempo wzrostu należności brutto od tych klientów (14,2%). Zaowocowało to pogorszeniem się jakości należności od gospodarstw domowych. Udział kredytów z utratą wartości zwiększył się w 2010 r. z 6% do 7,2%. Jakość należności od gospodarstw domowych pozostała jednak nadal znacznie lepsza niż jakość należności od podmiotów gospodarczych.

*Jakość należności od gospodarstw domowych w latach 2008–2010  
(wielkość w mln zł i struktura)*

	2008	2009	2010
Należności ogółem (mln zł)	370 784,9	416 226,4	475 440,1
Należności z utratą wartości (mln zł)	13 042,9	24 927,3	34 081,7
Udział należności z utratą wartości (proc.)	3,5%	6,0%	7,2%

Źródło: NBP

W zakresie należności od gospodarstw domowych należy odrębnie oceniać jakość należności z tytułu kredytów mieszkaniowych, kredytów konsumpcyjnych oraz kredytów dla mikroprzedsiębiorstw.

W odniesieniu do kredytów mieszkaniowych obserwowano utrzymywanie się generalnie niewielkiego znaczenia kredytów z utratą wartości. Wysoka

splacalność kredytów istniała mimo silnych okresowo zmian kursu walutowego, różnej polityki banków prowadzonej w zakresie spreadów walutowych a także spadku cen na rynku nieruchomości skutkującej wzrostem wskaźników LTV zaciągniętych wcześniej kredytów. Te uwarunkowania świadczyły o tym, jak duże znaczenie przywiązywali klienci do terminowej spłaty tych kredytów. Udział kredytów z utratą wartości zwiększył się w trakcie 2010 r. z 1,5% do 1,8%. Gorszą wiadomością jest fakt, że kwota nominalna należności mieszkaniowych z utratą wartości zwiększyła się w ciągu jednego roku o 53,6%. Trzeba jednak pamiętać, że był to częściowo efekt bazy – bardzo dobrej jakości należności w poprzednim roku. Analizując jakość kredytów mieszkaniowych trzeba odnotować, że jakość kredytów denominowanych w walucie obcej była nadal wyższa niż kredytów wyrażonych w złotych. Mimo niekorzystnych często zmian kursu walutowego kredytobiorcy mający kredyt w walucie obcej korzystali z tytułu relatywnie niskiego oprocentowania swoich zobowiązań względem banków. W strefie euro i w Szwajcarii utrzymano bowiem rekordowo niskie stopy procentowe.

*Jakość należności mieszkaniowych od gospodarstw domowych  
w latach 2009–2010 (wielkość w mln zł i udział)*

	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Należności ogółem (mln zł)	217 762,3	267 506,4
Należności z utratą wartości (mln zł)	3 209,6	4 931,0
Udział należności z utratą wartości (proc.)	1,5%	1,8%

Źródło: NBP

Znacznie gorszej przedstawiała się sytuacja w zakresie kredytów konsumpcyjnych. Wprawdzie tempo wzrostu kwoty takich należności z utratą wartości było nieco niższe (34,4%) niż kredytów mieszkaniowych, ale na skutek wyższej bazy (tj. gorszej jakości tego portfela już w przeszłości) przełożyło się na wyraźnie silniejsze pogorszenie się jakości należności banków. Udział należności z utratą wartości zwiększył się w trakcie 2010 r. z 13% do 17,3%. Te wyniki przesądziły głównie o znacznym zaostrzeniu kryteriów udzielania tego rodzaju kredytów w ostatnim roku.

*Jakość kredytów konsumpcyjnych od gospodarstw domowych  
w latach 2009–2010 (wielkość w mln zł i udział)*

	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Należności ogółem (mln zł)	132 171,2	134 046,3
Należności z utratą wartości (mln zł)	17 239,5	23 168,4
Udział należności z utratą wartości (proc.)	13,0%	17,3%

Źródło: NBP

W minionym roku szczególne zainteresowanie banków spośród kredytów konsumpcyjnych budziła jakość kredytów wynikających z korzystania z kart kredytowych. Szybki wzrost należności z utratą wartości kazał bankom bacznie przyglądać się rozwojowi sytuacji w tym obszarze. Ostatecznie w skali całego 2010 r. kwota należności z utratą wartości zwiększyła się o 39,9%. Przełożyło się to na silne pogorszenie jakości należności, szczególnie w warunkach zmniejszenia się należności brutto banków z tytułu tego typu należności. Udział należności o niższej jakości zwiększył się z 12,6% do 18,2%.

*Jakość należności z tytułu kart kredytowych w latach 2009–2010  
(wielkość w mln zł i udział)*

	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Należności ogółem (mln zł)	15 164,7	14 729,6
Należności z utratą wartości (mln zł)	1 910,5	2 673,6
Udział należności z utratą wartości (proc.)	12,6%	18,2%

Źródło: NBP

W zakresie należności od przedsiębiorców indywidualnych jakość należności banków uległa w 2010 r. także istotnemu pogorszeniu. Wartość nominalna należności z utratą wartości wzrosła o 33,6%, ale tempo to było nieco wolniejsze niż rok wcześniej. Udział należności z utratą wartości wyniósł na koniec 2010 r. 8,1%, tj. o 1,4 pkt. proc. więcej niż na koniec roku poprzedniego. Jakość należności od przedsiębiorstw indywidualnych pozostała na zdecydowanie wyższym poziomie niż w przypadku należności banków od większych podmiotów gospodarczych. Tradycyjnie już na najwyższym poziomie wśród przedsiębiorców pozostawała jakość należności bankowych od rolników indywidualnych, ale z racji niewielkiego portfela należności brutto nie mógł on mieć istotnego wpływu na generalny poziom należności z utratą wartości od gospodarstw domowych.

*Jakość należności od mikroprzedsiębiorstw w latach 2009–2010  
(wielkość w mln zł i udział)*

	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Należności ogółem (mln zł)	66 479,4	73 887,3
Należności z utratą wartości (mln zł)	4 478,2	5 982,2
Udział należności z utratą wartości (proc.)	6,7%	8,1%

Źródło: NBP

### 1.6.2. Jakość należności od podmiotów gospodarczych

W ostatnim roku skala zmiany jakości portfela należności banków od podmiotów gospodarczych była zdecydowanie mniejsza niż w przypadku gospodarstw domowych. Ostrożniejsza polityka kredytowa banków w tym zakresie oraz silniejsze pogorszenie się jakości tego portfela w poprzednich latach zaowocowało bardziej zrównoważonymi zmianami tej pozycji aktywów w 2010 r. Wartość należności z utratą wartości od tych klientów zwiększyła się zaledwie o 5,4% i było to najniższe tempo wzrostu spośród wszystkich głównych kategorii należności od podmiotów niefinansowych. Wzrost należności o obniżonej jakości przy równoczesnym spadku wartości nominalnej należności brutto banków od tych klientów spowodował wzrost udziału należności z utratą wartości. Na koniec 2010 r. wynosił on 12,3% i był o 0,7 pkt. proc. wyższy niż na koniec 2009 r. Był to wskaźnik najgorszy od 2005 r. Warto też zauważyć, że jakość tych należności była w ostatnich dwóch latach wyższa niż jakość należności z tytułu kredytów konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych, przy czym w 2010 r. ta różnica w jakości była już bardzo wyraźna.

*Jakość należności od podmiotów gospodarczych w latach 2008-2010  
(wielkość w mln zł i struktura)*

	2008	2009	2010
Należności ogółem (mln zł)	230 517,5	222 080,2	219 651,6
Należności z utratą wartości (mln zł)	14 123,4	25 709,2	27 098,9
Udział należności z utratą wartości (proc.)	6,1%	11,6%	12,3%

Źródło: NBP

Na należności od podmiotów gospodarczych składają się należności od dużych przedsiębiorstw oraz od sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Właściwie w obu segmentach ocena zmiany jakości należności była podobna, tj. nastąpiło pogorszenie jakości portfela, ale zmiany w tym zakresie nie były bardzo duże. Na uwagę zasługuje lepsza jakość należności od dużych przedsiębiorstw niż od MSP. Także skala wzrostu należności z utratą wartości była w minionym roku większa w sektorze MSP niż w przypadku dużych podmiotów gospodarczych. Wśród należności od podmiotów MSP tempo wzrostu należności o obniżonej jakości wyniosło 7,7% w 2010 r. a udział należności z utratą wartości wyniósł już 14,4%. W przypadku należności od dużych przedsiębiorstw tempo wzrostu należności z utratą wartości było minimalne (0,9%) a udział tych należności zwiększył się tylko o 0,3 pkt. proc. do 9,5%, głównie na skutek spadku wartości wszystkich należności od tych klientów.

*Jakość należności od dużych przedsiębiorstw i od MSP w latach 2009-2010  
(wielkości nominalne i udział)*

	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Należności ogółem od dużych przedsiębiorstw (mln zł)	94 858,0	92 663,9
Należności z utratą wartości od dużych przedsiębiorstw (mln zł)	8 721,9	8 798,0
Udział należności z utratą wartości (proc.)	9,2%	9,5%
Należności ogółem od MSP (mln zł)	127 222,2	126 987,7
Należności z utratą wartości od MSP (mln zł)	16 987,4	18 300,8
Udział należności z utratą wartości (proc.)	13,4	14,4

Źródło: NBP

Analizując cel udzielania kredytu dla przedsiębiorstw można odnotować, że wyraźne pogorszenie jakości należności nastąpiło w zakresie kredytów inwestycyjnych (wzrost portfela o 14%), natomiast obniżenie wartości należności o niższej jakości nastąpiło w zakresie kredytów operacyjnych (spadek o 5,4%). W efekcie wskaźnik jakości portfela kredytowego poprawił się w zakresie kredytów operacyjnych, a pogorszył się w przypadku kredytów inwestycyjnych. Na koniec 2010 r. jakość obu typów kredytów była niemal identyczna.

*Udział należności z utratą wartości w całości kredytów operacyjnych  
i kredytów inwestycyjnych od podmiotów gospodarczych  
w latach 2009-2010 (w proc.)*

	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Udział należności z utratą wartości wśród kredytów operacyjnych	11,1	11,0
Udział należności z utratą wartości wśród kredytów inwestycyjnych	9,8	10,9

Źródło: NBP

Znaczenie należności z utratą wartości w całości należności od instytucji niekomercyjnych było zawsze niewielkie. Ponadto waga należności banków od tych klientów była od wielu lat niewielka, dlatego też w zakresie oceny jakości analiza zostanie ograniczona do stwierdzenia, że udział należności o niższej jakości ukształtował się na koniec 2010 r. na poziomie się 2%, tj. w wysokości o 0,5 pkt. proc. wyższej niż na koniec 2009 r.

## **2. Należności od sektora finansowego, papiery wartościowe, należności od sektora budżetowego, pozostałe aktywa**

### **2.1. Papiery wartościowe**

W 2010 roku drugą pozycję pod względem udziału w aktywach ogółem stanowiły papiery wartościowe. Na koniec roku ich wartość odpowiadała 19,9% aktywów ogółem sektora bankowego (o 1 pkt proc. więcej niż rok wcześniej), a nominalnie wynosiła 230 252,2 mln zł. Nominalny wzrost wartości portfela wyniósł aż 30 885,6 mln zł. (o 15,5%). Dynamika tej pozycji aktywów była trzeci rok z rzędu wysoka, choć wcześniej miał miejsce kilkuletni okres obniżania się znaczenia tej pozycji w aktywach banków. Jest rzeczą znaną, że przyrost nominalny portfela papierów wartościowych był wyraźnie silniejszy od przyrostu wartości należności sektora bankowego od podmiotów niefinansowych. To dowodzi, jak trudno było prowadzić biznes bankowy w ostatnich latach, zachowując ostrożność w działaniu, mając relatywnie niewielki popyt na kredyt ze strony przedsiębiorstw i dążąc do budowania „poduszki” płynnościowej w warunkach poważnego załamania na rynku międzybankowym. Najczęstszym zabezpieczeniem pozycji płynnościowej stawały się w takich przypadkach dłużne papiery wartościowe Skarbu Państwa czy banku centralnego. Także większa podaż skarbowych papierów wartościowych na skutek wysokiego deficytu budżetowego przyczyniała się do wzrostu wartości środków finansowych ulokowanych przez banki w papiery wartościowe. Odbudowa znaczenia papierów wartościowych jako ważnego składnika aktywów sektora bankowego następowała po latach spadku znaczenia tej pozycji, podyktowanego dążeniem do szybkiego rozwoju akcji kredytowej przez banki.

Największą pozycję w portfelu papierów wartościowych banków tradycyjnie stanowiły obligacje skarbowe. Aktywa te wzrosły w bankach w minionym roku o 8,4%, osiągając wartość ponad 127 mld zł. Obligacje skarbowe stanowiły na koniec 2010 r. 11% aktywów sektora bankowego (przy wyniku w 2009 r. 11,1%) i 55,3% wartości portfela papierów wartościowych. Na koniec 2009 r. skarbowe obligacje stanowiły 58,8% wartości portfela papierów wartościowych. Spadek znaczenia został spowodowany wyraźnym wzrostem zaangażowania banków w bony pieniężne NBP.

To właśnie bony pieniężne NBP zajmowały drugą pozycję wśród papierów wartościowych w portfelach banków. Wartość tego rodzaju bonów zwiększyła się w ciągu roku prawie dwukrotnie, stanowiąc na koniec 2010 r. 6,4% aktywów bankowych i 32,4% portfela papierów wartościowych (wzrost o 11,9 pkt. proc.). Papiery wartościowe opiewające na krótki termin stanowiły dla banków formę lokowania bardzo płynnych środków finansowych, które z upływem 2010 r. zwiększały się w bankach w wyniku

pozyskiwania nowych depozytów od gospodarstw domowych. Wzrost tego portfela świadczy o potencjale dla wzrostu akcji kredytowej banków oraz o elastycznym podejściu banku centralnego, który reagując na bieżącą sytuację na rynku finansowym zwiększył dostępność tych papierów wartościowych dla banków.

Trzecią pozycję wśród papierów wartościowych będących w portfelach banków stanowiły bony skarbowe. W ostatnich dwóch latach obserwowano spadek znaczenia tej pozycji. Ta zmiana sytuacji wynikała m.in. ze zmiany rozmiarów długu skarbowego, finansowanego w postaci emisji bonów skarbowych. Stabilizacja sytuacji na rynkach finansowych pozwoliła w 2009 r. na zmniejszenie znaczenia bonów skarbowych w finansowaniu zadłużenia Skarbu Państwa i poszukiwania bardziej stabilnych form finansowania długu państwa.

Zadłużenie Skarbu Państwa z tytułu bonów zmniejszyło się w minionym roku o blisko połowę, czyli w przybliżeniu o tyle samo, o ile zmniejszył się portfel bonów skarbowych w aktywach sektora bankowego. Ponad 50% wartości bonów skarbowych będących na koniec 2009 r. u wierzycieli były w bankach. Na koniec minionego roku wartość tego portfela bankowego wyniosła 15 235,6 mln zł. Udział tych walorów w całości portfela papierów wartościowych wyniósł 6,6%, tj. aż o 8,7 pkt. proc. mniej niż rok wcześniej.

Łącznie wartość skarbowych papierów wartościowych będących w posiadaniu sektora bankowego zmniejszyła się o 3,7% do poziomu 142 457,8 mln zł. Stanowiły one 12,3% aktywów sektora bankowego w Polsce, podczas gdy rok wcześniej było to 14,0 %. Skarbowe papiery wartościowe stanowiły na koniec 2010 r. łącznie 61,9% wartości papierów wartościowych w portfelach banków (rok wcześniej 74,1%).

Wartość instrumentów kapitałowych zwiększyła się w minionym roku nieznacznie - o 3,7%. Ich udział w całości aktywów sektora bankowego był więc nadal niewielki - 0,2%. Także w całości portfela papierów wartościowych w bankach ich udział był niski - poniżej 1%.

Pozostałe papiery wartościowe znacząco zwiększyły w ostatnim roku swój udział w strukturze portfela papierów wartościowych. W wyniku wzrostu kursów akcji zainteresowanie inwestowaniem w papiery wartościowe zwiększyło się, a wartość posiadanych akcji wzrosła na skutek wzrostu kursów akcji notowanych na giełdzie papierów wartościowych. Także w zakresie dłużnych papierów wartościowych wyemitowanych przez podmioty niebankowe zwiększyło się zaangażowanie banków. W efekcie w 2010 r. wartość portfela innych papierów wartościowych w bankach zwiększyła się o ponad 30% do 10 970,7 mln zł. Udział tych papierów w całym portfelu papierów wartościowych banków wzrósł o 0,6 pkt. proc., do 4,8%.

*Struktura portfela dłużnych papierów wartościowych w bankach  
w latach 2006-2010*

<b>Rodzaj papieru</b>	<b>2006</b>	<b>2007</b>	<b>2008</b>	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Bony skarbowe	8,6%	8,4%	20,4%	15,3%	6,6%
Bony pieniężne NBP	13,0%	5,7%	5,6%	20,5%	32,4%
Obligacje skarbowe	63,8%	68,2%	60,8%	58,8%	55,3%
Obligacje restrukturyzacyjne	0,3%	0,3%	0,2 %	0,1%	0,0%
Obligacje NBP	5,7%	5,9%	4,5%	0,0%	0,0%
Pozostałe papiery wartościowe	8,5%	11,4%	8,5%	5,3%	5,7%
Razem	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%

Źródło: NBP

## **2.2. Należności od sektora finansowego**

Należności od sektora finansowego ukształtowały się na koniec 2010 r. na poziomie 95 249,6 mln zł i stanowiły 4,3% całości aktywów sektora bankowego. Odmiennie niż rok wcześniej, dynamika tej pozycji nie była już najniższa spośród wszystkich głównych pozycji aktywów sektora bankowego. Tempo wzrostu należności od sektora finansowego (8,6%) było niewiele niższe od tempa wzrostu sumy bilansowej sektora bankowego w 2010 r. Znaczenia tej pozycji zmniejszyło się o 0,5 pkt. proc. w ciągu dwunastu miesięcy. Na rynku międzybankowym następowała stopniowa stabilizacja sytuacji, ale droga powrotu do sytuacji sprzed kryzysu jest nadal długa i stąd banki zapewne jeszcze przez dłuższy okres będą utrzymywały znaczący portfel papierów wartościowych kosztem wzrostu należności od podmiotów finansowych. Ponadto płynność w sektorze bankowym jest skoncentrowana w kilku bankach, a one preferowały utrzymywanie środków pieniężnych w płynniejszych aktywach, takich jak skarbowe papiery wartościowe czy bony pieniężne. Warto też odnotować, że znaczący udział (49,8%) we wzroście kwoty tej pozycji aktywów miała bankowość spółdzielcza, choć jej udział w sumie bilansowej sektora bankowego jest wielokrotnie mniejsza.

Wśród należności od sektora finansowego największe znaczenie miały lokaty międzybankowe udzielone bankom krajowym. Wszystkie należności od krajowych podmiotów finansowych, także niebankowych, stanowiły na koniec 2010 r. 72% należności sektora bankowego.

Należności zagranicznych instytucji finansowych cechowały się większą dynamiką (117,5%) niż należności od podmiotów krajowych (104,8%). Udział lokat w zagranicznych podmiotach finansowych w całości aktywów sektora bankowego wynosił w minionym roku zaledwie 2,3% sumy bilansowej banków. Można w tym miejscu przypomnieć, iż jeszcze w 2006 r.

stanowiły one blisko 10% aktywów sektora bankowego w Polsce. Obniżenie się płynności sektora bankowego w Polsce (m.in. na skutek rozwoju akcji kredytowej) spowodowało zmniejszenie transferu środków finansowych z banków za granicę. Świadczy to o skali spadku znaczenia tych operacji dla banków. Wielkość ta nie może przy tym ulec redukcji do zera na skutek utrzymywania powiązań biznesowych z bankami zagranicznymi.

### **2.3. Należności od sektora budżetowego**

Kolejną pozycję w strukturze aktywów sektora bankowego stanowiły należności od sektora budżetowego. Udział należności od sektora budżetowego w całości aktywów wyraźnie zwiększał się w ostatnich dwóch latach. Warto zaznaczyć, że w latach poprzednich stale zmniejszało się znaczenie tych należności w aktywach banków. Okres słabszej koniunktury gospodarczej, szersze obowiązki działania jednostek samorządu terytorialnego i znaczne inwestycje realizowane ze środków publicznych przełożyły się na wzrost zainteresowania banków sektorem budżetowym, ale także zainteresowania sektora budżetowego kredytem bankowym.

Wzrost znaczenia należności budżetowych w całości aktywów wyniósł w ostatnim roku 1 pkt. proc. i należności te osiągnęły poziom 5,5% aktywów. W ostatnim roku, podobnie zresztą jak w 2009 r., nastąpił bardzo dynamiczny wzrost wartości nominalnej należności od sektora budżetowego, a tempo wzrostu było najwyższe spośród wszystkich najważniejszych pozycji aktywów sektora bankowego (o 31,9%).

Gorsza kondycja finansowa wielu instytucji rządowych szczebla centralnego oraz szerszy program realizacji inwestycji ze środków publicznych z wykorzystaniem środków pomocowych Unii Europejskiej spowodowały stopniowy wzrost zainteresowania kredytem bankowym. W 2010 r. odnotowano wzrost wartości należności od instytucji szczebla centralnego o 49,4%, rok wcześniej zadłużenie tych instytucji w bankach wzrosło aż o 133,8%. W efekcie znaczenie tych należności w aktywach banków wyraźnie zwiększyło się w ostatnich latach. Stanowiły one już 44,9% należności od sektora budżetowego, choć rok wcześniej było to niecałe 40%.

W minionym roku sektor bankowy zwiększył też wartość należności od jednostek samorządu terytorialnego. Należności z tego tytułu rosły w wolniejszym tempie niż należności od instytucji rządowych szczebla centralnego. W 2010 r. zwiększyły się one o 38,5% (rok wcześniej o 39,7%). W warunkach niestabilnej koniunktury gospodarczej wyniki finansowe samorządów terytorialnych nie były najlepsze. Podobnie jak w 2009 r. wynik finansowy jednostek samorządu terytorialnego zamknął się wynikiem ujemnym, szczególnie w gminach. Jednak na skutek ograniczeń wydatków, głównie inwestycyjnych, deficyt okazał się mniejszy od planowanego.

Po kilku latach zadłużenia Funduszu Ubezpieczenia Społecznego w bankach, FUS spłacił praktycznie całe zadłużenie względem banków na koniec 2010 r. Od wyników reformy systemu emerytalnego proponowanego przez rząd na początku 2011 r. zależy, czy FUS nie będzie musiał ponownie zaciągać kredytów bankowych.

*Struktura i dynamika należności brutto od sektora budżetowego  
w latach 2009-2010*

	2009		2010		Dynamika 2009= 100%
	mln zł	struktura	mln zł	struktura	
Instytucje rządowe szczebla centralnego	19 038,6	39,6%	28 436,9	44,9%	149,4%
Instytucje samorządowe	25 236,7	52,5%	34 962,4	55,1%	138,5%
Fundusz Ubezpieczeń Społecznych	3 781,5	7,9%	0,1	0,0%	0,0%
<b>Razem</b>	<b>48 056,8</b>	<b>100,0%</b>	<b>63 399,4</b>	<b>100,0%</b>	<b>131,9%</b>

Źródło: NBP, obliczenia własne

#### **2.4. Kasa i operacje z bankiem centralnym**

W pozycji kasa i operacje z bankiem centralnym po czterech latach wzrostu wartości tych aktywów w 2010 r. nastąpiło minimalne zmniejszenie tej pozycji w zbiorczym bilansie sektora bankowego. W ciągu ostatniego roku udział gotówki i operacji z bankiem centralnym zwiększył się o 0,5 pkt. proc. z 4,8% do 4,3%. Wzrost znaczenia tej pozycji jest zjawiskiem pozytywnym, gdyż aktywa należące do tej kategorii nie są dochodowe lub cechują się bardzo niskim poziomem dochodowości.

#### **2.5. Pozostałe aktywa**

Pozostałe aktywa stanowiły 4,8% całości aktywów (rok wcześniej jeszcze 5,5%), a ich dynamika była w 2010 r. bardzo niska i wyniosła 91,5% (w 2009 r. było to zaledwie 70%). W tej kategorii na uwagę zasługuje niewielki spadek (o 4,6%) wartości aktywów trwałych. Zmniejszenie się wartości środków trwałych nie może dziwić z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, po kilku latach ponoszenia nakładów inwestycyjnych i rozbudowy sieci placówek musiał nastąpić okres wstrzymania tego boomu i weryfikacja korzyści z poniesionych inwestycji. Analiza celowości stworzenia dodatkowych placówek bankowych może wskazywać kierunek ograniczania ich liczby, zwłaszcza zamykania jednostek, które nie mają szansy być rentownymi w okresie słabszej koniunktury. Po drugie, niestabilna sytuacja makroekonomiczna nie zachęcała do podejmowania nowych przedsięwzięć inwestycyjnych, lecz raczej powodowała odroczenie decyzji do lat następnych.

Duży spadek wartości bilansowej nastąpił w pozycji wartości niematerialnych i prawnych. Wartości te opiewały na koniec 2010 r. na kwotę 5 962 mln zł (o 20,3% mniej niż rok wcześniej). Powody spadku wartości są analogiczne jak w przypadku aktywów trwałych.

Wzrost o 8,5% aktywów z tytułu podatku dochodowego można wiązać ze znaczącym wzrostem kredytów z utratą wartości i niemożnością natychmiastowego uznania utworzonych rezerw celowych/odpisów aktualizujących za koszt uzyskania przychodów dla celów podatkowych.

## **Pasywa**

Charakterystyczną cechą 2010 roku po stronie pasywów był powrót, po jednym roku przerwy, do wzrostu znaczenia zobowiązań wobec sektora finansowego kosztem zobowiązań wobec sektora niefinansowego. Dynamika tych zobowiązań była najwyższa spośród wszystkich głównych pozycji pasywów sektora bankowego w Polsce. Mniej intensywna rywalizacja banków o depozyty klientowskie (po odczuciu przez banki kosztów konkurencji ceną depozytu) oraz poprawa sytuacji wielu banków zagranicznych będących podmiotami dominującymi polskich banków komercyjnych spowodowały, że łatwiej przychodziło pozyskiwanie środków obcych z instytucji finansowych, a nie od klientów banków. Oczywiście rosnące znaczenie zobowiązań od podmiotów finansowych może generować zagrożenia dla stabilności działania banku, co uwidocznił (na szczęście potencjalnie, a nie w praktyce) ostatni kryzys na rynkach finansowych na świecie. Rośnie także uzależnienie rozwoju polskiego sektora bankowego od decyzji podejmowanych na zagranicznych rynkach finansowych i od dostępu do kapitału zagranicznego, narażając także banki na próby ataków spekulacyjnych. Wiele zależy jednak od treści umów zawieranych przez banki z pożyczkodawcami. Jeśli opiewają one na dłuższe terminy, to takie zagrożenie może być relatywnie nieduże, a nawet może przyczyniać się do poprawy dopasowania aktywów i pasywów w zakresie zarządzania ryzykiem płynności. Wydłużanie okresów zapadalności aktywów bankowych wymusza na kierownictwach banków poszukiwanie bardziej stabilnych długoterminowych źródeł ich finansowania.

W efekcie działań podejmowanych w minionym roku udział zobowiązań wobec sektora finansowego w pasywach ogółem sektora bankowego zwiększył się o 2,1 pkt. proc. (rok wcześniej zmniejszył się o 2 pkt. proc.), zaś udział zobowiązań od sektora niefinansowego minimalnie zmniejszył się.

Obserwując generalne zmiany struktury pasywów banków na uwagę zasługuje stosunkowo stabilny wzrost wszystkich najważniejszych pozycji pasywów sektora bankowego oraz niemal całkowity zanik zobowiązań banków wobec banku centralnego.

*Wybrane pasywa sektora bankowego (bez NBP)  
- struktura i dynamika w 2010 r. (w mln zł)*

Lp.	Wyszczególnienie	2009	%	2010	%	Dynamika 2009=100%
1	Zobowiązania wobec sektora finansowego	272 130,2	25,8	322 734,1	27,9	118,6
2	Zobowiązania wobec banków centralnych	14 130,2	1,4	733,7	0,1	5,1
3	Zobowiązania wobec sektora budżetowego	51 974,6	4,9	52 964,7	4,6	101,9
4	Zobowiązania wobec sektora niefinansowego	574 737,8	54,4	627 847,1	54,3	109,2
	- podmioty gospodarcze	172 476,2	16,3	189 494,9	16,4	109,9
	- gospodarstwa domowe	387 635,9	36,7	422 862,6	36,5	109,1
	- pozostałe	14 625,7	1,4	15 489,6	1,4	105,9
5	Rezerwy	2 208,7	0,2	2 713,7	0,2	108,2
6	Rezerwa ogólna/IBNR	4 152,7	0,4	4 036,3	0,3	97,2
7	Kapitały	103 800,1	9,8	116 216,4	10,0	112,0
8	Pozostałe pasywa	33 542,7	3,1	29 932,6	2,6	103,7
	<b>PASYWA OGÓŁEM</b>	<b>1 056 677,0</b>	<b>100,0</b>	<b>1 157 178, 6</b>	<b>100,0</b>	<b>109,5</b>

Źródło: NBP

### **1. Zobowiązania wobec sektora niefinansowego**

Największą pozycję w strukturze pasywów stanowiły tradycyjnie depozyty od sektora niefinansowego, które na koniec 2010 r. stanowiły 54,3% wartości wszystkich pasywów i nominalnie wynosiły 627 847,1 mln zł. Roczny wzrost tej pozycji wyniósł w minionym roku 9,2% i był on wyraźnie niższy niż w 2009 r., gdy było to 13%. Tempo z 2010 r. było też znacznie niższe niż w latach wcześniejszych (18,2% w 2008 r., 11,6% w 2007 r. i 13,8% w 2006 r.). Po okresie intensywnego zabiegania banków o wzrost depozytów klientów, w tym rywalizacji między bankami za pomocą wysokości oferowanego oprocentowania, banki w obliczu ponoszenia znacznych kosztów związanych z pozyskaniem tych depozytów złagodziły poziom rywalizacji o depozyty podmiotów niefinansowych. Takie podejście ma oczywiście swoje konsekwencje, ponieważ zwykle to depozyty klientów są traktowane jako środki najbardziej stabilne, w najmniejszym stopniu narażające banki na ryzyko niewypłacalności w przypadku zaburzeń na rynkach finansowych. Stabilizacja sytuacji na rynku finansowym spowodowała, że część banków powróciła do praktyki pozyskiwania źródeł finansowania swojej działalności na rynku finansowym.

Dynamika zobowiązań od sektora niefinansowego w minionym roku była tylko minimalnie wolniejsza od dynamiki pasywów ogółem sektora bankowego. Trzeba jednak pamiętać, że w poprzednich latach część przyrostu depozytów była efektem mobilizacji oszczędności ludności, które zostały

wycofane z rynku kapitałowego po jego załamaniu w 2008 r. Relatywnie wolne tempo wzrostu wynagrodzeń pracowniczych spowodowało, że przyrost depozytów od klientów prywatnych nie mógł być bardzo silny. Zresztą w obliczu ograniczonego popytu na kredyt bankowy i po poprawie sytuacji płynnościowej wielu banków przyrost depozytów klientów nie był już tak konieczny, jak było to rok wcześniej. Sytuacja na rynku bankowym była już zupełnie inna.

Nominalny przyrost depozytów sektora niefinansowego wyniósł 53 109,3 mln zł i był niemal o połowę niższy od przyrostu uzyskanego przez sektor bankowy w 2009 r. Kwota przyrostu była jednak i tak wyraźnie wyższa od wartości zwiększenia się depozytów klientów w 2007 r. W minionym roku niewielki wpływ na wielkość depozytów wyrażonych w złotych miała zmiana kursu walut obcych względem złotego, co odróżniało ten rok od 2009 r., gdy istotna część przyrostu wynikała ze zmian kursów walutowych.

Przyrost depozytów od sektora niefinansowego, jaki nastąpił w 2010 r. w bankach, był wynikiem równomiernego tempa wzrostu środków na rachunkach gospodarstw domowych i podmiotów gospodarczych. Dysproporcje w tempie wzrostu depozytów obu grup klientów były minimalne. Warto jednak odnotować, że po raz pierwszy od 2007 r. tempo wzrostu depozytów podmiotów gospodarczych było wyższe niż depozytów gospodarstw domowych. Tą zmianę można wiązać z decyzjami przedsiębiorstw o odracaniu decyzji o podejmowaniu przedsięwzięć inwestycyjnych.

*Nominalna i realna dynamika wzrostu depozytów podmiotów niefinansowych w latach 2006–2010*

Depozyty	2006	2007	2008	2009	2010
<b>Dynamika nominalna</b>					
Ogółem	113,8%	111,6%	118,2%	113,0%	109,2%
- gospodarstwa domowe	108,4%	109,8%	126,0%	114,7%	109,1%
- podmioty gospodarcze	124,4%	114,7%	104,9%	110,0%	109,9%
<b>Dynamika realna</b>					
Ogółem	112,7%	107,3%	114,4%	109,3%	105,9%
- gospodarstwa domowe	107,3%	105,6%	122,0%	110,8%	105,8%
- podmioty gospodarcze	123,1%	110,3%	101,6%	106,2%	106,6%

Źródło: NBP, obliczenia własne.

Analizując waluty, na jakie opiewają depozyty sektora niefinansowego, warto zauważyć, że przyrost depozytów złotych był dwa razy większy niż depozytów walutowych i odpowiadał za 94,5% łącznego przyrostu w 2010 r. Udział depozytów złotych zwiększył się do 89,9%.

*Depozyty złotowe i walutowe brutto wobec sektora niefinansowego  
w latach 2009-2010*

Depozyty wobec sektora niefinansowego	2009	2010	Dynamika
	mln zł	mln zł	2009 = 100%
- złotowe	507 420,8	557 722,9	109,9
- walutowe	59 748,1	62 656,3	104,9

Źródło: Dane NBP, obliczenia własne

Jest rzeczą interesującą, że w minionym roku praktycznie nie uległa zmianie wartość depozytów terminowych wobec podmiotów niefinansowych. Na początku roku ich wartość wynosiła 290 951 mln zł, a na koniec roku tylko o 831 mln zł mniej. Tak więc praktycznie cały przyrost depozytów sektora bankowego od podmiotów niefinansowych został zrealizowany w zakresie depozytów bieżących. Ta zmiana była częściowo efektem zmiany podejścia niektórych banków, które powróciły do praktyki wyższego oprocentowania depozytów bieżących, zwłaszcza dla gospodarstw domowych. Niezależnie jednak od przyczyn takiej zmiany, powoduje ona większe problemy w zarządzaniu płynnością banków, szczególnie gdy rośnie szybko udział należności o terminie spłaty powyżej 5 lat. Ta zmiana oraz wyłączny przyrost depozytów złotych mogą być przyczynami, dla których banki chętniej zaciągały w minionym roku zobowiązania w zagranicznych instytucjach finansowych.

Wzrost wartości depozytów był bardzo ważny dla banków w warunkach wzrostu akcji kredytowej. Tempo wzrostu depozytów w 2010 r. (o 192%) było wyższe od tempa wzrostu należności od sektora niefinansowego (o 8,2%). W ujęciu kwotowym przyrostowi depozytów od sektora niefinansowego o 53 109,3 mln zł odpowiadał wzrost należności od tego sektora o 50 217,5 mln zł. Wzrost depozytów pokrył z naddatkiem przyrost kredytów w 2010 r. W sumie relacja kredytów do depozytów wobec podmiotów niefinansowanych uległa niewielkiej poprawie i ukształtowała się na poziomie 1,057 (wobec 1,07 rok wcześniej).

### **1.1. Depozyty wobec gospodarstw domowych**

Miniony rok był drugim rokiem stopniowego spowolnienia dynamiki depozytów bankowych od gospodarstw domowych. W 2008 r. dynamika zobowiązań od gospodarstw domowych była najwyższa w ostatnich latach, później ulegała obniżeniu, osiągając w ostatnim roku tempo wzrostu zbliżone do notowanego w latach 2006-2007. Porównując wyniki trzeba jednak pamiętać, że dane za 2008 r. są wyjątkowo wysokie na skutek jednorazowego odpływu aktywów gospodarstw domowych z instytucji rynku kapitałowego po załamaniu się cen akcji na rynku publicznym. Wielu inwestorów spodziewając się, problemu

pogorszenia sytuacji ekonomicznej na świecie, postanowiło wycofać swoje pieniądze z lokat na rynku kapitałowym i przenieść je do bezpieczniejszych form, głównie depozytów bankowych.

Do uzyskanego w 2010 r. wzrostu depozytów przyczyniły się wyższe dochody do dyspozycji gospodarstw domowych i zmniejszenie bezrobocia. Jednak poprawa sytuacji nie była na tyle duża, aby spowodować olbrzymi przyrost depozytów. Ponadto poprawa sytuacji na publicznym rynku kapitałowym zachęcała ponownie wielu inwestorów do lokowania większej części swoich oszczędności w tym segmencie rynku finansowego, m.in. w funduszach inwestycyjnych. Także dążenie do stałego podnoszenia poziomu konsumpcji, zwłaszcza po okresie jej spowolnienia w następstwie wyhamowania tempa wzrostu gospodarczego kraju w latach 2008-2009, wpłynęło na wolniejsze tempo wzrostu depozytów bankowych. Do niższej dynamiki depozytów gospodarstw domowych przyczyniła się też polityka prowadzona przez wiele banków polegająca na ograniczaniu kosztów pozyskiwania depozytów w warunkach wolniejszego tempa wzrostu akcji kredytowej w sektorze bankowym i poprawy płynności banków.

Analizując różne kategorie klientów banków zaliczane do segmentu gospodarstw domowych można odnotować, że tempo wzrostu depozytów osób prywatnych (9,8%) było w 2010 r. nieco wyższe od łącznego tempa wzrostu wszystkich depozytów gospodarstw domowych (wzrost o 9,1%). Tym samym wolniejsze tempo wzrostu depozytów musiało dotyczyć środków finansowych gromadzonych przez przedsiębiorców indywidualnych (wzrost o 2,6%) oraz rolników indywidualnych (wzrost o 6,5%). Depozyty bankowe osób prywatnych były też zdecydowanie największą pozycją wśród depozytów gospodarstw domowych, gdyż stanowiły one na koniec 2010 r. 91,7% całości depozytów od gospodarstw domowych.

W 2010 r. zmieniła się wyraźnie struktura terminowa depozytów gospodarstw domowych. Już w poprzednich latach coraz wyraźniejsza była tendencja zmierzająca do szybszego tempa wzrostu depozytów bieżących i wyraźnie wolniejszego wzrostu lub wręcz spadku wartości depozytów terminowych. W ostatnim roku została ona podtrzymana. Depozyty bieżące zwiększyły się o 22,4%, natomiast depozyty terminowe zmniejszyły się w tym samym czasie o 2,4%. Udział depozytów bieżących w całości depozytów od gospodarstw domowych zwiększył się z 48,7% do 54,3%. Cechą charakterystyczną 2010 r. był wyraźny wzrost depozytów złożonych na okres od 6 do 12 miesięcy. Najsilniejszy wzrost nastąpił jednak w zakresie depozytów ulokowanych na okres do jednego miesiąca. W pozostałych przedziałach czasowych odnotowano spadek wartości depozytów od gospodarstw domowych.

Analogiczną tendencję w zakresie stosunkowo szybkiego wzrostu depozytów i jednocześnie niewielkiego spadku depozytów terminowych odnotowano zarówno w przypadku depozytów przedsiębiorców

indywidualnych jak i rolników indywidualnych. Tylko w zakresie depozytów osób prywatnych nastąpił niewielki wzrost depozytów terminowych, ale i w tym przypadku tempo wzrostu depozytów bieżących było dużo wyższe.

*Dynamika nominalna depozytów bieżących i terminowych od gospodarstw domowych w latach 2006-2010 (w proc.)*

<b>Depozyty gospodarstw domowych</b>	<b>2006</b>	<b>2007</b>	<b>2008</b>	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Bieżące	132,8	145,1	104,9	128,0	122,4
Terminowe	96,9	88,6	149,5	104,5	97,6

Źródło: dane NBP, obliczenia własne

W strukturze walutowej depozytów gospodarstw domowych utrzymał się trend z lat ubiegłych (zaburzony tylko w 2005 r.) polegający na szybszym wzroście znaczenia depozytów złotych niż depozytów wyrażonych w walucie obcej. W przypadku depozytów walutowych wzrost wartości był wynikiem wyłącznie zmian w kursie złotego względem innych walut. Gdyby wyeliminować ten czynnik, to w 2008 r., podobnie jak w latach następnych, nastąpiłby spadek wartości nominalnej takich depozytów. Jest to zjawisko szczególnie zauważalne w warunkach wysokich transferów środków z zagranicy dla gospodarstw domowych, m.in. na skutek znacznej emigracji zarobkowej Polaków za granicą. Można zatem przypuszczać, iż duża część środków przekazywanych z zagranicy jest przeznaczana na bieżącą konsumpcję i nie osiada w banku w formie oszczędzanego kapitału, zwłaszcza w okresach wzmocnienia złotego względem walut obcych. Spowolnienie gospodarcze na świecie miało także konsekwencje dla dochodów Polaków uzyskiwanych na obczyźnie i wysokości transferów pieniężnych do Polski. Spadek wartości depozytów walutowych można też wiązać z obniżeniem się wysokości oprocentowania depozytów walutowych na skutek spadku stóp procentowych na świecie do bardzo niskiego poziomu.

*Dynamika nominalna depozytów złotych i walutowych od gospodarstw domowych w latach 2006-2010 (w proc.)*

<b>Depozyty gospodarstw domowych</b>	<b>2006</b>	<b>2007</b>	<b>2008</b>	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Złotowe	110,2	113,5	128,9	116,2	109,6
Walutowe	100,1	87,6	104,4	100,2	102,4

Źródło: Dane NBP, obliczenia własne

Znacząca różnica w tempie wzrostu obu rodzajów depozytów powodowała, iż udział depozytów walutowych regularnie zmniejszał się, osiągając w minionym roku najniższy poziom notowany w ostatnich latach (8,6%). Pozostawał on też na znacznie niższym poziomie niż udział depozytów walutowych w depozytach złożonych przez podmioty gospodarcze.

*Struktura walutowa depozytów od gospodarstw domowych  
w latach 2006-2010 (w proc.)*

<b>Depozyty od podmiotów gospodarczych</b>	<b>2006</b>	<b>2007</b>	<b>2008</b>	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Złotowe	85,7	88,7	90,6	90,8	91,4
Walutowe	14,3	11,3	9,4	9,2	8,6

*Źródło: dane NBP, obliczenia własne*

### **1.2. Depozyty wobec podmiotów gospodarczych**

Dynamika zobowiązań od podmiotów gospodarczych była nieco wyższa od dynamiki zobowiązań od gospodarstw domowych oraz od łącznej dynamiki depozytów od podmiotów niefinansowych. Tempo wzrostu depozytów wobec podmiotów gospodarczych było niemal identyczne jak w 2009 r. Podtrzymano także tendencję z ostatnich lat (zaburzoną tylko w 2008 r.), że depozyty przedsiębiorstw zwiększały się w tempie wyraźnie szybszym niż wzrost pasywów ogółem sektora bankowego.

Utrzymanie tempa wzrostu depozytów przedsiębiorstw z roku poprzedniego było wynikiem bieżącej sytuacji gospodarczej w kraju, w tym słabych warunków działania dla wielu przedsiębiorstw, zmiany wyników finansowych sektora przedsiębiorstw i powstrzymywania się wielu z nich od dokonywania inwestycji (czego dowodem może być wzrost depozytów terminowych).

Patrząc na strukturę terminową depozytów trzeba zauważyć, że cechą charakterystyczną tego segmentu klientów był w ostatnich latach dynamiczny wzrost depozytów bieżących i depozytów terminowych. W 2010 r. podtrzymano tendencję, co jest dużym sukcesem biorąc pod uwagę spadek depozytów terminowych wobec gospodarstw domowych. Jednak tempo wzrostu tych depozytów było też wyraźnie niższe niż w latach poprzednich (4,5% wobec 16,1% w 2009 r.). Zgodnie natomiast z kierunkiem zmian depozytów u gospodarstw domowych zwiększył się dynamicznie wolumen depozytów bieżących przedsiębiorstw. Tempo wzrostu tych depozytów było znacznie wyższe niż w latach poprzednich i szybsze niż wynikałoby to tylko z tempa rozwoju gospodarczego kraju i poziomu inflacji.

Depozyty terminowe przedsiębiorstw w większości opiewały na okres do 1 miesiąca. Depozyty złożone na okres dłuższy niż 3 miesiące nie były już tak popularne, ale to właśnie wartość depozytów złożonych na okresy dłuższe (powyżej 3 miesięcy) zwiększyły się najszybciej w ostatnim roku (o 50,9%).

*Dynamika nominalna depozytów bieżących i terminowych  
od podmiotów gospodarczych w latach 2006-2010 (w proc.)*

<b>Depozyty podmiotów gospodarczych</b>	<b>2006</b>	<b>2007</b>	<b>2008</b>	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Bieżące	121,4	118,7	89,4	106,5	116,2
Terminowe	132,8	109,1	120,7	116,1	104,5

Źródło: dane NBP, obliczenia własne

W minionym roku nastąpiły również dalsze, znaczne zmiany w strukturze walutowej depozytów od podmiotów gospodarczych. W 2010 r. dynamika depozytów złotych (111%) była wyraźnie wyższa od dynamiki depozytów walutowych (98,2%). Warto podkreślić, że tak duża różnica w dynamice depozytów nastąpiła w okresie zmian wartości waluty polskiej względem podstawowych walut, w których utrzymywane były depozyty walutowe przedsiębiorstw, jednak skala zmian tych kursów nie może być wytłumaczeniem dla tak dużego dysparytetu tempa wzrostu depozytów złotych i walutowych wobec przedsiębiorstw. Zmniejszanie się znaczenia walut obcych w depozytach przedsiębiorstw było obserwowane już w poprzednich latach, a wzrost wartości w 2009 r. wynikał wyłącznie z wpływu zmian kursu walutowego.

Warto zaznaczyć, że trend zmniejszenia znaczenia depozytów walutowych utrzymywał się, mimo że wiele polskich przedsiębiorstw osiągało dobre wyniki w zakresie sprzedaży towarów i usług na rynkach obcych, a także rósł import. W tych okolicznościach utrzymywanie środków finansowych na rachunkach złotych powoduje konieczność ponoszenia kosztów związanych ze zmianą waluty w celu rozliczenia transakcji zagranicznej oraz narażanie się na ryzyko kursowe.

*Dynamika nominalna depozytów złotych i walutowych  
od podmiotów gospodarczych w latach 2006-2010 (w proc.)*

<b>Depozyty podmiotów gospodarczych</b>	<b>2006</b>	<b>2007</b>	<b>2008</b>	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Złotowe	125,0	118,2	108,1	103,0	111,0
Walutowe	127,8	99,5	87,0	112,2	98,2

Źródło: Dane NBP, obliczenia własne

Konsekwencją wyższej dynamiki wzrostu stanów depozytów złotych były zmiany w strukturze walutowej depozytów od podmiotów gospodarczych. Znaczenie depozytów walutowych zmniejszyło się w ciągu jednego roku o 0,2 pkt. proc. do poziomu 86,1% na rzecz depozytów wyrażonych w złotych. Udział depozytów walutowych wśród depozytów przedsiębiorstw był najniższy w XXI wieku.

*Struktura walutowa depozytów od podmiotów gospodarczych  
w latach 2006–2010 (w proc.)*

<b>Depozyty od podmiotów gospodarczych</b>	<b>2006</b>	<b>2007</b>	<b>2008</b>	<b>2009</b>	<b>2010</b>
- złotowe	79,0	81,5	84,6	85,9	86,1
- walutowe	21,0	18,5	15,4	14,1	13,9

Źródło: dane NBP, obliczenia własne

Depozyty instytucji niekomercyjnych działających na rzecz gospodarstw domowych nie miały istotnego znaczenia w całości pasywów banków. Stanowiły one na koniec 2010 r. 1,4% pasywów sektora bankowego i 2,5% zobowiązań wobec sektora niefinansowego. Depozyty instytucji niekomercyjnych działających na rzecz gospodarstw domowych zwiększyły się w ostatnim roku o 5,9%, a więc znacznie wolniej niż depozyty innych grup podmiotów niefinansowych. To tempo wzrostu jest trochę większe od tempa inflacji, a więc w głównym stopniu wzrost wynikał z motywów transakcyjnych, a nie z dążenia do gromadzenia oszczędności przez te instytucje.

## **2. Zobowiązania wobec sektora finansowego**

Kolejną pozycję w strukturze pasywów (27,9% pasywów ogółem) stanowiły zobowiązania wobec sektora finansowego, które osiągnęły na koniec 2010 r. wartość 322 734,1 mln zł. Te zobowiązania, podobnie jak w latach 2007-2008, cechowały się w minionym roku jedną z najwyższych dynamik wśród różnych pozycji pasywów (18,6%) i była ona jednocześnie wyższa od dynamiki uzyskanej przez tą pozycję w roku poprzednim. Z wyjątkiem 2009 r., od 2002 r. trwa okres szybkiego wzrostu zobowiązań banków wobec sektora finansowego. Wartość tych zobowiązań była najwyższa w historii sektora bankowego w Polsce. Duży wzrost znaczenia tej pozycji może świadczyć o trudnościach niektórych banków w zapewnieniu dostatecznego poziomu płynności, w wyniku pozyskiwania depozytów od podmiotów sektora niefinansowego. Nie zawsze jednak był to efekt trudności w pozyskiwaniu środków od klientów niefinansowych. Część banków świadomie decydowała się na pozyskiwanie środków z sektora finansowego, w tym głównie w formie pożyczek z banków zagranicznych.

### **2.1. Depozyty i kredyty od krajowych instytucji finansowych**

Zobowiązania od krajowych instytucji finansowych wzrosły w 2010 r. znacząco. Na koniec 2009 r. opiewały one na kwotę 100 982,6 mln zł i w ciągu 2010 r. zwiększyły się o 21,4% do poziomu 122 606,5 mln zł. Zobowiązania od sektora krajowego nie stanowiły już największej pozycji wśród zobowiązań od sektora finansowego. Ten spadek znaczenia był zauważalny od kilku lat, w 2010 r. obniżył się do poziomu 38%

Depozyty na krótki termin od krajowych instytucji finansowych stanowiły na koniec minionego roku zasadniczą część zobowiązań od tych instytucji. Utrzymujący się niski poziom zaufania na rynku finansowym powodował, że przeważały wyraźnie transakcje krótkoterminowe, zwykle o okresie zapadalności nie dłuższym niż 1 miesiąc. Udział zobowiązań krótkoterminowych wynosił na koniec 2010 r. 53,3%. Wartość tych zobowiązań wzrosła zaś o 13,2%.

Depozyty i kredyty długoterminowe były znacznie mniejszą pozycją. Stanowiły one na koniec ubiegłego roku zaledwie 7,3% zobowiązań od krajowych instytucji finansowych, a ich wartość nominalna zmniejszyła się w 2010 r. o 5,6%.

Zwiększyła się natomiast wartość transakcji repo od krajowych instytucji finansowych. To też może stanowić dowód na utrzymywanie się niskiego poziomu zaufania na rynku międzybankowym. Operacje repo stanowiły na koniec 2010 r. 11,3% zobowiązań od takiej kategorii podmiotów i zwiększyły się one w ostatnim roku aż o 50,6%.

## ***2.2. Depozyty i kredyty od zagranicznych instytucji finansowych***

W minionym roku, w bankach krajowych dynamicznie zwiększyła się wartość zobowiązań przyjętych od zagranicznych instytucji finansowych (o 28 980,1 mln zł, do kwoty 200 127,7 mln zł). Roczne tempo wzrostu tej pozycji wyniosło 16,8%, a więc było ono wolniejsze niż w przypadku zobowiązań od krajowych instytucji finansowych. Do wysokiej dynamiki zobowiązań od podmiotów zagranicznych mogły przyczynić się wyższe stopy procentowe na rynku krajowym, przy stabilnych stopach procentowych w innych krajach. Polski system bankowy stawał się coraz bardziej zależny od finansowania z zagranicy i przez to bardziej wrażliwy na wstrząsy na rynkach zagranicznych i zmianę podejścia banków zagranicznych do lokowania wolnych środków pieniężnych w naszym kraju.

Najważniejszą pozycję zobowiązań od podmiotów zagranicznych stanowiły długoterminowe depozyty i kredyty (59,5%). W 2010 r. ich wartość zwiększyła się o 18,1%. Dążenie do pozyskania długoterminowego finansowania było podstawowym celem poszukiwania przez banki środków finansowych w zagranicznych instytucjach finansowych. Było to szczególnie ważne wobec braku długoterminowych kapitałów na rynku krajowym.

Ten dynamiczny wzrost jest częściowo efektem preferowania przez strategicznych, zagranicznych akcjonariuszy polskich banków udzielania wsparcia w formie pożyczkowej, niż zwiększania kapitałów podstawowych banków w Polsce. W ich opinii takie podejście jest bardziej elastyczne i pozwala na alokację środków w miejscach, gdzie jest to aktualnie najbardziej opłacalne. Tym samym przyczynia się do wyższego zwrotu z zainwestowanego

kapitału. Z drugiej strony podstawa finansowania działalności banku może nie być tak stabilna jak w przypadku funduszy własnych.

Depozyty na krótki termin od zagranicznych instytucji finansowych też wzrosły w ostatnim roku, ale znacznie mniej dynamicznie (o 4,8%). Ich udział w zobowiązaniach wobec tych podmiotów wynosił 25,6%.

#### *Struktura zobowiązań od instytucji finansowych w latach 2009-2010*

	2009		2010		Dynamika 2009 = 100%
	mln zł	struktura	mln zł	Struktura	
Zobowiązania wobec krajowych instytucji finansowych	100 982,6	37,1	122 606,5	38,0	121,4
Zobowiązania wobec krajowych instytucji finansowych	171 147,6	62,9	200 127,7	62,0	116,8
<b>łącznie</b>	<b>272 130,2</b>	<b>100,0%</b>	<b>322 734,2</b>	<b>100,0%</b>	<b>118,6</b>

Źródło: NBP, obliczenia własne

### **3. Zobowiązania wobec sektora budżetowego**

Kolejną grupę zobowiązań banków stanowiły zobowiązania wobec sektora budżetowego (4,6% pasywów bankowych). W ujęciu kwotowym, na koniec minionego roku wyniosły one 52 964,7 mln zł. Znaczenie tej pozycji w pasywach ogółem sektora bankowego uległo niewielkiemu obniżeniu w ostatnim roku, gdyż tempo wzrostu tych zobowiązań (1,9%) było wyraźnie niższe od tempa wzrostu sumy bilansowej sektora bankowego. Wzrost wartości zobowiązań od podmiotów sektora budżetowego był też w minionym roku tylko minimalnie wyższy niż rok wcześniej (1,9% wobec 1,5%).

Należy jednak pamiętać, że środki te jako źródło finansowania działalności banków cechują się niestabilnym charakterem (wysoką fluktuacją stanu i stosunkowo niskim osadem). Specyfika działalności budżetów państwa oraz budżetów terenowych (w tym zasada jednoroczności) powodują, że fluktuacja stanów wolnych środków pieniężnych jest naturalnym procesem. Dodatkowo pogarszająca się kondycja gospodarcza powodowała, że w kolejnych miesiącach wpływy jednostek budżetowych z podatków i opłat nie zwiększały się już tak dynamicznie jak w poprzednich latach.

## Struktura zobowiązań od sektora budżetowego w latach 2009-2010

	2009		2010		Dynamika 2009 = 100%
	mln zł	udział	mln zł	udział	
Instytucje rządowe szczebla centralnego	24 836,2	47,8	28 348,5	53,5	114,1
Instytucje samorządowe	20 613,1	39,7	19 831,3	37,4	96,2
Fundusz Ubezpieczeń Społecznych	6 525,3	12,5	4 784,6	9,1	73,3
<b>Razem</b>	<b>51 974,6</b>	<b>100,0</b>	<b>52 964,7</b>	<b>100,0</b>	<b>101,9</b>

Źródło: dane NBP, obliczenia własne

Zmiany w strukturze i dynamice zobowiązań od poszczególnych kategorii podmiotów sektora budżetowego wskazywały na wzrost depozytów praktycznie tylko w obszarze instytucji rządowych szczebla centralnego i tempo tego wzrostu było wysokie. Natomiast w zakresie depozytów instytucji samorządowych oraz zobowiązań banków wobec Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nastąpił w minionym roku spadek wartości depozytów. Należy jednak przypomnieć, że rok wcześniej tempo wzrostu depozytów FUS było najwyższe i być może to zadecydowało o wolniejszym tempie wzrostu depozytów w 2010 r.

Dynamika zobowiązań instytucji rządowych szczebla centralnego była także znacznie wyższa od dynamiki depozytów przedsiębiorstw i depozytów gospodarstw domowych.

### 4. Kapitały i fundusze własne

Trzecią pod względem wielkości pozycję pasywów sektora bankowego stanowiły kapitały. W 2010 r. kapitały własne sektora bankowego zwiększyły się o 12 416,3 mln zł, tj. o 12%. Dynamika tej pozycji była w 2010 r. jednak i tak zdecydowanie niższa niż w poprzednim roku. W 2009 r. wysoki wzrost kapitałów wynikał z dążenia do lepszego zabezpieczenia się banków, na wypadek trudnego do przewidzenia rozwoju sytuacji sektora bankowego w następstwie kryzysu finansowego na świecie. Ponadto, w 2009 r. Komisja Nadzoru Finansowego wydała silne zalecenia, aby banki zaliczyły do kapitałów własnych cały zysk wypracowany w 2008 r. Zdecydowana większość banków zastosowała się do tych zaleceń. W 2010 r., w większym stopniu, do wzrostu kapitałów przyczynił się wykazywany w tej pozycji wynik roku bieżącego sektora bankowego.

Głównym źródłem przyrostu kapitałów banków w 2010 r. było przeznaczenie około połowy zysku z 2009 r. na podniesienie kapitałów własnych. Kapitały podstawowe banków zwiększyły się bowiem tylko o 1 843,8 mln zł, tj. o 8,7%. Warto jednak wskazać, że 10 banków komercyjnych przeprowadziło emisje nowych akcji o wartości ponad 3 mld zł

(część środków pozyskanych z tych emisji powiększyło kapitały zapasowe). Znacznie wyższe tempo wzrostu kapitałów odnotowano w pozostałych pozycjach, w tym kapitału zapasowego (8,8%), kapitału rezerwowego (16,3%) czy kapitału z aktualizacji wyceny (78,6%). Kapitał zapasowy pozostał podstawowym składnikiem kapitałów własnych banków – jego udział wynosił na koniec 2010 r. 43,8%. Kapitały podstawowe odpowiadały niecałemu 20% kapitałów własnych sektora bankowego.

Podobnie, zwiększył się fundusz ogólnego ryzyka (o 6,9%), który na koniec 2010 r. osiągnął wartość 8 045,4 mln zł. Fundusz ten tworzyły tylko banki, które na szczeblu sprawozdań jednostkowych sporządzają sprawozdanie finansowe zgodnie z polskimi zasadami rachunkowości.

Na koniec 2010 r. kapitały własne banków wyniosły 116 216,4 mln zł i stanowiły one 10% pasywów sektora bankowego (tj. o 0,3 pkt. proc. mniej niż rok wcześniej).

Dla potrzeb regulacji ostrożnościowych fundusze własne sektora bankowego wyniosły 100 545,9 mln zł i zwiększyły się w trakcie ostatniego roku o 10 483,8 mln zł, tj. o 11,6%.

Fundusze podstawowe zwiększyły się w 2010 r. w nieco szybszym tempie (13,6%) niż fundusze całkowite i wyniosły one na koniec roku 98 155,2 mln zł. Przyrost funduszy podstawowych został zrealizowany w ujęciu nominalnym w wysokości 11 773,3 mln zł.

Fundusze własne uzupełniające zwiększyły się w ostatnim roku z 9 913,9 mln zł do 11 391,1 mln zł, tj. o 14,9%. Wolniejsze w sumie tempo wzrostu funduszy własnych wynikało także z powiększenia się kwoty, o jaką musiały zostać pomniejszone fundusze własne w związku z treścią regulacji ostrożnościowych. Kwota ta zwiększyła się z 6 535,3 mln zł do 9 281,5 mln zł, tj. aż o 42%. Tak duża różnica wynikała głównie ze zmiany strategii części banków zagranicznych, podmiotów dominujących polskich podmiotów zależnych, dotyczącej formy zaangażowania kapitałowego grupy bankowej w niebankowych podmiotach zależnych działających na terenie Polski. Obecnie to banki w Polsce mają być podmiotami dominującymi niebankowych podmiotów finansowych w ramach grupy kapitałowej.

Decyzje właścicieli o przeznaczeniu części zysku na powiększenie kapitałów własnych (wprawdzie mniejszej niż w 2009 r.) spowodowały szybszy wzrost kapitałów własnych niż tempo wzrostu wymogu kapitałowego. Ten ostatni zwiększył się w 2010 r. o 7,4%. Za wzrost wymogu kapitałowego w największym stopniu odpowiadał wzrost wymogu z tytułu ryzyka kredytowego, choć tempo wzrostu akcji kredytowej nie było specjalnie duże. Wzrost wymogu kapitałowego z tytułu ryzyka operacyjnego wyniósł 5,8% i fakt ten można wiązać głównie z poprawiającymi się wynikami finansowymi sektora bankowego oraz coraz powszechniejszym stosowaniem

zaawansowanych metod wyliczania wymogu kapitałowego z tytułu tego ryzyka. W efekcie współczynnik wypłacalności zwiększył się w minionym roku z 13,3% na koniec 2009 r. do 13,8% na koniec następnego roku. Tak wysoki współczynnik wypłacalności oraz zdecydowana przewaga funduszy podstawowych w funduszach własnych powodowały, że banki były dobrze przygotowane zarówno na pokrycie ewentualnych strat wynikających z zaburzeń na międzynarodowych rynkach finansowych, jak i do spełnienia prawdopodobnych, przyszłych wymogów kapitałowych w ramach Bazylei III. Banki polskie mają dostateczne kapitały, aby już dziś sprostać przyszłym wymogom kapitałowym. Wysoki współczynnik wypłacalności powoduje też, że w bieżącym roku prawdopodobnie większa część zysków zostanie wypłacona w formie dywidendy, tym bardziej, że część podmiotów dominujących polskich banków musi intensyfikować działania w zakresie zwiększenia swoich funduszy własnych, zwłaszcza funduszy I kategorii.

Warto też odnotować, że wszystkie banki komercyjne i spółdzielcze miały na koniec roku fundusze własne w wysokości wyższej niż minimum wynikające z ustawy Prawo bankowe i jednocześnie wszystkie banki osiągnęły współczynnik wypłacalności powyżej 8%.

## 5. Pozostałe pasywa

Pozostałe pasywa banków stanowiły na koniec 2010 roku 2,6% pasywów ogółem i pozycja ta cechowała się wyraźnie niższym tempem wzrostu (3,7%) niż tempo wzrostu sumy bilansowej sektora bankowego. Łączna wartość tej pozycji wynosiła na koniec roku 29 932,6 mln zł.

Łącznie z rezerwami, w tym z rezerwą na ryzyko ogólne, inne pasywa sektora bankowego stanowiły 3,1% i na skutek generalnie niewielkiej dynamiki tej pozycji ich udział obniżył się w ostatnim roku o 0,6 pkt. proc. Przykładowo kwota rezerwy na ryzyko ogólne/IBNR zmniejszyła się o 2,8% w 2010 r.

Wybrane pozostałe pasywa banków w latach 2009-2010

	2009	2010	Dynamika 2009=100%
	mln zł	mln zł	
Zobowiązania z przeniesienia aktywów finansowych	1 440,0	4 229,5	293,7
Zobowiązania finansowe zabezpieczające	1 019,9	4 314,7	423,1
Zobowiązania z tytułu podatku dochodowego	2 055,9	2 049,1	99,7
Przychody zastrzeżone	1 837,9	2 153,3	117,2

Źródło: NBP, obliczenia własne

Dynamika niektórych z tych pozycji była w ostatnim roku bardzo wysoka i ich znaczenie w całości pasywów zwiększyło się, choć nadal nie były to wielkie pozycje. Wymienić w tym kontekście należy zobowiązania z przeniesienia aktywów finansowych oraz zobowiązania finansowe zabezpieczające.

W wyniku pogorszenia się jakości portfela kredytowego banków oraz nominalnego wzrostu wartości należności z utratą wartości nastąpił w 2010 r. wyraźny wzrost kwoty przychodów zastrzeżonych (o 17,2%).

### **Zobowiązania pozabilansowe**

Miniony rok pokazał, że spadek wartości zobowiązań pozabilansowych banków miał miejsce tylko w latach 2008-2009. Następny rok charakteryzował się już wyraźnym wzrostem zobowiązań pozabilansowych, szybszym niż wzrost aktywów sektora bankowego. Wielkości te w 2010 r. były jednak nadal o połowę mniejsze niż w okresie przed ostatnimi zaburzeniami na rynkach finansowych. Doświadczenia z lat 2007-2009, w tym nagłaśniany medialnie problem opcji walutowych w części przedsiębiorstw, wpłynęły na większą ostrożność banków i klientów w zawieraniu nowych transakcji na rynku instrumentów pochodnych.

Zobowiązania pozabilansowe sektora bankowego wyniosły na koniec 2010 r. 1 636 538 mln zł. Odpowiadały one 1,4-krotności wartości sumy bilansowej sektora bankowego. (w 2009 r. – 1,3-krotności). Dla porównania w 2007 r. relacja ta ukształtowała się na rekordowym poziomie 4,2-krotności aktywów banków. To zmniejszenie relacji należy jednak oceniać pozytywnie, gdyż dotychczasowy poziom był zbyt wysoki w stosunku do sumy bilansowej i biorąc pod uwagę najnowsze doświadczenia z kryzysu światowego pokazuje, że może on zagrażać bezpieczeństwu i stabilności działania banków.

W 2010 r. różne było tempo zmian wartości zobowiązań warunkowych, udzielonych przez banki i zobowiązań związanych z realizacją operacji kupna/sprzedaży.

Tempo wzrostu zobowiązań warunkowych w ostatnim roku było wyższe od osiągniętego w 2009 r. Wyniosło ono 5,6% wobec spadku (o 7,1%) zrealizowanego rok wcześniej. Udział zobowiązań warunkowych w zobowiązaniach pozabilansowych ogółem uległ obniżeniu z 14,9% w 2009 r. do 13% w następnym roku.

Tradycyjnie też, największe znaczenie w tej kategorii zobowiązań miały zobowiązania wobec podmiotów niefinansowych – zwłaszcza z tytułu otwartych linii kredytowych. Stanowiły one ponad 60% udzielonych przez banki zobowiązań warunkowych. W zdecydowanie mniejszym stopniu na ogólną kwotę udzielonych zobowiązań wpływała wielkość udzielonych poręczeń i gwarancji, czy potwierdzone akredytywy. Zobowiązania

gwarancyjne wobec wszystkich kategorii klientów stanowiły na koniec 2010 r. 22,8% udzielonych zobowiązań. Warto jednak odnotować, że pozycja ta cechowała się w ostatnim roku dużym tempem wzrostu (23,1%), przede wszystkim w wyniku wzrostu zobowiązań wobec sektora finansowego, jakkolwiek zobowiązania względem sektora niefinansowego i sektora budżetowego również zwiększały się dynamicznie.

*Główne pozycje pozabilansowe banków  
w latach 2006-2010 (w mln zł) i ich dynamika w 2008 r.*

Zobowiązania pozabilansowe	2006	2007	2008	2009	2010	Dynamika 2009 =100%
Warunkowe udzielone	172 377	195 552	219 175	201 953	213 362	105,6
Związane z realizacją operacji kupna/sprzedaży	2 351 761	3 161 878	3 089 433	1 150 247	1 423 176	123,7
<b>Ogółem</b>	<b>2 524 138</b>	<b>3 357 430</b>	<b>3 308 608</b>	<b>1 352 200</b>	<b>1 636 538</b>	<b>121,0</b>

\* W 2005 r. nastąpiła zmiana klasyfikacji NBP uniemożliwiająca utrzymanie dotychczasowego podziału  
Źródło: NBP

Spośród udzielonych zobowiązań pozabilansowych tradycyjnie największą pozycję stanowiły zobowiązania związane z realizacją operacji kupna/sprzedaży. Zmiany rynkowych stóp procentowych, kursu walutowego następujące w ostatnim okresie, a także wysoka dynamika należności i zobowiązań walutowych w bankach stanowiły istotną zachętę do wzrostu obrotu na rynku instrumentów pochodnych.

Odnosić jednak należy, że 2010 r. przyniósł ponownie dynamiczny rozwój transakcji związanych z realizacją operacji kupna/sprzedaży - ich udział wzrósł do 87% zobowiązań pozabilansowych sektora bankowego.

*Struktura głównych pozycji pozabilansowych banków  
w latach 2006-2010 (w proc.)*

Zobowiązania pozabilansowe	2006	2007	2008	2009	2010
Warunkowe udzielone	6,8%	5,8%	6,6%	14,9%	13,0%
Związane z realizacją operacji kupna/sprzedaży	93,2%	94,2%	93,4%	85,1%	87,0%
<b>Ogółem</b>	<b>100,0%</b>	<b>100,0%</b>	<b>100,0%</b>	<b>100,0%</b>	<b>100,0%</b>

Źródło: NBP, obliczenia własne

## II. Wynik finansowy sektora bankowego

Na wynik finansowy banków i jego strukturę, obok czynników związanych z działalnością banków, oddziaływało również stosowanie przez banki na poziomie sprawozdań jednostkowych różnych standardów rachunkowości - Międzynarodowych Standardów Rachunkowości lub krajowych standardów rachunkowości. W efekcie, niektóre pozycje rachunku zysków i strat stały się nie w pełni porównywalne między bankami stosującymi odmienne standardy rachunkowości.

Wynik finansowy brutto sektora bankowego w 2010 r. wyniósł 14 489,8 mln zł. W porównaniu z rokiem poprzednim był on wyższy o 4 315,7 mln zł., tj. aż o 42,4% lepszy niż w 2009 r. Znaczne obniżenie dochodów banków w 2009 r., spowodowane następstwem kryzysu na międzynarodowych rynkach finansowych oraz wyraźnym spowolnieniem gospodarczym w Polsce, było na szczęście krótkotrwałe. Tak jak wyniki 2009 r. były o ponad 40% niższe od rekordowych wyników 2008 r., tak wyniki 2010 r. były o ponad 40% wyższe niż w roku poprzednim. Wynik 2010 r. świadczy o radzeniu sobie banków w warunkach niestabilnego rozwoju gospodarczego kraju. Dowodzi także prowadzenia racjonalnych zasad działalności bankowej, w tym kredytowej, w niedalekiej przeszłości. Nie pojawiły się silne skutki odroczone, które odnotowano w wynikach polskiego sektora bankowego przy poprzednich załamaniach sytuacji makroekonomicznej kraju.

Wynik finansowy minionego roku był nadal znacząco niższy od kwoty zysku zrealizowanego przez banki w 2008 r. Trzeba jednak pamiętać, że rekordowe wyniki były realizowane w poprzednich latach przy istnieniu specyficznych uwarunkowań prowadzenia działalności bankowej i że wysokie zyski realizowane przez wiele banków za granicą przełożyły się później na dotkliwe straty w niektórych bankach. W Polsce taka sytuacja nie miała miejsca, a dobre wyniki finansowe świadczą o stabilności sektora i mogą być jednym z powodów dalszej poprawy zaufania społecznego do sektora bankowego.

Wynik finansowy netto sektora bankowego w 2010 r. ukształtował się na poziomie 11 670,1 mln zł i był wyższy od osiągniętego w 2009 roku o 3 387,8 mln zł. Tempo wzrostu zysku netto w minionym roku przekroczyło poziom 40%. Rzadko zdarza się sytuacja, w której kwota zrealizowanych zysków w całym sektorze wzrasta w ciągu jednego roku w takich rozmiarach.

W ostatnim roku bardzo ważnymi czynnikami wzrostu dochodów sektora bankowego były: dynamiczny wzrost przychodów z działalności bankowej realizowanych głównie w obszarze dochodów odsetkowych i operacji wymiany oraz niższa dynamika kosztów banków zwłaszcza kosztów związanych z tworzeniem odpisów aktualizujących z tytułu utraty wartości

aktywów finansowych banków. W efekcie takiego połączenia obu czynników wiele banków kolejny rok raportowało o uzyskaniu wysokiego poziomu zysku netto.

*Wynik finansowy sektora bankowego w 2010 r. (w mln zł)*

Lp.	Wyszczególnienie	Przychód	Koszty	Wynik
1	2	3	4	5
1	Odsetki	57 208,6	26 371,1	30 837,5
2	Prowizje	17 356,1	3 624,2	13 731,9
3	Przychody z tytułu dywidend	1 004,4		1 004,4
4	Operacje finansowe	149,5		149,5
5	Operacje z tytułu różnic kursowych	7 368,3		7 368,3
<b>I</b>	<b>Wynik z działalności bankowej</b>			<b>53 091,6</b>
1	Wynik z pozostałej działalności operacyjnej	376,6		376,6
2	Koszty ogólne, w tym:		25 526,1	-25 526,1
	- wydatki na personel		14 257,8	-14 257,8
	- koszty eksploatacyjne		11 268,3	-11 268,3
<b>II</b>	<b>Wynik operacyjny brutto</b>			<b>27 942,1</b>
1	Amortyzacja		2 510,5	-2 510,5
2	Rezerwy		664,0	-664,0
3	Odpisy aktualizujące z tytułu utraty wartości aktywów finansowych		10 382,6	-10 382,6
4	Odpisy aktualizujące z tytułu utraty wartości aktywów niefinansowych		69,3	-69,3
5	Wynik z IBNR i z tytułu rezerwy na ryzyko ogólne	164,0		164,0
<b>III</b>	<b>Wynik operacyjny netto</b>	<b>96 228,3</b>	<b>78 105,0</b>	<b>14 479,7</b>
	Wynik na operacjach nadzwyczajnych	0,1		0,1
	Udział w zyskach (stratach) jednostkach podporządkowanych	7,2		7,2
	Zysk (strata) z aktywów przeznaczonych do zbycia	2,8		2,8
<b>IV</b>	<b>Wynik brutto</b>			<b>14 489,8</b>
	Podatek dochodowy			2 821,3
	Pozostałe zmniejszenia zysku			-1,6
<b>V</b>	<b>Wynik netto</b>			<b>11 670,1</b>

Źródło: NBP, obliczenia własne

W 2010 roku wynik z działalności bankowej wyniósł 53 091,6 mln zł i był o 7% wyższy od wyniku z poprzedniego roku. Tempo wzrostu dochodów z działalności bankowej było w minionym roku nieco wolniejsze od tempa wzrostu sumy bilansowej sektora bankowego. Tempo wzrostu wyniku z działalności bankowej było także nieco niższe od tempa wzrostu aktywów pracujących sektora bankowego.

Wzrost dochodów z działalności bankowej został osiągnięty na skutek zdecydowanie szybszego tempa wzrostu dochodów odsetkowych (16,9%) niż dochodów pozaodsetkowych. W konsekwencji udział dochodów odsetkowych z działalności bankowej zwiększył się aż o 4,9 pkt. proc. do poziomu 58,1%. Po spadku dochodów odsetkowych w 2009 r. spowodowanym trudnościami w zakresie płynności w sektorze bankowym, w tym wynikającą z niej wojną cenową między bankami o depozyty klientów sektora niefinansowego, rok następny przyniósł istotną poprawę wyników z działalności odsetkowej - znacznie wyższą niż rozmiary wzrostu aktywów odsetkowych banków. Już pod koniec 2009 r. sektor bankowy zakończył intensywną wojnę cenową o depozyty i przełożyło się to na wyższą marżę odsetkową. Wprawdzie niektóre banki próbowały okresowo powracać do intensywnej rywalizacji o depozyty klientów przy wykorzystaniu stóp procentowych, ale nie była to konkurencja tak silna i wyniszczająca dla dochodów banków, jak ta prowadzona na przełomie 2008 i 2009 r. Wzrost dochodów odsetkowych został zrealizowany w warunkach niezmiennych stóp procentowych w NBP oraz stopniowo obniżających się stóp procentowych od najważniejszych rodzajów kredytów bankowych. Te niższe stopy dotyczyły jednak tylko nowego portfela kredytowego (relatywnie małego), a nie całego portfela kredytów. Po drugiej stronie banki obniżyły też oprocentowanie depozytów bankowych i w ten sposób dążyły do zwiększenia rozpiętości pomiędzy oprocentowaniem kredytów i depozytów. Warto też podkreślić, że skutki zmian oprocentowania depozytów w warunkach niezmiennych stóp rynku międzybankowego szybciej przekładają się na koszty banków z racji krótszych terminów wymagalności depozytów bankowych niż zmiany oprocentowania kredytów po stronie aktywów.

Ponadto trzeba zauważyć, że w pewnym sensie dane dotyczące wzrostu dochodów i wartości aktywów i pasywów są nieporównywalne, gdyż w pierwszym przypadku mierzony jest strumień, a w drugim przypadku różnica stanów na koniec roku. Niemniej jednak wskazują one na realizowanie wyższych dochodów odsetkowych w warunkach wzrostu oficjalnych stóp procentowych przy wolniejszym wzroście wartości zaangażowania finansowego banków. Kwestia poprawy jakości portfela należności banków miała w tych warunkach już minimalne znaczenie.

Wskazując na wysoki wzrost dochodów odsetkowych banków należy jednak zaznaczyć, że udział tego rodzaju dochodów z działalności bankowej pozostawał w ostatnim roku nadal na niższym poziomie niż w 2008 r. Przedstawiana co jakiś czas teza o nieuchronnie szybszym wzroście dochodów pozaodsetkowych we współczesnych systemach bankowych nadal nie może znaleźć potwierdzenia w wynikach uzyskiwanych przez sektor bankowy w Polsce. Podstawową przyczyną takiej odmienności może być wyższy poziom marży odsetkowej utrzymujący się w naszym kraju oraz wciąż relatywnie niski (i rosnący) poziom relacji kredytów sektora bankowego do wielkości PKB.

Dochody pozaodsetkowe sektora bankowego w 2010 r. osiągnęły wartość 22 254,1 mln zł, natomiast w 2009 r. - 23 231,4 mln zł. Obniżenie się tego rodzaju dochodów wyniosło zatem 4,2%, dla porównania, rok wcześniej nastąpił wzrost na poziomie powyżej 15%. Największą pozycję dochodów pozaodsetkowych stanowiły tradycyjnie dochody osiągnięte w formie opłat i prowizji, które stanowiły 61,7% dochodów pozaodsetkowych zrealizowanych przez sektor bankowy w 2010 r. W poprzednim roku dochody z opłat i prowizji miały zdecydowanie mniejsze znaczenie wśród dochodów pozaodsetkowych, gdyż ich udział wynosił zaledwie 53,6%.

Dochody z tytułu prowizji zwiększyły się w 2010 r. o 10,2% i ten wzrost był szybszy niż tempo wzrostu sumy bilansowej banków. Dochody z opłat i prowizji stanowiły już 25,9% wyniku z działalności bankowej. Ostatni rok przyniósł wzrost znaczenia tej pozycji w wyniku z działalności bankowej o 0,8 pkt. proc.

Najwyższą dynamiką wśród dochodów pozaodsetkowych charakteryzowały się dochody z pozycji wymiany. W ostatnich latach obserwowano dużą amplitudę zmian dochodów banków z tego tytułu. W znacznym stopniu było to efektem zmian kursu walutowego złotego względem najważniejszych walut obcych, ale także polityki prowadzonej przez banki w zakresie spraedów walutowych. Ponad trzykrotny wzrost dochodów z wymiany jest olbrzymią zmianą i świadczy o narażeniu banków na dużą fluktuację wyników finansowych.

Znacznie mniej dochodów uzyskały natomiast banki w minionym roku z tytułu dywidend. Gorsza sytuacja ekonomiczna, zarówno kraju, jak i wielu przedsiębiorstw powodowała, że zyski podmiotów gospodarczych były niższe, a ich właściciele znacznie rzadziej decydowali się na wypłaty dywidend, preferując wzmocnienie kapitałowe firm.

Zdecydowanie najgorsze wyniki osiągnęły banki w zakresie operacji finansowych. Fluktuacja wyników w tym obszarze była bardzo wysoka i następowała w formie bardzo dużej amplitudy. W 2007 r. sektor bankowy osiągnął wysokie dochody, w następnym roku dużą stratę, w 2009 r. znów wysokie dochody, zaś w ostatnim roku dochód bliski zeru. W 2010 r. banki

uzyskały z tego źródła dochód w wysokości 149,5 mln zł, podczas gdy w poprzednim roku dochód wyniósł 7 151,3 mln zł. Tak niski wynik został zrealizowany w warunkach nienajgorszej sytuacji na rynku kapitałowym. Przyczyny tak dużych zmian muszą być analizowane w bankach i w miarę możliwości należałoby poszukiwać sposobów stabilizowania dochodów z tego źródła.

*Relacja wyniku finansowego sektora w 2010 r. do wyniku z 2009 r. (w mln zł)*

Lp.	Wyszczególnienie	Wynik 2009 r.	Wynik 2010 r.	Dynamika 2009 =100%
1	Odsetki	26 376,1	30 837,5	116,9
2	Prowizje	12 458,9	13 731,9	110,2
3	Przychody z tytułu dywidend	1 391,1	1 004,4	72,2
4	Operacje finansowe	7 151,3	149,5	2,1
5	Operacje wymiany	2 230,1	7 368,3	330,4
<b>I</b>	<b>Wynik z działalności bankowej</b>	<b>49 607,5</b>	<b>53 091,6</b>	<b>107,0</b>
1	Wynik z pozostałej działalności operacyjnej	697,8	376,6	54,0
2	Koszty ogólne, w tym:	-24 814,2	-25 526,1	102,9
	- wydatki na personel	-13 416,8	-14 257,8	106,3
	- koszty eksploatacyjne	-11 397,4	-11 268,3	98,9
<b>II</b>	<b>Wynik operacyjny brutto</b>	<b>25 491,1</b>	<b>27 942,1</b>	<b>109,6</b>
1	Amortyzacja	-2 544,2	-2 510,5	98,7
2	Rezerwy	-525,6	-664,0	126,3
3	Odpisy aktualizujące z tytułu utraty wartości aktywów finansowych	-11 555,9	-10 382,6	89,8
4	Odpisy aktualizujące z tytułu utraty wartości aktywów niefinansowych	-209,5	-69,3	33,1
5	Wynik z IBNR i z tytułu rezerwy na ryzyko ogólne	-539,7	164,0	X
<b>III</b>	<b>Wynik operacyjny netto</b>	<b>10 116,2</b>	<b>14 479,7</b>	<b>143,1</b>
	Przychody i koszty nadzwyczajne	0,2	0,1	28,8
	Udział w zyskach (stratach) jedn. podporządkowanych	1,5	7,2	480,0
	Zysk z aktywów przeznaczonych do zbycia	56,2	2,8	5,0
<b>IV</b>	<b>Wynik brutto</b>	<b>10 174,1</b>	<b>14 489,8</b>	<b>142,4</b>
	Podatek dochodowy	1 864,8	2 821,3	151,3
	Pozostałe zmniejszenia zysku	27,0	-1,6	X
<b>V</b>	<b>Wynik netto</b>	<b>8 282,3</b>	<b>11 670,1</b>	<b>140,9</b>

Źródło: dane NBP, obliczenia własne

W 2010 r. banki bardzo restrykcyjnie limitowały swoje koszty. Wysoką dynamikę swoich zysków banki zawdzięczają w olbrzymim stopniu ograniczaniu skali wydatków. Koszty działania banków wzrosły w ostatnim roku o 2,9%, a więc w skali nieco mniejszej niż tempo inflacji. Co ważniejsze, tempo wzrostu tych kosztów było wyraźnie niższe od tempa wzrostu aktywów sektora bankowego, czy też od tempa wzrostu wyniku z działalności bankowej w minionym roku. Wzrost kosztów działania banków był jednak znaczący, gdy porówna się go ze wzrostem tych kosztów w 2009 r. o zaledwie 0,4%.

W ramach kosztów działania banków, tempo wzrostu wydatków na personel było wyraźnie szybsze od tempa wzrostu wydatków eksploatacyjnych. Wydatki na personel wzrosły na skutek wzrostu liczby osób zatrudnionych w bankach komercyjnych i bankach spółdzielczych. W 2010 r. odnotowano wzrost liczby pracowników (o 1,3%), mimo szerokiego korzystania przez banki z outsourcingu i rozwoju bankowości internetowej. Intensywnie była rozwijana sieć placówek bankowych – liczba oddziałów zwiększyła się o 6,9%. W minionym roku zwiększyło się także średnie wynagrodzenie pracowników banków. Trzeba jednak przypomnieć, że w 2009 r. wydatki na personel w bankach zmniejszyły się o 2%. Lepsze wyniki zaowocowały nieco wyższymi wydatkami na personel.

Wydatki eksploatacyjne zmniejszyły się w minionym roku o 1,1%. Trzeba uznać to za duże osiągnięcie, jeśli uwzględni się wymienioną przed chwilą rozbudowę sieci placówek bankowych oraz wzrost liczby operacji bankowych. Należy też mieć świadomość, że na skutek inflacji szereg materiałów eksploatacyjnych podrożało w minionym roku wpływając na łączny poziom kosztów eksploatacyjnych poniesionych przez banki.

Silne ograniczenie tempa wzrostu kosztów ogólnych w minionym roku oraz wyższe tempo wzrostu wyniku z działalności bankowej pozwoliły na wyraźną poprawę wyniku operacyjnego brutto. Ukształtował się on na poziomie 27 942,1 mln zł, tj. o 9,6% wyżej niż w 2009 r. Tempo wzrostu tego wyniku było zdecydowanie wyższe do uzyskanego w poprzednim roku.

Na wielkość wyniku operacyjnego netto zasadniczy wpływ miał wynik zrealizowany na zabezpieczeniach. Jest to w ostatnich latach olbrzymia pozycja w ujęciu nominalnym i nawet niewielka jej zmiana może istotnie zmienić wielkość wypracowanego zysku. W 2010 r. saldo utworzonych rezerw celowych/odpisów aktualizujących z tytułu utraty wartości aktywów finansowych było o 10,2% mniejsze niż rok wcześniej. Banki nadal doświadczały wyraźnego pogorszenia się jakości portfela kredytowego, ale o mniejszej skali i w efekcie saldo odpisów było mniejsze. To właśnie przede wszystkim saldo odpisów zadecydowało o dużo niższym wyniku sektora bankowego w 2009 r. Wyrażając zadowolenie z obniżenia salda odpisów, trzeba jednak zaznaczyć, że w ujęciu nominalnym była to nadal bardzo wysoka kwota -

10 382,6 mln zł. Gdyby porównać ją z saldem odpisów dokonanych wcześniej, czyli np. w 2008 r., okazałoby się, że wynik zrealizowany w 2010 r. jest nadal prawie dwukrotnie wyższy niż saldo odpisów z 2008 r. Ten wynik może zatem nadal niepokoić. Warto jednak dodać, że ostateczny wynik z tytułu rezerw celowych/odpisów aktualizujących może mieć także pogorszenie jakości lub wartości zabezpieczeń przyjętych przez banki. Znaczny portfel kredytów mieszkaniowych przy jednoczesnej stabilizacji, a niekiedy też spadku cen rynkowych nieruchomości mógł wpływać na wielkość tworzonych rezerw, choć w tym segmencie jakość portfela pozostawała wysoka.

Saldo innych odpisów aktualizujących i rezerw także wpływało na poprawę wyników sektora bankowego. Banki uzyskały dodatkowy przychód z tytułu zmniejszenia rezerwy ogólnej/IBNR. O ile w 2009 r. ta pozycja zamknęła się wysoką kwotą ujemną, o tyle w następnym roku został zrealizowany wynik pozytywny. Zmianom tej pozycji należy się starannie przyglądać, analizując ich przyczyny. Być może w zakresie IBNR banki utworzyły w poprzednim roku wyższe rezerwy, które albo okazały się niepotrzebne albo zmaterializowały się w formie odpisów aktualizujących.

Koszty z tytułu amortyzacji były w minionym roku o 1,3% niższe od poniesionych w poprzednim roku. Można stwierdzić, że również w poprzednich latach koszty tego rodzaju rosły szybciej. Spadek ich wartości w 2010 r. należy wiązać z obniżeniem wartości aktywów trwałych sektora bankowego, co jest interesujące w kontekście rozbudowy sieci placówek, zwłaszcza w poprzednich latach. Spadek wartości aktywów trwałych i kosztów amortyzacji wskazuje, że wiele z tych inwestycji było w obcych środkach trwałych, czyli banki na potrzeby własnej działalności wynajmowały, a nie zakupywały obiekty.

Podatek dochodowy zapłacony przez sektor bankowy w 2010 r. wyniósł 2 821,3 mln zł, był on aż o 51,3% wyższy niż zapłacony rok wcześniej (przy większym o 42,4% dochodzie brutto w 2010 r.). W efekcie nastąpił bardzo wyraźny wzrost efektywnej stopy obciążenia dochodu brutto banków podatkiem dochodowym z 18,3% w 2009 r. do 19,5% w roku następnym. Efektywna stopa opodatkowania była zatem już wyższa od nominalnej stawki podatku (19%). Wzrost efektywnej stopy wynika ze wzrostu kosztów nieuznawanych za koszt uzyskania przychodu dla celów obliczenia podatku dochodowego, w tym zwłaszcza duży przyrost nowo utworzonych rezerw celowych na aktywa o gorszej jakości.

Po zapłaceniu podatku dochodowego i po odprowadzeniu pozostałych obowiązkowych obciążeń zysku, wynik finansowy netto sektora bankowego wyniósł w 2010 r. 11 670,1 mln zł, tj. o 40,9% więcej niż rok wcześniej. Kwota zysku netto była przy tym nadal wyraźnie niższa od osiągniętych w 2008 r. rekordowo wysokich wyników w najnowszej historii polskiej bankowości.

### III. Wybrane węzłowe wskaźniki działalności banków

Niektóre węzłowe wskaźniki działalności banków wskazują na zmianę wyników działalności banków w 2010 r. na tle sytuacji występującej w latach poprzednich. Pozwalają one zaobserwować zmiany struktury dochodów, kosztów i efektywność działania sektora bankowego w dłuższym okresie.

Porównanie źródeł dochodów banków wskazuje na powrót w 2010 r. do istniejącej w 2008 r. tendencji wzrostu dochodów odsetkowych kosztem dochodów pozaodsetkowych. W ostatnim roku znaczenie dochodów odsetkowych uległo silnemu wzmocnieniu, co można wiązać m.in. z wyjątkowo słabymi wynikami banków w zakresie wyniku operacji finansowych.

#### *Współczynniki operacyjne dochodów w latach 2006-2010*

Udział w wyniku z działalności bankowej	2006	2007	2008	2009	2010
Dochodów odsetkowych	58,9%	59,3%	61,1%	53,2%	58,1%
Dochodów pozaodsetkowych	41,1%	40,7%	38,9%	46,8%	41,9%

Źródło: dane NBP, obliczenia własne

W zakresie sposobu rozdysponowania dochodu powstałego z działalności bankowej nastąpiły w minionym roku zmiany wynikające głównie ze wzrostu znaczenia zysku. Rola zysku, a także podatku dochodowego zwiększyła się w rozdysponowaniu dochodu w 2010 r., ale wciąż jest mniejsza niż przed spowolnieniem tempa wzrostu gospodarczego w Polsce.

Nadal bardzo duże znaczenie w rozdysponowaniu dochodu mają odpisy z tytułu utraty wartości, pomimo że ich znaczenie zmniejszyło się o 5 pkt. proc. Natomiast stałą tendencją był spadek znaczenia kosztów działania banków. Dzięki ciągłemu limitowaniu tempa wzrostu wydatków pracowniczych, kosztów eksploatacyjnych oraz amortyzacji, w ciągu 5 lat udział ten pozycji zmniejszył się o 10 pkt. proc.

#### *Współczynniki operacyjne rozdysponowania wyniku z działalności bankowej w latach 2006–2010*

Udział w wyniku z działalności bankowej	2006	2007	2008	2009	2010
Kosztów działania banków (koszty ogólne + amortyzacja)	60,3%	58,2%	54,4%	54,3%	52,4%
Odpisów na rezerwy netto	4,7%	4,1%	9,4%	25,5%	20,5%
Zysku netto	30,4%	30,9%	29,5%	16,4%	21,8%
Podatek	6,6%	6,9%	6,7%	3,8%	5,3%

Źródło: dane NBP, obliczenia własne

Wśród kosztów działania banków największą dynamiką cechowały się w minionym roku wydatki na personel. Po roku przerwy koszty na wynagrodzenia ponownie stanowiły ponad 50% kosztów działania banków. W ciągu jednego roku udział tej pozycji zwiększył się o 1,9 pkt. proc.

Zmniejszyło się natomiast znaczenie pozostałych rodzajów kosztów działania banków. W większym stopniu zmniejszenie udziału w kosztach ogółem dotyczyło kosztów eksploatacyjnych, które można w większym stopniu kontrolować na bieżąco.

W ostatnich dwóch latach utrzymywało się większe znaczenie wpłat wnoszonych do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Zmiana ta wynikała z podwyższenia przez Radę BFG stawki opłat w tych latach. W 2011 r. znaczenie tej pozycji z pewnością jeszcze silniej wzrośnie po decyzji o zwiększeniu opłat banków na BFG.

#### *Struktura kosztów działania banków w latach 2006-2010*

<b>Wyszczególnienie</b>	<b>2006</b>	<b>2007</b>	<b>2008</b>	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Wynagrodzenia + narzuty	50,7%	51,0%	51,8%	49,0%	50,9%
Amortyzacja	10,3%	9,7%	8,6%	9,3%	8,9%
Koszty eksploatacyjne	39,0%	39,3%	39,0%	41,7%	40,2%
- w tym wpłaty na BFG	0,3%	0,3%	0,4%	1,1%	1,1%

*Źródło: dane NBP, obliczenia własne*

Efektywność kosztowa banków wyraźnie poprawiała się w ostatnich latach i osiągnęła poziom zbliżony do najlepszych wyników w sektorach bankowych innych krajów Unii Europejskiej. Jeszcze w 2003 r. wskaźnik kosztów operacyjnych w Polsce wynosił 68,2%. W 2006 r. osiągnął on poziom o blisko 8 pkt. proc. niższy, zaś w ostatnim roku wyniósł zaledwie 52,7%. Wynik 2010 r. był też tylko minimalnie gorszy od wyniku z 2008 r. - najlepszego od początku transformacji gospodarczej w Polsce. W stosunku do 2009 r. wynik ostatniego roku poprawił się o 2,3 pkt. proc.

Analiza kształtowania się wybranych, węzłowych współczynników operacyjnych banków wskazała na poprawę marży odsetkowej banków w 2010 r. W 2009 r. marża odsetkowa sektora bankowego wyniosła 2,5%, a rok później zwiększyła się do 2,8%. Ten wzrost został zrealizowany w warunkach braku zmiany poziomu stóp procentowych w NBP, gdy aktywa od sektora niefinansowego, najbardziej dochodowego dla banków, rosły wolniej niż aktywa ogółem. Także jakość należności od podmiotów sektora niefinansowego ulegała w minionym roku dalszemu pogorszeniu. Poprawy wyników należy więc upatrywać w ograniczeniu kosztów pozyskania środków finansowych przez banki, dzięki czemu wskaźnik marży odsetkowej się podwyższył. Trzeba jednak podkreślić, że mimo poprawy wskaźnika pozostał on nadal na zdecydowanie

niższym poziomie niż przed 2009 r. Rosnąca konkurencja na rynku usług finansowych może powodować, że trudno będzie bankom zwiększyć poziom marży odsetkowej. Także konieczność silniejszego ograniczania rozwoju akcji kredytowej dla gospodarstw domowych, w tym kredytów konsumpcyjnych, nie będzie sprzyjać poprawie wyników marży odsetkowej.

W ostatnim roku odnotowano spadek relacji dochodów pozaodsetkowych do aktywów sektora bankowego. Począwszy od 2001 r. w Polsce obserwowano stałą tendencję w kierunku obniżania się tego wskaźnika. W ostatnim roku osiągnął on rekordowo niski poziom 2%. Zmienność dochodów banków z wymiany oraz z operacji finansowych nie pozwala na przewidywanie zmian tego wskaźnika w przyszłości. Jedynie zmiany dochodów z opłat i prowizji były w ostatnich latach stosunkowo stałe.

W minionym roku kontynuowany był proces obniżania relacji kosztów działania banków do średniego poziomu aktywów. Proces ten trwa od 2000 r. i cechuje się stałym spadkiem wskaźnika w kolejnych latach. Po większym obniżeniu w 2009 r., spadek wskaźnika w ostatnim roku był jednak minimalny, mimo niewielkiego tempa wzrostu kosztów działania banków.

Znaczny rozmiar salda odpisów aktualizujących i rezerw zaowocował wysokim poziomem relacji tych odpisów do aktywów banków. Zmniejszenie się salda tych odpisów spowodowało obniżenie się relacji do 1% w 2010 r., z poziomu 1,2% rok wcześniej. Ta relacja była jednak nadal ponad kilkukrotnie wyższa niż w 2008 r. czy we wcześniejszych latach. Dopiero następny rok pokaże, czy uda się dalej obniżyć ten wskaźnik. Będzie to bardzo trudnym zadaniem dla sektora bankowego.

Spadek wskaźnika odpisów na rezerwy netto oraz niewielka obniżka wskaźnika kosztów działania banków do aktywów musiały wpłynąć na obniżenie się relacji kosztów całkowitych do aktywów. Trzeba jednak stwierdzić, że w 2009 r. ten wskaźnik kształtował się na bardzo wysokim poziomie i poprawa w następnym roku nie była z pewnością jeszcze w pełni satysfakcjonująca, choć tego wyniku nie można uznać za zły.

Wybrane współczynniki operacyjne banków na koniec lat 2006-2010

Wyszczególnienie	2006	2007	2008	2009	2010
Dochody odsetkowe/aktywa (b:a)	3,3%	3,1%	3,4%	2,5%	2,8%
Dochody pozaodsetkowe/aktywa (c:a)	2,3%	2,1%	2,1%	2,2%	2,0%
Koszty działania banku/aktywa (d:a)	3,3%	3,3%	3,0%	2,6%	2,5%
Odpisy na rezerwy netto/aktywa (e:a)	0,3%	0,1%	0,4%	1,2%	1,0%
Koszty całkowite/aktywa (f:a)	3,6%	3,2%	3,4%	3,8%	3,5%
Zwrot z aktywów (ROA) netto	1,69%	1,66%	1,53%	0,79%	1,05%
Zwrot z kapitału (ROE) netto	22,3%	22,4%	20,5%	9,73%	12,71%

Uwagi:

a/ Średnie aktywa

b/ Dochody odsetkowe = przychody odsetkowe (w tym z operacji z wartościami) pomniejszone o koszty odsetkowe

c/ Dochody pozaodsetkowe = przychody pozaodsetkowe (m.in. prowizje, opłaty, różnice kursowe, wynik biur maklerskich) pomniejszone o koszty pozaodsetkowe

d/ Koszty działania banku = koszty wynagrodzeń, amortyzacja, pozostałe koszty ogólne

e/ Odpisy na rezerwy netto = odpisy na rezerwy pomniejszone o przychody z rozwiązań

f/ Koszty całkowite = koszty działania banku + odpisy na rezerwy netto + koszty nadzwyczajne

Szybki wzrost wyniku finansowego sektora bankowego przy ograniczonym tempie wzrostu aktywów banków spowodował wyraźną poprawę wskaźników rentowności. Wskaźnik ROA wzrósł o 0,26 pkt. proc. do poziomu 1,05%. Trzeba jednak odnotować, że ROA nadal kształtuje się na relatywnie niskim poziomie, szczególnie patrząc przez pryzmat osiągnięć sektora bankowego w pierwszej dekadzie XXI wieku.

Miniony rok przyniósł też wzrost wskaźnika ROE. Wzrost kapitałów własnych banków był w 2010 r. znaczący, ale tempo wzrostu zysku netto było wyższe i w konsekwencji ROE wzrosło znacząco. Nie zmienia to faktu, że w porównaniu z latami wcześniejszymi kształtuje się on na relatywnie niskim poziomie. W 2010 r. osiągnął poziom 12,7%, o blisko 3 pkt. proc. wyższy niż w 2009 r. Warto odnotować, że poprawa poziomu wskaźnika nastąpiła mimo podwyższenia współczynnika wypłacalności w minionym roku. Jego kształtowanie się na stosunkowo wysokim poziomie powoduje, że wskaźnik zwrotu z kapitału musi osiągać niższe wielkości. W najbliższej przyszłości wskaźnik ROE może nieco zwiększyć się, ponieważ banki nie będą musiały intensywnie zwiększać funduszy własnych. Jednak w dalszej perspektywie, nowe regulacje w zakresie wymogów kapitałowych, które mogą zostać wprowadzone w najbliższych latach, prawdopodobnie zaburzą proste porównanie wyników banków z ostatnich lat w zakresie ROE z danymi z najbliższych lat.

## I. Podstawowe zmiany w bilansie banków spółdzielczych

### *Suma bilansowa*

Wartość sumy bilansowej sektora banków spółdzielczych na koniec 2010 r. wyniosła 70 454,2 mln zł. W stosunku do końca roku poprzedniego, ta część sektora bankowego odnotowała wyraźny wzrost sumy bilansowej o 8 738,9 mln zł, tj. o 14,2%. Był on wyższy niż zrealizowany w 2009 r. i zbliżony do tempa wzrostu we wcześniejszych latach (w trzech poprzednich latach wyniósł odpowiednio 9,2%, 15,6% i 16,2%). Wyższa dynamika sumy bilansowej w ostatnim roku została odnotowana w warunkach szybszego niż 2009 r. tempa wzrostu PKB w Polsce i przy podobnym poziomie inflacji w ostatnich dwóch latach. W ujęciu realnym wzrost sumy bilansowej wyniósł w 2010 r. 7,7% (w poprzednim roku 5,6%).

Oceniając wzrost sumy bilansowej banków spółdzielczych w minionym roku, trzeba spojrzeć na liczby obrazujące tempo rozwoju całego sektora bankowego. Na tym tle wyniki bankowości spółdzielczej były bardzo dobre. Tempo wzrostu sumy bilansowej banków spółdzielczych w 2010 r. było o połowę szybsze od tempa wzrostu aktywów netto całego sektora bankowego. W ostatnim roku został zatem podtrzymany trend wyższej dynamiki rozwoju bankowości spółdzielczej niż bankowości komercyjnej. Do 2008 r. to sektor banków komercyjnych rozwijał się zdecydowanie szybciej. W okresie dekoniunktury, banki komercyjne zachowywały większą ostrożność w rozwoju

**Bilans  
i rachunek wyników  
banków  
spółdzielczych  
w 2010 r.**

akcji kredytowej, natomiast w bankowości spółdzielczej utrzymuje się bardziej zrównoważone tempo rozwoju w różnych okresach cyklu gospodarczego. Lepsza znajomość klientów i stały dopływ depozytów klientów zwykle pozwalają na stabilny rozwój w każdych warunkach makroekonomicznych. Warto też przypomnieć, że w poprzednich latach na wyższą dynamikę aktywów banków komercyjnych wpływały zasadniczo dwa czynniki: szybki wzrost portfela kredytów hipotecznych i zmiany kursu walutowego złotego względem kilku walut, w których banki komercyjne udzielały znacznych rozmiarów kredytów. Mniejsze znaczenie obu czynników w ostatnich latach spowodowało odwrócenie trendów na korzyść bankowości spółdzielczej. Ale to oznacza także, że dopiero następane lata (w tym w okresie lepszej sytuacji gospodarczej w kraju) przyniosą odpowiedź, czy banki spółdzielcze są w stanie w sposób trwały utrzymać szybsze tempo rozwoju niż banki komercyjne.

W 2010 r. wyższe tempo wzrostu aktywów banków spółdzielczych spowodowało wzrost udziału aktywów tych banków w aktywach całego sektora bankowego. Na koniec minionego roku aktywa banków spółdzielczych stanowiły 6,1% aktywów sektora bankowego w Polsce, podczas gdy rok wcześniej wskaźnik ten wynosił 5,8%. Wzrost roli banków spółdzielczych w całym sektorze bankowym w ciągu jednego roku nie był zatem olbrzymi, ale zauważalny.

Wskazując na tempo wzrostu sektora bankowości spółdzielczej w minionym roku należy jednocześnie podkreślić uwarunkowania tego wzrostu. Być może bankom udało się zmobilizować wyższe depozyty od klientów w celu dynamiczniejszego wzrostu sumy bilansowej, ale banki spółdzielcze miałyby wówczas problemy z wykorzystaniem tych środków, trochę z racji ograniczonych kanałów dystrybucji i produktów bankowych, trochę z racji mniejszego zapotrzebowania na kredyt bankowy ze strony klientów. W warunkach silnej rywalizacji o depozyty klientów trwającej między bankami, bankom spółdzielczym nie opłacało się maksymalizowanie wartości pozyskanych depozytów, zwłaszcza w sytuacji, gdy oprocentowanie uzyskiwane z lokat międzybankowych było często niewiele wyższe od oprocentowania depozytów pozyskiwanych od klientów.

Analizując potencjał i osiągnięcia sektora banków spółdzielczych w minionym roku należy również odnotować, że rok 2010 był także kolejnym okresem szybszego wzrostu aktywów spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. W ostatnich latach aktywa SKOK-ów rosły szybciej niż banków spółdzielczych. Na koniec 2007 r. aktywa SKOK-ów odpowiadały zaledwie 15% aktywów banków spółdzielczych, na koniec 2009 r. wyniósł 18,9%, a na koniec minionego roku już (na podstawie wstępnych danych) 19,5%. Ta relacja może nie zmienia się dramatycznie szybko, ale należy dostrzec stały wzrost relacji wartości aktywów spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych do aktywów banków spółdzielczych.

## Aktywa

Dominującą pozycję w strukturze aktywów banków spółdzielczych stanowiły zawsze należności od sektora niefinansowego. Na koniec 2010 roku wyniosły one 55,3% aktywów ogółem. W porównaniu ze stanem z końca 2009 r. ten rodzaj aktywów wzrósł nominalnie o 9,3% i na koniec ubiegłego roku ich wartość wyniosła 38 930,6 mln zł. Warto podkreślić, że tempo wzrostu tych należności było kolejny rok niższe niż w roku poprzednim (w 2009 r. wyniosło ono 12,6%).

Wolniejszy niż w roku poprzednim wzrost należności od sektora niefinansowego i jednocześnie aktywów ogółem banków spółdzielczych spowodował, iż znaczenie tych należności w całości aktywów banków spółdzielczych wyraźnie zmniejszyło się (o 2,4 pkt. proc. z 57,7% do 55,3%). Z jednej strony ta zmiana powodowała większe zdywersyfikowanie zarówno działalności banków spółdzielczych, jak i ryzyka oraz dostosowanie struktury aktywów bankowości spółdzielczej do kształtu bankowości komercyjnej. Z drugiej jednak strony ta zmiana świadczyła o coraz większych trudnościach dynamicznego rozwoju akcji kredytowej w bankowości spółdzielczej i konieczności przekazywania niewykorzystanych środków finansowych do bankowości komercyjnej. Dowodziło to istnienia niewykorzystywanego w pełni potencjału ekonomicznego bankowości spółdzielczej i hamulcach rozwoju tego biznesu bankowego. Realne tempo wzrostu kredytów dla podmiotów niefinansowych było w minionym roku niewiele szybsze od realnego tempa wzrostu produktu krajowego brutto Polski.

Warto jednak podkreślić, że tempo wzrostu należności banków spółdzielczych od podmiotów niefinansowych było jednocześnie nieco szybsze od tempa wzrostu tych należności w całym sektorze bankowym. Można więc stwierdzić, że banki spółdzielcze osiągnęły jednak sukces zwiększając wielkość należności od podmiotów niefinansowych. Co więcej, uczyniły to przy mniejszych rozmiarach akcji kredytowej prowadzonej na bardzo długie okresy, co było jednym z głównych powodów wzrostu akcji kredytowej bankowości komercyjnej.

## Aktywa banków spółdzielczych - struktura i dynamika w 2010 r.

	2009	Struktura	2010	Struktura	Dynamika
	mln zł	%	mln zł	%	2009=100%
1. Kasa, operacje z bankiem centralnym	1 421,3	2,3	1 511,3	2,1	106,3
2. Należności od sektora finansowego	17 222,7	27,9	21 933,3	31,1	127,4
3. Należności od sektora niefinansowego	35 611,1	57,7	38 930,6	55,3	109,3
- kredyty dla podmiotów gospodarczych	8 074,8	13,1	9 572,0	13,6	118,5
- kredyty dla gospodarstw domowych	27 244,2	44,1	28 990,0	41,1	106,4
- kredyty dla instytucji niekomercyjnych działających na rzecz gosp. domowych	292,1	0,5	368,6	0,6	126,2
4. Należności od sektora budżetowego	2 812,5	4,6	3 511,9	5,0	124,9
5. Papiery wartościowe	2 391,4	3,9	2 138,6	3,0	89,4
6. Aktywa trwałe	1 829,4	3,0	1 977,2	2,8	108,1
7. Pozostałe aktywa	426,9	0,6	451,3	0,7	106,1
<b>8. Suma aktywów</b>	<b>61 715,3</b>	<b>100,0</b>	<b>70 454,2</b>	<b>100,0</b>	<b>114,2</b>

Źródło: NBP

Drugą pod względem wielkości pozycję aktywów banków spółdzielczych stanowiły należności od sektora finansowego. Stanowiły one na koniec 2010 r. aż 31,1% aktywów ogółem, a nominalnie należności te wyniosły 21 933,3 mln zł. W 2010 roku dynamika należności od sektora finansowego była bardzo wysoka, kilkakrotnie wyższa od osiągniętej w roku poprzednim. Wzrost wyniósł 27,4%, a udział należności od podmiotów finansowych w aktywach ogółem zwiększył się w 2010 r. aż o 3,2 pkt. proc. (w poprzednim roku zmniejszył się o 0,8 pkt. proc). Udział należności od sektora finansowego na koniec 2010 r. był zdecydowanie wyższy niż w latach poprzednich. Ponieważ jednak dynamika tej pozycji była tak wysoka po raz pierwszy od kilku lat, to z ocenami dotyczącymi skali jej zmian warto powstrzymać się do opublikowania wyników banków przynajmniej za I półrocze 2011 r. Trzeba zatem starannie przyglądać się zmianom tej pozycji aktywów sektora banków spółdzielczych.

Udział należności od podmiotów finansowych w bilansach banków spółdzielczych bardzo wyraźnie (ponad czterokrotnie) przekraczał poziom znaczenia tej pozycji w całym sektorze bankowym (8,2%). Także dynamika tej pozycji w całym polskim sektorze bankowym była zdecydowanie niższa. Ta różnica pokazuje, w jak odmiennej sytuacji znajduje się współcześnie bankowość spółdzielcza i bankowość komercyjna w Polsce – szczególnie z punktu widzenia sposobu wykorzystywania pozyskanych środków finansowych. Potwierdza to tezę o utrzymywaniu się trudności w zagospodarowaniu wszystkich wolnych środków finansowych przez banki spółdzielcze, a także o relatywnie niewielkim zaangażowaniu finansowym banków spółdzielczych w zakup papierów wartościowych.

Trzecie miejsce pod względem wielkości udziału w aktywach ogółem banków spółdzielczych osiągnęły w minionym roku należności od sektora budżetowego. Kolejny rok, odnotowano wyraźny wzrost należności od tego sektora. Banki spółdzielcze tradycyjnie prowadziły obsługę rachunków wielu jednostek samorządu terytorialnego. W ostatnich latach znaczenie tej współpracy wzrastało, na skutek nowych zadań tych jednostek, również w zakresie rosnącego zadłużenia wielu gmin i powiatów. Także zwiększenie wykorzystania środków pomocowych Unii Europejskiej przez jednostki samorządu terytorialnego i konieczność prefinansowania zadań współfinansowanych ze środków UE wkładem własnym powodowały wzrost należności banków od sektora budżetowego. Rok 2010 cechowały także gorsze wyniki finansowe wielu jednostek samorządu terytorialnego, stąd zapotrzebowanie na kredyty i pożyczki z sektora bankowego było wysokie. Rządowe propozycje wprowadzenia dodatkowych ograniczeń dopuszczalnych rozmiarów zadłużania się jednostek samorządu terytorialnego mogą więc spowodować, że dynamika tej kategorii należności banków spółdzielczych może już być niższa w najbliższych latach.

Warto podkreślić, że dynamiczny wzrost należności od sektora budżetowego jest już trwałą tendencją i świadczy o dobrej współpracy tej części sektora bankowego z instytucjami samorządowymi. Trzeba jednak dodać, że dynamika należności od sektora budżetowego banków spółdzielczych była drugi rok z rzędu niższa niż w całym polskim sektorze bankowym. Wprawdzie w przypadku banków komercyjnych wyższa dynamika wzrostu dotyczyła należności od jednostek budżetowych szczebla centralnego, ale także dynamika należności od jednostek terytorialnych była wyższa w bankowości komercyjnej niż w bankowości spółdzielczej. Może to być efektem szybszego zadłużania się dużych aglomeracji miejskich, które są obsługiwane przez banki komercyjne. Duże miasta w szerszym stopniu wykorzystywały środki pomocowe Unii Europejskiej i musiały się zadłużać w celu sfinansowania wydatków kwalifikowanych i niekwalifikowanych. Tym niemniej słowa uznania należą się bankom spółdzielczym za wysoki wzrost wartości należności od instytucji budżetowych. Świadczy to również o rosnącej współpracy banków spółdzielczych ze społecznościami lokalnymi i wypełnianiu funkcji instytucji działających dla środowisk lokalnych.

Czwartą pozycję w bilansie banków spółdzielczych zajęły papiery wartościowe, ich wartość na koniec 2010 r. wyniosła 2 138,6 mln zł. Jeszcze rok wcześniej ta pozycja opiewała na kwotę 2 391,4 mln zł, zatem wartość aktywów w formie papierów wartościowych posiadanych przez banki spółdzielcze zmniejszyła się w 2010 r. o 10,6%, a kwotowo o ponad 250 mln zł. W efekcie znaczenie tej pozycji w aktywach ogólnych zmniejszyło się o 0,9 pkt. proc. Poziom rynkowych stóp procentowych w 2010 r. zachęcał do obniżenia wartości portfela papierów wartościowych.

Dla porównania warto wskazać, że portfel papierów wartościowych rósł w ostatnim roku bardzo dynamicznie w całym sektorze bankowym. To banki komercyjne obawiając się wysokiego ryzyka kredytowego inwestowały wiele środków w papiery wartościowe, zwłaszcza w walory o wysokim poziomie płynności. Funkcjonowanie banków spółdzielczych w ramach zrzeszeń powodowało również mniejsze w bankach komercyjnych zapotrzebowanie banków spółdzielczych na papiery wartościowe jako instrument o wysokim poziomie płynności. Ten motyw nabierał szczególnego znaczenia w okresie niepewności i mniejszego zaufania do siebie podmiotów działających na rynku finansowym.

Piąte miejsce pod względem wielkości w aktywach banków spółdzielczych zajmowały w minionym roku aktywa trwałe. W ostatnim roku tempo wzrostu tej pozycji aktywów było podobne do tempa osiągniętego w 2009 r., jednocześnie było wolniejsze od notowanego w latach wcześniejszych. Tempo wzrostu wartości aktywów trwałych w wysokości 8,1% należy uznać za bardzo wysoki wynik w trudnym okresie rozwoju sektora finansowego w Polsce. Ta ocena jest szczególnie uzasadniona patrząc na porównanie dynamiki tej pozycji w bankowości spółdzielczej i w bankowości komercyjnej. W bankach komercyjnych wartość aktywów trwałych zmniejszyła się w ostatnim roku o 6,8%. Także znaczenie aktywów trwałych w bankach spółdzielczych było nieporównywalnie większe (2,8%) niż w bankowości komercyjnej (ok. 1%), co wynikało z relatywnie niewielkiego znaczenia inwestycji w obcych środkach trwałych w bankach spółdzielczych. Wzrost aktywów trwałych został dokonany w warunkach wzrostu liczby oddziałów, wzrostu zatrudnienia i zwiększenia liczby bankomatów banków spółdzielczych.

Wysokie nakłady na środki trwałe w bankowości spółdzielczej były możliwe dzięki dynamice zysku tego sektora bankowości w 2008 i w 2009 r. Aktywa trwałe rosły jednak wyraźnie wolniej niż kapitały własne banków spółdzielczych, co było cechą charakterystyczną dla polskiej bankowości w ostatnich latach. Dla poprawy efektywności ponoszonych nakładów inwestycyjnych byłoby dobrze, gdyby były one realizowane także w wyniku osiągania porozumień między zrzeszeniami banków spółdzielczych m.in. w zakresie promocji wspólnych produktów, czy ujednociania systemów informatycznych. Wydaje się jednak, że ostatnie zmiany w bankowości spółdzielczej mogą powodować, że oczekiwania te mogą nie zostać urzeczywistnione w najbliższych latach. Wprawdzie potrzebne będzie ponoszenie nakładów na stopniowe łączenie się dwóch zrzeszeń banków spółdzielczych, ale może to także oznaczać niechęć do rozwijania współpracy między zrzeszeniem BPS i SGB.

Umiarkowane tempo wzrostu odnotowano kolejny rok w pozycji „kasa i operacje z bankiem centralnym”. Wartość tych należności zwiększyła

się w minionym roku o 6,3%, a więc w tempie o wiele wolniejszym niż wzrost aktywów ogółem. Tę sytuację należy ocenić pozytywnie, choć warto pamiętać, że w 2009 r. praktycznie zahamowano wzrost tej pozycji. Relatywnie niewielkie znaczenie omawianej pozycji w aktywach ogółem należy ocenić pozytywnie, gdyż ta kategoria aktywów jest niedochodowa lub o niskiej dochodowości. Był to też duży sukces w sytuacji, gdyż wielu klientów banków spółdzielczych jest nadal przyzwyczajonych do stosowania gotówki w realizacji swoich płatności.

Oceniając wyniki bankowości spółdzielczej warto przypomnieć, że w bankowości komercyjnej udział tej pozycji był w ostatnich latach wyższy. Było to przede wszystkim wynikiem utrzymywania się braku zaufania na rynku międzybankowym i w konsekwencji realizowania przez banki licznych operacji lokacyjnych „za pośrednictwem” banku centralnego i zabezpieczania swojej sytuacji płynnościowej przez utrzymywanie wyższych środków finansowych na rachunku w NBP. Banki spółdzielcze będąc w dużo lepszej sytuacji pod względem zarządzania płynnością i funkcjonując w zrzeszeniach mogły w inny sposób zarządzać swoimi wolnymi płynnymi środkami finansowymi. Udział banków spółdzielczych w aktywach zaliczanych do kategorii kasa i operacje z bankiem centralnym w całości sektora bankowego wynosił 2,1%, a w całym sektorze bankowym 4,3%.

Jak wskazano już wcześniej, zdecydowanie największą pozycję w aktywach banków spółdzielczych stanowiły należności od podmiotów niefinansowych. Wśród należności banków od tego sektora zdecydowaną przewagę miały zawsze należności od gospodarstw domowych. Ta dominacja wynikała z faktu, że dla celów sprawozdawczych Narodowego Banku Polskiego, w tej kategorii mieszczą się także należności od rolników indywidualnych oraz należności od przedsiębiorców indywidualnych, rozumianych jako firmy zatrudniające nie więcej niż 9 osób.

Należności od tak szeroko rozumianej kategorii gospodarstw domowych stanowiły na koniec 2010 r. 41,1% aktywów sektora bankowego i 74,5% wszystkich należności od sektora niefinansowego. W trakcie minionego roku wartość należności od gospodarstw domowych wzrosła o 6,4% i w efekcie ich udział w aktywach ogółem zmniejszył się aż o 3 pkt. proc. Stopniowy spadek relacji należności od gospodarstw domowych do aktywów odnotowuje się w bankowości spółdzielczej już od kilku lat (z wyjątkiem 2009 r.), co może wskazywać na istnienie poważnych ograniczeń wzrostu akcji kredytowej, ale także na coraz bardziej zrównoważoną strukturę należności banków spółdzielczych.

Dane za 2010 r. pokazały, że po jednym roku przerwy tempo wzrostu należności dla gospodarstw domowych było znowu wyższe w całym sektorze bankowym niż w bankach spółdzielczych. Było to efektem ponownie

większej otwartości banków komercyjnych na rozwój akcji kredytowej dla gospodarstw domowych, zwłaszcza w zakresie kredytów mieszkaniowych. Brak dostatecznego postępu w unifikacji produktów bankowości spółdzielczej powodował, że pozycja konkurencyjna banków spółdzielczych była w niektórych obszarach słaba i de facto banki te rezygnowały z konkurencyjności na dużym rynku kredytów dla klientów indywidualnych.

Można też odnotować, że udział kredytów złotych w portfelu banków spółdzielczych był zdecydowanie większy niż w bankach komercyjnych, więc gdyby pominąć wpływ zmiany kursu walut obcych na wielkość i dynamikę należności banków od gospodarstw domowych, to okazałoby się, że faktyczna różnica w dynamice należności osiągniętej przez różne segmenty bankowości w Polsce była mniejsza.

Warto też odnotować nasilającą się konkurencję między bankami spółdzielczymi o klienta. Wprawdzie nowe placówki powstawały najczęściej w miejscach, gdzie nie funkcjonował jeszcze oddział innego banku spółdzielczego, ale coraz wyraźniej odczuwana była ekspansja niektórych banków spółdzielczych na dotychczasowy obszar konkurencyjnego działania innego banku spółdzielczego. Tego zjawiska nie można jednak oceniać negatywnie, gdyż rosnąca konkurencja ze strony banków komercyjnych wymuszała zmiany w bankowości spółdzielczej i tworzyła potrzebę dostosowywania się banków spółdzielczych do działania w trudniejszym otoczeniu. Coraz wyraźniejsze też stają się podziały w ramach samego sektora banków spółdzielczych. Jeden z nich dotyczy innego podejścia do biznesu dużych banków, zainteresowanych silną ekspansją i mniejszych banków, przywiązanych mocniej do tradycji działania w określonej społeczności lokalnej.

Należności od podmiotów gospodarczych były wyraźnie mniejszą pozycją w aktywach od sektora niefinansowego banków spółdzielczych. W 2010 r. stanowiły one 13,6% aktywów banków spółdzielczych i 24,6% wszystkich należności od sektora niefinansowego. Warto odnotować, że tempo wzrostu należności od tej kategorii klientów było czwarty rok z rzędu wyższe niż w przypadku należności od gospodarstw domowych banków. W 2010 r. tempo wzrostu tej pozycji wyniosło 18,5% i było ono niewiele niższe niż w latach 2007-2009. Dynamika należności od podmiotów gospodarczych w bankach spółdzielczych była też kolejny rok zdecydowanie wyższa niż dynamika należności banków od tych klientów w całym sektorze bankowym.

W bankach szczególną uwagę zwraca się na jakość należności od podmiotów niefinansowych. W minionym roku, podobnie jak w 2009 r., dla tej kategorii podmiotów dynamika kredytów ogółem była niższa od dynamiki kredytów zagrożonych. Podobna sytuacja miała miejsce w ostatnich latach także w całym sektorze bankowym. Jednak w bankowości spółdzielczej różnica w tempie

wzrostu należności zagrożonych (32,1%) i należności brutto od sektora niefinansowego (9,6%) była wyraźnie wyższa niż w całym sektorze bankowym. Taka sytuacja wydawała się być rzeczą nieuniknioną. Szybki wzrost należności od sektora niefinansowego w ostatnich latach musiał w dłuższej perspektywie wpłynąć na wartość nominalną należności zagrożonych. Zaskakuje jednak skala wzrostu tych należności w ostatnich dwóch latach, wcześniej była ona zdecydowanie niższa. Dla porównania warto przypomnieć, że w 2008 r. należności zagrożone zwiększyły się o 7,3%. Trzeba też pamiętać, że dynamika kredytów zagrożonych w bankach spółdzielczych była w poprzednich latach niższa niż w bankowości komercyjnej. W tym zakresie ubiegły rok przyniósł też zasadniczą zmianę – tempo wzrostu należności zagrożonych w bankach spółdzielczych było wyższe niż w bankach komercyjnych. Wydaje się, że częściowa zmiana profilu klienta banku spółdzielczego wpłynęła na wysoką dynamikę kredytów zagrożonych.

*Porównanie dynamiki należności ogółem i należności zagrożonych  
(sektor niefinansowy) w latach 2002-2010 r.*

Rok	Dynamika (w %)	
	Kredytów ogółem	Kredytów zagrożonych
2002	110,2	127,1
2003	117,2	114,6
2004	110,7	85,7
2005	110,7	98,7
2006	122,8	97,8
2007	122,7	98,0
2008	115,2	106,1
2009	112,4	134,1
2010	109,6	132,1

Źródło: dane NBP

Wyższa dynamika należności zagrożonych niż dynamika należności brutto ogółem musiała spowodować obniżenie się jakości należności bankowych. Na koniec 2010 r. udział należności z utratą wartości w należnościach ogółem od podmiotów niefinansowych wyniósł 5,2%. Na koniec roku poprzedniego wskaźnik ten ukształtował się na poziomie 4,3%. Jakość należności kredytowych pozostawała na relatywnie dobrym poziomie, choć znacznie gorszym niż w latach wcześniejszych. Potwierdziły się wcześniejsze obawy, że pogorszenie jakości należności od podmiotów niefinansowych może nastąpić w bankowości spółdzielczej nieco później niż w bankach komercyjnych i dodatkowo można obawiać się, że proces ten nie został

jeszcze zakończony. Warto jednak przypomnieć, że jakość należności w bankach spółdzielczych jest nadal lepsza niż w bankach komercyjnych, choć ta różnica zmniejszyła się w ostatnim roku. Z racji specyfiki większości kredytów banków spółdzielczych (udzielanych dobrze znanym klientom zamieszkałym w społecznościach lokalnych, większej dywersyfikacji portfela kredytowego i niewielkiego znaczenia dużych zaangażowań) lepsza jakość należności w tych bankach powinna zostać utrzymana także w przyszłości. Banki spółdzielcze w ostatnich latach coraz powszechniej korzystały też z bazy danych Biura Informacji Kredytowej, co także powinno mieć wpływ na jakość aktywów.

Nominalnie należności z utratą wartości od podmiotów niefinansowych w bankowości spółdzielczej osiągnęły na koniec ubiegłego roku wartość 2 068,3 mln zł (rok wcześniej – 1 566 mln zł). Na skutek zmiany metodologii sprawozdawczości bankowej do NBP nie sposób tych danych odnieść mechanicznie do analogicznych wielkości z lat wcześniejszych.

*Udział należności z utratą wartości w należnościach ogółem  
od sektora niefinansowego w latach 2009-2010*

	<b>2009</b>	<b>2010</b>
Należności z utratą wartości	4,33%	5,22%

*Źródło: dane NBP*

W bankach spółdzielczych największą pozycję stanowiły należności od gospodarstw domowych, stąd też analizę jakości należności od sektora niefinansowego należy rozpocząć od analizy jakości kredytów udzielonych gospodarstwom domowym. Należności od gospodarstw domowych brutto wzrosły w minionym roku o 6,5% a jednocześnie nastąpił wyraźnie silniejszy wzrost wartości należności z utratą wartości od tych klientów (o 27,8%). W efekcie nastąpiło silne pogorszenie jakości należności od gospodarstw domowych w bankach spółdzielczych. Należności z utratą wartości od tej kategorii klientów stanowiły na koniec 2010 r. 4% należności od gospodarstw domowych (rok wcześniej było to 3,3%).

Skala pogorszenia się jakości należności od gospodarstw domowych w bankach spółdzielczych była w minionym roku nadal jeszcze mniejsza niż w przypadku całego sektora bankowego. Zarówno dynamika należności z utratą wartości była w minionym roku niższa (27,8% wobec 36,7%), jak i jakość portfela pozostała na wyraźnie wyższym poziomie. Udział należności z utratą wartości był nadal wyraźnie mniejszy niż w całym sektorze bankowym (4% wobec 7,2%), choć rozmiary różnicy między obu częściami sektora bankowego są obecnie pod tym względem mniejsze niż w latach wcześniejszych. Pogorszenie jakości tych aktywów w bankach spółdzielczych wyniosło 0,7 pkt. proc, natomiast w całym sektorze pogorszenie nastąpiło o 1,2 pkt. proc.

W całym sektorze bankowym to pogorszenie jakości zostało spowodowane przede wszystkim ogromną dynamiką należności ogółem od gospodarstw domowych w ostatnich latach. Dążenie do coraz lepszych wyników sprzedaży kredytów musiało zaowocować poszukiwaniem coraz mniej wiarygodnych klientów. W bankach spółdzielczych ta dynamika sprzedaży była zdecydowanie mniejsza i bardziej zrównoważona, a więc i negatywne efekty wzrostu portfela powinny być wyraźnie mniejsze. Tak było w rzeczywistości, ale skala pogorszenia jakości należności w bankowości spółdzielczej powinna być mniejsza.

Wysoki wzrost wartości nominalnej należności z utratą wartości w bankach spółdzielczych nastąpił w 2010 r. zarówno w zakresie kredytów mieszkaniowych, jak i kredytów konsumpcyjnych.

*Udział należności z utratą wartości  
w poszczególnych rodzajach należności ogółem od gospodarstw domowych  
w latach 2009-2010 i ich dynamika w 2010 r.*

<b>Należności od gospodarstw domowych</b>	<b>2009</b>	<b>2010</b>	<b>Dynamika 2009=100%</b>
Mieszkaniowe	1,70%	2,28%	155,0
Konsumpcyjne	5,34%	5,84%	120,3

Źródło: NBP

Należności od podmiotów gospodarczych stanowiły w bankach spółdzielczych tradycyjnie zdecydowanie mniejszą pozycję niż należności od gospodarstw domowych. W 2010 r. należności od tej kategorii klientów wyniosły brutto 9 751,4 mln zł i były o 18,7% wyższe niż rok wcześniej.

Wzrost należności z utratą wartości banków spółdzielczych od podmiotów gospodarczych wyniósł aż 37,6%. Tak wysoki wzrost wartości należności musiał spowodować wyraźne zwiększenie udziału kredytów zagrożonych mimo relatywnie wysokiej dynamiki należności ogółem banków spółdzielczych od podmiotów gospodarczych. Na koniec ubiegłego roku udział należności z utratą wartości w bankach spółdzielczych w należnościach ogółem od podmiotów gospodarczych wyniósł 9,2% (rok wcześniej 7,9%). W warunkach, istniejącej od kilku lat, bardzo wysokiej dynamiki należności od podmiotów gospodarczych ich jakość musiała ulegać stopniowemu pogorszeniu.

Warto odnotować, że tempo wzrostu należności z utratą wartości od podmiotów gospodarczych było w minionym roku nieporównanie wyższe w bankowości spółdzielczej niż w całym sektorze bankowym (odpowiednio 37,6% wobec 5,5%). Mogło to być wynikiem stopniowego stabilizowania się sytuacji w bankowości komercyjnej, ale także braku rozwoju akcji kredytowej dla przedsiębiorstw w bankach komercyjnych w ostatnich latach. Banki

spółdzielcze rozwijając akcję kredytową dla przedsiębiorstw w okresie gorszej koniunktury płaciły za to wysoką cenę szybkiego w postaci pogorszenia się jakości należności. Jakość należności od przedsiębiorstw pozostawała nadal jednak lepsza w bankowości spółdzielczej (9,2%) niż w całym sektorze bankowym (12,3%).

*Udział należności z utratą wartości w należnościach ogółem  
od różnych kategorii podmiotów gospodarczych w latach 2009-2010  
i ich dynamika w 2010 r.*

Należności od podmiotów gospodarczych	2009	2010	Dynamika 2009=100%
Duże przedsiębiorstwa	9,92%	10,13%	112,8
MSP	7,88%	9,17%	138,4

Źródło: NBP

### **Pasywa**

W pasywach banków spółdzielczych największą pozycję stanowiły zobowiązania wobec sektora niefinansowego. Na koniec 2010 r. wynosiły one 54 013,4 mln zł, co odpowiadało 76,7% pasywów tych banków. Znaczenie tej pozycji w minionym roku uległo zwiększeniu (o 1,8 pkt. proc.), podobnie zresztą jak było to rok wcześniej. Rola zobowiązań od sektora niefinansowego była nadal nieporównywalnie wyższa w bankach spółdzielczych niż w całym sektorze bankowym (54,3%) i różnica ta, po roku przerwy, ponownie zwiększyła się. Banki komercyjne wyraźnie, w większym stopniu korzystały ze środków finansowych pochodzących również z innych źródeł, ale w ostatnim roku silnie dążyły do poprawy relacji z deponentami z sektora niefinansowego i wzrostu znaczenia tych zobowiązań w swoich pasywach.

Tempo wzrostu zobowiązań banków spółdzielczych wobec sektora niefinansowego było w 2010 r. wysokie i wyniosło 17,8%. Było ono wyższe niż w poprzednim roku, przez co zahamowano trend coraz wolniejszej dynamiki tych zobowiązań w kolejnych latach. Po dwóch latach przerwy nastąpił powrót do sytuacji, w której dynamika zobowiązań od podmiotów niefinansowych była zdecydowanie niższa w przypadku całego sektora bankowego (109,2%) niż w bankowości spółdzielczej. Dane te potwierdzają tezę, że po okresie wysokiej mobilizacji środków przez banki komercyjne w formie znacznego wzrostu depozytów, powrócono do stanu względnej nadpłynności sektora bankowego i banki komercyjne nie walczyły w minionym roku tak intensywnie o depozyty bankowe przedsiębiorstw i osób prywatnych, zwłaszcza poprzez oferowanie wyższego oprocentowania. Inną sprawą jest, że struktura aktywów zbiorczego bilansu banków spółdzielczych pokazała, że

bankom spółdzielczym nie zależało na dużej mobilizacji środków w formie depozytów - posiadane środki wystarczały do prowadzenia działalności i nie było potrzeby dodatkowego zasilenia ich dla celów poprawy sytuacji płynnościowej. Banki spółdzielcze tradycyjnie w większym stopniu polegały w swojej działalności na depozytach klientów i nie musiały zmieniać swojej strategii działania po wybuchu zaburzeń na rynkach finansowych na świecie.

*Pasywa banków spółdzielczych - struktura i dynamika w 2010 r.*

		2009	Struktura	2010	Struktura	Dynamika
		mln zł	%	mln zł	%	2009=100%
1	Zobowiązania wobec sektora finansowego	1 042,3	1,7	1 764,6	2,5	169,3
2	Zobowiązania wobec sektora niefinansowego	45 681,1	74,0	53 823,3	76,4	117,8
	- depozyty podmiotów gospodarczych	4 390,3	7,1	5 301,8	7,5	120,8
	- depozyty gospodarstw domowych	39 834,9	64,5	46 882,0	66,5	117,7
	- depozyty od instytucji działających na rzecz gospodarstw domowych	1 455,9	2,4	1 639,5	2,4	112,6
3	Zobowiązania wobec sektora budżetowego	6 372,9	10,3	6 124,7	8,7	96,1
4	Zobowiązania podporządkowane	293,1	0,5	418,5	0,6	142,8
5	Rezerwa na ryzyko ogólne	142,0	0,2	167,4	0,2	117,9
6	Przychody zastrzeżone	338,0	0,5	386,8	0,5	114,4
7	Kapitały	6 599,7	10,7	7 321,8	10,4	110,9
	Wynik roku bieżącego	689,8	1,1	751,4	1,1	108,9
8	Pozostałe pasywa	1 246,2	2,1	447,1	0,7	35,9
9	<b>Suma pasywów</b>	<b>61 715,3</b>	<b>100,0</b>	<b>70 454,2</b>	<b>100,0</b>	<b>114,2</b>

Źródło: dane NBP

Wśród zobowiązań wobec sektora niefinansowego zdecydowanie największą pozycję, tradycyjnie już, stanowiły depozyty od gospodarstw domowych. Na koniec 2010 r. te zobowiązania stanowiły 66,5% pasywów banków spółdzielczych i 87,1% zobowiązań od sektora niefinansowego. Udział zobowiązań gospodarstw domowych w zobowiązaniach od sektora niefinansowego zmniejszył się w trakcie minionego roku o 0,1 pkt. proc. (rok wcześniej zmniejszył się o 0,2 pkt. proc.). Zmiana w ostatnim roku nastąpiła na skutek minimalnie niższego tempa wzrostu zobowiązań od gospodarstw domowych (17,7%) niż tempa wzrostu wszystkich zobowiązań banków spółdzielczych od sektora niefinansowego (17,8%).

Warto jednak zaznaczyć, że 2010 rok oznaczał powrót do sytuacji, w której banki spółdzielcze osiągały wyższą dynamikę wzrostu depozytów

gospodarstw domowych niż bankowość komercyjna. O ile w 2009 r. obserwowano największe nasilenie „wojny o depozyty” między bankami, objawiające się wyraźnie szybszym tempem wzrostu depozytów tych klientów w bankach komercyjnych, o tyle w następnym roku nastąpił powrót do sytuacji obserwowanej w latach wcześniejszych – szybszego tempa wzrostu depozytów gospodarstw domowych w bankach spółdzielczych (17,7% wobec 8,5% w bankach komercyjnych).

Jeszcze na koniec 2004 r. depozyty gospodarstw domowych złożone w bankach spółdzielczych stanowiły 9,1% wszystkich depozytów bankowych przyjętych od tej kategorii klientów. Później, stopniowo udział banków spółdzielczych rósł osiągając na koniec 2007 r. poziom 12,2%. Od 2008 r. udział banków spółdzielczych w depozytach gospodarstw domowych zmniejszał się osiągając poziom 10,3% na koniec 2009 r. W 2010 r. udział ten ponownie wzrósł do 11,1%.

Gdyby porównać wielkość depozytów gospodarstw domowych ulokowanych w bankach spółdzielczych z wartością depozytów zgromadzonych przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, to okazałoby się, że w ostatnim roku zdecydowanie szybciej zwiększały się depozyty w SKOK-ach. Jeszcze na koniec 2006 r. depozyty w SKOK-ach odpowiadały 19,5% wartości depozytów gospodarstw domowych ulokowanych w bankach spółdzielczych. W 2008 r. ten wskaźnik wyniósł już 23,3%, a rok później i w 2010 r. - 26,9%. W ujęciu nominalnym kwota przyrostu depozytów gospodarstw domowych w bankach spółdzielczych była w 2010 r. kilkakrotnie większa niż przyrost depozytów w SKOK-ach.

W bankach spółdzielczych zdecydowanie mniejsze znaczenie miały zobowiązania wobec podmiotów gospodarczych niż gospodarstw domowych. Na koniec 2010 r. zaledwie 9,9% zobowiązań wobec sektora niefinansowego stanowiły zobowiązania wobec podmiotów gospodarczych. Udział tego rodzaju zobowiązań w bankach spółdzielczych zwiększył się w minionym roku, podobnie jak miało to miejsce w 2009 r. W ciągu ostatniego roku ten wzrost znaczenia wyniósł 0,3 pkt. proc. Mimo pogorszenia kondycji wielu przedsiębiorstw nastąpił wzrost ich depozytów. Warto zaznaczyć, że w tym segmencie klientów, tempo wzrostu zobowiązań banków spółdzielczych było w ostatnim roku (podobnie zresztą jak w latach 2008-2009) wyraźnie, prawie trzykrotnie, wyższe niż w całym sektorze bankowym.

Drugą pod względem wielkości pozycję zobowiązań banków spółdzielczych zajmowały zobowiązania od sektora budżetowego. Jeszcze w 2008 r. tempo wzrostu tej pozycji pasywów banków spółdzielczych było najważniejsze spośród głównych kategorii pasywów (32,9%), ale w następnych latach wzrost wartości praktycznie już nie następował, a w 2010 r. nastąpił nawet nominalny

spadek wartości tych zobowiązań (o 3,9%). Spadek wartości depozytów sektora budżetowego musiał spowodować zmniejszenie się udziału tej pozycji w aktywach bankowości spółdzielczej (z 10,3% do 8,7%). Gorsza kondycja jednostek samorządu terytorialnego i rosnąca konkurencja na tym rynku ze strony banków komercyjnych spowodowały, że bankom spółdzielczym nie udało się zwiększyć wartości przyjętych depozytów od tych jednostek. Warto podkreślić, że dynamika zobowiązań od sektora budżetowego była w bankach spółdzielczych mniejsza od dynamiki odnotowanej w minionym roku w bankowości komercyjnej (wzrost o 2,8%). Trzeba jednak dodać, że w przypadku banków komercyjnych najwyższa dynamika zobowiązań dotyczyła zobowiązań od instytucji rządowych szczebla centralnego. Banki spółdzielcze nie partycypowały w zagospodarowaniu wolnych środków finansowych posiadanych przez te instytucje w formie pozyskania lokat bankowych. Jednocześnie warto wskazać, że w bankach komercyjnych depozyty od instytucji samorządowych zmniejszyły się w 2010 r. o 4%, a więc w tempie bardziej zbliżonym do zmian stanu w bankowości spółdzielczej. W sumie więc wyniki można uznać za bardzo zbliżone – zresztą już drugi rok z rzędu. To też oznacza, że teza o większej skuteczności banków spółdzielczych w pozyskiwaniu depozytów od jednostek samorządu terytorialnego przestaje być aktualna.

Trzecią pozycję pod względem wielkości wśród zobowiązań banków spółdzielczych stanowiły w minionym roku zobowiązania wobec sektora finansowego. Zobowiązania te cechowały się w ostatnim roku wysoką dynamiką, najwyższą spośród wszystkich podstawowych pozycji pasywów sektora banków spółdzielczych (wzrost o blisko 70%).

W minionym roku dynamicznie rosły także zobowiązania podporządkowane banków spółdzielczych. W okresie dwunastu miesięcy 2010 r. wzrosły one o 42,6%. Wiązać to można z emisją obligacji przez kilkanaście banków spółdzielczych, które po zmianie prawa bankowego zyskały możliwość emisji takich papierów wartościowych.

Znacznie bardziej stabilny był wzrost kwoty rezerwy na ryzyko ogólne w bankowości spółdzielczej (o 17,9%) oraz przychodów zastrzeżonych. Pogorszenie się jakości aktywów bankowych musiało wpłynąć na wzrost ostatniej z tych pozycji. Natomiast tempo wzrostu rezerwy na ryzyka ogólne jest stabilne w ostatnich latach i było pochodną lepszych wyników finansowych banków i rozwoju akcji kredytowej.

Odrębnie należy spojrzeć na kapitały własne banków spółdzielczych, ujmowane obecnie łącznie z wynikiem finansowym ostatniego roku. Stanowiły one 10,4% pasywów banków na koniec 2010 r. a w minionym roku ich udział w pasywach zmniejszył się o 0,3 pkt. proc. W ostatnim roku odnotowano wzrost kapitałów banków spółdzielczych o 10,9%. Największy

wzrost dotyczył kapitałów zapasowych. Pozycja ta zwiększyła się o 641,9 mln zł (o 13,7%). Świadczy to o przekazaniu przez banki spółdzielcze niemal całego zysku za 2009 r., który wyniósł 690 mln zł, na zasilenie kapitałów zapasowych. Decyzje o takim wykorzystaniu zysku z poprzedniego roku wynikały z zachęt nadzoru bankowego, a przede wszystkim z dążenia do podwyższenia funduszy własnych, które umożliwiłyby rozwój działalności kredytowej banków w najbliższej przyszłości. Tylko niewielka część zysku została przeznaczona na wypłaty dla udziałowców.

W bankowości spółdzielczej wypracowany zysk jest podstawowym źródłem wzrostu funduszy własnych. Dla mniejszych banków spółdzielczych zmienność kursu walutowego w ostatnich latach powodowała, że banki musiały zwiększać fundusze własne, gdyż poważniejsza deprecjacja polskiej waluty mogłaby powodować, że fundusze własne niektórych banków mogłyby być poniżej progu 1 000 000 euro. Warto przypomnieć, że na początku 2009 r. ok. 130 banków miało ponownie kapitały poniżej tej wartości. Później sytuacja uległa poprawie, ale banki spółdzielcze muszą być przygotowane na zmiany kursu walutowego i ich negatywny wpływ na wypełnienie wymogu posiadania minimalnych funduszy własnych.

Znacznie mniejszą dynamiką wzrostu cechowały się oczywiście kapitały podstawowe (wzrost o 3,2%) oraz kapitały rezerwowe (zmniejszenie o 42%). Silnie wzrosły fundusze ryzyka ogólnego i kapitały z aktualizacji wyceny.

Fundusze własne bankowości spółdzielczej w 2010 r. osiągnęły wartość 6 970,4 mln zł, a ich wzrost w ujęciu kwotowym wyniósł w minionym roku 887,8 mln zł, tj. 14,6%. Warto podkreślić, że w sektorze banków spółdzielczych istniała silna dominacja funduszy podstawowych. Stanowiły one aż 94,5% funduszy własnych.

W wyniku szybkiego wzrostu funduszy własnych, ale także relatywnie wysokiej, choć wolniejszej, dynamiki aktywów i wzrostu wymogów kapitałowych w bankowości spółdzielczej, współczynnik wypłacalności tego sektora banków uległ niewielkiemu podwyższeniu w ciągu 2010 r. Na koniec 2009 r. wyniósł on 13,4%, natomiast w następnym roku 13,6%. Ten wskaźnik był też nieco niższy niż w całym sektorze bankowym. Trzeba jednak pamiętać, że w bankowości spółdzielczej istniało większe zróżnicowanie banków pod względem wysokości współczynnika wypłacalności. Istniały bowiem banki, które osiągały współczynnik wypłacalności powyżej 25% tylko z powodu konieczności spełnienia normy minimalnego kapitału własnego w wysokości 1 000 000 euro. Inne natomiast banki spółdzielcze miały współczynnik na poziomie niewiele wyższym od minimalnego poziomu 8% i brakowało im funduszy własnych na szerszy rozwój działalności.

Wśród pasywów na uwagę zasługuje także wzrost wyniku finansowego roku bieżącego. Przyczyny tej zmiany zostały przedstawione poniżej.

## II. Wynik finansowy banków spółdzielczych

Wynik finansowy brutto banków spółdzielczych w 2010 r. wyniósł 964,5 mln zł i był zdecydowanie wyższy niż w roku poprzednim (871,3 mln zł). Tempo wzrostu wyniku finansowego brutto (o 10,7%) w tej części sektora było niższe niż skala zmiany poziomu zysku wypracowanego w całej bankowości w Polsce w minionym roku (o ponad 40%).

### Zagregowany rachunek wyników banków spółdzielczych w 2010 r.

		2009	2010	Dynamika
		mln zł	mln zł	2009 = 100%
1.	Przychody z tytułu odsetek, z tego:	3 870,6	4 313,8	111,4
2.	Koszty odsetkowe, z tego:	1 460,0	1 603,3	109,8
3.	Wynik z tytułu odsetek	2 410,7	2 710,5	112,4
4.	Wynik z tytułu prowizji	948,7	990,5	104,4
5.	Przychody z tytułu dywidend	20,1	18,5	92,1
6.	Pozostałe	29,1	27,0	92,8
7.	Wynik działalności bankowej	3 408,6	3 746,5	109,9
8.	Wynik z pozostałej działalności operacyjnej	69,9	50,7	72,5
9.	Koszty działania banku, z tego:	2 304,8	2 435,5	105,7
	<i>Koszty działania banku, koszty pracownicze</i>	<i>1 661,2</i>	<i>1 748,0</i>	<i>105,2</i>
	<i>Koszty ogólnego zarządu</i>	<i>643,6</i>	<i>687,5</i>	<i>106,8</i>
10.	Amortyzacja	182,6	190,3	104,2
11.	Rezerwy	13,7	42,3	308,8
12.	Odpisy aktualizujące z tytułu utraty wartości aktywów finansowych	87,3	144,2	165,1
13.	Odpisy aktualizujące z tytułu utraty wartości aktywów niefinansowych	3,2	0,1	0,1
14.	Wynik z tytułu IBNR/ wynik tytułu rezerwy na ryzyko ogólne	-15,8	-22,5	143,1
15.	Wynik z działalności operacyjnej	871,1	962,3	110,5
16.	Wynik na operacjach nadzwyczajnych	0,2	0,1	28,8
17.	Wynik z aktywów trwałych do zbycia	0,0	2,1	X
18.	Zysk brutto z działalności kontynuowanej	871,3	964,5	110,7
19.	Obciążenia wyniku finansowego	181,5	213,1	117,4
20.	<b>Zysk/strata netto</b>	<b>689,8</b>	<b>751,4</b>	<b>108,9</b>

Źródło: NBP

Po stronie dochodowej główną przyczyną wzrostu wyniku finansowego sektora banków spółdzielczych w 2010 r. był relatywnie wysoki wzrost dochodów odsetkowych. W minionym roku dochody odsetkowe zwiększyły się o 11,4% do poziomu 2 710,5 mln zł. Ten wzrost osiągnięto w okresie braku zmian wysokości stóp procentowych w NBP, zatem został wypracowany w następstwie silnego wzrostu wartości należności banków spółdzielczych od sektora finansowego i budżetowego oraz nieco wolniejszego wzrostu należności od sektora niefinansowego. Trzeba też pamiętać, że w niektórych segmentach współpracy z klientami niefinansowymi nie można było wypracować wzrostu dochodów, gdyż poziom stóp procentowych kredytów bankowych był ściśle powiązany z poziomem stóp procentowych polskiego banku centralnego. Po stronie kosztów odsetkowych banki spółdzielcze osiągnęły mniejszą dynamikę wyniku niż w zakresie przychodów. Warto podkreślić, że ta niższa dynamika kosztów została osiągnięta w warunkach bardzo dynamicznego wzrostu wartości zobowiązań od sektora niefinansowego, będącego podstawowym czynnikiem kosztów odsetkowych w bankach spółdzielczych. Zmniejszenie natężenia „wojny o depozyty” w sektorze bankowym, przejawiające się m.in. w mniej agresywnej rywalizacji o depozyty za pomocą wysokości stóp procentowych zaowocowało w bankowości spółdzielczej lepszymi wynikami z tytułu odsetek.

Spośród wszystkich czynników składowych wyniku z działalności bankowej dochody odsetkowe nie tylko były podstawową pozycją dochodową (72,4% całości, tj. o blisko 1,7 pkt. proc. więcej niż rok wcześniej), ale też pozycja ta cechowała się w minionym roku najwyższą dynamiką. Przychody z opłat i prowizji banków spółdzielczych, będące drugim pod względem ważności źródłem dochodów banków spółdzielczych, także zwiększyły się w 2010 r., ale ich dynamika była nieporównywalnie niższa niż w przypadku dochodów odsetkowych. To oznacza, że w minionym roku rentowność banków spółdzielczych była w jeszcze większym stopniu uzależniona od dochodów odsetkowych. Ewentualny powrót do silniejszej rywalizacji na rynku przy wykorzystaniu poziomu stóp procentowych mogłby zatem bardzo silnie przełożyć się na spadek rentowności banków spółdzielczych.

Wzrost dochodów odsetkowych o ponad 12,4% przy szybszym wzroście wielkości aktywów banków spółdzielczych (o 14,2%) nie spowodował obniżenia się poziomu marży odsetkowej na skutek nierównomiernego tempa wzrostu aktywów bankowości spółdzielczej w ostatnich dwóch latach. W minionym roku marża odsetkowa była o 0,02 pkt. proc. wyższa niż rok wcześniej. Minimalny choćby wzrost marży jest pozytywnym zjawiskiem w tym sektorze, zwłaszcza po kilku latach nieustannego jego obniżania się. Poziom marży odsetkowej jest niezwykle ważny dla banków spółdzielczych, gdyż to dochody odsetkowe stanowią podstawowe źródło dochodów tego segmentu bankowości w Polsce. Uzyskany w 2010 r. poziom marży (4,1%)

był oczywiście nadal znacznie wyższy niż marża zrealizowana w tym samym roku w całym sektorze bankowym (2,8%). Warto odnotować, że skala wzrostu marży w bankach spółdzielczych była też zdecydowanie niższa niż w całym sektorze bankowym (o 0,3 pkt. proc.).

W zakresie dochodów z opłat i prowizji, na uwagę zasługuje fakt, że tempo wzrostu tych dochodów było wolniejsze niż tempo wzrostu sumy bilansowej banków spółdzielczych. Oczywiście trzeba zaznaczyć, że wielkość aktywów nie jest w tym przypadku jedyną miarą odniesienia efektywności działania banków, gdyż wiele dochodów z prowizji i opłat jest realizowanych w transakcjach pośredniczących, nieujmowanych w bilansach banków. Niemniej jednak nie można tego porównania bagatelizować.

Tempo wzrostu dochodów z opłat i prowizji było w 2010 r. wyraźnie niższe (o 4,4%) od wzrostu uzyskanego przez bankowość spółdzielczą w trzech poprzednich latach (wzrost odpowiednio o 7,8%, 9% i 8,3%). Warto wskazać, że do wzrostu dochodów z tego źródła w 2010 r. przyczynił się nie tylko wzrost przychodów z opłat i prowizji, ale także spadek kosztów banków tego typu. Gdyby nie nastąpił spadek kosztów opłat i prowizji płaconych przez banki spółdzielcze, wówczas dynamika przychodów byłaby jeszcze niższa. Wynik ostatniego roku pokazuje zatem poważne ograniczenia, jakie napotykały i będą napotykać banki spółdzielcze w zakresie dalszego zwiększania swoich dochodów prowizyjnych. Z pewnością również rosnąca konkurencja na rynku usług finansowych powodowała, że te ograniczenia wzrostu dochodów stawały się coraz silniejsze.

Udział wyniku z prowizji w łącznym wyniku z odsetek i z prowizji w bankach spółdzielczych malał od 2006 r. Wówczas znaczenie prowizji wynosiło jeszcze 29,2%, w 2008 r. osiągnęło poziom 24,2%. Rok 2009 przyniósł odwrócenie tendencji, ale w 2010 r. ponownie udział dochodów z prowizji zmniejszył się, wyniósł on 26,8%.

Udział pozostałych źródeł dochodów w całości wyniku z działalności bankowej był już zdecydowanie mniejszy. W tych pozycjach odnotowano także zmniejszenie wysokości nominalnej dochodów uzyskanych w 2010 r. w stosunku do wyników wypracowanych rok wcześniej.

W 2010 roku w bankach spółdzielczych dalszemu obniżeniu uległ wskaźnik dochodów pozaodsetkowych do aktywów. W 2006 r. wyniósł on jeszcze 2,05%, w 2009 r. 1,69%, a w ostatnim roku ukształtował się na poziomie 1,57%. Wskaźnik dochodów pozaodsetkowych w bankach spółdzielczych był też wyraźnie niższy niż w całym sektorze bankowym (2%), a skala różnicy w poziomie tego wskaźnika w bankowości spółdzielczej oraz w bankowości komercyjnej uległa niewielkiemu zwiększeniu w 2010 r. Niższy poziom dochodów pozaodsetkowych w bankowości spółdzielczej w stosunku do bankowości komercyjnej utrzymuje się od siedmiu lat.

Wynik na działalności bankowej banków spółdzielczych wyniósł w 2010 r. 3 746,5 mln zł i był o 9,9% wyższy niż rok wcześniej. W tym samym okresie w skali całego sektora bankowego odnotowano wzrost tej wielkości o 7%. To pokazuje, jak trudno przychodziło realizowanie przychodów przez banki spółdzielcze, ale trzeba też wyjaśnić, że banki komercyjne uzyskiwały znaczące przychody z takiej działalności pozaodsetkowej, której banki spółdzielcze nie prowadziły w ogóle lub tylko w bardzo ograniczonym zakresie.

Wyższy wynik finansowy brutto uzyskały banki spółdzielcze w 2010 r., nie tylko dzięki wzrostowi przychodów, ale także dzięki niższemu tempu wzrostu podstawowych rodzajów kosztów. Koszty działania banków zwiększyły się w minionym roku o 5,7%, przy czym nieco silniejszą dynamiką wzrostu cechowały się koszty ogólnego zarządu, a mniejszą koszty pracownicze. Koszty ogólnego zarządu były w dużo większym stopniu zależne od czynników zewnętrznych, takich jak wzrost kosztów mediów i cen usług dostarczanych przez dostawców. Łatwiej było kontrolować skalę wzrostu kosztów pracowniczych i w ten sposób efektywnie wpływać na ograniczenie tempa wzrostu kosztów działania banków. Już w 2009 r. bankom spółdzielczym udało się znacząco wyhamować tempo wzrostu kosztów osobowych i ten proces był kontynuowany w następnym roku.

Skala wzrostu kosztów amortyzacji w bankach spółdzielczych była w minionym roku najniższa spośród wszystkich kategorii kosztów bankowości spółdzielczej. Skala tych kosztów była pochodną wielkości inwestycji poniesionych w ostatnich latach. Banki spółdzielcze ponosiły znaczne nakłady inwestycyjne, związane zarówno z tworzeniem nowych placówek, nowoczesnymi kanałami dystrybucji usług, jak i na informatyzację działania. Tempo wzrostu kosztów amortyzacji było w 2010 r. podobne jak rok wcześniej (4,2% wobec 2,9%). Tempo wzrostu odpisów amortyzacyjnych było w ostatnich latach wolniejsze od tempa wzrostu bilansowej wartości środków trwałych banków spółdzielczych (wzrost w 2010 r. o 8,1%).

Relacja kosztów operacyjnych (koszty działania banku i amortyzacja) do aktywów uległa w bankach spółdzielczych poprawie na skutek stosunkowo szybkiego wzrostu wartości aktywów i ograniczania tempa wzrostu kosztów działania banków spółdzielczych. W 2009 r. relacja ta wynosiła 4,21%, a rok później obniżyła się do 3,97%. Rok 2010 był zatem kolejnym okresem wyraźnego obniżania się tej relacji. Wskaźnik ten kształtował się jednak nadal na poziomie znacznie wyższym niż w przypadku całego sektora bankowego (2,5%). Po części było to wynikiem specyfiki działania banków spółdzielczych (banków lokalnych działających na rzecz społeczności lokalnych), po części jednak świadczyło to o istniejących nadal możliwościach ograniczania kosztów działania banków spółdzielczych w przyszłości. Trzeba jednak odnotować, że skala zmiany sytuacji w 2010 r. była bardzo duża.

Wskaźnik efektywności kosztowej CIR uległ w ostatnim roku obniżeniu w bankowości spółdzielczej. Jeszcze w 2009 r. kształtował się na całkiem wysokim poziomie 73%, a rok później osiągnął poziom 70,1%. Aby jednak nie popadać w zbyt duży optymizm, warto przypomnieć, że w 2008 r. omawiany wskaźnik wyniósł zaledwie 66,4%. W całym sektorze bankowym, wskaźnik efektywności kosztowej tradycyjnie kształtował się na znacznie niższym poziomie. Różnica pomiędzy wysokością wskaźnika dla banków komercyjnych i spółdzielczych w dużym stopniu wynika ze specyfiki prowadzenia biznesu, ale nie ulega wątpliwości, że poziom wskaźnika CIR będzie dużym wyzwaniem dla bankowości spółdzielczej.

Na początku XXI w. na wielkości wyniku finansowego brutto ważyła w dużym stopniu kwota odpisów netto na rezerwy, następnie od 2004 r. nie miały one już tak istotnego znaczenia, gdyż skala odpisów netto była relatywnie niewielka. Jednak od 2008 r. wzrost wartości odpisów aktualizujących znów miał znaczący wpływ na wielkość zysków polskiej bankowości. Pogorszenie się jakości należności musiało spowodować wzrost salda odpisów z tytułu należności z utratą wartości. W 2010 r. przyrost wartości takich odpisów był w bankowości spółdzielczej najwyższy od wielu lat. Wyniósł on aż 65%. Nawet w kryzysowym roku 2008 czy 2009 r. tempo wzrostu było wyraźnie niższe (wzrost w 2008 r. o 48% i spadek w 2009 r. o 10%). Saldo utworzonych i rozwiązanych odpisów aktualizujących z tytułu utraty wartości aktywów finansowych wyniosło 142,5 mln zł, gdy rok wcześniej było to 87,3 mln zł. Te liczby pokazują, jak wysoką cenę płaciły banki spółdzielcze za utrzymanie akcji kredytowej na wysokim poziomie także w okresie spowolnienia gospodarczego w kraju. Być może silny wzrost salda rezerw był też wynikiem zmniejszenia się wartości tego salda w roku poprzednim. Część banków w okresie gorszych wyników finansowych (w 2009 r.) mogła podejmować działania zmierzające do ograniczania salda tworzonych odpisów na aktywa finansowe.

Wzrost kwoty odpisów z tytułu utraty wartości aktywów finansowych znalazł swoje odzwierciedlenie w pogorszeniu się ich relacji w ujęciu netto do aktywów banków spółdzielczych (z 0,20% w 2009 r., do 0,32% w roku następnym). Wskaźnik ten w ostatnich dwóch latach był bardzo wysoki w całym sektorze bankowym, osiągając w 2010 r. wartość trzykrotnie wyższą niż w bankowości spółdzielczej.

Banki spółdzielcze zwiększyły w minionym roku także kwotę utworzonych rezerw (ponad trzykrotny wzrost wartości) oraz rezerw na ryzyko ogólne (wzrost o 43,1%). Wzrost wartości rezerw na ryzyko ogólne był wyższy niż wzrost akcji kredytowej banków. Tak wysoka dynamika mogła zatem być wynikiem mniejszych kwot rezerw utworzonych w poprzednim roku, gdy wyniki wielu banków spółdzielczych były słabsze.

W konsekwencji powyższych zmian, w 2010 r. poprawił się wskaźnik kosztów całkowitych (koszty operacyjne i odpisy na rezerwy) do aktywów banków spółdzielczych. W 2009 r. relacja ta wynosiła 4,41%, podczas gdy rok później ukształtowała się ona na poziomie 4,29%. Obniżenie wskaźnika nastąpiło przecież na skutek poprawy sytuacji w zakresie kosztów działania banków i pogorszenia się sytuacji w obszarze tworzonych odpisów i rezerw. Dla porównania w całym sektorze bankowym wskaźnik ten wyniósł 3,5% w 2010 r. i zmniejszył się o 0,3 pkt. proc. W bankach spółdzielczych na wysokość tego wskaźnika zdecydowanie silniej ciążyła wielkość kosztów działania banków.

Obciążenie podatkowe wyniku finansowego banków spółdzielczych zwiększyło się w 2010 r. nieproporcjonalnie do skali wzrostu wyniku finansowego brutto. W związku z powyższym efektywna stopa opodatkowania dochodów banków spółdzielczych wyniosła w minionym roku 22% i była wyraźnie wyższa niż stopa obciążenia zysku brutto w 2009 r. (20,5%). Efektywna stopa opodatkowania była przy tym wyraźnie wyższa niż w całym sektorze bankowym (19,5%) oraz wyższa niż nominalna stawka podatku dochodowego. Banki spółdzielcze muszą zatem dążyć do optymalizacji zarządzania rozliczeniem podatkowym. Wydaje się, że w dużym stopniu do wzrostu efektywnego obciążenia wyniku finansowego podatkiem dochodowym przyczynił się wzrost utworzonych odpisów aktualizujących, które nie mogły być zaliczone w całości do kosztu uzyskania przychodu na skutek obowiązywania restrykcyjnych zapisów ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

W minionym roku wynik finansowy netto banków spółdzielczych osiągnął wartość 751, 4 mln zł (rok wcześniej – 689 mln zł), natomiast dynamika zysku netto wyniosła 108,9%. Wzrost zysku netto w bankowości spółdzielczej odnotowano w okresie, w którym poprawa sytuacji nastąpiła w całym sektorze bankowym. Poprawa wyniku może oczywiście cieszyć, ale należy pamiętać, że jeszcze w 2008 r. zysk netto bankowości spółdzielczej przekroczył 900 mln zł i został on wówczas zrealizowany przy znacznie niższych aktywach. To pokazuje, że skutki zwiększonej konkurencji na rynku były nadal silnie odczuwalne dla banków spółdzielczych i dynamika wyniku finansowego była w ostatnim roku niższa niż dynamika aktywów tego sektora. Może więc zdarzyć się tak, że wyniki sektora banków spółdzielczych będą już trwale niższe, gdyż sytuacja na rynku usług finansowych uległa zmianie i bankowość spółdzielcza nie będzie już mogła korzystać ze swoistej renty, którą miała jeszcze kilka lat temu.

Wolniejszy wzrost zysku netto przy bardziej dynamicznym wzroście aktywów banków spółdzielczych musiał spowodować pogorszenie wskaźników efektywności działania. Wskaźnik zwrotu netto z aktywów

(ROA) ukształtował się w 2010 r. na poziomie 1,14%, choć rok wcześniej wyniósł on jeszcze 1,17%. Rentowność aktywów w bankach spółdzielczych była trzeci rok z rzędu wyższa niż w całym sektorze bankowym (w 2010 r. - 1,05%). Pogorszenie wskaźnika ROA obrazuje niższy zwrot z aktywów, w warunkach rosnącej konkurencji na rynku usług bankowych oraz przy nadal nienajlepszej koniunkturze gospodarczej w kraju.

Wskaźnik zwrotu z kapitału (ROE) uległ natomiast niewielkiej poprawie w minionym roku - z 12,0% w 2009 r. do 12,2% w następnym roku. Ten wzrost jest jednak bardzo mały, gdy porówna się go z poziomem tego wskaźnika w 2008 r. (17,4%). Po krótkim okresie wyższej rentowności kapitału w bankach spółdzielczych niż w bankach komercyjnych, w minionym roku nastąpił powrót do sytuacji z lat poprzednich - wyższej rentowności kapitału w bankach komercyjnych. Jakkolwiek dla banków spółdzielczych nadrzędny jest cel działania - realizowanie potrzeb społeczności lokalnych, niemniej wypracowanie zysków jest współcześnie uznane za równie ważne ze względu na obowiązujące wymogi kapitałowe oraz potrzebę ponoszenia nakładów inwestycyjnych w celu sprostania konkurencji ze strony banków komercyjnych. Wzrost wyniku ROE zasługuje na docenienie tym bardziej, że niektóre banki spółdzielcze miały wysoki współczynnik wypłacalności na skutek konieczności osiągnięcia minimalnego poziomu kapitału i w efekcie trudniej było całemu sektorowi osiągnąć wysoki poziom efektywności kapitałowej.

*Wybrane współczynniki operacyjne banków spółdzielczych  
w latach 2009-2010*

Wyszczególnienie	2009	2010
Dochody odsetkowe/aktywa (b:a)	4,08%	4,10%
Dochody pozaodsetkowe/aktywa (c:a)	1,69%	1,57%
Koszty działania banku/aktywa (d:a)	4,21%	3,97%
Odpisy na rezerwy netto/aktywa (e:a)	0,20%	0,32%
Koszty całkowite/aktywa (f:a)	4,41%	4,29%
Zwrot z aktywów (ROA) netto	1,17%	1,14%
Zwrot z kapitału (ROE) netto	12,0%	12,2%

Uwagi:

a/ Średnie aktywa

b/ Dochody odsetkowe = przychody odsetkowe (w tym z operacji z papierami wartościowymi) pomniejszone o koszty odsetkowe

c/ Dochody pozaodsetkowe = przychody pozaodsetkowe (m.in. prowizje, opłaty, różnice kursowe, wynik biur maklerskich) pomniejszone o koszty pozaodsetkowe

d/ Koszty działania banku = koszty wynagrodzeń, amortyzacja, pozostałe koszty ogólne

e/ Odpisy na rezerwy netto = odpisy na rezerwy pomniejszone o przychody z rozwiązania

f/ Koszty całkowite = koszty działania banku + odpisy na rezerwy netto + koszty nadzwyczajne

Reasumując należy podkreślić, że w trudnych warunkach działania w minionym roku banki spółdzielcze poradziły sobie całkiem dobrze, ale ich aktywność była obciążona wysokimi kosztami. Poprawiły się dochody odsetkowe, natomiast wzrosło saldo tworzonych rezerw celowych na należności zagrożone. W efekcie wyniki osiągnięte w 2010 r. nie dały jednoznacznego obrazu sytuacji. Niektóre wskaźniki efektywności pogorszyły się, natomiast inne uległy poprawie. W warunkach, w jakich przyszło działać bankom w Polsce w ostatnim roku, nie można z pewnością tych wyników oceniać negatywnie.

Sukcesem sektora spółdzielczego był także szybszy wzrost aktywów w okresie pogorszenia się koniunktury makroekonomicznej. W bankowości komercyjnej skala tempa wzrostu aktywów była wyraźnie niższa. Sektor banków spółdzielczych nieraz już udowodnił w najnowszej historii, że umie działać w trudnym otoczeniu ekonomicznym. W konsekwencji udział banków spółdzielczych w sektorze bankowym wzrósł, ale jednocześnie sektor banków spółdzielczych rozwijał się wolniej niż spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe.

Rok 2010 był okresem stopniowego stabilizowania się sytuacji po największym w ostatnich latach kryzysie finansowym na świecie. Trudno było jeszcze mówić o normalizacji sytuacji, gdyż świat cały czas funkcjonował w warunkach dużej niepewności, pojawiały się nowe konsekwencje ostatniego kryzysu, takie jak kłopoty kolejnych banków na świecie, a poważne perturbacje w kolejnych krajach wymuszały udzielenie silnego wsparcia finansowego z zewnątrz. Trwały też prace nad wypracowaniem pakietu nowych rozwiązań regulacyjnych, które mają wzmocnić bezpieczeństwo ekonomiczne działania poszczególnych banków, całych systemów bankowych oraz bezpieczeństwo klientów bankowych.

Ostatni kryzys w sektorze finansowym na świecie przełożył się na rozmiary załamania w gospodarce realnej. W licznych krajach Unii Europejskiej, mniejszych i większych, biedniejszych i bogatszych, odnotowano spadek produktu krajowego brutto w 2009 r. i niewielkie tempo wzrostu w następnym roku. W ostatnim okresie nastąpiło wyraźne zróżnicowanie tempa wzrostu gospodarczego państw UE. Z jednej strony mamy Niemcy, Polskę i kilka innych krajów jak Szwecja, które odnotowały wyższe tempo wzrostu ekonomicznego. Z drugiej strony wiele krajów, zwłaszcza peryferyjnych, które nadal borykają się z bardzo poważnymi problemami gospodarczymi.

W Polsce miniony rok był okresem stosunkowo stabilnego rozwoju gospodarczego. Wzrost produktu krajowego brutto nabierał

przyspieszenia w kolejnych kwartałach, ale jego dynamika nie była oszłamiająca i nadal daleka od oczekiwań społecznych. Poprawiły się wyniki przedsiębiorstw, nastąpiła niewielka poprawa na rynku pracy. Przedsiębiorstwa nadal podchodziły bardzo sceptycznie do zaciągania nowych zobowiązań w bankach, raczej wolały spłacać istniejące. W zakresie gospodarstw domowych sytuacja wydała się być odmienna – to klienci byli nadal zainteresowani zaciąganiem zobowiązań, ale banki podchodziły z większą ostrożnością do udzielania nowych kredytów konsumpcyjnych.

Na tle tych doświadczeń zagranicznych, z dużą satysfakcją można mówić o polskim sektorze bankowym. Polskie banki w wyniku kryzysu na rynkach finansowych nie poniosły znaczących strat zarówno finansowych, jak i w zakresie reputacji. Było to wynikiem przemyślanej strategii działania banków oraz odrobiny szczęścia, które jest przydatne przy wykonywaniu niemal wszelkich działań. Odporność polskiego systemu wynikała przede wszystkim z przyjęcia stosunkowo konserwatywnego podejścia do prowadzenia biznesu bankowego. Większość banków koncentrowała się bowiem na tradycyjnej bankowości, czyli na prowadzeniu operacji depozytowo-kredytowych. Relatywnie niewiele banków było znacząco zaangażowanych na rynku instrumentów bardziej nowoczesnych i jednocześnie bardziej ryzykownych. Znaczna część banków finansowała swoją działalność z własnej bazy depozytowej, część banków posiadała natomiast odpowiednie aktywa, które mogły stanowić akceptowane zabezpieczenie dla ich transakcji na rynku pieniężnym.

Kolejny rok działania potwierdził dobre oceny sektora bankowego z roku poprzedniego, a poprawa wyników wydaje się wskazywać, że najgorsze jest już za sektorem bankowym. Nie oznacza to oczywiście, że polski sektor bankowy był spokojną wyspą. Powiązania kapitałowe i organizacyjne naszych banków z bankami zagranicznymi oraz rosnąca w ostatnich latach globalizacja gospodarki musiały zaowocować istotnymi konsekwencjami także na arenie krajowej. Trzeba jednak w tym miejscu podkreślić, że nie doprowadziły one do powstania i rozprzestrzeniania się kryzysu finansowego.

Jest również rzeczą naturalną, że doświadczenie uzyskane w trakcie ostatniego okresu zaburzeń wzmacnia odporność banków na przyszłość, choć oczywiście każdy kolejny kryzys w świecie finansów różni się od wcześniejszych. Dla wielu banków to doświadczenie stanowiło również przypomnienie, jak ważna jest rola odpowiedniego zarządzania ryzykiem w procesie zarządzania bankiem i świadomość ta musi także pozostać na przyszłość. Nie ulega też wątpliwości, że kryzys raz jeszcze pokazał, że w warunkach zaburzeń finansowych, banki w Polsce muszą posiadać odpowiednie rezerwy, gdyż muszą one przede wszystkim polegać na własnej odporności na sytuacje nadzwyczajne.

Złożona sytuacja ekonomiczna w minionym roku determinuje funkcjonowanie sektora finansowego w 2011 r. Tempo wzrostu produktu krajowego brutto ma wynieść niewiele powyżej 4 proc., co w obecnych warunkach może być uznane za całkiem dobry wynik. Wydaje się natomiast, że trudno liczyć na bardziej dynamiczny wzrost ekonomiczny, choć polska gospodarka nie raz wykazała dużą witalność i elastyczność. Osiągnięcie wyższego tempa rozwoju gospodarczego wymagałoby jednak podniesienia konkurencyjności polskiej gospodarki. Do tego niezbędne jest podjęcie licznych działań w ramach polityki gospodarczej państwa. W warunkach silnych ograniczeń budżetowych, a zwłaszcza zbliżających się wyborów parlamentarnych, nie można spodziewać się istnienia dostatecznej woli do podejmowania znaczących, niekiedy niepopularnych, reform. Ostatnie lata pokazały też, że rządy wolą koncentrować się na bieżącym zarządzaniu polityką ekonomiczną, a nie na wyznaczaniu sobie ambitnych reform gospodarczych i społecznych. Doświadczenia rządu AWS wydają się ciążyć polskiej klasie politycznej zbyt silnie, aby zaryzykować wypracowanie bardziej reformatorskiego podejścia w polityce ekonomicznej. Propozycje zmian w OFE wydają się tylko potwierdzać tą tezę.

Rząd musi też, w o wiele większym stopniu, być skoncentrowany na działaniach związanych z naprawą finansów publicznych, zwłaszcza po doświadczeniach niektórych krajów europejskich. Przed wyborami parlamentarnymi na jesieni 2011 r. trudno liczyć na promowanie szerokich kroków ograniczających wydatki państwa. Jednak po wyborach, niezależnie od tego, jaki rząd zostanie wyłoniony, stanie on przed koniecznością wprowadzenia niepopularnych rozwiązań dyscyplinujących budżet. Bardziej restrykcyjna polityka gospodarcza będzie powodować konieczność przygotowania się banków do prowadzenia biznesu w warunkach umiarkowanego tempa wzrostu gospodarczego. Jeśli umiarkowanie pozytywne prognozy ekspertów potwierdzą się w praktyce, to stopniowa poprawa sytuacji makroekonomicznej powinna przełożyć się na lepsze warunki dla prowadzenia aktywniejszej polityki kredytowej przez banki.

W scenariusz koncentrowania uwagi przez rząd na kwestii finansów publicznych doskonale wpisały się zmiany, jakie nastąpiły w systemie poręczeń i gwarancji funkcjonującym w ramach BGK. Doraźne cele fiskalne spowodowały, że stary system przestał funkcjonować, zaś nowy nie został prawidłowo osadzony w realiach gospodarczych istniejących w Polsce w realiach regulacyjnych nałożonych przez Unię Europejską. W efekcie system przestał być wydolny i efektywny, po analizie skutków przychodzi nam budować, po raz kolejny od podstaw, publiczny system gwarancji i poręczeń kredytowych. To odracza termin jego wdrożenia w życie i potencjalne pozytywne skutki dla rozwoju gospodarczego, zwłaszcza w okresie spowolnienia tempa wzrostu.

Jeśli doda się do tego niewykorzystany potencjał możliwej współpracy z Korporacją Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych S.A., to obrazuje to jeszcze silniej bardzo asertywne podejście instytucji państwowych mających prowadzić działalność wspierającą rozwój polskiej gospodarki.

Pewien potencjał dalszego rozwoju akcji kredytowej banków tkwi natomiast w szerszej współpracy banków z funduszami poręczeniowymi. Banki, które z nimi współpracują wydają się być nią generalnie usatysfakcjonowane. Ważne jest, że obie strony dostrzegają korzyści, choć oczywiście - z punktu widzenia banków - rozmiary tego współdziałania nie są znaczące. W najbliższej przyszłości można spodziewać się rozwoju współpracy, aczkolwiek zależeć to będzie od możliwości zwiększenia środków pieniężnych, jakimi dysponują fundusze poręczeniowe

Do wzrostu zainteresowania inwestycjami i kredytem bankowym może zachęcać natomiast dopływ kapitału do Polski z tytułu środków pomocowych UE. Ostatnie lata pokazały, że Polska coraz lepiej radzi sobie z wykorzystaniem szans płynących z dopływu dodatkowych kapitałów z tego źródła. Pełne wykorzystanie środków w ramach starego programu na lata 2004-2006, pojawienie się nowych kierunków wykorzystania funduszy i programów w ramach nowej perspektywy oraz lepsze przygotowanie administracji publicznej w zakresie określania warunków korzystania z pomocy stanowią generalnie dobrą prognozę na przyszłość i na jeszcze większe wykorzystanie kreatywności polskich przedsiębiorstw.

W ramach wykorzystywania środków pomocowych UE nastąpiło wspomniane już wcześniej zwiększenie rozmiarów inwestycji publicznych – aczkolwiek z pewnością jeszcze nie w pełnych rozmiarach, zaplanowanych przez organy administracji państwowej czy lokalnej. Nadal istnieją pewne opóźnienia w tym zakresie, ale skala rozpoczętych i przygotowanych inwestycji musi być zauważona. To właśnie inwestycje ze środków publicznych stały się jednym z motorów szybszego tempa rozwoju gospodarczego naszego kraju w ostatnim roku. Zbliżający się termin organizacji w Polsce mistrzostw Europy w piłce nożnej, z pewnością przyczyni się do utrzymania wysokiego tempa przynajmniej części inwestycji. Te znacznie zwiększone inwestycje publiczne będą jednak miały także negatywne konsekwencje finansowe – spowodują bowiem wzrost zadłużenia publicznego państwa i jednostek samorządu terytorialnego. Wkład własny w ramach inwestycji realizowanych z wykorzystaniem środków pomocowych UE będzie pochodzić, w dużej części, z pożyczek i kredytów bankowych. Stanowi to szansę dla rozwoju działalności polskich banków, ale trzeba też starannie przyglądać się, czy nasze finanse publiczne - wzorem niektórych krajów UE - nie staną się nadmiernie obciążone przyszłymi kosztami realizowanych dziś inwestycji i utrzymywania związanej z nimi infrastruktury. Dobrze byłoby także, żeby

inwestycje finansowane ze środków unijnych były w coraz większym stopniu skierowane na przedsięwzięcia pro wzrostowe.

Zapowiadane przez Ministra Finansów niektóre zmiany w zakresie dopuszczalnego zadłużania się jednostek samorządu terytorialnego i obsługi finansowej jednostek finansów publicznych mogą też wskazywać, że w najbliższych latach pojawią się poważne trudności w rozwoju tego rodzaju biznesu w bankach.

Brak zaufania do polskich finansów publicznych może także przekładać się na mniejsze zainteresowanie zagranicznych inwestorów nabywaniem polskich obligacji skarbowych i ceny oferowane za te papiery. Na początku roku, duża ilość wolnych kapitałów na świecie oraz dobre oceny polskiej gospodarki sprzyjały utrzymywaniu się dużego popytu tych inwestorów na polskie skarbowe papiery dłużne. W warunkach niskiego poziomu stabilności rynków finansowych trudno jest oceniać, jak długo utrzyma się duże zainteresowanie polskimi papierami, szczególnie w warunkach wysokiego zapotrzebowania polskiego państwa na refinansowanie zadłużenia.

Z punktu widzenia działalności banków duże znaczenie będzie mieć kształtowanie się poziomu inflacji w najbliższym okresie. W ostatnich dwóch latach, mimo utrzymywania się relatywnie wolnego tempa rozwoju gospodarczego i ograniczania konsumpcji przez znaczną część obywateli, inflacja utrzymywała się w Polsce na relatywnie wysokim poziomie, niewiele niższym niż w okresie wysokiego tempa rozwoju gospodarczego oraz na poziomie znacznie wyższym od poziomu notowanego w krajach strefy euro. W części, wyższa inflacja została spowodowana zmianami kursu złotego. Dynamiczny rozwój sytuacji w Afryce Północnej i niejasne perspektywy rozwoju sytuacji w całym świecie arabskim, olbrzymia katastrofa naturalna w Japonii, mogą wywindować ceny nośników energii do bardzo wysokiego poziomu. Jeśli doda się do tego wzrost cen żywności po nieurodzaju w 2010 r., skala inflacji może być znacznie wyższa niż dotychczas.

Pojawienie się wyższego tempa wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych będzie stanowić wyzwanie dla polityki monetarnej, szczególnie w warunkach, gdy stopy procentowe w Polsce są już dziś znacznie wyższe niż np. w strefie euro. Już na początku 2011 r. podniesiono raz stopy procentowe w NBP, dalsze podwyżki mogą okazać się nieuniknione, choć inflacja pchana jest w górę głównie przez elementy kosztowe, a nie popytowe. Nie ulega jednak wątpliwości, że ewentualny wzrost stóp procentowych w banku centralnym będzie mieć istotny wpływ na możliwości zwiększenia akcji kredytowej oraz na zainteresowanie klientów zaciąganiem zobowiązań w bankach, w tym zobowiązań w walutach obcych.

W Europie problem wyższej inflacji również staje się coraz bardziej nabrałymi. Inflacja kształtuje się powyżej dopuszczalnego celu inflacyjnego EBC. Można zatem spodziewać się serii podwyżek stóp procentowych, choć trudno przewidzieć jak dużej. Wpłyną one na koszt pieniądza i ceny refinansowania za granicą zarówno swojej działalności przez polskie banki, jak i zadłużenia finansów publicznych.

Dużą niewiadomą bieżącego roku będzie też kształtowanie się kursu walutowego złotego względem najważniejszych walut światowych, szczególnie wobec euro i dolara amerykańskiego. W stabilnych warunkach makroekonomicznych można byłoby oczekiwać dalszego umacniania się polskiej waluty. Kurs złotego będzie w dużym stopniu wypadkową kształtowania się kursu między euro i dolarem. Niestety, kierunków zmian nie sposób przewidzieć. Z jednej strony, przykłady z przeszłości pokazują, że problemy kolejnych krajów strefy euro przekładają się na osłabienie zaufania do euro, z drugiej strony zakończenie w maju 2011 r. programu wsparcia gospodarki amerykańskiej przez bank centralny rodzi pytania o kontynuację tego projektu w następnym roku i o wpływ jego zakończenia na kształtowanie się kursu dolara. W przypadku złotego wiele zależeć będzie jednak od zaufania inwestorów zagranicznych i ich zainteresowania inwestycjami w Polsce. Duże zapotrzebowanie wielu krajów, w tym Polski, na kapitał pożyczkowy, może powodować, że w praktyce skłonność inwestorów do zakupu polskich papierów wartościowych może być mniejsza od oczekiwanej przez rząd i w warunkach istnienia silnej potrzeby plasowania polskich obligacji na rynkach zagranicznych może to wpływać na okresowe pogorszenie kursu walutowego złotego. Prawdopodobne umocnienie się polskiej waluty może stanowić także zachętę do zaciągania zobowiązań finansowych w walutach obcych, chociaż ostatnie doświadczenia mogą pokazywać, że materializacja ryzyka walutowego w postaci wyższych rat spłaty kredytu może mieć poważne konsekwencje dla kredytobiorców. Jednak w związku z pojawiającymi się teraz obawami dotyczącymi wzrostu stóp procentowych ryzyko walutowe może nabierać innego znaczenia.

Miniony rok przyniósł też z pewnością kolejne odsunięcie terminu polskiej akcesji do strefy euro. Trudności z finansami publicznymi, relatywnie wysoka inflacja, a także inne czynniki powodują, że Polska nie przyjmie raczej waluty euro przed 2016 r. Niestety, obecna sytuacja ekonomiczna w Polsce nie pozwala na przewidywanie w miarę precyzyjnej daty wymiany waluty w Polsce. Być może zresztą kryzys finansowy na świecie oraz spowolnienie gospodarcze w Polsce spowodują, że niezmiernie trudnym zadaniem będzie spełnienie przez nasz kraj wszystkich warunków konwergencji nominalnej i datę wstąpienia do strefy euro trzeba będzie odsunąć z tego powodu w przyszłość. Niezwykle ważnym doświadczeniem w kontekście dochodzenia

i członkostwa Polski w strefie euro jest możliwość obserwowania skutków procesu zmiany waluty, na przykładzie zarówno nowych członków strefy euro (Słowacja), jak i starszych, cechujących się niższym poziomem rozwoju gospodarczego (Grecja, Hiszpania i Portugalia). Każdy rok przynosi nowe doświadczenia w zakresie funkcjonowania strefy euro, które muszą być wykorzystywane przez polskich polityków. Dla banków w Polsce najważniejsze jest poznanie, ze znacznym wyprzedzeniem, prawdopodobnej daty naszego członkostwa w Unii Gospodarczo-Walutowej, ponieważ na bankach będzie spoczywał duży ciężar przygotowań do zmiany waluty w Polsce i jej skutków dla biznesu bankowego.

Kryzys finansowy na świecie spowodował także zmianę podejścia opinii publicznej, polityków i regulatorów do sektora bankowego. Znaczący udział banków w wywołaniu kryzysu finansowego spowodował pogorszenie oceny tego sektora. Niezależnie jednak od subiektywnych ocen i chęci niektórych polityków zbiccia politycznego kapitału na nałożeniu na banki dodatkowych obciążeń, ostatni kryzys uwidoczniał ograniczoną skuteczność obowiązujących norm ostrożnościowych w zapobieganiu zjawiskom kryzysowym w banku i w sektorze bankowym. Z tego m.in. powodu pojawiło się wiele propozycji zaostreżenia wymogów ostrożnościowych względem banków, w celu podniesienia poziomu bezpieczeństwa ich działania i stabilności rynków finansowych. Przedstawiane obecnie propozycje dotyczą relatywnie szerokiego spectrum oddziaływania na działalność banków. Wśród najczęściej podnoszonych postulatów wymienia się obecnie przede wszystkim wzmocnienie kapitałowe banków poprzez wypracowanie norm tzw. Bazylei III, nałożenie ilościowych norm płynnościowych, wprowadzenie dodatkowych obciążeń podatkowych na banki, budowa systemu ratowania banków, zasadnicza korekta w zasadach działania systemów gwarantowania depozytów. Dziś nie znany jest jeszcze ostateczny kształt nowych regulacji oraz termin ich wprowadzenia w życie, nie ulega jednak wątpliwości, że zmiany uwarunkowań regulacyjnych prowadzenia biznesu bankowego będą zasadnicze. W szczególności banki będą musiały posiadać znacznie wyższe kapitały własne, jeśli będą chciały utrzymać dotychczasowy zakres prowadzonej przez siebie działalności bankowej. To przełoży się też na uzyskiwane przez banki wskaźniki efektywności, w tym zwłaszcza na obniżenie się wielkości zwrotu z kapitału. Prawdopodobnie niemożliwy będzie powrót do sytuacji, gdy znaczącą część funduszy banków stanowią fundusze podporządkowane. Dla banków, zadaniem i zarazem wyzwaniem, będzie z pewnością stopniowe przygotowywanie się do wyższych wymagań regulacyjnych poprzez zwiększanie kapitałów własnych. Wydaje się jednak, że polskie banki już dziś są dobrze wyposażone w kapitały własne i nie powinny, jako sektor, mieć problemów ze sprostaniem nowym wymogom kapitałowym.

Wiele zależeć będzie jednak od rozmiarów dodatkowych obciążeń fiskalnych i parafiskalnych na banki, które mogą skutecznie ograniczyć budowę bazy kapitałowej z głównego źródła, jakim są wypracowane zyski.

Z punktu widzenia przyszłości biznesu bankowego, ważne jest jednak, aby wnioski regulacyjne wysuwane po ostatnim kryzysie nie doprowadziły do przeregulowania systemu finansowego i działalności sektora bankowego w szczególności. Stopień restrykcyjności proponowanych rozwiązań nie może być zbyt wysoki a termin ich wprowadzenia w życie zbyt bliski. Duże znaczenie ma bowiem wdrażanie nowych norm w sytuacji, gdy nastąpi już wyraźna poprawa koniunktury gospodarczej i hamowanie rozwoju akcji kredytowej banków będzie o wiele bardziej zasadne.

Wypracowano i wdrożono nowe podejście w zakresie kształtu nadzoru nad bankami w skali Unii Europejskiej. Ważne jest, że obecna koncepcja utrzymała generalnie uprawnienia i odpowiedzialność nadzoru kraju goszczącego. Z punktu widzenia Polski jako kraju z przewagą kapitału zagranicznego w sektorze bankowym, to rozwiązanie jest korzystne i pozwala na utrzymanie znaczenia polskiego nadzoru finansowego nad rynkiem w naszym kraju. W interesie Polski leży ponoszenie wysiłków na rzecz wprowadzenia przez Unię Europejską stopniowych i rozsądnych przekształceń w systemie sprawowania nadzoru nad bankami międzynarodowymi tak, aby zostało zachowane bezpieczeństwo lokalnych rynków usług bankowych w poszczególnych krajach, a jednocześnie nastąpiła redukcja kosztów banków z tytułu istnienia wielości wymogów nadzorczych. Wydaje się, że ten cel został osiągnięty w ramach przyjętego rozwiązania, ale obecnie trzeba starannie analizować sposób działania i zakres faktycznych uprawnień nowych europejskich władz nadzorczych nad poszczególnymi segmentami rynku finansowego.

Niezależnie od wymienionych wyżej, nowych regulacji międzynarodowych polski sektor bankowy może spodziewać się także nowych rozwiązań prawnych uchwalonych na szczeblu krajowym, które będą mieć wpływ na sposób prowadzenia biznesu bankowego i na wyniki tej działalności. W najbliższym okresie uchwalona zostanie nowa ustawa o kredycie konsumenckim, która ponownie zmieni zasady udzielania kredytów osobom prywatnym i prawa konsumentów w tym zakresie. Banki muszą dostosować też zasady udzielania kredytów do nowych przepisów o hipotece. Zaczęły obowiązywać również zapisy rekomendacji T Komisji Nadzoru Finansowego, które wpłyną na ograniczenie akcji kredytowej prowadzonej przez banki na rzecz osób prywatnych. Wprowadzenie kolejnych zmian w rekomendacji S, dotyczącej kredytów hipotecznych, oraz zapowiedź przeglądu innych rekomendacji przez KNF również wpłynie na zmianę otoczenia działania banków i na konieczność ponownego dostosowania produktów bankowych do nowych wymogów.

Ta skomplikowana sytuacja powoduje, że bankom w Polsce przychodzi aktualnie działać w złożonych warunkach, ale warto podkreślić, że będą one z pewnością znacznie bardziej komfortowe dla banków niż miało to miejsce jeszcze dwanaście miesięcy temu. Banki muszą zrewidować strategię swojego działania. Z pewnością bowiem nie może być mowy o powrocie do sytuacji sprzed perturbacji na rynkach finansowych i kontynuowania realizacji starych strategii, gdyż doświadczenia międzynarodowe zweryfikowały negatywnie niektóre koncepcje. Więcej uwagi będzie teraz musiało być poświęcone kwestiom odpowiedniego kształtowania bilansu banków i zachowania zdrowych proporcji między poszczególnymi głównymi jego pozycjami. Celem nie powinno być dążenie do osiągnięcia maksymalnego zysku w ujęciu krótkoterminowym, szczególnie w sytuacji, gdy banki będą gromadzić większe kapitały własne i skala wypłat dywidend będzie mocno ograniczona. Wiele uwagi banki będą musiały poświęcić kwestiom kształtowania właściwych relacji z klientami i utrzymywania wysokiej jakości obsługi. Po okresie ostatnich lat doświadczeń we współpracy banków z różnymi grupami klientów, ten aspekt nabierze szczególnego znaczenia.

Tak jak banki doświadczyły skutków kryzysu, to samo dotyczyło klientów banków. Stąd istnieje potrzeba dostarczania klientom szerszego zakresu informacji o produktach bankowych, ryzyku z nimi związanym, a także większej przejrzystości ofert i umów. To oczywiście będzie wiązać się z wyższymi kosztami usług dla klientów, ale szersza wiedza powinna uchronić klientów przed wieloma nierozsądnymi decyzjami finansowymi. W tym też celu na wsparcie ze strony sektora bankowego zasługuje proces edukacji ekonomicznej i finansowej społeczeństwa – rzeczywistych i potencjalnych klientów sektora bankowego.

W zarysowanych wyżej, złożonych warunkach makroekonomicznych przyjdzie bankom prowadzić działalność gospodarczą w najbliższych latach. Zmiany w podejściu banków będą polegać prawdopodobnie na większej otwartości na wzrost akcji kredytowej. Lepsza sytuacja części klientów oraz dysponowanie przez banki znacznie większymi rozmiarami wolnych środków finansowych będzie sprzyjać udzielaniu nowych kredytów. Nie wydaje się zatem możliwe, aby banki zachowały tak restrykcyjne podejście w najbliższych latach, jak miało to miejsce w 2009 r. Od 2007 r. już ponad połowę aktywów banków stanowiły należności od sektora niefinansowego, a dochody odsetkowe z tego źródła były wielokrotnie wyższe niż odsetki uzyskane przez banki z papierów wartościowych. Zwiększenie akcji kredytowej jest w tych warunkach czynnikiem niezbędnym do rozwoju banków i podnoszenia ich konkurencyjności na rynku finansowym. Obniżenie się ryzyka kredytowego oraz zwiększona dostępność do środków finansowych spowoduje, że większość banków będzie chętna do udzielania kredytów i poszukiwania obszarów, w których dostrzegą największe szanse osiągnięcia sukcesu.

Wiele banków będzie kontynuować aktywną działalność na rynku kredytów hipotecznych. Nadal bardzo dobra jakość tych należności, niewielkie konsekwencje, zarówno dla banków, jak i dla ich klientów, z tytułu silnego obniżenia kursu złotego względem walut obcych będą stanowić zachętę do rozwoju akcji kredytowej w tym obszarze. Wiele banków już obniżyło marże na kredyty hipoteczne. Także relatywnie niewielkie nasycenie rynku tymi kredytami i duże zapotrzebowanie obywateli na własny dom lub mieszkanie będą tworzyć przestrzeń dla zwiększania akcji kredytowej.

Innym obszarem tradycyjnie dużego zainteresowania banków będzie prowadzenie działalności kredytowej w zakresie kredytów detalicznych. Dla wielu osób prywatnych, nawet wysoki poziom rynkowych stóp procentowych w minionym roku nie stanowił silnej przeszkody dla zwiększania poziomu zadłużenia w instytucjach bankowych. Banki też są zainteresowane rozwojem takiej działalności, gdyż kredyty detaliczne od dawna cechują się wysoką dochodowością. Jednak banki coraz silniej zdają sobie sprawę z poziomu ryzyka wynikającego z szybkiego rozwoju tej działalności. To właśnie w tym obszarze banki musiały w ostatnim roku zwiększyć wyraźnie poziom odpisów z tytułu częściowej utraty wartości portfela kredytowego. Banki muszą też pamiętać o istniejących coraz silniejszych ograniczeniach rozwoju tego rodzaju działalności. Przede wszystkim poziom zadłużenia polskich klientów z tego tytułu jest już relatywnie wysoki, w porównaniu do rozmiarów zamożności naszego społeczeństwa. Jest on obecnie porównywalny z krajami znacznie wyżej rozwiniętymi.

Przy rozwoju tego biznesu należy też pamiętać o znacznej i stale rosnącej populacji obywateli, którzy już dziś mają poważne trudności z bieżącym regulowaniem swoich zobowiązań finansowych względem banków. Rozwój akcji kredytowej w zakresie kredytów konsumpcyjnych może prowadzić do szybkiego powiększania się tej grupy klientów i w konsekwencji do narastania istotnego problemu finansowego oraz społecznego. Jego konsekwencje mogą być również poważne dla samych banków.

Utrzymywanie się wyższego ryzyka kredytowego, w czasie wychodzenia z okresu spowolnienia gospodarczego, może też wpłynąć na zmianę podejścia banków do klienta. W miejsce strategii proproduktowej, polegającej na maksymalnie szybkiej i dużej sprzedaży swoich podstawowych produktów bankowych, większego znaczenia może nabierać podejście proklientowskie. Polegać ono będzie generalnie na rozszerzaniu zakresu produktów oferowanych swoim dotychczasowym klientom. Pozyskiwanie nowych klientów, nieznanych jeszcze bankowi, może być uznane za zbyt ryzykowne podejście w obecnej sytuacji makroekonomicznej i stąd lepszym rozwiązaniem może być skoncentrowanie uwagi na wykorzystaniu możliwości, jakie daje współpraca z dotychczas pozyskanymi i poznanymi klientami.

Rozwój akcji kredytowej będzie dla wielu banków koniecznością, jeśli będą one chciały poprawić swoje wyniki finansowe po niezbyt dobrych rezultatach osiągniętych w ostatnim roku. Wydaje się, że w trudnych warunkach działania na rynku finansowym, banki nie mają zbyt dużej szansy zwiększenia marży odsetkowej. Z drugiej strony po podwyżkach opłat i prowizji dokonanych w ostatnich latach, relatywnie małe jest prawdopodobieństwo akceptacji przez klientów kolejnych rewizji bankowych tabel opłat i prowizji. Zatem w warunkach małej szansy zwiększenia marży odsetkowej, jedyną możliwością wzrostu przychodów operacyjnych pozostaje zwiększenie wartości aktywów kredytowych generujących najwyższe wpływy odsetkowe dla banków.

W relacjach z klientami instytucjonalnymi można też oczekiwać utrzymania się zmniejszonego zainteresowania klientów banków zawieraniem transakcji na rynku instrumentów pochodnych. Doświadczenia z nieodległej przeszłości spowodowały, że wiele przedsiębiorstw podchodzi obecnie bardzo ostrożnie do zawierania nowych transakcji. Nawet podmioty, które powinny zabezpieczać się przed ponoszeniem nadmiernego ryzyka poprzez zawieranie transakcji na rynku instrumentów walutowych będą znacznie je ograniczać. Wyzwaniem dla banków będzie odzyskanie zaufania przedsiębiorców w tym obszarze i wykazanie celowości ponownego korzystania z niektórych instrumentów pochodnych. Z punktu widzenia banków rozważenia wymaga stworzenie międzybankowej bazy danych o transakcjach zawieranych na rynku instrumentów pochodnych. Brak ewidencji transakcji pochodnych w bilansach podmiotów gospodarczych powoduje, że wiele z nich może nie zostać ujawnionych przez kontrahentów i w efekcie taka sytuacja powoduje, że ryzyko transakcyjne banków będących stroną tych transakcji przekształca się w ryzyko kontrahenta. Większego znaczenia nabierze też kwestia współdziałania, gdy klienci nie są już wierni poszczególnym bankom, lecz krążą po rynku szukając najatrakcyjniejszych ofert i zawierając transakcje z wieloma instytucjami finansowymi. Nadzór bankowy rekomenduje bankom korzystanie z takiej bazy danych i to zalecenie należy potraktować bardzo poważnie w świetle doświadczeń z ostatnich lat i sposobu zarządzania tym ryzykiem przez banki.

W trudnych warunkach makroekonomicznych można spodziewać się także szybkiego dalszego wzrostu należności banków od instytucji samorządowych. Zmniejszenie dochodów bieżących na skutek gorszych warunków makroekonomicznych, także możliwe zmniejszenie dochodów gmin na skutek proponowanych zmian przepisów podatkowych oraz rozpoczęte i przygotowywane inwestycje własne, w tym realizowane z wykorzystaniem środków pomocowych UE, mogą zmusić wiele jednostek samorządu terytorialnego do zaciągania nowych zobowiązań w bankach. Duże zainteresowanie banków udzielaniem kredytów takim podmiotom może jednak powodować, że dochodowość tego rodzaju należności nie musi być wysoka.

Elementem stabilizowania się sytuacji na rynku finansowym powinna być stopniowa poprawa sytuacji na rynku międzybankowym. Z punktu widzenia stabilności banków i rynku finansowego nie istnieją dziś żadne zasadnicze przeszkody dla przywrócenia w tym obszarze sytuacji sprzed kryzysu. Powielanie wzorców z zagranicy oraz ewentualnie mniejsza nadwyżka płynnych środków finansowych w bankach mogą być przyczyną braku odbudowy tego rynku. To drugie zjawisko jest jednak mało prawdopodobne w warunkach lokowania przez banki olbrzymich środków finansowych w bony pieniężne NBP. Oczywiście przy porównaniu obu form lokowania środków, trzeba pamiętać o transformacji terminów, niemniej jednak sytuacja na tym rynku powinna ulegać stabilizacji. Ten proces będzie się jednak przedłużał, jeśli banki będą kontynuowały bardzo kosztowną rywalizację o depozyty klientów niefinansowych, a stawki oferowane tym klientom będą przewyższać wielkości stóp procentowych na rynku międzybankowym. Banków nie będzie zatem stać w tych złożonych warunkach na lokowanie pieniędzy na dłuższy termin na rynku międzybankowym, będą raczej poszukiwać inwestycji na innych obszarach rynku finansowego. W zakresie operacji na rynku międzybankowym obserwuje się współcześnie sytuację wzrostu znaczenia operacji zabezpieczonych kosztem operacji niezabezpieczonych. Wydaje się, że mimo stopniowego stabilizowania się sytuacji na rynku, ten trend może zostać utrzymany.

Po stronie pasywnej bilansów banków będzie można w najbliższym czasie obserwować nieco mniejszą rywalizację o depozyty klientów niefinansowych.

Wprawdzie niektóre banki powracają do rywalizacji o depozyty klientów poprzez ponowne podnoszenie wysokości oferowanego oprocentowania, jednak lepsza generalnie sytuacja płynnościowa i większe bezpieczeństwo działania będą działać na niekorzyść rozpoczynania nowej, agresywnej rywalizacji o depozyty klientów. Nie ulega jednak wątpliwości, że wdrożenie rekomendacji w zakresie przenoszenia rachunku bankowego może być wykorzystywane przez część banków jako element strategii marketingowej w celu pozyskania nowych klientów.

Wprawdzie w 2010 r. płynność sektora bankowego uległa znacznej poprawie, ale doświadczenia ostatniego kryzysu pokazały raz jeszcze, że silne znaczenie depozytów klientów w pasywach banku pozwala na zmniejszenie ryzyka zarażenia się kryzysem na rynku finansowym. Banki mając świadomość, że szansą na zwiększenie rentowności jest rozwój akcji kredytowej, będą w pewnym momencie dążyć do rozszerzenia swojej bazy depozytowej. Wpłynie to z pewnością na wyższy koszt pozyskania pieniądza.

Jak wspomniano już wyżej, banki będą mieć trudności z pozyskaniem finansowania swojej działalności za pomocą pożyczek zaciąganych na krajowym rynku międzybankowym. Nadpłynność finansowa jest skoncentrowana w zaledwie części uczestników rynku bankowego i w ostatnich latach obserwowano, że te banki coraz lepiej radzą sobie z wykorzystaniem posiadanych funduszy na rozwój własnej akcji kredytowej. W efekcie ograniczenie rozmiarów transakcji na rynku międzybankowym, w wyniku spadku zaufania do kontrahentów, może przerodzić się w stałe zmniejszenie rozmiarów operacji na rynku międzybankowym. Uniwersalny charakter działania niemal wszystkich banków aktywnych na polskim rynku bankowym powoduje, że brakuje naturalnych dostawców wolnych środków finansowych, które mogą być zagospodarowywane przez innych uczestników rynku bankowego.

W tym kontekście razi brak, jak dotąd, regulacji dotyczących emisji listów zastawnych przez banki uniwersalne, utrzymujące się ograniczenia regulacyjne dotyczące rozwoju sekurytyzacji należności kredytowych banków, czy też brak powrotu do dyskusji o gromadzeniu oszczędności obywateli w kasach mieszkaniowych, kasach budowlanych, czy na kontach IKE. Brak tych rozwiązań wpływa na olbrzymie skrócenie terminów pasywów i na wzrost ryzyka płynności podejmowanego przy rozwoju akcji kredytowej, a także przyczynia się do zmniejszenia skłonności społeczeństwa do oszczędzania. Kryzys finansowy zaś uwidoczniał, po raz kolejny, jak ważnym źródłem finansowania działalności są depozyty długie i depozyty od sektora niefinansowego.

Odrębnym źródłem finansowania będą środki pozyskane od inwestorów finansowych. W minionym roku i obecnie, znaczna liczba polskich banków podpisała umowy z bankami zagranicznymi, głównie z dominującymi akcjonariuszami polskich banków, na otwarcie linii kredytowej lub zaciągnięcie pożyczki na finansowanie swojej działalności w Polsce. Przykład kryzysu finansowego na świecie pokazał wprawdzie, że taki sposób finansowania działalności bankowej może być niebezpieczny w okresie zaburzeń na rynkach finansowych, ale stabilność prowadzenia działalności zależy jednak, w znacznym stopniu, od formy pozyskania finansowania i terminu, na jaki zawierane są transakcje. Jeśli środki pochodzą z banku o ustabilizowanej sytuacji finansowej i kapitałowej, ryzyko jest mniejsze, choć oczywiście również trzeba go uwzględnić przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych. Wysoka rentowność aktywów w Polsce będzie nadal zachęcać wielu inwestorów do angażowania swoich środków w pożyczki dla polskich banków i ograniczać pokusę wycofywania swojego zaangażowania finansowego dla banków działających w naszym kraju. Jednak rozmiary środków pozyskiwanych z tego źródła muszą być ograniczane, aby nie tworzyć przesłanek do nowych zaburzeń na rynku finansowym.

Innym ważnym źródłem finansowania aktywów będą fundusze własne banków. Z punktu widzenia bieżącej sytuacji współczynnik wypłacalności w sektorze bankowym kształtuje się na poziomie znacznie wyższym od minimalnego wymogu regulacyjnego nałożonego na banki. Decyzja właścicieli banków o przekazaniu zdecydowanej większości zysków za 2008 r. na zwiększenie funduszy własnych banków przy jednocześnie wolniejszym tempie rozwoju akcji kredytowej spowodowały, że obecne fundusze własne są wysokie. Pozwalają one na rozwój akcji kredytowej przez banki, choć trzeba zaznaczyć, że sytuacja pod tym względem jest zróżnicowana w poszczególnych bankach. Gdyby patrzeć na kapitały własne banków wyłącznie przez pryzmat bieżącej sytuacji, dalszy ich wzrost nie musiałby być w najbliższym czasie dokonywany w znaczący sposób. Można zatem spodziewać się znaczących wypłat dywidend z zysku za 2010 r.

W zakresie możliwości wypracowania zysków pozwalających na przyszłe wzmocnienie kapitałowe instytucji bankowych trzeba dokonać analizy możliwych zmian przychodów i kosztów. Największe możliwości wydają się tkwić po stronie przychodowej, o czym była już mowa wyżej. Warto jednak jeszcze wspomnieć, że w warunkach istnienia ograniczeń dla rozwoju akcji kredytowej, znaczącym źródłem dochodów dla banków i kierunkiem rozwoju działalności może stać się rozwój obrotu bezgotówkowego. Rozliczenia w formie gotówkowej są kosztowne dla wszystkich stron zaangażowanych w ten sposób przeprowadzania płatności. Sprzyjają one rozwojowi szarej strefy i obniżają bezpieczeństwo obrotu gospodarczego. Dlatego też zwiększenie roli obrotu bezgotówkowego prowadzi do szybszego tempa rozwoju gospodarczego. Wzrost znaczenia depozytów bieżących w bankach w Polsce, wzrost liczby osób posiadających rachunek bankowy może także dowodzić zwiększenia wagi operacji bezgotówkowych w transakcjach finansowych oraz odniesienia sukcesu w wyniku oferowania klientom coraz atrakcyjniejszych warunków finansowych przechowywania środków na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych. Wzrost ilości pieniądza transakcyjnego na rachunkach bankowych powinien być wykorzystany jako okazja dla sektora bankowego do promowania produktów nowoczesnej bankowości elektronicznej. Z pewnością wiele zmian będzie następowało w najbliższych latach w tym obszarze. Wymienić można w tym zakresie chociażby wymianę kart bankowych w celu szerszego wykorzystania kart z chipem, wzrost liczby wydanych kart bankowych, liczby i wartości transakcji zrealizowanych z ich udziałem oraz liczby aktywnych kont internetowych. Dużym wyzwaniem w zakresie rozwoju płatności jest rozwój bezgotówkowych form realizacji mikropłatności, tzw. transakcji bezstykowych. Charakteryzują się one mniejszymi wymogami przy dokonywaniu transakcji przez klienta banku, niższym kosztem realizacji płatności i z tych powodów mogą one uzyskać

dużą popularność w społeczeństwie. Jednak warunkiem zwiększenia dostępu klientów do własnych środków finansowych jest rozbudowa instalacji dla celów stosowania elektronicznych form płatności. Potrzebne jest również wsparcie państwa w postaci zapewnienia stabilnej infrastruktury prawnej i informatycznej. Wyzwaniem będzie także wdrożenie w bankach produktów SEPA.

Po stronie kosztów, możliwości ograniczenia przez banki kosztów eksploatacyjnych oraz kosztów osobowych są wyraźnie ograniczone, m.in. na skutek znacznych redukcji i ograniczeń poczynionych w poprzednich latach.

W 2009 i 2010 r. istotną pozycją kosztów był koszt zawiązaných rezerw i odpisów na należności z utratą wartości. W tym zakresie wydaje się tkwić największa niewiadoma dotycząca najbliższej przyszłości i jednocześnie szansa na poprawę wyników finansowych banków. Poprawa sytuacji makroekonomicznej powinna sprzyjać bardziej terminowemu regulowaniu zobowiązań przez klientów na rzecz banków oraz przyczyniać się do poprawy, a przynajmniej nie pogorszenia się, jakości należności kredytowych banków. W praktyce jednak zmiana sytuacji makroekonomicznej nie musi oznaczać jeszcze wyraźnej poprawy kondycji wszystkich kredytobiorców.

Wyzwaniem dla części banków będzie zapewne zarządzanie portfelem kredytowym w zakresie należności od klientów detalicznych, zwłaszcza od klientów uznanych już obecnie za nadmierne zadłużonych. Znaczna - choć nieznana dokładnie - skala takiego zjawiska, relatywnie niewielkie kwoty indywidualnego zaangażowania banków, duża ilość banków będących wierzycielami pojedynczych osób oraz społeczny charakter problemu wymagają rozważnego podejścia sektora bankowego do rozwiązania tej kwestii, a zwłaszcza zastanowienia się nad sposobami ograniczania tego zjawiska w przyszłości. W kontekście kosztów funkcjonowania banków można oczekiwać dalszego tworzenia rezerw celowych na część ekspozycji wobec takich klientów. Nadal nienajlepsza sytuacja na rynku pracy, wysokie i nadal rosnące bezrobocie będą przyspieszać proces pogarszania się terminowości spłaty kredytów przez część klientów banku.

Świadczenie nowoczesnych usług bankowych, szybki dostęp klientów do produktów bankowych, a także prawidłowe zarządzanie bankiem w zakresie pomiaru ryzyka i oceny wymaganego poziomu funduszy własnych nie jest też możliwe bez dostępu do odpowiednich informacji. Dlatego potrzebne jest rozszerzanie zarówno zakresu jak i skali wykorzystywania danych gromadzonych w międzybankowych bazach danych. Dotyczy to zwłaszcza szerszego korzystania z istniejącej dzisiaj bazy danych BIK S.A. dla celów analitycznych oraz rozszerzenia zakresu informacji gromadzonych w tej instytucji, zarówno w zakresie danych o osobach prywatnych, jak i o przedsiębiorstwach.

Analizując perspektywy kształtowania się wyników finansowych banków można przypomnieć, że w 2010 r. praktycznie wszystkie zasadnicze wskaźniki obrazujące kondycję sektora bankowego uległy poprawie. Jeśli w wyjątkowo trudnym okresie bankom udało się przetrwać w relatywnie dobrej kondycji, to można być optymistą także w zakresie kształtowania się wyników finansowych w najbliższych latach.

Z punktu widzenia struktury sektora bankowego, w ostatnich latach rozpoczęło działalność lub znajdowało się w fazie połączenia kilka banków w Polsce. Te zmiany przyczynią się do większej konkurencji na rynku i wymuszą dalszy wzrost jakości oferowanych usług bankowych. Jest natomiast rzeczą interesującą, że nie zwiększyło się znaczenie oddziałów instytucji kredytowych działających w Polsce. Pojawianie się nowych banków, a zwłaszcza rosnąca konkurencja na rynku powodowały, że udział w rynku 5, 10 czy 15 największych banków ulegał w naszym kraju stopniowemu obniżeniu. Ostatnie lata były okresem większej ekspansji mniejszych banków, czego przejawem była m.in. szybka rozbudowa sieci placówek oraz szeroka akcja reklamowa wielu z nich. W efekcie znaczenie mniejszych banków na rynku zwiększyło się. Była to tendencja odwrotna do tej, jaka była obserwowana w wyżej rozwiniętych krajach UE.

Wydaje się natomiast, iż nieco zwiększyło się prawdopodobieństwo, że zmiany instytucjonalne na rynku usług bankowych w Europie, w wyniku kryzysu finansowego na świecie, spowodują istotne zmiany na polskim rynku finansowym. W ostatnim roku takimi spektakularnymi transakcjami była zmiana głównego właściciela BZ WBK i prace przy zmianie sposobu działania Polbanku. Trudności finansowe niektórych banków w Europie i USA jeszcze nie skończyły się, a dotyczą one także instytucji finansowych mających swoje podmioty zależne lub oddziały w Polsce. Ich dalsze losy mogą wpływać na decyzje dotyczące dalszego funkcjonowania polskich podmiotów zależnych.

Osobną uwagę należy poświęcić bankowości spółdzielczej. Banki spółdzielcze konsekwentnie próbowały wzmacniać swoją pozycję w sektorze bankowym. W ostatnim roku udało się to osiągnąć po kilku latach bezskutecznych prób. Zahamowanie dynamiki akcji kredytowej w bankach komercyjnych spowodowało, że banki spółdzielcze - mające mniejsze wahania dynamiki kredytów - zwiększyły swój udział w aktywach całego sektora bankowego. Jest to zatem naturalna zmiana znaczenia bankowości spółdzielczej w okresie spowolnienia gospodarczego, gdy banki komercyjne zwalniają tempo wzrostu akcji kredytowej. Z tej racji nie ma żadnych podstaw do wysuwania wniosków, że w następnych latach umocnienie bankowości spółdzielczej będzie kontynuowane. Poprawa sytuacji makroekonomicznej i większy dostęp banków komercyjnych do środków finansowych spowodują najprawdopodobniej ponowny spadek udziału bankowości spółdzielczej

w aktywach sektora bankowego. W sektorze banków spółdzielczych nie zaszły tak znaczące zmiany jakościowe, które pozwalałyby mieć nadzieję na wzrost znaczenia sektora bankowego.

Oceniając dynamikę banków spółdzielczych w minionym roku warto też przypomnieć, że dynamika aktywów spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych była znacznie szybsza. Aktywa tych kas stanowiły już prawie 20% aktywów sektora bankowości spółdzielczej.

Na uwagę zasługuje jednak, że bankom spółdzielczym, ponownie nie udało się zagospodarować wszystkich wolnych środków pieniężnych pozyskanych w formie depozytów. Bankowość spółdzielcza pozostała znaczącym dostawcą środków pieniężnych na rynek międzybankowy.

Stosunkowo szybka dynamika kredytów w ostatnich latach, oceniana nie tylko w porównaniu z bankami komercyjnymi, ale także w wielkościach bezwzględnych, przełożyła się na wyraźne pogorszenie się jakości portfela kredytowego banków. Trzeba będzie z dużą uwagą przyglądać się rozwojowi sytuacji w tym obszarze w najbliższej przyszłości, tak aby banki spółdzielcze nie popełniły błędów banków komercyjnych z przeszłości.

Proces łączenia zrzeszeń będzie w najbliższym czasie rodził napięcia. Jest rzeczą bardzo ważną, aby nie doprowadził on do trwałego pogorszenia relacji istniejących w bankowości spółdzielczej. Po okresie nadziei i rozczarowań spowodowanych tym procesem powinien nastąpić powrót do bliższej współpracy między zrzeszeniami. Dla potrzeb rozwoju tej części sektora bankowego potrzebne jest bowiem współdziałanie w celu wykorzystywania efektu skali. Zmniejszenie liczby zrzeszeń nie zamknie też dyskusji na temat roli banków zrzeszających w bankowości spółdzielczej, poszukiwania nowych kierunków działalności banków spółdzielczych i konieczności ponownego przeanalizowania adekwatności zapisów ustawy o bankach spółdzielczych do zasad prowadzenia biznesu bankowego w drugiej dekadzie XXI wieku.

W bankowości spółdzielczej ważne będzie kontynuowanie procesu unowocześniania wielu oferowanych produktów. Oczywiście ta teza nie może odnosić się do wszystkich banków, gdyż istnieją banki spółdzielcze, zwłaszcza większe, które oferują szerokie spectrum nowoczesnych produktów bankowych. Ale dla wielu mniejszych banków to może być zbyt poważne wyzwanie. Dlatego, w takich przypadkach potrzebne jest jeszcze aktywniejsze wsparcia banków spółdzielczych ze strony banku zrzeszającego. Jednocześnie, upowszechnienie dostępu do nowoczesnych produktów będzie możliwe dopiero w wyniku podjęcia rzeczywistej, szerokiej współpracy między wszystkimi zrzeszeniami. Niestety postęp prac w tym zakresie jest zdecydowanie niedostosowany do wysokich potrzeb bankowości spółdzielczej i upływającego czasu. Co więcej, wydaje się, że skala współpracy między zrzeszeniami uległa osłabieniu i nastąpił powrót do

większej rywalizacji między zrzeszeniami. Takie podejście może spowodować większe trudności ze sprostaniem rosnącej konkurencji ze strony innych instytucji finansowych i w efekcie stopniową marginalizację znaczenia banków spółdzielczych w systemie finansowym kraju. Szereg produktów nie jest bowiem oferowanych bezpośrednio przez bank spółdzielczy, a ich brak w danej placówce banku (które mogłyby być sprzedawane na podstawie współpracy z bankiem zrzeszającym) powoduje, że część klientów rezygnuje ze współpracy, gdyż otrzymują potrzebne im usługi w innych bankach.

Odrębnym wyzwaniem dla banków spółdzielczych może być przyszła współpraca z sektorem budżetowym. Ostatnie lata pokazały, że efektywność takiej współpracy obniżyła się dla banków spółdzielczych. Dodatkowo, rosnąca konkurencja w tym segmencie rynku może powodować, że rywalizacja cenowa będzie się utrzymywać i bankom spółdzielczym trudno będzie utrzymać część tych klientów i osiągnąć z tego tytułu satysfakcjonujące wyniki ekonomiczne. Ograniczeniem będą także zapowiadane zmiany w ustawie o finansach publicznych.

Miniony rok przyniósł poprawę wyników finansowych banków spółdzielczych. Banki te doświadczały nadal skutków rywalizacji w sektorze bankowym o depozyty klientów. Ostatnie lata dowodzą, że kończy się okres bardzo wysokich marż odsetkowych w bankach spółdzielczych i banki te muszą poszukiwać dróg rekompensowania tych strat przychodami z innych źródeł. W przeciwnym wypadku grozi im casus niemieckich banków regionalnych, które po poniesieniu kosztów po stronie depozytów skierowały swoją aktywność na ryzykowne instrumenty w celu zrównoważenia tych kosztów, a w konsekwencji poniosły dotkliwe straty po wybuchu kryzysu finansowego.

Wspomniane poszukiwanie kierunków działania jest o tyle istotne, że banki spółdzielcze ograniczają już koszty swojej działalności, a i tak pozostaną one (z oczywistych względów) wyższe niż w bankach komercyjnych. Dalsze redukcje tych kosztów musiałoby wiązać się ze zmianą strategii działania banków spółdzielczych. Taka zmiana nie może nastąpić z wielu powodów, więc trzeba poszukiwać przede wszystkim nowych obszarów aktywności w bankowości spółdzielczej i wzrostu przychodów.

Ograniczenie kosztów w bankach spółdzielczych wynikało także z relatywnie niewielkich rozmiarów odpisów utworzonych w formie rezerw celowych. Jeśli jakość należności, dotychczas bardzo duży atut bankowości spółdzielczej, pogorszyłaby się istotnie, to banki te doświadczyłyby losu banków komercyjnych z 2009 r. i spadek wyników finansowych byłby dotkliwszy. Patrząc na strukturę należności zagrożonych i jej zmianę w minionym roku, takiego scenariusza nie można całkowicie wykluczyć.

Konkludując można stwierdzić, że najbliższe lata wydają się być bardziej

spokojnymi, stabilniejszymi dla rozwoju sektora bankowego w Polsce, ale nie będzie to okres wysokiej prosperity i szybkiego wzrostu aktywów banków. Po okresie dynamicznego rozwoju zakończonym w 2008 r. wydaje się, że taki okres nie może już powtórzyć się w najbliższej przyszłości, gdyż groziłoby to silnymi negatywnymi konsekwencjami dla stabilności sektora finansowego. Czeka nas teraz okres bardziej zrównoważonego rozwoju sektora bankowego, natomiast wielką niewiadomą pozostaje skala zmian regulacyjnych zarówno w skali międzynarodowej, jak i krajowej. Trudny okres dla finansów publicznych z pewnością nie będzie sprzyjał łagodzeniu polityki fiskalnej, ograniczaniu podatków, czy ponoszenia wydatków obciążających budżet państwa (także pośrednio w formie udzielonych gwarancji przez wyspecjalizowane instytucje państwowe). Banki muszą polegać na sobie i nie mogą liczyć na znaczące wsparcie polityki gospodarczej w dążeniu do zwiększenia tempa rozwoju gospodarczego.

Prezentowane opracowanie jest kolejnym, osiemnastym już, corocznym raportem środowiska bankowego oceniającym kondycję sektora bankowego w minionym roku. Raport został przygotowany na zamówienie Zarządu Związku Banków Polskich. Bezpośrednim wykonawcą tego opracowania, od kilku już lat, jest Warszawski Instytut Bankowości.

W trakcie opracowywania niniejszego raportu korzystano z różnorodnych źródeł informacji. W zakresie sytuacji makroekonomicznej powoływano się na dane statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego oraz Narodowego Banku Polskiego. Wyniki sektora bankowego zostały zaprezentowane na podstawie informacji uzyskanych z Narodowego Banku Polskiego. Korzystano także z analiz przygotowanych wyłącznie na potrzeby opracowania niniejszego raportu (w tym materiału Arkadiusza Lewickiego dotyczącego absorpcji środków unijnych w Polsce)

Raport został przygotowany przez zespół w składzie: Tomasz Pawlonka, Joanna Tylińska i dr Mariusz Zygierewicz. Treść projektu raportu została przedstawiona Zarządowi Związku Banków Polskich.

Raport niniejszy został przygotowany i przedstawiony publicznie po raz pierwszy podczas obrad XXI Walnego Zgromadzenia Związku Banków Polskich w dniu 27 kwietnia 2011 r.

Wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do powstania obecnej edycji raportu Zarząd ZBP, Zarząd Warszawskiego Instytutu Bankowości oraz autorzy pragną złożyć serdeczne podziękowania.